



— N O W A —

CHRONIKA WAŁBRZYSKA



TOM 8

— N O W A —

**RONIKA
WAŁBRZYSKA**

TOM VIII

POD REDAKCJĄ
PIOTRA RETECKIEGO



WAŁBRZYZH 2021

Przewodniczący Rady Programowej

dr hab. Romuald M. Łuczyński, prof. WSB we Wrocławiu

Zastępca Przewodniczącego Rady Programowej

dr hab. Dorota Sula

Sekretarz

Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz

Recenzje

dr hab. Piotr Szymaniec,

Państwowa Uczelnia Angelusa Silesiusa

Redakcja językowa

Małgorzata Babińska

Piotr Retecki

Korekta

Małgorzata Babińska

Piotr Retecki

Projekt okładki, skład komputerowy

Ireneusz Piwowarski

Rysunki na okładce:

- Front jednego z budynków kompleksu szpitalnego powstałego w latach 1908 - 1909 przy ul. Batorego 4
- Fasada dawnego budynku zamkniętego szpitala dziecięcego, zakaźnego później matki i dziecka przy ul. Moniuszki 110; powstałego na początku XX wieku.
- W medalionie wizerunek Matki Bożej Bolesnej z sanktuarium MBB, patronki Wałbrzycha od 2010 roku

© Copyright by Fundacja MUSEION, 2021

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Tytuł oraz koncepcja typograficzna są zastrzeżonymi elementami Wydawcy.

Wydanie I, ark. wyd. 19, ark. druk. 18,75, papier offset 80g/m²

ISBN 978-83-936834-7-5

ISSN 2353-4354

Wydawca:



Fundacja MUSEION, ul. Ustroń 1/2, 58-301 Wałbrzych

tel. +48 887 975 474 e-mail: nowa.kronikawalbrzyska@gmail.com

<https://www.facebook.com/nowa.kronika.walbrzyska/>

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	7
------------	---

Część I. HISTORIA REGIONU

Tomasz Nochowicz

<i>Doktorhaus, czyli doktoryja Augusta Heimberta Hinzego, nadwornego lekarza Hochbergów, chirurga i fizyka miejskiego Wałbrzycha, lekarza uzdrowiskowego Starego – Zdroju</i>	17
---	----

Piotr Retecki

<i>O planach utworzenia wielkiego Wałbrzycha w latach 1925 – 1934</i>	59
---	----

Romuald Łuczyński

<i>Działalność rozrywkowa wałbrzyskich lokali w ostatnim roku przed wielką wojną.....</i>	89
---	----

Część II. ŻYCIE SPOŁECZNE I GOSPODARCZE

Magdalena Włodarska

<i>System ubezpieczeń i zapomóg dla górników w Książańskich kopalniach na tle polityki społecznej Niemiec w latach 1855-1907</i>	111
--	-----

Piotr Retecki

<i>Zatrudnienie polskich pracowników w gospodarce regionu wałbrzyskiego przed I wojną światową na przykładzie Sobięcina</i>	139
---	-----

Stanisław Czaja, Agnieszka Becla

<i>Wykorzystane i niewykorzystane walory Sokołowska (rekomendacje dla przyszłego rozwoju)</i>	155
---	-----

Stanisław Czaja, Agnieszka Becla

<i>Biedaszyby – fenomen gospodarczy i społeczny Wałbrzycha.....</i>	173
---	-----

Część III. KULTURA

Wojciech Klas

<i>Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu. Stan i perspektywy.</i>	201
---	-----

Część IV. VARIA

Kazimierz Niemierka

<i>Dr inż. Jerzy Kosmaty – ikona wałbrzyskiego górnictwa.....</i>	233
---	-----

PRZEDMOWA



Szanowni Państwo! Drodzy Czytelnicy!

Z prawdziwą przyjemnością oddajemy do Państwa rąk ósmy tom rocznika Nowa Kronika Wałbrzyska.

To, że dziś Państwo mogą trzymać w swoich dłoniach Kronikę jest w ogromnej mierze, wręcz przede wszystkim, zasługą Pana dra Piotra Reteckiego, redaktora naczelnego niniejszego tomu, autora ośmiu artykułów napisanych specjalnie do Nowej Kroniki Wałbrzyskiej – na osiem z dotychczas wydanych. W obecnym tomie przeczytają Państwo dwa teksty Pana redaktora.

To dzięki wielkiej determinacji Pana doktora Piotra Reteckiego, jego konsekwencji oraz koncepcji pozyskania środków na wydanie bieżącego tomu udało się opublikować ten tom.

Należy zauważyć, że gdyby nie zaufanie – do Pana doktora Piotra Reteckiego – PT. Internautów, wsparcie ze strony Rodziny, Współautorów, Przyjaciół, bliższych i dalszych Znajomych i Nieznajomych zbiórka pieniędzy na portalu zrzutka.pl nie zakończyła by się sukcesem!

Ukazanie się ósmego tomu naszego rocznika zawdzięczamy wielkiej życzliwości i stałej współpracy z Panem prof. dr. hab. Romualdem Mariuszem Łuczyskim, przewodniczącym Rady Programowej Nowej Kroniki Wałbrzyskiej, autorem artykułów (od piątego tomu Kroniki), z Panią prof. dr. hab. Dorotą Sulą, wiceprzewodniczącą Rady Programowej Nowej Kroniki Wałbrzyskiej.

Składam serdeczne podziękowania Jego Magnificencji rektorowi Państwowej Uczelni Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu Panu prof. dr. hab. Robertowi Wiszniowskiemu, za udzielone wsparcie na wydrukowanie ósmego tomu Kroniki, Pani dr Małgorzacie Babińskiej, prorektor ds. rozwoju Państwowej Uczelni Angelusa Silesiusa, wieloletniej opiekunce ze strony uczelni, dawniej Państwo-

wej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa, zespołowi PT. Autorów niniejszego tomu: Pani dr hab. Agnieszce Becli, Pani mgr Magdalenie Włodarskiej; w tym miejscu pragnę przywitać Panią magister oraz wyrazić radość z przystąpienia do PT. zespołu Autorów Kroniki.

Serdeczne podziękowania oraz słowa uznania kieruję na ręce Pana prof. dr.hab. Stanisława Czai, wieloletniego współpracownika Kroniki, Pana mgr. Wojciecha Klasa, Pana dr. Kazimierza Niemierki, Pana dr. Tomasza Nochowicza, Pana dr. Piotra Reteckiego.

Dzięki temu zespołowi Autorów, z którym współpracujemy od lat, Kronika zawdzięcza swoją popularność i ważne miejsce na liście czasopism regionalnych o profilu naukowym.

Bieżący, ósmy tom zawiera 11 artykułów, ośmiu, nomen omen (!) Autorów. Dwa artykuły zostały napisane przez znany Państwu team autorski w osobach: Pani dr hab. Agnieszki Becli i Pana prof. dr. hab. Stanisława Czai. Również dwa artykuły wyszły spod pióra Pana dr. Piotra Reteckiego. Należy podkreślić, że na dzisiejsze trudne czasy a szczególnie moją osobistą sytuację, Pan dr Piotr Retecki, redaktor naczelny Kroniki okazał się – „mężem opatrnościowym”. Albowiem gdyby nie Jego determinacja ósmy tom Kroniki nie ukazałby się!

Osobne, szczególnie serdeczne, podziękowania składam Panu Ireneuszowi Piwowarskiemu, grafikowi komputerowemu, który tym razem występuje w podwójnej roli. Skład komputerowy ósmego tomu to także Jego zasługa. Wielkim dziełem Jego rąk i zdolności artystycznych są okładki wszystkich tomów Nowej Kroniki Wałbrzyskiej, którym nadał piękną, elegancką, szlachetną i oryginalną szatę graficzną! Za co należą się szczególne podziękowania co niniejszym czynię. Dziękuję z całego serca!

Za wszystkie lata współpracy z Fundacją Museion, na Państwa ręce składam serdeczne podziękowania oraz życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Naszym PT. Czytelnikom i Współpracownikom życzę miłej lektury.

Z wyrazami wielkiego szacunku

Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz,
prezes Fundacji Museion w Wałbrzychu

WSTĘP



Zwielką przyjemnością oddajemy w Państwa ręce ósmy tom „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”. Ukazuje się on z opóźnieniem, poprzedni tom był wydany w 2019 roku, zatem minęły dwa lata, a nie jak dotychczas rok. Na datę publikacji wpłynęły koleje losu tego wydania. Starania Fundacji Museion o pozyskanie środków na wydanie ósmego tomu zakończyły się niepowodzeniem, jednak zainteresowani autorzy nadesłali już swoje teksty do publikacji. W międzyczasie wybuchła pandemia; wydanie ósmego tomu stało pod znakiem zapytania. W sierpniu 2020 roku prezes Fundacji Museion Pani Elżbieta Kwiatkowska–Wyrwisz zaproponowała mi przejęcie funkcji redaktora naczelnego tego tomu, na co przystałem. Zasugerowałem założenie zbiórki w Internecie i zebranie tą drogą środków na wydanie ósmego tomu. Potrzebną na realizację celu sumę oszacowaliśmy na 20 tys. zł. Zbiórkę zarejestrowaliśmy na portalu zrzutka.pl i od lutego 2021 roku rozpoczęły się działania na rzecz jej popularyzacji, które miały wieloraki charakter. Zaczęliśmy od bezpośredniej komunikacji wśród własnych znajomych i rodziny, z prośbą o wsparcie zbiórki i rozesłanie informacji wśród ich znajomych. Kolejnym krokiem było założenie profilu „Nowa Kronika Wałbrzyska” na portalu Facebook, za pomocą którego publikowaliśmy informacje dotyczące postępu prac nad wydaniem tego tomu, promowaliśmy treści poprzednich wydań, oraz publikowaliśmy ciekawostki dotyczące historii regionu. W kwietniu 2021 roku nawiązaliśmy kontakt z redakcjami regionalnej prasy, które okazały wielką, bezinteresowną pomoc w promocji zbiórki. Ukazały się teksty na łamach walbrzyszek.com, walbrzych24.com, walbrzych.dlwas.info, 30minut.pl, walbrzych.wyborcza.pl.

Poprzez zbiórkę w Internecie udało się zebrać do tej pory ponad 6500 zł. Na wspomnianą kwotę składa się łącznie 59 wpłat; wszyscy darczyńcy, którzy wyrazili taką wolę, zostali wymienieni z imienia i nazwiska jako sponsorzy tego tomu. Ogromne wsparcie nadeszło ze strony Pani doktor Małgorzaty Babińskiej, która poświęciła wiele czasu na korektę tekstów, zorganizowała recenzje nadesłanych artykułów, jej staraniom zawdzięczamy wsparcie finansowe ze strony Państwowej Uczelni Angelusa Silesiusa na rzecz niniejszego wydania. Wielkie podziękowania należą się Pani Elżbiecie Kwiatkowskiej-Wyrwisz i Panu Wojciechowi Klas, reprezentującym Fundację „Museion”, za wsparcie okazane w trakcie tego projektu, a także Pani profesor Dorocie Suli i Panu profesorowi Romualdowi Łuczyńskiemu, członkom rady naukowej, za wsparcie merytoryczne. Nie należy także zapominać o autorach artykułów, którzy w trakcie wielomiesięcznych zmagani na rzecz tej publikacji mieli prawo zwątpić, ale ostatecznie zostali z nami i teraz mamy możliwość poznania wyników ich badań. Do listy osób zaangażowanych w wydanie ósmego tomu zapisały się osoby, które komentowały i udostępniały wpisy na profilu „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” na portalu Facebook, popularyzując w ten sposób tę wspólną ideę. Niech ten tom „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” będzie swego rodzaju pomnikiem lokalnego patriotyzmu, zachęcając jednocześnie tych, którzy o naszym projekcie dotychczas nie słyszeli bądź nie byli do niego przekonani. Jednocześnie chcemy poinformować, że sukces tego wydania jest kamieniem węgielnym pod kolejne tomy periodyku.

Zapoznajmy się z tematyką ósmego tomu. Jego treść została podzielona na cztery główne kategorie: historia regionu, życie społeczne i gospodarcze, kultura oraz varia. Pragniemy zaznaczyć, że niektóre teksty mogą wydawać się długie. Był to celowy zabieg, przede wszystkim ze względu na okoliczności związane z wydaniem tego tomu i perturbacjami, jakie towarzyszyły ustaleniu finalnej listy autorów. Po drugie każdy z tekstów jest niezmiernie ciekawy, wszystkie nadesłane artykuły były poddane rygorystycznej ocenie, tak redaktora naczelnego, jak i recenzenta, i nie wszystkie znalazły miejsce na łamach ósmego tomu.

Zaczynamy znakomitym artykułem autorstwa znanego z poprzednich wydań „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”, Pana doktora Tomasza Nochowicza, który opisując losy „domu doktora”, reliktu po uzdrowisku w Starym-Zdroju, prezentuje szereg szalenie ciekawych i bardzo ważnych informacji na temat historii osób i miejsc, powiązanych z Wałbrzychem, Starym-Zdrojem, Szczawnem-Zdrojem, a także związków regionu wałbrzyskiego z pozostałymi regionami Niemiec; prezentuje także ciekawy pogląd na temat stanu zachowania zabytków architektury w naszym regionie i stanu świadomości mieszkańców w tej dziedzinie. Pan Doktor Nochowicz włożył w ten tekst bardzo dużo pracy, a osoby które zetknęły się z jego publikacjami bądź na łamach poprzednich tomów „Nowej Kroniki

Wałbrzyskiej”, bądź innych czasopism nie trzeba zachęcać do lektury kolejnego tekstu tego wybitnego naukowca.

Kolejnym tekstem jest artykuł mojego autorstwa, w którym opisuję historię projektu z okresu międzywojennego, wówczas zrealizowanego jedynie częściowo, a resztę jego założeń wprowadzili w życie polscy władarze regionu po 1945 roku. Chodzi o projekt utworzenia wielkiej gminy przemysłowej pod przewodnictwem lokalnego hegemonu, czyli Wałbrzycha.

Historię regionu zamykamy tekstem Pana profesora Romualda Łuczyńskiego, który odtworzył dla nas ofertę rozrywkową wałbrzyskich lokali z 1913 roku. Z tego artykułu dowiemy się dwóch podstawowych rzeczy: gdzie znajdowały się główne lokale gastronomiczne i jaką formę rozrywki oferowały dla swoich klientów. Artykuł Pana profesora Łuczyńskiego jest znakomitym uzupełnieniem artykułu innej badaczki podobnego zagadnienia, doktor Moniki Bronowickiej, która w szóstym tomie „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” opisała dla nas kulturę i rozrywkę mieszkańców Wałbrzycha w latach 1918-1923. Z całą pewnością jeszcze wiele można w tej materii odkryć, zatem tekst profesora Łuczyńskiego jest wypełnieniem kolejnej białej plamy historii naszego regionu.

Część drugą tego tomu, poświęconą życiu społecznemu i gospodarczemu, otwieramy znakomitym tekstem debiutującej na łamach „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” Pani Magdaleny Włodarskiej z artykułem poświęconym polityce socjalnej Hochbergów w należących do nich zakładach przemysłowych. Autorka opisała bardzo szczegółowo tło polityczne i społeczne tej polityki, przechodząc następnie do samych jej założeń, które odtworzyła na podstawie licznych archiwaliów, źródeł drukowanych, aktów prawnych i opracowań. Tekst ten odsłania nieznane fakty dotyczące nie tylko samej polityki socjalnej Hochbergów, ale także ich motywacji. Wydawać się bowiem mogło paradoksem, że rodzina pruskich arystokratów o poglądach konserwatywnych, w regionie zdominowanym przez popierających kurs konserwatywny prasę, Hochbergowie zdecydowali się na jakąkolwiek politykę socjalną. Lektura tekstu Magdaleny Włodarskiej będzie nie tylko ogromną przyjemnością, lecz także dobrym źródłem informacji.

Kolejną publikacją w tej części jest mój drugi artykuł, poświęcony zatrudnieniu polskich pracowników w regionie wałbrzyskim przez I wojnę światową na przykładzie Sobięcina. W zbiorach Archiwum Państwowego w Kamieńcu Ząbkowickim natrafiłem na archiwalia, które pozwoliły utworzyć ramowy opis tego zjawiska. Z tego tekstu dowiecie się Państwo, że w regionie, nazywanym po 1945 roku „odwiecznie piastowskim”, istotnie już przed I wojną światową zatrudniano w przemyśle Polaków, choć zjawisko to miało charakter sezonowy, a grupa Polaków zatrudnionych w miejscowym przemyśle była nieliczna.

Kolejne dwa artykuły są autorstwa dwóch naukowców, zawodowo związanych z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu: Pani profesor Agnieszki Beci oraz Pana profesora Stanisława Czaji. Nie jest to zresztą ich pierwsza publikacja na łamach „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”. W tym wydaniu skupili się na dwóch tematach: walorach Sokołowska, zarówno tych wykorzystanych, jak i niewykorzystanych, oraz społecznych i gospodarczych aspektach współczesnego funkcjonowania biedaszybów na terenie regionu wałbrzyskiego. Sokołowsko, zwane niegdyś „śląskim Davos”, dziś żyje zaledwie dawnym wspomnieniem swojej sławy nie mniejszej od tej, jaką cieszyło się niegdyś w całej Europie Szczawo-Zdrój. Z kolei w drugim tekście ci sami autorzy pochylili się nad faktem, że pomimo poprawy sytuacji na wałbrzyskim rynku pracy, m.in. poprzez utworzenie przed laty specjalnej strefy ekonomicznej, która w dużym stopniu wypełniła lukę po zamkniętym górnictwie, wydobywanie węgla w tzw. biedaszybach nadal ma się bardzo dobrze, stanowiąc z jednej strony nielegalny proceder, ale z drugiej znakomitą okazję do zarobienia sporej sumy pieniędzy.

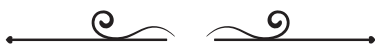
Część trzecią, poświęconą kulturze, otwiera i zamyka swoim artykułem Pan Wojciech Klas, także od lat publikujący na łamach „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”. W tekście poświęconym zbiorom Fundacji Museion, odsłania on kolejny profil jej działalności: kolekcjonowanie zbiorów bibliotecznych. Od razu zaznaczę, że jest to tekst, długi i naszpikowany całym szeregiem szczegółów i tytułów znajdujących się w zbiorach fundacji. Stało się tak na moją osobistą prośbę, ponieważ stwierdziłem jako redaktor naczelny, że temat o tak dużym potencjale można w odpowiedni sposób przedstawić właśnie drogą ukazania tych detali.

Ósmy tom zamykamy tekstem Pana Kazimierza Niemierki, znanego nie tylko z licznych publikacji na łamach poprzednich tomów „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”, ale chyba przede wszystkim monografią wałbrzyskiego sportu. W tym wydaniu zaprezentował dla nas sylwetkę znanego górnika, Pana śp. doktora inżyniera Jerzego Kosmatego, którego słusznie określił mianem „ikony wałbrzyskiego górnictwa”.

Mamy nadzieję, że P.T. Czytelnik tego wydania znajdzie w nim informacje, które wzbogacą jego stan wiedzy na temat regionu wałbrzyskiego i zachęcą do wsparcia idei kontynuowania tego wydawnictwa w kolejnych tomach. Wszystkim osobom, które przyczyniły się do tego ogromnego sukcesu, jakim jest wydanie ósmego tomu „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”, z serca dziękujemy.

Piotr Retecki
redaktor naczelny

LISTA OSÓB,
KTÓRE WSPARŁY FINANSOWO
WYDANIE 8. TOMU
„NOWEJ KRONIKI WAŁBRZYSKIEJ”



ALEKSANDER KOTLEWSKI	EWA GAJDA
KRZYSZTOF E. DOBROSIELSKI	JAKUB OSIŃSKI
MATEUSZ MAŁKOWSKI	EWA RETECKA
KINGA REJMAN	DARIUSZ ŁASIŃSKI
KRZYSZTOF RETECKI	SŁAWOMIR SŁOWIK
PIOTR SOSIŃSKI	ELŻBIETA KWIATKOWSKA-WYRWISZ
DANIEL MALINOWSKI	ROMUALD KARKOSZKA
MAGDALENA WŁODARSKA	MARIUSZ ADAMCZYK
DANUTA I LECH KASPRZAK	MARTA HOŻEWSKA
WERONIKA RETECKA	BARBARA NOWAK
KRZYSZTOF STRZELICHOWSKI	GRAŻYNA MAXWELL
ANNA NELKE	OLGA TOPOL
RAFAŁ WIERNICKI	ROYSTON CAHILL
JACEK PIELICH	DUNCAN WALKER
GRZEGORZ MARSZAŁEK	JAN GŁAZOWSKI
PIOTR RETECKI	WAGNER CASSIGOLI
ZBIGNIEW LEO STANCZYK	ALAN GYLE
	KAZIMIERZ NIEMIERKA

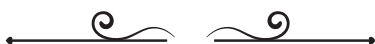
CZĘŚĆ I

HISTORIA REGIONU



TOMASZ NOCHOWICZ

DOKTORHAUS,
CZYLI DOKTORYJA
AUGUSTA HEIMBERTA HINZEGO,
NADWORNEGO LEKARZA HOCHBERGÓW,
CHIRURGA I FIZYKA
MIEJSKIEGO WAŁBRZYCHA,
LEKARZA UZDROWISKOWEGO
STAREGO-ZDROJU¹



*Sto lat, to młodość kościoła
a starość kamienicy².*

Wiktor Hugo

*Dziedzictwem jest wszystko to, co współcześni wybierają z przeszłości,
jaką sami wykreowali na użytek czasów obecnych
lub w celu przekazania potomnym³.*

Gregory J. Ashworth

„Przybyło jeszcze jedno mocne ogniwo we froncie mozolnej walki o rehabilitację człowieczeństwa pogrążających się w toni alkoholizmu” – donosiła pod koniec listopada 1968 roku „Trybuna Wałbrzyska” – organ komitetu PZPR miasta i powiatu wałbrzyskiego. Zdania wyjęte z artykułu: „Hotel, którego nie polecamy. Przez izbę wytrzeźwień do rehabilitacji społecznej⁴?” uzasadniały tytułową

¹ Niniejszy artykuł jest na nowo opracowaną, rozbudowaną wersją Karty Ewidencyjnej Zabytku Nieruchomego dla budynku Doktorhaus ob. Integracyjny Dom dla Bezdomnych, sporządzonej przez autora we wrocławskim Oddziale Terenowym Narodowego Instytutu Dziedzictwa pod kierunkiem Pana dra Grzegorza Grajewskiego, za pomoc któremu autor serdecznie dziękuje.

² W. Hugo, *Nędznicy*, cz. II, Cozetta (tłum. Anonim).

³ G.J. Ashworth, *Sfragmentaryzowane dziedzictwo: sfragmentaryzowany instrument sfragmentaryzowanej polityki*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, red. M. A. Murzyn, J. Purchla. Kraków 2007, s. 32.

⁴ A., *Hotel, którego nie polecamy. Przez Izbę wytrzeźwień do rehabilitacji społecznej?*[brak autora], „Trybuna Wałbrzyska”, 19-25 października 1968 r., s. 4.

tezę, a jego anonimowy autor nie wątpił w zasadność utworzenia w Wałbrzychu instytucji o tak złej reputacji. Adres: ul. Poczтовая nr 22. To nieprawdopodobne, że kiedyś było tam serce renomowanego uzdrowiska.

To Stary-Zdrój. Przebrzmiała świetność obecnej dzielnicy miasta przypominają dziś: wymarła Kopalnia Węgla Kamiennego „Chwalibóg”, opuszczony hotel „Sudety” i kolejno anihilowane zabudowania Fabryki Porcelany „Wałbrzych”. Czynne są jeszcze dwa kościoły i trzy szkoły. W kamienicach nadal mieszkają ludzie. Niedawno rewitalizowano kolejowy dworzec, a prywatny właściciel przywrócił do życia biurowiec porcelanowego magnata Carla Tielscha. Stare, poniemieckie domy opowiedziałyby nam niejedną ciekawą historię. Nieruchomość przy wymienionym wyżej adresie, skrywa ich naprawdę wiele.

Przeszłość budynku wiąże się ściśle z historią miejscowości i źródłami mineralnych wód, bijących w jego pobliżu jeszcze w II połowie XIX wieku. Wody te ujęto w nazwie leżącej nad nimi wsi, jeszcze wcześniej, nim 10 czerwca 1357 roku książę Bolko II Świdnicki podpisał jeden ze swoich dokumentów, wymieniając ją z łacińska jako *Aqua Antiqua*⁵. Mieszkańcy przez wieki określali ją po swojemu: Altwasser. Ta „stara woda”, jej własności lecznicze i płynący z niej majątek, zachęcały przybyszów do życia w malowniczej dolinie, pomiędzy wzniesieniami: Ptasia Kopa i Góra Parkowa⁶ lub krótkiego pobytu dla poratowania zdrowia. Miejscowość w średniowieczu rozwijała się jako posiadłość rycerska, której właściciele, należący do osiadłych na Śląsku szlacheckich rodzin, zmieniali się w ciągu kolejnych wieków. W 1751 roku wieś nabył Fanz Joseph von Mutius, współpracownik biskupa wrocławskiego Filipa Gotarda von Schaffgotscha, kanclerz jego dworu i tajnej kancelarii; pośrednik między katolicką hierarchią kościelną a wysokimi urzędnikami reprezentującymi króla Prus Fryderyka II Wielkiego i przedstawicielami konsystorza ewangelickiego. Mutius w Starym-Zdroju budował i dążył kopalnie, szyby i sztolnie, z których pozyskiwał węgiel, a istniejący tu miejscowy, podupadły już kurort, zmodernizował i spopularyzował poza Śląskiem⁷. Dzieło to przejął i kontynuował od 1774 roku jego najstarszy syn, Joseph Franz Bernhard⁸, początkowo jako administrator, a po śmierci ojca w 1788 roku właściciel rycerskich dóbr Altwasser⁹.

Dziedzic znacznie podniósł uzdrowiskowe walory miejscowości. Wystarał się u władz państwowych o ustanowienie tam własnego lekarza, by ten nadzorował

5 A.H. Hinze, *Altwasser und seine Heilquelle*, Breslau 1804, s. 66.

6 Wymienione w tekście szczyty wzniesień do 1945 r. nosiły nazwy odpowiednio: Vogelkoppe i Wilhemshöhe.

7 T. Nochowicz, *Josephi – Pomnik św. Jana Nepomucena w Wałbrzychu-Starym Zdroju*, „Nowa Kronika Wałbrzyska”, t. IV 2016, s. 262-269.

8 Joseph Franz Bernhard von Mutius (1751-1815) królewski radca sprawiedliwości powiatu świdnickiego, właściciel dóbr ziemskich w Jeleniowie i Stroniu. *Ibidem*, s. 279.

9 A.H. Hinze, *Altwasser und Seine Heilquelle...*, s. 107.

medyczny proces balneoterapii. Wniósł znaczny kapitał w rewitalizację i modernizację infrastruktury kurortu. Dla rekreacji i umilenia pobytu zdrojowych gości podjął wysiłek urządzenia nowych terenów zieleni komponowanej, gdzie nawiązał do modnych wówczas wzorców angielskich (*englische Parthieen*). Dodatkowo ułatwił im przy tym podziwianie malowniczego krajobrazu, wytyczając na stokach Ptasiej Kopy nowe aleje spacerowe i otwierając je na szerokie widokowe panoramy¹⁰. Zwiększył bazę zakwaterowania, wznosząc nowe budynki z przestronnymi i komfortowo urządzonymi apartamentami.

W opisach zabudowy Starego-Zdroju z I poł. XIX wieku, związanej z funkcjonowaniem uzdrowiska¹¹, na pierwszym miejscu wymieniany był Nowy Duży Dom (*Neue große Haus*), od umieszczonych na jego fasadzie głów króla zwierząt, nazwany Lwim Grodem (*Löwenhaus*). Oddany do użytku w 1804 roku posiadał trzydzieści jeden gustownie umeblowanych pokoi wraz z dwoma salonami, osiem pomieszczeń dla mieszkającej tu obsługi gości, dwie kuchnie i tyleż piwnic. Zaraz po nim, stał w spisach Nowy Dom (*Neue Haus*), w którym wydzielono dziesięć elegancko umeblowanych pokoi, piękną kuchnię, piwnicę (*Keller*), sklep (*Gewölbe*) i znajdujące się na jego parterze pomieszczenia dla jego stałych mieszkańców (*Domestickale*). Widok z okien większości izb rozprzestrzeniał się na promenadę, dwie inne budowle, gdzie znajdowały się ujęcia źródeł wód mineralnych i uzdrowiskowe łazienki. Do budynku przynależne były stajnie z miejscami dla czterech koni i ogrodowe partie¹². Zarówno Lwi Gród, jak i Nowy Dom zaliczane były do wyższej klasy nieruchomości, które należały do właściciela kurortu¹³. Ostatni z wymienionych stał się z czasem miejscem pracy i własnością lekarza uzdrowiskowego Augusta Heimberta Hinzego¹⁴ i dlatego nazywano go Domem Doktora (*Doktorhaus*)¹⁵.

10 V. Ludwig, *Altwasser, ein bekannter schlesischer Badeort vergangener Tage*, [w:] *O du Heimat, leib und traut! Bilder aus dem Waldenburger Berglande*, hrsg. M. Kleinwächter, Waldenburg 1926, s. 376.

11 A.H. Hinze, *Altwasser und Seine Heilquelle...*, s. 208, C. F. Mosch, *Die Heilquellen Schlesiens und der Grafschaft Glatz dargestellt von...*, Breslau und Leipzig 1821, s. 141; L. Rau, *Medizinisch - physikalische Abhandlung über die Heilquellen zu Altwasser in Schlesien nebst einer kurzen Beschreibung des Ortes und der Umgebung*, Breslau 1835, s. 23.

12 L. Rau, *Medizinisch - physikalische Abhandlung...*, s. 23.

13 Wbrew opinii R.M. Łuczyńskiego, Lwi Gród nie został zbudowany w 1751 roku. Hinze zanotował w 1804 roku, że budynek miał być wykończony w tymże roku i planowano jego wyposażenie. R.M. Łuczyński, *Stary Zdrój. Dobra rycerskie. Uzdrowisko*, „Nowa Kronika Wałbrzyska”, t. III 2015, s. 26; A.H. Hinze, *Altwasser und Seine Heilquelle...*, s. 208.

14 L. Rau, *Medizinisch - physikalische Abhandlung...*, s. 13.

15 Nazwa „Neue Haus”, znajdująca się w spisie zabudowań Altwasser u Hinzego, została przez Moscha i Raua zastąpiona określeniem Doktorhaus. Wykaz pomieszczeń potwierdza, że mamy do czynienia z tym samym budynkiem. Zob. przypis 11.



1. Ośrodek Integracyjny dla Bezdomnych w Wałbrzychu, ul. Pocztowa 22, widok od południowego zachodu, stan z 2019 r. Fot. Tomasz Nochowicz.



Das Brunnens-Haus zu Altwasser.

2. Dom Doktora już pod zmienioną nazwą jako „Brunnenhaus” z widocznymi od lewej łazienkami i altaną nad źródłem Jerzy (Georg) ok. 1835 r.

Źródło: L. Rau, *Medizinisch - physikalische Abhandlung über die Heilquellen zu Altwasser in Schlesien nebst einer kurzen Beschreibung des Ortes und der Umgebung*, Breslau 1835, bps.



BRUNNENPLATZ

zu Altwasser.

3. Plac Zdrojowy w Starym Zdroju. Po lewej stronie widoczny Doktorhaus vis a vis Źródła „Fryderyk”. W głębi Dom Zdrojowy (*Badehaus*) projektu inspektora budowlanego Fritscha i hala spacerowa. Źródło: C. T. Mattis, *Brunnenplatz zu Altwasser*, [w:] Salzbrunn mit dessen nächsten und entfernteren Umgebungen. Malerisch dargestellt und durch beigegebene Abbildungen ausgestattet von C. Mattis", Schmiedeberg 1860.



Der Georgbrunnen, Friedrichsbrunnen, das alte und kleine Bad zu Altwasser.

4. Plac Zdrojowy w Starym Zdroju. Źródło Jerzy (Georg) i Fryderyk (Friedrich) wraz ze starymi i małymi łazienkami. *Doktorhaus* znajduje się po prawej stronie, poza obrazem. C. T. Mattis, *Der Georgbrunnen, Friedrichsbrunnen, das alte und kleine Bad zu Altwasser*, Schmiedeberg 1823-1862. Litografia kolorowana, I poł. XIX w. Biblioteka Śląska - Katowice, sygn. G8137V.

DOKTORHAUS CZYLI DOKTORYJA – ZNACZENIE I KONTEKST BUDYNKU

Aleksander Kuszański¹⁶, tłumacz niemieckojęzycznego przewodnika po uzdrowiskach Śląska i Kotliny Kłodzkiej autorstwa Carla Friedricha Moscha, określenie „*Doktorhaus*” odniósł do jego polskiego odpowiednika „doktoryja¹⁷”, określającego budynek o podobnej funkcji. Jego przeznaczenie sprecyzował sam autor, podając w 1821 roku, że mieszkający na stałe w Wałbrzychu Hinze, zjeżdżał do Starego-Zdroju na całe lato¹⁸ i w opisywanym domu zajmował pomieszczenia parteru, gdzie codziennie, w godzinach pomiędzy 9-11, dawał nieodpłatnie porady dla ubogich¹⁹. Po jego śmierci budynek przestał być siedzibą lekarza. W 1835 roku, następca Hinzego w Starym-Zdroju, radca sanitarny dr Johann

16 Aleksander Kuszański (1777-1860), księgarz, lekarz, seksuolog i chirurg III klasy pułku szwoleżerów gwardii Napoleona w szpitalu wojskowym w miejscowości Chatilly położonej na północ od Paryża, uczestnik kampanii moskiewskiej w Saksonii. Po upadku Napoleona pozostał we Francji. Do kraju wrócił w 1818 roku i został pierwszym lekarzem w Jaworznie, gdzie pracował jako chirurg przy przedsiębiorstwie „Jaworznickie Kopalnie i Huty Rządowe”. Inicjator i organizator państwowego szpitala w Jaworznie dla załóg kopalń i hut oraz mieszkańców rejonu jaworznickiego. Oprócz działalności zawodowej, zajmował się tłumaczeniami prac naukowych z języka niemieckiego i łaciny m.in. „Urzędnik zdrowia małżeńskiego czyli Prawidła sztuki lekarskiej stosowane do tegoż stanu: książka użyteczna nie tylko mężom i żonom, których dotyczą wszelkie ułomności fizyczne stanu małżeńskiego, ale też i każdemu kogo szczęśliwość i zdrowie małżeńskie obchodzi”, Lublin 1823. M. Leś-Rudnicka, *Historia Jaworzna w XIX wieku 1795-1914*, Jaworzno 2017, s. 44 i 83; *Eadem, Zasłużeni dla Jaworzna: Aleksander Kuszański - Pierwszy lekarz*, <http://extra.jaw.pl>, [dostęp: 20.09.2020]; M.J. Turos, *Medycy Szwoleżerów*, [w:] „Wincenty Krasiński. Życie społeczno - kulturalne Warszawy i Królestwa Polskiego”, red. R.F. Kochanowicz, T. Skoczek, Warszawa - Opinogóra 2016, s. 288.

17 K.F. Mosch, *Wody Mineralne Szląskie i Hrabstwa Glackiego. Tłumaczone przez Alexandra Kuszańskiego, z przyłączeniem Opisu Krzeszowic*, Wrocław 1821, s. 153.

18 W domyśle możemy przyjąć, że chodziło tu o sezon uzdrowiskowy.

19 C.F. Mosch, *Die Heilquellen Schlesiens...*, s. 150.

Daniel Ludwig Rau²⁰, zanotował, że nazwa „Dom Doktora” używana była potocznie i jedynie nawiązywała do tradycji miejsca. Obiekt był już tylko jednym z domów noclegowych (*Logierhaus*), utrzymywanych w pogotowiu dla gości uzdrowiska i nosił miano „*Brunnenhaus*”²¹. Jego wizerunek (il. 2) na tle zalesionych stoków Ptasiej Kopy i w otoczeniu innych zabudowań zdrojowych, utrwalono na litografii, którą dr Rau dołączył do swojej publikacji z podpisem: „*Das Brunnen - Haus zu Altwasser*”²². Jest on również na grafice Carla Teodora Mattisa, która przedstawia Plac Zdrojowy (*Brunnenplatz*) w Starym-Zdroju (il. 3)²³. To samo miejsce, jednak z przeciwległej strony, zobrazowane zostało na innej, niesygnowanej grafice, pochodzącej z I połowy XIX wieku (il. 4). W widoku obrazu brakuje jednak Domu Doktora, który znalazł się poza nim. O tym, że chodzi o to samo miejsce, przekonuje nas umieszczona na jego pierwszym planie altana z imieniem, ujętego pod jej kopułą mineralnego źródła „*Georg*”²⁴.

Plac Zdrojowy, był jednym z najważniejszych miejsc Starego-Zdroju. Z pozostałą częścią infrastruktury uzdrowiska łączyła go promenada spacerowa (*Brunnenpromenade*), ciągnąca się wzdłuż rzeki Pełcznicy (*Laisebach*) i biegnąca do pałacu Mutiusów, gdzie również był mineralny źródło, zwany „Górnym” (*Oberbrunn*). Promenada była główną, reprezentacyjną arterią wsi, obsadzoną od tegoż miejsca szpalerem jodeł, przechodzącym w świerki i lipy. W połowie promenady, na wysokości Lwiego Grodu, przecięto ją szpalerami ozdobnych

20 Johann Daniel Ludwig Rau, doktor medycyny i chirurgii, od 1833 roku królewskoprucki fizyk powiatowy w Wałbrzychu, lekarz zdrojowy w Starym-Zdroju. Urodził się w 1786 roku w Gryficach (niem. Greiffenberg) na terenie Pomorza Tylnego (niem. Hinterpommern), od 1813 roku lekarz wojskowy (*Militärarzt*), od 1815 roku lekarz sztabowy (*Staabsarzt*) przy 5. korpusie armijnym, we Francji. Po powrocie w 1818 roku do ojczyzny, praktykował w Żmigrodzie. Członek Lipskiego Towarzystwa Medycznego, Zmarł w 1868 roku. A.C.P. Callisen, *Medicinisches Schriftsteller-Lexicon der jetzt lebenden Verfasser*, Bd.12, Copenhagen 1843, s. 365, 366; *Der Kurort Altwasser in Schlesien am Bahnhofe der Breslau - Altwasser Eisenbahn*, „*Balneologische Zeitung*“, nr 5/1856, s. 72, L. Rau, *Heil - Art der verschiedenen flechten - Ausschläge nebst Angabe der durch Erfahrung bestätigten Kur-Methoden und aller in den letzten Decennien vorzüglich bewährt befundenen Mittel*, Schweidnitz 1843, M. Rindfleisch, *Chronik der Gemeinde und des Badeortes Altwasser nach urkundlichen Quellen*, Waldenburg 1932, s. 126.

21 L. Rau, *Medizinisch - physikalische Abhandlung...*, s. 23.

22 Litografia: *Das Brunnen - Haus zu Altwasser*, niesygnowana, L. Rau, *Ibidem*, b.p.s.

23 C.T. Mattis, *Brunnenplatz zu Altwasser*, [w:] *Salzbrunn mit dessen nächsten und entfernteren Umgebungen. Malerisch dargestellt und durch beigegegebene Abbildungen ausgestattet von C. Mattis*, Schmiedeberg 1860. Biblioteka Śląska - Katowice, www.sbc.org.pl:410015, dostęp: 10.11.2020].

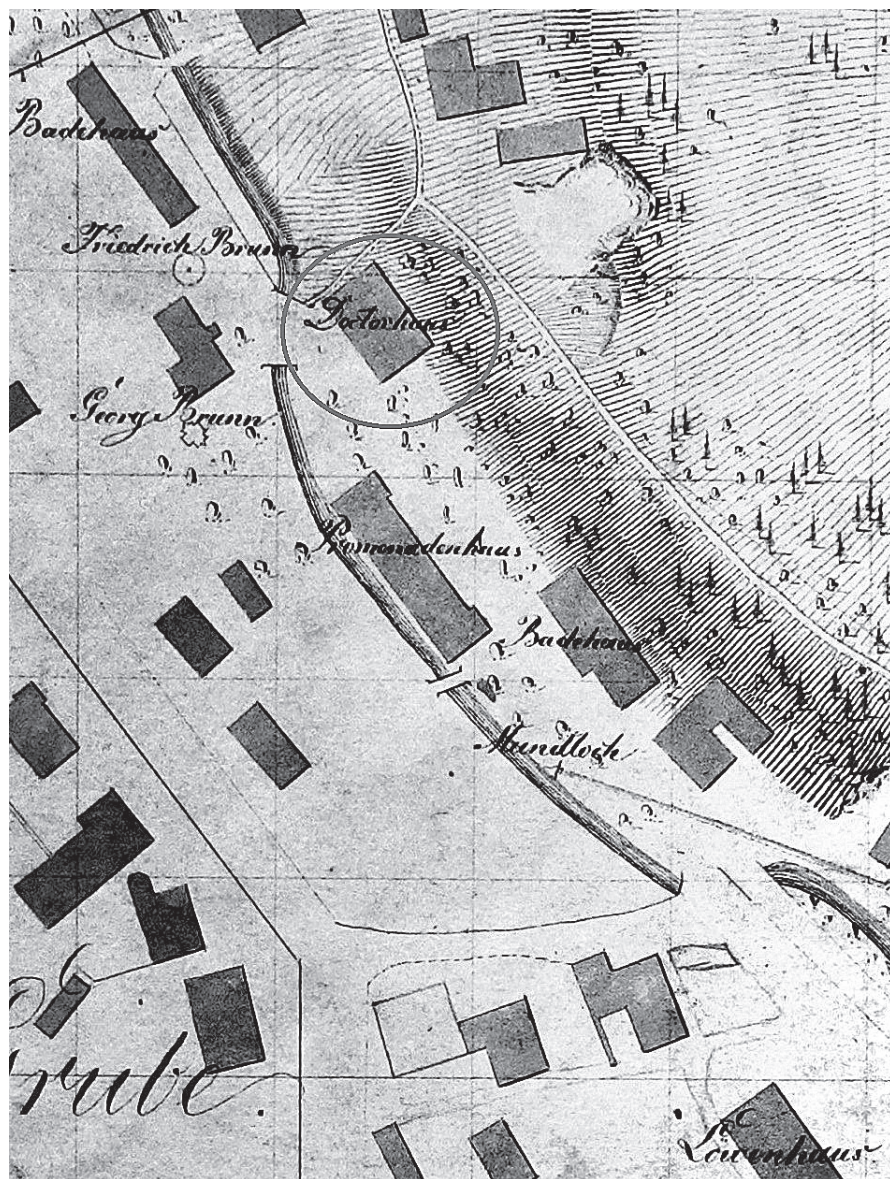
24 *Idem*, *Der Georgbrunnen, Friedrichbrunnen, das alte und kleine Bad zu Altwasser*, Schmiedeberg 1823-1862. Biblioteka Śląska - Katowice, sygn. G8137. www.sbc.org.pl:47277, [dostęp: 10.11.2020].



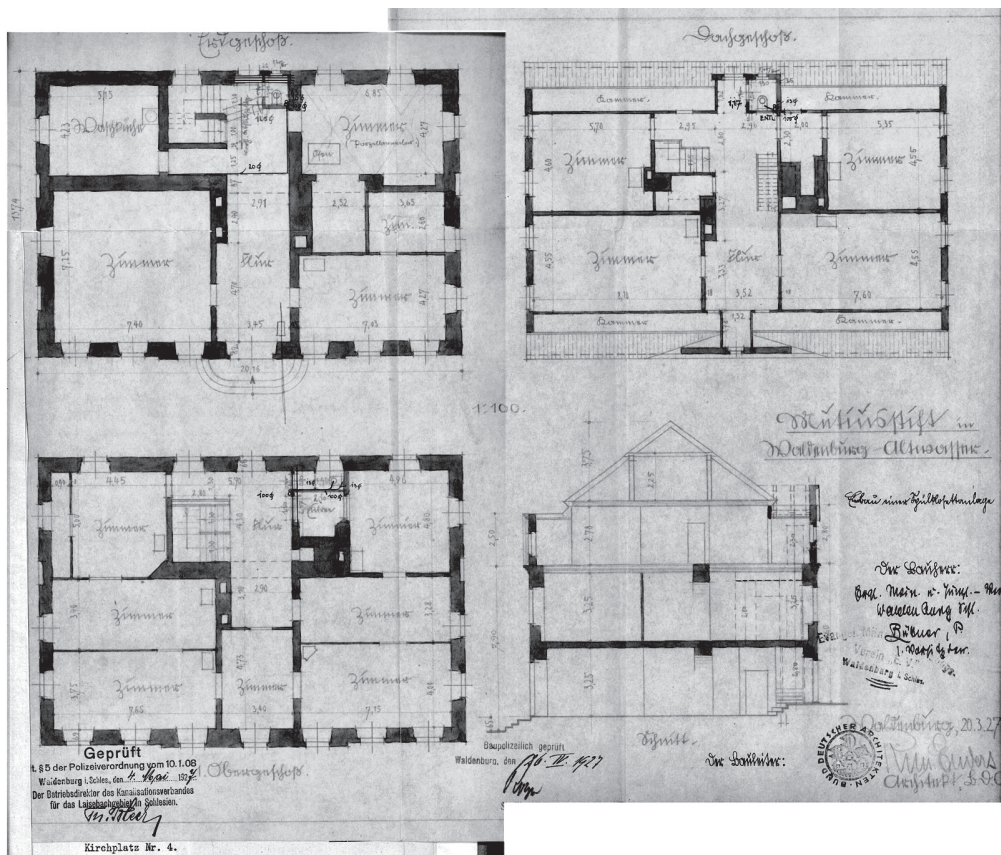
5. Plac Zdrojowy w Starym Zdroju. *Bäder in Altwasse*. Fot. Hermann Krone, ok. 1860.
Po prawej, na pierwszym planie *Neue Brunnehaus*, za nim w tle *Doktorhaus*.
Źródło: Deutsche Fotothek. KAD-T-030/11 (M01).



6. Plac Zdrojowy w Starym Zdroju. *Altwasser*. Fot. Hermann Krone, ok. 1860.
Po prawej *Doktorhaus*. Źródło: Deutsche Fotothek. KAD-T-030/10 (M01).



7. Plan Starego Zdroju (fragment z lokalizacją Doktorhaus). *Situations Plan von dem westlichen Theile der consolidierten Seegen Gottes Grube bei Altwasser. Die Situation wurde 1857 durch den Königl. Feldmesser Olbrich aufgenommen gezeichnet [...]. Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, sygn. KDS 1374.*



8. Plany budynku z oznaczonym przebiegiem instalacji wodociągowej. Ozalid ręcznie kolorowany, 1927. Archiwum Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, sp. z o. o.,teczka obiektu.

kwiatów, pośród których postawiono niewielki pawilon. Opodal założony był jeszcze, stykający się z lasem park²⁵. W ciągu kolejnych dekad wzdłuż promienady wznoszono najważniejsze obiekty zdrojowe, a potem i kamienice. Utworzyły one ciąg obecnej ulicy Pocztowej, której nazwa wywodzi się od istniejącej tu od XIX wieku do 2014 roku poczty²⁶.

²⁵ K.F. Mosch, *Wody Mineralne Szląskie...*, s. 168.

²⁶ A. Szałkowski, *Wałbrzych: Można kupić obiekt przy ul. Pocztowej, w którym przez sto lat działała poczta*, <https://walbrzych.naszemiasto.pl.>, [dostęp: 22.12.2020].



9. Wiek budynku można rozpoznać po sklepieniach i grubych murach widocznych już od jego wejścia. Pomieszczenie ze sklepieniem w budynku przy ul. Pocztowej 22 w Wałbrzychu. Fotografia wykonana ok. 1938 roku. Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, sygn. MWH 2978. Za udostępnienie niniejszej fotografii autor składa podziękowanie Pani Marii Soleckiej, starszej kustosz Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

Obszar samego Placu Zdrojowego wyznaczały zabudowania związane z balneoterapią. W tym miejscu ujęto i ocembrowano źródło „Fryderyk” (*Friedrichsquelle*), nazwane na cześć króla Prus, które odkrył w 1771 roku pruski minister sprawiedliwości hr. Johann Heinrich von Carmer²⁷, oraz źródło „Jerzy” (*Georgsbrunn*), którego istnienie potwierdzono 1824 roku²⁸. Nad każdym ze źródeł, zbudowano nakrytą kopułą oddzielną altanę. W każdej z nich urządzono pijalnię wód, którą kuracjusze czerpali wprost z ujęcia - studni. Mineralne źródło wykorzystywano również do specjalnych, leczniczych i higienicz-

27 Johann Heinrich Casimir von Carmer (1721-1801) polityk, prawnik, twórca Pruskiego Powszechnego Prawa Krajowego (*Allgemeine Landrecht für die Preussischen Staaten*) jednej z wzorcowych, XVIII-wiecznych regulacji prawnych w Europie. Od 1750 roku kolejno królewski radca rządowy w Opolu, dyrektor, a następnie prezes Urzędu Zwierzchniego we Wrocławiu. Po wojnie 7-letniej opracował plan wydatkowania funduszy królewskich przeznaczonych na odbudowę Śląska. Promotor reformy krajowego systemu kredytowego, reformator śląskiego rolnictwa, inicjator powstania Ziemstwa Generalnego Śląska. W 1779 roku został mianowany wielkim kanclerzem i ministrem sprawiedliwości Prus. W. Kunicki, *Carmer Johann Heinrich Casimir hr. von*, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2006, s. 106.

28 L. Rau, *Medizinisch - physikalische Abhandlung...*, s. 49.

nych kąpiel, dlatego altanę ze źródłem „Fryderyk” oflankowały dwie łazienki: od prawej „Stare Łazienki”, wybudowane jeszcze w 1796 roku i zasilane wodą ze źródła „Fryderyk”, a po lewej „Nowe Łazienki” wzniesione w 1802 roku, z czasem nazwane „Małymi Łazienkami” (*Kleine Badehaus*), z wodą czerpaną z pobliskiej łąki, ze składem chemicznym zbliżonym do „Fryderyka”²⁹. Leczenie wodami w 1796 roku, zwykle trwające ok. trzech tygodni, rozpoczynało się od picia wody ze źródła „Fryderyk”. Po ośmiu dniach następowała zmiana i pacjent przenosił się na kolejną oktagę do źródła „Dolnego” (*Niederbrunn*), następnie, przez ten sam okres, używał źródła „Górnego”³⁰.

Takie to okoliczności mogły zdecydować o tym, że siedziba lekarza, nadzorującego proces kuracji, znalazła się właśnie vis-à-vis łazienek i pawilonów zdrojowych. Osoby kwaterujące w „Domu Doktora” mogły należeć do wymagających szczególnego traktowania bądź specjalistycznej terapii. Niewątpliwą zaletą było, że zarówno pacjent, jak i lekarz znajdowali się „w miejscu” procesu leczenia, a wynajem pomieszczeń przynosił właścicielowi obiektu dodatkowy dochód. Wreszcie, to wspomniane wcześniej studnie (*Brunnen*) sprawiły, że „Doktorhaus” przemianowano na „*Brunnenhaus*”³¹. Z czasem budynek ten stał się siedzibą i mieszkaniem dyrektora uzdrowiska³².

Warto zaznaczyć, że znaczenie Placu Zdrojowego podkreślała, znajdująca się tuż przy nim hala spacerowa. W jej obszernej, ogólnodostępnej sieni, kuracjusze raczyli się serwatką zmieszaną z wodą mineralną z innych uzdrowisk. Podczas niepogody przestrzeń ta zastępowała promenadę zdrojową, stawała się miejscem przechadzek i koncertów chóru³³. W oficynie hali mieściła się kancelaria uzdrowiska, mieszkanie strażnika zdrojowego i latryny. Najdalej od Placu Zdrojowego i też najpóźniej, bo pomiędzy 1832-1833 rokiem, stanął inny jeszcze Dom Zdrojowy (*Badehaus*) projektu inspektora budowlanego Fritscha. Ozdobą jego fasady, był wysunięty portyk, formą nawiązujący do architektury antycznych świątyń, zaopatrzony w sześć wysmukłych jońskich kolumn, dźwigających fronton z ozdobionym płaskorzeźbami tympanonem³⁴. Ten niewątpliwie reprezentacyjny budynek wraz z zauważalnym w jego tle

29 C.F. Mosch, *Die Heilquellen Schlesiens...*, s. 142-143.

30 *Altwasser den 3. August 1796*, „Schlesische Provinzialblätter“, 10 Oktober 1796, s. 95.

31 Niemieckie słowo „der Brunn” odnosi się zarówno do urządzeń technicznych do pobierania wód gruntowych, źródła wody mineralnej, jak i również jego ocembrowania. L. Rau, *Medizinisch - physikalische Abhandlung über Heilquellen zu Altwasser in Schlesien nebst einer kurzen Beschreibung des Ortes und der Umgebung*, Breslau 1835, s. 23.

32 „Bin ein fahrender Gesell...”. Von der Herberge zur Heimat im Stadtteil Altwasser – Eine schöne Unterkunftstätte, „Mittelschlesische Gebirgszeitung“ z 10 maja 1936 r., s. 5.

33 L. Rau, *Medizinisch - physikalische Abhandlung...*, s. 24.

34 *Ibidem*, s. 34-38. Domy zdrojowe, łazienki ich funkcje wraz z wyposażeniem opisał szerzej: R.M. Łuczyński, *Stary Zdrój...*, s. 33-35.

„Domem Doktora”, ujętym powtórnie w zbliżeniu na skwer przed nim (il. 5 i 6), ok. 1860 roku zarejestrował Hermann Krone³⁵, ojciec niemieckiej fotografii, który wśród najpopularniejszych miejsc na Dolnym Śląsku utrwalił widok Placu Zdrojowego w Altwasser³⁶.

Ogólną lokalizację Domu Doktora [tu jako: *Neue Bade Haus*] wyznacza mapa Starego-Zdroju z 1838 roku³⁷, zaś jego dokładne położenie wraz z otoczeniem określa plan sytuacyjny kopalni „Chwalibóg” (*Seegen Gottes*), wykreślony w 1857 roku przez geodetę królewskiego Olbricha (il. 7)³⁸. Wszystkie wymienione materiały źródłowe w dość szerokim zakresie pozwalają nam ustalić historyczny kontekst powstania „Domu Doktora” i jego znaczenie pośród budynków historycznego układu urbanistycznego Starego-Zdroju³⁹.

-
- 35 Hermann Krone (1827-1916), fotograf, autor wybitnych prac w technice dagerotypii i kalotypii w dziedzinie portretu, pejzażu i reprodukcji dzieł sztuki; najstarszych fotograficznych widoków miast, uzdrowisk, schronisk i krajobrazów na Dolnym Śląsku. Twórca i wykładowca Katedry Fotografii Naukowej na Politechnice w Dreźnie, gdzie znajduje się archiwum większości jego fotografii. A. Sobota, *Krone Hermann*, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2006, s. 443. Na jego temat w języku polskim napisali: Z. Wielowiejski, *Hermann Krone i inni. Wrocław na fotografii 1840–1900*, Wrocław 2014; A. Sobota, *Fotograficzna encyklopedia Hermanna Krone*, „Fotografia”, nr 1/2000, s. 49–50.
- 36 Deutsche Fotothek: KAD-T-030/11 (M01), KAD-T-030/10 (M01). Bäder in Altwasser, Altwasser. Fot. Hermann Krone, ok. 1860. <http://www.deutschefotothek.de/documents/obj/89041464>, [dostęp: 05.02.2019].
- 37 Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Zbiorów Kartograficznych, sygn. 3575 I B. *Karte der Umgegend von Salzbrunn, Altwasser, Charlottenbrunn und Fürstenstein, entworfen von V. v. Fackenstein und E. v. Hartwig. Maassstab [sic!] 1: 50 000. In Kupfer gestochen und herausgegeben von Heinrich Brose in Berlin, Glogau [1838]*.
- 38 Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, sygn. KDS 1374, *Situations Plan von dem westlichen Theile der consolidierten Seegen Gottes Grube bei Altwasser. Die Situation wurde 1857 durch den Königl. Feldmesser Olbrich aufgenommen gezeichnet*. Za przygotowanie do udostępnienia Planu autor składa podziękowania Pani Marii Soleckiej, starszej kustosz Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.
- 39 Historyczny Układ Urbanistyczny został wpisany do rejestru zabytków decyzją nr 716/697/Wł z dnia 31 kwietnia 1978, a jego zasięg określono na podstawie postanowienia nr 593/2007 z dnia 13.06.2007. I. Rybka-Ceglecka, D. Trenkler, *Wałbrzych – Stary-Zdrój. Wytyczne konserwatorskie do programu rewitalizacji*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Wrocław MMXVIII, s. 8.

PILNY UCZEŃ HIPOKRATESA

August Heimbert Hinze dla Starego-Zdroju był tym, kim dla istnienia i popularyzacji Szczawna-Zdroju był pochodzący z Jawora dr August Zemplin (1784-1867). Obu wymienił Gabriel Karl Nowack w monumentalnym, sześciotomowym „Leksykonie Pisarzy Śląskich”, dziś uznawanym za podstawowe źródło poznania elit intelektualnych Wrocławia i Śląska I połowy XIX wieku⁴⁰. Panowie zetknęli się ze sobą nie tylko na łamach woluminów. Hinze prowadził praktykę lekarską w Wałbrzychu i opiekował się kuracjuszami w Starym-Zdroju już od niemal dekady⁴¹, gdy w 1806 roku do miasta pod Chełmcem zawitał dwudziestodwuletni Zemplin. Rok wcześniej rozpoczął studia teologiczne na uniwersytecie w Halle i musiał je przerwać. Jego uczelnię rozwiązano zaraz po tym, jak siły koalicji antynapoleońskiej uległy cesarzowi Francuzów w podwójnej bitwie pod Jeną i Auerstadt. W Wałbrzychu zainstalował się jako guwerner u rodzin: miejscowego kupca G. Treutlera i prawnika miejskiego Sachse. To wtedy poznał uroki niedocenionego jeszcze Szczawna-Zdroju i postanowił poświęcić mu swoje życie. Może chciał dorównać Hinzemu. Może się nawet na nim wzorował. Pewnym jest, że na Wielkanoc 1809 roku wyruszył na studia medyczne do Lipska. Po trzech latach powrócił na Śląsk i od listopada 1812 roku kontynuował naukę na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1814 roku otrzymał promocję doktorską na podstawie dysertacji o epilepsji. Odbił roczną praktykę medyczną w lazaretach we Wrocławiu i Złotori, by w końcu rozpocząć pracę jako lekarz (*privat-Arzt*) w Wałbrzychu. Wrócił tu, by móc być blisko Szczawna-Zdroju⁴², które zmienił w renomowany kurort. Zemplin był młodszy, należał do innej generacji medyków i jako protegowany Hochbergów mógł mieć większe możliwości niż Hinze, choć i ten wcześniej służył u panów na Książu. Ich wzajemne relacje warto są głębszego poznania. W dynamicznie zmieniającej się sytuacji politycznej na Dolnym Śląsku, nacechowanej dodatkowo dynamiką przemian społeczno-gospodarczych, Stary-Zdrój i Szczawno-Zdrój, na czele ze swoimi lekarzami, rozpoczęły wyścig o status centrum leczenia uzdrowiskowego w regionie.

40 G.K. Nowack (1807-1883), pracownik biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, redaktor „Schlesische Provinzialblätter” oraz „Schlesische Zeitung”, autor artykułów dotyczących bibliotek śląskich oraz dziejów Żydów. K. G. Nowack, *Schlesisches Schriftsteller-Lexikon oder bio-bibliographisches Verzeichnis der im zweiten Viertel des 19. Jahrhunderts lebenden schlesischen Schriftsteller*, H. 1-6, Breslau 1836-1842; W. Kunicki, *Nowack Karl Gabriel*, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2006, s. 591, 592.

41 A.H. Hinze, *Altwasser und seine Heilquelle...*, s. IV.

42 K.G. Nowack, *Schlesisches Schriftsteller - Lexikon...*, H.2. Breslau 1838, s. 167, 168.

Przyjaciół i kolegów po fachu medyka ze Starego-Zdroju, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Johann Wendt, wystawił mu wymowne świadectwo: „(...) życie poświęcone z wielką gorliwością i godnym podziwu poczuciem obowiązku dla dobra i bogactwa uzdrowiska przez ponad 30 lat służby, nie potrzebuje pochwał, aby zapewnić sobie uznanie i sławę, ale (...) Hinzemu nie brakowało przeciwników. Częstość więc było, że bolesne chwile stawały się jego udziałem. Lecz jednak ci ludzie lepsi, których osąd jest ważny w świecie, zawsze oddadzą mu pełną sprawiedliwość. Oni uznali w nim człowieka uczciwego, wiernego swoim obowiązkom⁴³”. Aby zrozumieć skąd wzięła się ta pochlebna ocena, spróbujmy prześledzić pokrótce drogę życia Augusta Heimberta Hinzego.

Urodził się 29 września 1765 roku w Brunszwiku (Dolna Saksonia)⁴⁴, przeszło pół tysiąca kilometrów od Wałbrzycha. Miał czworo rodzeństwa; młodszego brata, Heimbert Paul Friedrich (1771-1840), był aktorem, pisarzem i reżyserem teatralnym. Jego ojciec, Heimbert Johann (1730-1802), pochodził z miejscowości Hasselfelde w księstwie Blankenburg (Saksonia-Anhalt). Był urzędnikiem państwowym w Wölffenbüttel, a od 1761 roku sekretarzem w tajnej książęcej izbie radców oraz radcą klasztornym i prebendarium⁴⁵ przy klasztorze św. Błażeja w Brunszwiku. Służbę państwową opuścił w 1779 roku i jako ceniony adwokat, został nauczycielem nauk kameralnych⁴⁶ i ekonomii w Helmstedt. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę naukową w postaci licznych pism z zakresu nauczanych przez siebie dziedzin i publikacje, gdzie zebrał własne obserwacje i refleksje na temat rolnictwa oraz wiersze⁴⁷.

Twórcza osobowość ojca mogła silnie oddziaływać na życie i dokonania Hinzego juniora. Dzięki przeprowadzce rodziciela, rozpoczął w 1781 roku studia medyczne na uniwersytecie w Helmstedt⁴⁸. Po siedmiu latach (1788) zdobył

43 J. Wendt, *Die eisenhaltigen Quellen zu Altwasser in Schlesien*, Breslau 1841, s. 50.

44 C.G. Nowack, *August Heimbert Hinze, Neuer Nekrolog der Deutschen Zehnter Jahrgang*, 1832, zweiter Teil, Ilmenau 1834, s. 828.

45 Prebendarium – osoba czerpiąca dochody z uposażenia tzw. prebendy, przypisanego konkretnemu stanowisku czy urzędowi kościelnemu, które nie musiały być związane z przyjęciem święceń kapłańskich, dlatego w tym wypadku sprawowała osoba świecka.

46 Mowa tu o kameralistyce (niem. *Kameralistwissenschaft*), którą można rozumieć jako naukę o finansach i gospodarce, z punktu widzenia wyłącznie interesu państwa, również jako swego rodzaju szeroko rozumianą naukę polityki, przeznaczoną dla kadr biurokracji państwa absolutnego, S. Salmonowicz, *Niemieckie ordynacje policyjne (XVI-XVIII wiek) uwagi o sytuacji badawczej*, „Czaszy Nowożytny”, nr 23/2010, s. 161, 162.

47 S. Meufels, *Hinze (Heimbert Johann)*, [w:] *Neues Historisch – Biographisch – Literarisches Handwoerterbuch, von Schoepfung der Welt bis zum Schlusse des Jahres 1810 von Samuel Baur*, Bd. 6, Ulm 1816, s. 623-624; H.P.F. Hinze, *Meine Wanderung durch Leben und Dichtung*, Luebeck 1835, s. 1-3.

48 H. Mundhenke, *Die Martikel der Universität Helmstedt 1685-1810 bearb. von*, Bd. 3, Hildesheim 1979, s. 265.

tytuł doktora medycyny na podstawie rozprawy pt. „Commentatio de morbilis”. Do grona jego przyjaciół należeli uznani naukowcy, tacy jak jego nauczyciel Ernst Gottfried Baldinger, jeden z najznamienitszych niemieckich lekarzy tamtych czasów⁴⁹, Johann Jakob Hartenkeil⁵⁰, ksiączęco-biskupi radca dworu, chirurg, profesor medycyny na Uniwersytecie w Salzburgu⁵¹, czy też wspomniany już Johann Wendt⁵².

Publiczna opieka medyczna w czasach Hinzego opierała się na organizacji prowincjonalnej, powiatowej i miejskiej służby zdrowia. Zatrudnieni w jej strukturach lekarze otrzymywali skromne wynagrodzenie z kasy państwa. Niedostatek uzupełniali, pobierając opłaty za wizytę od pacjentów lub ich krewnych. Ich liczba była znikoma, a ludność chłopska czy miejski plebs, ratunku szukali

-
- 49 Ernst Gottfried Baldiger (1738-1804), pruski lekarz wojskowy, profesor medycyny na Uniwersytecie w Jenie, dyrektor kliniki w Getyndze, członek Niemieckiej Akademii Nauk Leopoldina. Dedykacja do tłumaczenia autorstwa Hinzego w: *Fr. Teytauds Abhandlung über den Tripper und über die Krankheiten der Urinwege. Nebst einer Sammlung dahin gehörender Beobachtungen. Aus dem Französischen nach der dritten vermehrten Ausgabe übersetzt und mit Anmerkungen und Zusätzen versehen von D. Aug. Heimb. Hinze*, Liegnitz und Leipzig 1801, s. I; M. Schmid, Baldiger, Ernst Gottfried, „Neue Deutsche Biographie“, nr 1 (1953), s. 550-552, <https://www.deutsche-biographie.de/pnd116042958.html#ndbcontent>, [dostęp: 03.02.2021].
- 50 Johann Jakob Hartenkeil (1761-1808), chirurg, położnik, okulista, osobisty lekarz księcia-arcybiskupa Hieronymusa von Colloredo, reformator systemu medycznego w duchu Oświecenia, opieki medycznej i edukacji ludności Salzburga, twórca wydziału lekarskiego na Uniwersytecie w Salzburgu i pierwszej miejscowej szkoły dla położnych oraz redaktor „Medizinisch - Chirurgie Zeitung”, jednego z wiodących niemieckojęzycznych czasopism medycznych XVIII i XIX wieku. Przeprowadzał z powodzeniem operacje zaćmy. C. von Wurzbach, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, Teil 7, Wien 1861, s. 389-391; K. Ganzinger, Hartenkeil Johann Jacob, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 7, Berlin 1966, s. 709, 710.
- 51 A. H. Hinze, *Versuch einer chronologischen Uebersicht aller für Geburtshülfe erfundenen Instrumente mit dem Namen des Erfinders, der Beschreibung der Erfindung oder Verbesserung, und einer Anzeige derjenigen Schriften, worinn des erfundenen oder verbesserten Instruments Erwähnung geschehen ist*, Liegnitz und Leipzig 1794, s. 3, 4.
- 52 Johann Wendt (1777-1845), lekarz, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego i jego rektor w latach 1823-1824. Po studiach medycznych w Rzymie, był do 1798 roku asystentem w szpitalu kobiecym św. Jana na Lateranie. Po rocznym pobycie w Wiedniu, odbył podróż naukową przez północne Niemcy z pobytami w Berlinie, następnie praktykował w Oławie, a do 1801 roku we Wrocławiu. Członek Komisji Lekarskiej we Wrocławiu i Kolegium Medycznego dla Śląska, tajny radca medyczny. J.L. Pagel, *Wendt, Johann*, „Allgemeine Deutsche Biographie“, nr 41 (1896), s. 720, [wersja online:] <https://www.deutsche-biographie.de/pnd117285676.html#adbcontent>, [dostęp: 23.09.2020].

u znachorów czy zamawiaczy. Ci zaś w swoich praktykach stosowali religijne formuły, połączone z zabiegami pogańskimi i warzonymi przez siebie miksturami z roślin. Aż do XVIII wieku nie uchodziło, by porodami zajmowali się lekarze-mężczyźni, a ginekologia stała się dyscypliną uniwersytecką dopiero pod koniec tegoż stulecia. Opinia publiczna nie akceptowała również ginekologów-mężczyzn. Kobiety, udające się do nich po pomoc, uważano za prostytutki. Noworodkom w przychodzeniu na świat pomagały zazwyczaj akuszerki. Posiadały one jedynie przygotowanie praktyczne i nierzadko wspomagały się też zabobonami. Nie znano zasad aseptyki, co skutkowało częstymi przypadkami śmierci okołoporodowej położnic w wyniku gorączki połogowej. Kobiety bały się rodzić. Wobec tego zaczęły powstawać pierwsze placówki kształcące położne, które „zyskiwały” opinię przybytków rozpusty. Na domiar tego rozprzestrzeniały się, przybierając rozmiar epidemii, groźne choroby zakaźne takie jak: ospa, odra, febra, tyfus, cholera. Dopiero odkrycie przez angielskiego lekarza Edwar-da Jennera w 1796 roku szczepień ochronnych przeciwko ospie sprawiło, że i ją można było skutecznie zwalczać. Pierwsze takie szczepienia na terytorium Prus odbyły się jeszcze w tym samym roku. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że między lekarzami i chirurgami istniała wówczas znaczna różnica wykształcenia. Ci ostatni należeli do organizacji cechowych i nie musieli odbywać studiów, natomiast tworzone dla nich specjalne prowincjonalne szkoły⁵³. Chirurgia od średniowiecza była rzemiosłem i stanowiła domenę cyrulików. Do XVIII wieku nie uważano jej za dyscyplinę uniwersytecką. Mimo deprecjacji tej formy pomocy medycznej, wielu lekarzy posiadających wykształcenie akademickie, również zajmowało się chirurgią⁵⁴.

53 D. Łukasiewicz, *Pod znakiem oświecenia: kultura umysłowa, materialna i obyczajowa w Prusach XVIII w.* [w:] *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701-1806)*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010, s. 890, 891; *idem*, *Choroba i zdrowie w Królestwie Prus w XIX w. (1806-1871)*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej”, nr 2/2013, s. 18, 19.

54 Organizację cyrulicko - cechową dość długo utrzymywała chirurgia na terenach niemieckich. Za czasów Fryderyka Wielkiego, chirurdzy wstępowali do wojska i opuszczali je jako felczerzy. Nazwą tą określano pierwotnie wojskowego fryzjera (*Ferdscherer*) i ze względu na wykonywane przez niego czynności medyczne zaczęła oznaczać chirurgów-praktyków. E. Sieńkowski, *Rys historii chirurgii światowej* [w:] *Zarys dziejów chirurgii polskiej*, red. Wojciech Noszczyk, Warszawa 1989, s. 20 - 29.

Na tle epoki doktor Hinze jawi się zatem jako moralny znak przemian, zachodzących w medycynie europejskiej. Kończąc studia, rozpoczął praktykę lekarską opodal rodzinnej miejscowości w Königshutter am Elm, a następnie w Calvörde, i tam pełnił urząd fizyka krajowego (*Landphysicus*)⁵⁵. W roku 1793 przeniósł się na Dolny Śląsk, do zamku Książ, gdzie został nadwornym medykiem, lekarzem internistą i położnikiem (*Hof - Medicus, praktischen Arztes und Geburtshelfers*)⁵⁶ hrabiego Rzeszy Hansa Heinricha VI von Hochberga (1768-1833). Jemu dedykował spisany przez siebie leksykon prawa medycznego – Repetitorium Zarządzeń Księcia Brunszwiku, dotyczących policji medycznej. Ze słów wyrażających jego głęboką wdzięczność dobrodziejowi, dowiadujemy się o fakcie dotąd nieznanym. Ówczesny baron na Książu, właściciel Wałbrzycha i innych miejscowości, był już wówczas kawalerem Orderu Orła Białego (*Ritter des Königl. Pohnischen weissen Adler-Ordens*)⁵⁷.

Od niemal początku swojej służby w Książu, Hinze przekonał się o skuteczności balneoterapii stosowanej w Starym-Zdroju i sam ją zalecał w ramach własnej praktyki lekarskiej⁵⁸. W notatce prasowej z 10 sierpnia 1796 roku, zamieszczonej w „Schlesische Provinzialblätter”, podano, że był stałym lekarzem zdrojowym (*Brunnenarzt*) w Starym-Zdroju. On jednak twierdził, że dopiero w 1803 roku, przyjmując ofertę Josepha Franza Bernharda von Mutiusa, zastąpił na tym stanowisku zmarłego nieco wcześniej dra Johanna Gottlieba Menzla⁵⁹.

55 Fizykami określano lekarzy urzędowych w miastach i powiatach, wyznaczanych przez władze medyczne już w XVIII wieku, którzy pod koniec XIX wieku nazywani byli lekarzami powiatowymi (*Kreisärzte*). Oprócz czynności urzędniczych, takich jak kontrola aptek czy wydawanie zezwoleń na prowadzenie praktyki lekarskiej, dokonywali oględzin zwłok i wydawali orzeczenia o śmierci wskutek zabójstwa lub nieszczęśliwego wypadku. C.G. Nowack, *August Heimbert Hinze*, [w:] *Neuer Nekrolog der Deutschen Zehnter Jahrgang*, 1832, zweiter Teil, Ilmenau 1834, s. 828; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie w Królestwie Prus...*, s. 18; M. Dębicka, *Początki opiniowania sądowo-lekarskiego na ziemiach polskich (do XVIII wieku)*, „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego”, XXII/2019, s. 55.

56 Wymieniany był również jako rzeczywisty lekarz przyboczny hrabiego Rzeszy von Hochberga i internista w Książu (*wirkliche Laibarzt des Reichsgrafen von Hochberg, und praktischer Arzt zu Fürstenstein in Niederschlesien*). A. H. Hinze, *Versuch einer chronologischen Uebersicht...*, s. 1.

57 A.H. Hinze, *Lexicon aller Herzogl. Braunschweigischen Verordnungen welche die medicinische Policy betreffen*, Stendal 1793, s. 3, 4.

58 A. H. Hinze, *Altwasser und Seine Heilquwelle...*, s. 203, 204.

59 Johann Gottlieb Menzel (1771-1802), doktor medycyny, lekarz (*ausübender Arzt*) w Wałbrzychu i lekarz zdrojowy w Starym Zdroju, ojciec Wolfganga Menzla, wybitnego niemieckiego poety, krytyka i historyka literatury. „Schlesische Provinzialblätter“, 1 Januar 1803, s. 85; G. Söhn, *Wolfgang Menzel. Sein Leben. Teil I.*, „Heine – Jahrbuch“, nr 43/2004, s. 196; A. H. Hinze, *Altwasser und seine Heilquwellen...*, s. VI i 204.

Był wymieniany jako doktor medycyny i chirurgii, balneolog i lekarz zdrojowy w Starym-Zdroju oraz lekarz internista i położnik w Wałbrzychu⁶⁰. Później podjął też obowiązki lekarza powiatowego (*Kreisphysicus*) w Wałbrzychu⁶¹.

Wykaz tytułów i funkcji piastowanych przez Hinzego wskazuje nie tylko na zakres jego działalności, lecz również na jego medyczne zainteresowania i wiedzę, które na gruncie własnej praktyki lekarskiej ustawicznie pogłębiał. Wymownym świadectwem tego jest zachowany bogaty zbiór artykułów i rozpraw naukowych jego autorstwa, ogłoszonych drukiem⁶². Podobnie jak i dziś, były one, obok pokazu zabiegu operacyjnego, jedną z form dzielenia się naukową refleksją, osiągnięciami czy też polemiką ze światem medycznym. Pisma Hinzego szeroko recenzowano i komentowano. Zakres, tematyka niniejszej pracy, jak i kompetencje autora, nie pozwalają na głębszą analizę ich zawartości, stąd ograniczono się jedynie do zarysu poruszanej tam problematyki.

Hinze jako publicysta z początku poświęcił się tematyce położnictwa, ginekologii i prawa medycznego. Opracował leksykon narzędzi położniczych z opisem i nazwiskami ich wynalazców od Hipokratesa do czasów mu współczesnych. Bliskie mu były zagadnienia związane z pediatrią, szczególnie neurologia dziecięca czy pielęgnacja zębów u najmłodszych. Poruszał kwestię chorób zakaźnych, takich jak żółtaczkę czy ospa wietrzna oraz związaną z nią profilaktykę zdrowotną. Zrelacjonował przebieg epidemii duru brzuszego (tyfus), która szerzyła się w Wałbrzychu i jego okolicach od października 1813 do lutego następnego roku na skutek pobytu wojsk rosyjskich. Jego teksty nie były czysto teoretyczne, lecz stanowiły studium konkretnego przypadku. Hinze starał się upowszechniać wiedzę medyczną, m.in. tłumacząc z języka francuskiego traktat na temat leczenia rzeżączki i powiązanych z nią chorób dróg moczowych, autorstwa F. Teytauda, chirurga Paryża i lekarza wojskowego francuskiej gwardii narodowej⁶³. Inspiracji i wzorców szukał u starożytnych. Stał się uczniem Hipokratesa, ojca współczes-

60 A.H. Hinze, *Kleine Aufsätze aus den Gebieten der Medizin, Chirurgie und Geburtshülfe*. Hrsg. von... *Doktor der Arznei- und Wundarznei- Kunst, Brunnen- und Bade- Medicus zu Altwasser, praktischer Arzt und Geburts- Helfer zu Waldenburg in Niederschlesien*, Breslau 1806.

61 A.C.P. Callisen, *Medicinisches Schriftsteller - Lexicon der jetzt lebenden Aerzte, Wundärzte, Geburtshelfer, Apotheker, und Naturforscher aller gebildeten Völker*, Bd.8, Copenhagen 1831, s. 526.

62 Wiele prac Hinzego dostępnych jest w bibliotekach cyfrowych. Obszerna bibliografia jego prac, licząca 81 tytułów wraz z odwołującymi się doń ich recenzjami została zamieszczona w: A.C.P. Callisen, *Medicinisches Schriftsteller-Lexicon der jetzt lebenden Aerzte...*, s. 526-535.

63 Fr. Teytauds, *Abhandlung über den Tripper und über die Krankheiten der Urinwege. Nebst einer Sammlung dahin gehörender Beobachtungen. Aus dem Französischen nach der dritten vermehrten Ausgabe übersetzt und mit Anmerkungen und Zusätzen versehen von D. Aug. Heimbert Hinze*, Liegnitz und Leipzig 1801; F. Teyaud, *Traité de la gonorrhée et des maladies des voies urinaires qui en sont la suite*, Paris 1791.

nej medycyny, przekładając z greki jego aforyzmy, które poddał własnej refleksji i opatrzył komentarzami.

Dla ziemi wałbrzyskiej Hinze zasłużył się szczególnie popularyzacją Starego-Zdroju, którą prowadził dzięki licznym artykułom, zamieszczanym na łamach m.in. jednego z najważniejszych regionalnych periodyków „Schlesische Provinzialblätter” czy przeróżnych informatorów, a zwłaszcza za sprawą książkowego kompendium pt. „Altwasser und seine Heilquellen”.

Był dzieckiem epoki oświecenia, ale też i niemieckiego romantyzmu, z którego wyrosło zainteresowanie przeszłością i kulturą narodu. Częstkę jego aktywności znajdziemy w twórczości Ludwiga Achima von Arnima i Clemensa Brentano. Musiał być oczarowany pierwszym z trzech tomów zbioru dawnych pieśni niemieckich pt. „Cudowny róg chłopca” (*Des Knaben Wunderhorn*), które wydali w latach 1805–1808⁶⁴. Hinze, krótko po ukazaniu się wspomnianej antologii, na początku 1806 roku wysłał do Arnima tuzin utworów ludowych i własnych opracowań pieśni śpiewanych przez średniowiecznych Minnesingierów (*Minneliedern*). Heidelberczycy wybrali z nich trzy: „Księżniczka tatarska” (*Tatarfürstin*), „Klasztor w Trzebnicy” (*Kloster Trebnitz*) oraz „Książę Jan Żagański i głogowski kanonik” (*Herzog Hans von Sagan und Glogauschen Domherrn*). Publikując wspomniane utwory, za każdym razem opatrzyli je adnotacją, że otrzymali je od Hinzego. Potwierdzają to wydane niedawno listy Arnima, które kierował na wałbrzyski adres doktora oraz jego korespondencja z Brentano, w której Arnim, spośród wielu nadesłanych mu tekstów, wyróżnia szczególnie te, nadesłane mu przez medyka ze Starego-Zdroju⁶⁵.

Całokształt działalności Hinzego, zyskał u współczesnych głęboki szacunek i gorące uznanie. Rząd pruski na czele z królem przyznał mu rangę i tytuł radcy dworu (*Königliche Hofrat*), a jego teksty medyczne przyniosły mu miano zdolnego uczonego. Uznanie zdobył również za granicami Prus – wraz z prof. Johannem Wendtem, jako jedyni ze Śląska, znaleźli się w 1822 roku w gronie 6 członków honorowych Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego⁶⁶.

64 „Des Knaben Wunderhorn” był edycją antologii ok. 600 utworów poezji ludowej. Dzięki niej pieśń ludowa stała się najważniejszym gatunkiem lirycznym heidelberskiej fazy romantyzmu. Tym oto sposobem Achim i Brentano przedstawili kulturę narodową i wskazali na lud jako nośnik patriotyzmu. M. Czarnecka, *Historia literatury niemieckiej*, Wrocław 2011, s. 161, 162.

65 L. A. von Arnim. *Briefwechsel 1805-1806*, hrsg. H. i U. Härtl, Teil 1, Berlin/ Boston 2011, s. 179 – 182, 794.

66 J. Peszke, *Dzieje Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, [w:] Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820–1920, Warszawa 1931, s. 61; S. Kościński, *Wykaz rzeczy zawartych w 72 tomach Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego z lat 1837-1876*, Warszawa 1877, s. 340.

O życiu prywatnym dr Hinzego wiadomo niewiele. Jego żoną była Henrietta Breth. Małżeństwo doczekało się liczного potomstwa i wychowało kilkoro przybranych dzieci. Zmarł podczas podróży służbowej w górach 23 grudnia 1832 roku w wieku 67 lat i został pochowany w Wałbrzychu⁶⁷.

Pamiętano o nim jeszcze przez długie dziesięciolecia. Pod koniec lat 30. ubiegłego wieku, w mieszczącym się przy ul. Pocztowej 1 na Starym-Zdroju zajeździe *Gaststätte Wulles Brauerei*, którego właścicielem był Paul Wulle⁶⁸, (notabene: wybudowanym także przez Bernharda von Mutiusa), przygotowywano według jego receptury leczniczy destylat (*Gesundheitsschnaps*) pod nazwą *Hintzekorn* (zob. il. 10 i 11). Raczyl się nim chętnie amatorzy złotego trunku, do serwowanego tam na wiosnę piwa, zwanego *Baumölbier*. Medyka docenił również wałbrzyski magistrat, nadając jego nazwisko, w nieco zmienionej pisowni (*Hintzestrasse*), jednej z ulic Starego-Zdroju, nazwaną przed 1937 roku jako *Bergstrasse*⁶⁹, a dziś ulicą Kombatantów.

DZIEJE DOMU DOKTORA

Wieloletnia, intensywna eksploatacja węglowych złóż w Starym-Zdroju doprowadziła do przerwania tutejszych źródeł wód mineralnych i ich zaniku na powierzchni w 1868 roku. Kuracjusze ostatni raz zjawili się w wygasającym uzdrowisku pięć lat później (1873). W silnie zindustrializowanej miejscowości zaczęły wieść prym fabryka porcelany Carla Thielscha, odlewnia żelaza Carlshütte i napędzająca je swoim węglem kopalnia „Segengottes”⁷⁰.

Epoka pary i żelaza wymusiła wzrost potrzeb społecznych w sferze edukacji, wychowania, opieki socjalnej i zdrowotnej, również wśród lokalnej społeczności. Z misją udzielenia skoordynowanej pomocy oraz wsparcia biednym i potrzebującym wyszło powstałe 9 marca 1869 roku w Starym-Zdroju Ewangelickie Stowarzyszenie Kobiet (*Evangelische Frauenverein*), którego pomysłodawcą był miejscowy duchowny ewangelicki Scheibert. Przewodniczącą Stowarzyszenia została Gertha von Mutius (1831-1896), żona właściciela Starego-Zdroju, Hansa von Mutiusa. Ojciec Gerthy, Moritz August von Bethmann-Hollweg, były członek Izby Panów (*Herrenhaus*) – izby wyższej pruskiego Landtagu, był

67 „Schlesische Provinzialblätter“, Januar 1833, s. 89; H. P. F. Hinze, *Meine Wanderung...*, s. 3.

68 *Adreßbuch* 1929, s. 262, 308.

69 Kleinwächter wraz ze zmienionym nazwiskiem Hinzego, podaje również informacje biograficzne, które nie pozwalają wątpić, że chodzi o tę samą osobę. Por. M. Kleinwächter, *Durch Waldenburgs Straßen*, Waldenburg 1937, s. 34.

70 C. Seifert, *Schicksal und Ende des Bades Altwasser in Schlesien, ein Beitrag zur Lehre von den Beziehungen zwischen Heilquellen und Bergbau*, Breslau 1937, s. 10, 11.

przewodniczącym komitetu centralnego Misji Wewnętrznej niemieckiego Kościoła ewangelickiego-unijnego⁷¹, nakierowanej na pomoc osobom znajdującym się w potrzebie z powodu trudności życiowych, zaistniałych w wyniku uprzedmiotowienia kraju i ubożenia ludności. Realizacją zadań Misji Wewnętrznej

Wulles Brauerei 

Besitzer Paul Wulle — 

Spezialität: Dr. Hintze
empfehl

 **Saal, Vereins- u. Gesellschaftszimmer**
sowie schönen, sonnigen Garten, Tel 47

10. Reklama browaru Paula Wulle zamieszczona w: Adreßbuch für die Stadt Waldenburg i. Schles. und die Nachbarorte, Ausgabe 1929, Waldenburg 1929, s. 308.

Brauerei Altwasser

empfiehlt einem geehrten, durchreisenden Publikum und Touristen seine der Neuzeit entsprechend, komfortabel eingerichteten

Lokalitäten

nebst grossen, schönen Garten zum angenehmen Aufenthalt.

—

Gleichzeitig empfehle ich die seit 100 Jahren so allbeliebte **Hinze**.

—

Warme und kalte Speisen zu jeder Tageszeit.

—

Gut gepflegte Biere. ooooo
ooo Freundliche Bedienung.

Hochachtungsvoll **P. Wulle.**

Waldenburger Heimathefte 

11. Tu serwowano leczniczy destylat doktora Hinzego. Reklama prasowa browaru Paula Wulle (przed 1929 r.), Waldenburger Heimatbothe b.d.w., za: <https://polska.org.pl>.

71 Moritz August von Bethmann - Hollweg (1795-1877), pruski prawnik i polityk, profesor na uniwersytetach w Berlinie i Bonn, członek rady państwa Prus, przewodniczący Kongresu Kościoła Ewangelickiego (*Deutscher Evangelischer Kirchentag*), dążącego do federacji Kościołów protestanckich w Niemczech, członek Izby Panów (*Herrenhaus*) – izby wyższej pruskiego Landtagu, w latach 1849-1855, minister wyznań religijnych, spraw oświatowych i medycznych. *Gothaisches Genealogisches Taschenbuch der Briefadeligen Häuser*, Gotha 1907, s. 553; F. Fischer, *Bethmann Hollweg, August von* [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 2, Berlin 1955, s. 187, wersja online: <https://www.deutsche-biographie.de>, [dostęp: 05.03.2021].

zajmowały się, działające w jej ramach diakonisy⁷². Nic dziwnego, że w 1872 roku Stowarzyszenie Kobiet zainicjowało utworzenie w Starym-Zdroju placówki sióstr, która zaczęła pracę od założenia przedszkola dla dzieci (*Kleinkinderschule*), dotowanej przez Mutiusów. Zbiegło się to z zakończeniem istnienia uzdrowiska w Starym-Zdroju. I właśnie wtedy Gertha von Mutius podarowała *Brunnenhaus*, parafii ewangelickiej z przeznaczeniem jako dom dla diakonis⁷³. Rok po śmierci dobrodziejki, jej syn gen. Albert von Mutius i zarazem ówczesny właściciel wsi, dla uczczenia pamięci matki powołał dla sióstr specjalną fundację pod nazwą Gertha-von-Mutius-Diakonnissenstiftung, uposażając ją w kapitał

72 Diakonisy – żyjące w celibacie członkinie żeńskiego stowarzyszenia ewangelickiego w łączności z Misją Wewnętrzną, której działalność obejmowała prowadzenie m.in. przedszkoli, przytułków, schronisk młodzieżowych, szpitali oraz domów starców, dla bezdomnych i potrzebujących. Diakonisy w swoim powołaniu odwoływały się do nowotestamentalnego modelu służby (diakonia) prowadzonej na rzecz wspólnoty pierwszych chrześcijan. Wzorem i przykładem tej kobiecej formy aktywności była diakonisa Febe z Kościoła w Kenchreach (zob. Rz 16, 1-2). Podobnie jak zakonnice w Kościele katolickim, ewangelickie diakonisy podejmowały życie we wspólnotach (stowarzyszenia) zakładanych przy większych zborach ewangelickich, oddając się służbie na rzecz dobroczynności i miłosierdzia, angażując się działalność wyszczególnionych wyżej placówek opiekuńczo-wychowawczych, pomocy medycznej czy pielęgnacyjnych, pełniąc przy tym rolę wsparcia duszpasterskiego w parafiach ewangelickich. Pierwszy zakład diakonis powstał w 1836 r. w Keiserwerth koło Düsseldorfu (ob. dzielnica miasta) z inicjatywy pastora Teodora Fliednera, odnowiciela apostołskiego urzędu diakonis. Na Śląsku diakonisy pojawiły się doraźnie w 1848 r. w Starej Wsi (ob. część Pszczyny). Dwa lata później swoją działalność rozpoczęła pierwsza stała kobieca placówka diakonijna we Wrocławiu, dając początek pierwszemu na tym terenie Ewangelickiemu Domu Macierzystemu „Bethanien”, gdzie odbywała się formacja duchowa i przygotowanie przyszłych diakonis do posługi wśród potrzebujących w podległych domowi stacjach diakonii ewangelickiej. Łącznie do 1945 r. na Śląsku istniało dziewięć Domów Macierzystych. Wśród nich największe znaczenie miał dom w Ząbkowicach Śląskich, z którego również wywodziły się diakonisy posługujące na terenie powiatu wałbrzyskiego. L. Żukowska, *Szkic działalności opiekuńczo-wychowawczej ewangelickiej Misji Wewnętrznej w Gdańsku w I połowie XX w.*, „Rocznik Ewangelicki”, nr VII/2013, s. 140, 141; G. Denzler, C. Andersen, *Leksykon historii Kościoła*, Warszawa 2002, s. 92; K. Pawłowski, *I ona bowiem wspierała wielu... Ewangelicka diakonia żeńska na Śląsku na przykładzie Ewangelickiego Zakładu Diakonijnego w Ząbkowicach Śląskich w latach 1860-1914*, „Sobótka”, nr 1/2019, s. 5-19; *Idem*, *Losy Ewangelickiego Zakładu Diakonijnego w Ząbkowicach Śląskich w latach 1945-1946. Przyczynek do dziejów ewangelickiej diakonii żeńskiej na Śląsku*, „Sobótka”, nr 4/2019, s. 37-39.

73 „Bin ein fahrender Gesell...”. Von der Herberge zur Heimat ..., s. 5.

w wysokości 5000 marek⁷⁴. Mutiusowie opuścili rodowe gniazdo, sprzedając Stary-Zdrój w dniu 1 października 1904 roku spółce handlowej C. Kulmiz, z wyjątkiem dawnego *Brunnenhaus*. Diakonisy posługiwały tu dalej w ramach parafii ewangelickiej, gdzie utworzyły szkołę kucharską i ochronkę dla dzieci (*Spielschule*)⁷⁵.

Księgi adresowe, prasa i dokumenty sprzed 1945 roku dają możliwość prześledzenia zmian zachodzących w strukturze społecznej użytkowników budynku. W 1912 roku mieszkała tu diakonisa, właścicielka szkoły kucharskiej, zwrotniczy i inwalida⁷⁶. Sytuacja własnościowa zmieniła się w 1927 roku. Wtedy to właśnie parafia ewangelicka wybudowała nowy dom parafialny (*Gemeindehaus*) przy obecnej ul. Markoniego 1 i, by pokryć koszty jego budowy, sprzedała opisywany budynek kościelnemu stowarzyszeniu „Evangelerische Männer und Junglingsverein”⁷⁷. Stowarzyszenie prowadziło tu schronisko wraz z przytułkiem dla samotnych i robotników sezonowych oraz czeladników, którzy wędrując po świecie nabywali koniecznej wiedzy, umiejętności i doświadczenia. Poświadczała to inskrypcja: „Herberge zur Heimat”⁷⁸, Wandererarbeiterstätte”, umieszczona nad jego wejściem głównym⁷⁹. Lokatorami byli tu wtedy: górnik, robotnik górniczy, inwalida i wiertniczy (*Eisenbohrer*), zaś w 1933 roku poza zarządcą obiektu mieszkała tu wdowa, robotnik i malarz porcelany⁸⁰. Po przeszło dekadzie, ewangelickie stowarzyszenie, ze względu na zbyt wysokie koszty własne znalazło się w trudnej sytuacji finansowej i z dniem 1 lipca 1935 roku zmuszone było zamknąć schronisko. Budynek został obciążony hipoteką w wysokości 5000 marek. Z pomocą wówczas przyszedł m.in. Magistrat, który zrzekł się zadłu-

74 R. Schaefer, *Aus der Geschichte der evangelischen Gemeinde Altwasser i. Schles. Festschrift zur 50 jährigen Jubelfeier der evangelischen Kirche*, Altwasser 1921, s. 21-23.

75 „Waldenburger Wochenblatt“ z 5 października i 5 listopada 1904 r.

76 *Adreßbuch für Waldenburg und Umgegend, Ausgabe 1912*, Waldenburg 1912, s. 115, 116, 125.

77 „Bin ein fahrender Gesell...”. Von der Herberge zur Heimat..., s. 5.

78 Ośrodek „Herberge zur Heimat” należał do ewangelickiego zrzeszenia schronisk przytułków dla wędrownych czeladników. Pierwsza tego typu placówka pod nazwą „Gesellenherberge zur Heimath” powstała w Bonn. Jej założycielem był Clemens Theodor Perets (1809-1867), profesor prawa na tamtejszym uniwersytecie, miejski rajca i aktywny członek lokalnej wspólnoty ewangelików, zajmujący się potrzebami osób poszukujących pracy. <https://www.perthes-stiftung.de/aktuelles/artikel/zum-gedenken-an-den-150-todestag-von-clemens-theodor-perthes/>, [dostęp: 05.01.2021].

79 Por. Fotografie Herder-Institut Marburg: Portal des Hauses Poststr. 22 in Waldenburg-Altwasser, sygn. 239086, <https://www.herder-institut.de/bildkatalog>, [dostęp: 05.04.2019].

80 *Adreßbuch für die Stadt Waldenburg i. Schles. und die Nachbarorte, Ausgabe 1929*, Waldenburg 1929, s. 265; *Adreßbuch für die Stadt Waldenburg..., Ausgabe 1933*, Waldenburg 1933, s. 251.

zenia nieruchomości, a budynek odkupiła fundacja diakonis, zarządzana przez ewangelicką radę parafialną (*Evangelische Gemeindekirchenrat*)⁸¹. Przytulisko dla czeladników otwarto ponownie rok później. Dla tych, którzy nie mieli środków do życia, Urząd Opieki Społecznej i katolicki Caritas wykupiły talony na darmowe noclegi. Jedynie piekarze i szewcy przyznawali swoim praktykantom bony na nocleg⁸². Liczba domowników schroniska zwiększyła się; w 1937 roku z dziewięciu – dwóch malarzy porcelany, górnik, robotnik, magazynier, wdowa, inwalida i artysta malarz Kurt Warzecha, do 22 osób dwa lata później (1939): m.in. wdowa, 5 czeladników różnych zawodów i 5 innych osób, zarobkujących w górnictwie⁸³.

W ciągu kolejnych lat swojego istnienia, budynek był modernizowany, przebudowywany i przekształcany: w 1908 roku założono w jego wnętrzach kanalizację, a w 1927 roku urządzono w części wschodniej traktu środkowego ubikację, wydzielone ściankami działowymi (il. 8). Na poddaszu wymagało to przebudowy części muru facjaty. W planach było nowe wyposażenie dla łazienki na parterze, urządzonej w pomieszczeniu pralni⁸⁴. Sytuacja zmieniła się dopiero kilka lat później. W „Mittelschlesische Gebirgszeitung” z 10 maja 1936 r. zanotowano:

„Wszystkie pokoje należące do schroniska sprawiają przyjazne wrażenie i są utrzymane w wyjątkowej czystości. Porządku i czystości pilnuje gospodarz schroniska, [Max Weist], stary żołnierz, który podobnie jak sympatyczna gospodyni [Johanna Weist] wie, jak traktować swoich podopiecznych. Do dyspozycji gości jest 18 łóżek, z czego 16 we wspólnym pokoju wieloosobowym, dwa z pierzynami w specjalnym, dobrze wyposażonym pokoju. Obok pokoju wieloosobowego znajduje się umywalnia z ośmioma umywalkami z bieżącą wodą. W soboty goście schroniska mają możliwość skorzystania z kąpeli pod prysznicem lub w wannie, a także wyprania bielizny; najczęściej prane jest to, co mają na sobie. Na noc, gdy pranie będzie się suszyło, strażnik schroniska bez problemu da im jedną z dostępnych zapasowych koszul. Warunkiem przyjęcia do schroniska jest trzeźwość i utrzymywanie ciała w czystości. Ci, którzy nie spełniają tych warunków, muszą szukać noclegu w schronisku dla bezdomnych (Obdachlosenasyll), w dawnym

81 AP Wrocław, Akta Konserwatora Zabytków Prowincji Dolnośląskiej (dalej AP WR, AKZPD), sygn. 963, *Evangelischer Gemeindekirchenrat an der Landeskonservator In Breslau, 10 Mai 1938*, k. 12.

82 „Bin ein fahrender Gesell...”. Von der Herberge zur Heimat..., s. 5.

83 *Adreßbuch für die Stadt Waldenburg...*, Ausgabe 1937, Waldenburg 1937, s. 495; *Adreßbuch für die Stadt Waldenburg...*, Waldenburg 1939, s. 250.

84 Archiwum Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, sp. z o.o., rzuty budynku z 1908 i 1927 r.,teczka obiektu, b. sygn.

więzieniu policyjnym w budynku urzędu. Wędrowcy bez grosza przy duszy mogą zarobić na schronisko (Herbergsgeld), rąbiąc drewno na szczapy przez trzy godziny. Gospodarz schroniska narzeka jednak na brak zbytu na porąbane drewno. Jest ono bardzo tanie i bywa nawet dostarczane bezpłatnie, tak więc tutejsze gospodynie mają najlepszą okazję by wspierać schronisko poprzez zakup rozłupanego drewna⁸⁵.

Już w latach 30. XX wieku dawny Doktorhaus traktowany był jako zabytek i podlegał prawnej ochronie (*Denkmalschutz*). W 1938 roku konserwator zabytków prowincji dolnośląskiej Günther Grundmann⁸⁶ wizytował obiekt⁸⁷ i stwierdził, że wyróżnia się wśród innych w okolicy i jest charakterystyczny dla typu pruskiego budynku użytkowego z ok. 1800 roku (il. 9). Mimo ograniczeń finansowych, spowodowanych wybuchem wojny, z budżetu konserwatora zabytków prowincji dotowano jego remont, który jeszcze w 1939 roku dobiegł końca. Prace objęły przede wszystkim remont dachu. Odnowiono elewacje. Za sugestią konserwatora zabytków prowincji usunięto namalowane pod oknami pozornego ryzalitu rozety imitujące motyw, znajdujący się na drzwiach, zamontowanych w wejściu głównym do tegoż budynku⁸⁸.

85 Tłumaczenie własne autora. Adreßbuch für die Stadt Waldenburg..., Waldenburg 1939, s. 250; „Bin ein fahrender Gesell...”. Von der Herberge zur Heimat..., s. 5.

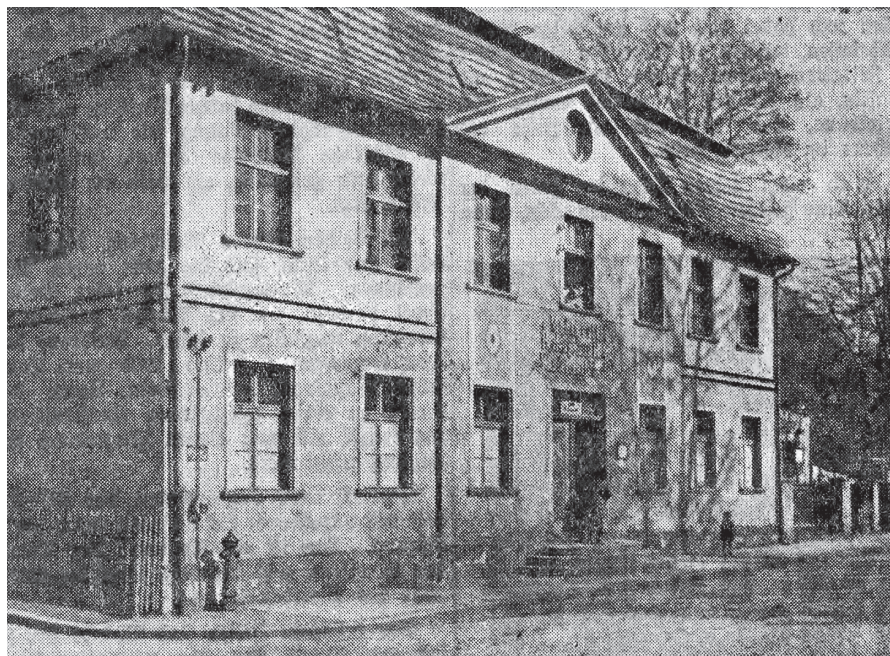
86 Sprawę prowadził w jego imieniu Hans Jung. Informacja przekazana przez Pana Grzegorza Grajewskiego, za którą autor dziękuje.

87 Grundmann podczas podróży służbowej mógł wykonać fotografie opisywanego obiektu, które obecnie należą do kolekcji Niederschlesisches Bildarchiv – archiwum zdjęć i planów byłego Konserwatora Zabytków Prowincji Dolnośląskiej we Wrocławiu, zgromadzonej w Instytucie Herdera w Marburgu. Zob. Fotografie Herder - Institut Marburg: *Portal des Hauses Poststr. 22 in Waldenburg - Altwasser*, sygn. 239086; *Haus Poststr. 22 in Waldenburg-Altwasser*, sygn. 239087; *Haus Poststr. 22 in Waldenburg - Altwasser*, sygn. 239088; *Raum mit Gewölbe (Keller?) im Haus Poststr. 22 in Waldenburg - Altwasser*, sygn. 239089, <https://www.herder-institut.de/bildkatalog>, [dostęp: 05.04.2019]. Ostatnie z wymienionych zdjęć znajduje się w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, i oznaczone jest sygn. 2978. Za przekazanie niniejszej informacji autor dziękuje Pani Marii Soleckiej, starszej kustosz Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

88 AP WR, AKZPD, sygn. 963, *Bettriff: Haus Poststrasse 22 in Waldenburg - Altwasser an den Ev. Gemeinde Kirchenrat Waldenburg-Altwasser*, k. 9.

W POLSKIEJ RZECZYWISTOŚCI

Przynajmniej do 1947 roku dom stanowił własność kościelną, a fundacja Gerty von Mutius prowadziła tu Ewangelicki Dom Starców dla 30 podopiecznych⁸⁹. Ponadto, w pierwszych powojennych miesiącach, tymczasowe schronienie znaleźli tu pierwsi polscy osadnicy i tu czekali na przydział stałego lokum



12. Elewacja zachodnia. Fotografia z 1936 roku.
Mittelschlesische Gebirgszeitung z 10 maja 1936. Zbiory Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

⁸⁹ Dokument z kwietnia 1947 r. wzmiankuje, że Dom Starców w Starym – Zdroju nadal znajdował się w rękach niemieckich ewangelików, formalnie jednak był zarządzany przez polską parafię ewangelicko-augsburską w Wałbrzychu. Dopiero w spisie z listopada 1948 r. podano, że Dom Starców przestał być własnością kościelną. AP WR, Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej UWWR), Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. VI/682, *Miasto Wałbrzych. Kościół Ewangelicki, Wyszczególnienie Majątku z 4 lutego 1946 roku*, k. 119; *Ibidem*, sygnatura VI/686, *Pismo Prezydenta Miasta Wałbrzysza do Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego z 25 kwietnia 1947 roku*, k. 63; *Ibidem*, sygn. VI/686, *Pismo Prezydenta Miasta Wałbrzysza do Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego z 27 listopada 1948 roku*, k. 405. Za przekazanie powyższej informacji autor dziękuje Panu dr. Piotrowi Reteckiemu.



13. Elewacja zachodnia. Fotografia z 1959 roku. Karta ewidencyjna zabytku architektury i budownictwa. AP Wrocław, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, sygn. IX/163.



14. Elewacja zachodnia (fragment). Fotografia z 1959 roku. Karta ewidencyjna zabytku architektury i budownictwa. AP Wrocław, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, sygn. IX/163. Widoczne podziały stolarki okiennej i okulusa.



15. Elewacja zachodnia po remoncie i przebudowie budynku w 1968 roku. Widok zewnętrzny wałbrzyskiej Izby Wyrzeźwierni. Fot. 1968, L. Tarnawski, z: „Trybuna Wałbrzyska”, 19-25 XI 1968.

w mieście⁹⁰. Następnie obiekt został znacjonalizowany, przejęty przez magistrat i oddany w administrację Miejskiemu Zarządowi Budynków Mieszkaniowych, a tenże odpłatnie udostępnił jego wnętrza Powiatowemu Oddziałowi Archiwum Państwowego we Wrocławiu⁹¹. W 1959 roku lokal był w opłakanym stanie, a wynajmująca go instytucja miejska nie spieszyła się z podjęciem jakiegokolwiek remontu. „Trybuna Wałbrzyska”, sygnalizując problem, postulowała przeniesienie archiwaliów do siedziby Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, mieszczącego się przy ul. Zamkowej w Wałbrzychu⁹². W 1960 roku oddział Archiwum Państwowego w Wałbrzychu, bez zmiany nazwy, ze swoją kolekcją został przemieszczony do pałacu w Starym Lesieńcu (od 1973 roku część miasta Boguszowa-Gorc)⁹³. Od 2003 roku zasób archiwalny znalazł swoje miejsce w Kamieńcu Żąbkowickim, gdzie jest obecnie przechowywany⁹⁴.

Opuszczony budynek przy ul. Pocztowej 22 otrzymał nową funkcję kilka lat później. Dnia 28 października 1968 roku rozpoczęła tu swoją działalność Izba Wytrzeźwień, którą utworzono na wniosek Miejskiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego – jedno z ostatnich tego typu miejsc użyteczności publicz-

⁹⁰ Według ustnych relacji obecnych mieszkańców ul. Pocztowej zebrał autor.

⁹¹ Powiatowe Archiwum Państwowe w Wałbrzychu miało swoją siedzibę w lokalu przy ul. Pocztowej 22 w Wałbrzychu przynajmniej już w roku 1951, a jego kierownikiem był wówczas Stanisław Rossowski. Archiwum Zakładowe Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, Przekazy Muzealiów do innych placówek, t I, Rok 1948-1969, sygn. 11/19, *Protokół odbiorczy archiwaliów z Muzeum w Wałbrzychu, spisany 5 października 1951, k. 66, 67*. Za pomoc w udostępnieniu powyższego dokumentu autor składa podziękowania Panu Jarosławowi Granicznemu, kustoszowi Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

⁹² Wałbrzyski oddział Archiwum Państwowego we Wrocławiu obejmował miasta i powiaty: Świdnicę, Dzierżoniów oraz powiat wałbrzyski, natomiast akta dotyczące przeszłości miasta Wałbrzycha znajdowały się w siedzibie Archiwum we Wrocławiu. Według G. Górskiej, wśród przechowywanych tu archiwaliów znajdowały się: dokument króla Władysława Jagiellończyka z 1499 roku, w którym nadał dla Boguszowa prawa wolnego miasta górniczego; akta fabryki porcelany „Krister”, zakładu „Niederschlesischen Kohlen und Cokes Werke zu Gottesberg” oraz akta wałbrzyskich kopalń. W tym czasie ul. Pocztowa 22 cieszyła się zainteresowaniem wałbrzyskich nauczycieli historii i studentów poszukujących materiałów do pracy magisterskiej, których temat związany był Wałbrzychem. W 1959 r. pracownikiem wałbrzyskiego archiwum był górnośląski genealog Stefan Głogowski, autor m.in. *Genealogii Podiebradów*. G. Górską, *W wałbrzyskim archiwum brak dokumentów Wałbrzycha*, „Trybuna Wałbrzyska” z 18 września 1959, s. 4; S. Głogowski, *Genealogia Podiebradów*, Gliwice 1997.

⁹³ Archiwum Państwowe Oddział w Wałbrzychu z siedzibą w Boguszowie-Gorcach.

⁹⁴ K. Drożdż, *Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim*, <https://www.ap.wroc.pl/kamieniec-zabkowicki/historia>, [dostęp: 06.02.2021]; *Kolekcja byłego Archiwum Państwowego Oddział w Wałbrzychu z siedzibą w Boguszowie-Gorcach*, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespol/-/zespol/85709>, [dostęp: 06.02.2021].

nej oddanych do użytku w Polsce, w mieście liczącym pow. 100 tys. mieszkańców⁹⁵. Wcześniej budynek brutalnie i drastycznie przebudowano, umieszczając we wnętrzu dwie żelbetonowe klatki schodowe, budując nowe, jednobiegowe schody przed wejściem, kładąc nowe tynki (tzw. baranek) i mocując w oknach kraty. W tympanonie frontonu zastąpiono okulus mniejszym otworem o zarysie prostokąta. Zlikwidowano gzymsy, a nad wejściem umieszczono żelbetowy pulpitowy daszek (il. 15).

„Trybuna Wałbrzyska”, relacjonując pierwszy dzień i noc działalności Izby Wytrzeźwień podała, że „personel miał od razu pełne ręce pracy. Być może wpłynęły na ten stan rzeczy popularne imieniny Tadeusza. Prawie komplet klientów na liczbę 28 łóżek. Zwykle pierwszego klienta instytucja wita kwiatami. Tu ten zwyczaj nie może mieć zastosowania, bo ten pierwszy rozpoczyna zapisywanie brudnej karty miasta. – Gros doprowadzonych pierwszego dnia to doraźnie, okazjonalnie „zalani”. Ale w miarę gdy na kalendarzu ubywa kartek, coraz częściej trafiają do „hotelu” notoryczni pijacy. (...) – W myśl regulaminu, kto dwa razy w ciągu dwóch kolejnych miesięcy trafi na ul. Poczтовую⁹⁶, zostaje przekazany przed oblicze Komisji Społeczno-Lekarskiej, która orzeka o przymusowym leczeniu. Do innych, mniej ważnych obowiązków izby należy informowanie o zatrzymaniu określonych osób ich zwierzchnikom. Między innymi dotyczy to pracowników zajmujących kierownicze stanowiska w administracji i gospodarce państwowej, pracowników komunikacji i ruchu, określonych zawodów na PKP, w przemyśle hutniczym, węglowym i energetycznym i oczywiście kierowców we wszystkich zakładach pracy. W ciągu dwóch pierwszych tygodni izba „dorobiła” się już stałych bywalców – kilka osób trzykrotnie odnotowano w księdze rejestracyjnej. Poszły więc pierwsze wnioski do Komisji Społeczno-Lekarskiej...⁹⁷”. Informacja w równym stopniu budująca, co niepokojąca.

Z czasem placówkę połączono z Miejskim Ośrodkiem Profilaktyki Alkoholowej i Wczesnej Terapii Uzależnień. Od 1999 roku budynek użytkuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Wałbrzychu. Cztery lata później izbę wytrzeźwień zlikwidowano i w jej miejsce utworzono tu Ośrodek Integracyjny dla Bezdomnych. Wnętrze ponownie zmodernizowano i dostosowano do nowych potrzeb, a jego pomieszczenia otrzymały obecną formę. Rozebrano żelbetową klatkę schodową w części wschodniej traktu środkowego i wybudowano nową żelbetową klatkę schodową w jego części przedniej, zachodniej. Jednobiegowe

95 A., *Hotel, którego nie polecamy...*, s. 4.; *Dzień pobytu 260 zł. Izba wytrzeźwień otwiera podwoje* [brak autora], „Trybuna Wałbrzyska”, 1-7 października 1968 r., s. 1. Obowiązek organizacji i prowadzenia izb wytrzeźwień przez rady narodowe w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców nałożyła ustawa o zwalczaniu alkoholizmu z dnia 10 grudnia 1959 r. (Dz.U. nr 69, poz. 434).

96 W oryginale omyłkowo podano nazwę ulicy jako ul. Parkową (przypis autora).

97 Zachowano oryginalną pisownię tekstu artykułu. A., *Hotel, którego nie polecamy...*, s. 4.

schody przed wejściem głównym zastąpiono podestem z symetrycznie dostawionymi pojedynczymi biegami schodów. Wzdłuż elewacji północnej i wschodniej przeprowadzono rampę dla niepełnosprawnych⁹⁸.

EPILOG

Doktor Hinze, dom diakonis, lecznicza wódka. *Genius loci* sprawił, że budynek zyskał szczególną aurę. Bez przerwy pełni swoją służebną funkcję. Jaką wartość ma dziś ten zdewaluowany zabytek, który swój status utracił po ostatniej wojnie? Czy można zaliczyć go do nierozpoznanego dobra kultury materialnej? Czy stanowi jakąś formę dziedzictwa? Losy siedziby doktora Hinzego to skromne studium przypadku budynków, które powszechnie uchodzą za niezbyt reprezentacyjne i nie są traktowane jako obiekty zabytkowe; dla współczesnych są bezwartościowe emocjonalnie, estetycznie martwe, a przecież należą do tkanki historycznego układu urbanistycznego Starego-Zdroju⁹⁹.

Od 1945 roku ulica Poczтовая, Wałbrzych i cały region Dolnego Śląska, stopniowo stawały się przestrzenią o przerwanej ciągłości pokoleniowej. Na miejscu zostało to, co dziś uchodzi za „poniemieckie”¹⁰⁰. Z różnych powodów nowi mieszkańcy nie dbali o pozostawione i „odziedziczone” po poprzednikach dobra kultury materialnej. Ta kultura była dla nich obca. Bywało tak, że osadnicy korzystali z zastanego, aż do momentu, gdy niszczało i nie nadawało się już do żadnego użytku. W przypadku budynków, ich postępująca dewastacja, nierzadko dokonująca się przy milczącej zgodzie decydentów, prowadziła do kolejnych wyburzeń, a co za tym idzie – degradacji przestrzeni, mającej w przeszłości swoje szczególne znaczenie. Proces anihilacji dawnej zabudowy, trwa nadal. Wyraźnie na to wskazuje przypadek budynku dawnego Zarządu Kopalń Glückhilf-Friedenshoffnung na wałbrzyskim Sobięcinie, do 2005 roku siedziba Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych¹⁰¹. Nieużytkowany, powoli popada w ruinę¹⁰².

98 Archiwum MOPS w Wałbrzychu,teczka „Operat kolaudacyjny na zadaniu inwestycyjnym p.n. ‘Modernizacja pomieszczeń budynku przy ul. Pocztovej 22’”, zawiera: A. Szarapo, A. Kuźmuk, *Projekt budowlany powykonawczy branża architektoniczna*, Wałbrzych 2005.

99 I. Rybka-Ceglecka, D. Trenkler, *Wałbrzych–Stary Zdrój...*, s. 8.

100 Szerzej problematykę wypierania, przypominania i osławiania kulturowego dziedzictwa Ziem Zachodnich i Północnych opisała: K. Kuszyk, *„Ponemieckie”*, Wołowiec 2019.

101 *Zespół Szkół nr 7 im. Komisji Edukacji Narodowej*, [brak autora], Wałbrzych 2017, s. 32.

102 ADA, *Zabytki Wałbrzyska i kultowe budynki, które umierają na naszych oczach. To ostatnia szansa, by je uratować*, <https://walbrzych.naszemiasto.pl>, [dostęp: 2021.03.08].

Obiekty, które „zasłużyły” na ocalenie, zależnie od panującej tendencji i mody, podlegały modernizacji; były przekształcane w taki sposób, że dziś trzeba wiele wysiłku włożyć w to, by móc rozpoznać ich dawną formę. Powojenne remonty w Wałbrzychu i nie tylko, przeprowadzane były bez odniesienia do lokalnej tradycji architektonicznej. Zmieniano lokalizacje i gabaryty otworów okiennych. Skuwano z elewacji szlachetne tynki, wypłaszczano ściany, zbijając przy tym sztukaterie i gzymsy. Całość na koniec pokrywano tynkiem tzw. barankiem. Tak powstawały „gładkie”, niczym nie różniące się między sobą, bezwyraziste bryły, okaleczone amputacjami okapów dachu. Czas i niedobór finansowych środków, albo też tylko brak dobrego gospodarza, powodowały, że stawały się tym, co dziś określane jest mianem „rudera” lub „strup”, którego trzeba zdrapać.

Brak odpowiednich badań i słabe rozpoznanie walorów historycznych, artystycznych bądź naukowych, prowadzą do złej oceny wartości zabytkowej obiektu. W powszechnej świadomości nie są uznawane za architektoniczne dziedzictwo kultury materialnej. Dużą rolę odgrywa tu słaba identyfikacja obecnych mieszkańców z tym, co ich dziadkowie lub rodzice zastali w momencie, gdy zjechali, by „na stałe” pozostać w Wałbrzychu. Czy na zawsze? Mentalnie byli zakorzenieni w ojcowiznie, pozostawionej na ziemiach dawnej II Rzeczypospolitej albo w innych częściach Europy. Pasjonaci z pokolenia pierwszego, drugiego czy trzeciego, które wyrosło i wrosło w tutejszy krajobraz, w czasach znikania dawnego świata, odkrywają i próbują ocalić swoje lokalne dziedzictwo. Czy tylko oni są w stanie docenić walory miejsca, gdzie chcieliby żyć, gdzie, na przekór trudnościom widzą swoją przyszłość? Czy Doktoryja będzie miała szczęście i choć dawny jej wygląd zostanie jej przywrócony?

Powołana przez Sejm Komisja Rządowa ds. Problematyki Zabezpieczania, Odbudowy i Wykorzystania Obiektów zabytkowych wraz z Zarządem Muzeów i Ochrony Zabytków w latach 1959-1964 przeprowadziła w kraju inwentaryzację zabytków nieruchomych, ulegających zniszczeniu i dewastowanych, wraz z wytyczeniem potencjalnych kierunków ich zagospodarowania, w formie kart ewidencyjnych zabytku architektury i budownictwa (tzw. zielonych kart). Zawarty w nich serwis fotograficzny stanowi unikatową ikonografię opracowanych obiektów zabytkowych, dziś już nieistniejących, zniszczonych lub znacznie przekształconych¹⁰³. Karta ta dla budynku przy ul. Pocztowej 22 powstała już w pierwszym roku akcji (il. 13 i 14), gdzie określono czas jego powstania na XVIII/XIX wiek i zawarto informacje, że do budowy obiektu użyto kamienia i cegły oraz, że posiadał drewniane stropy i także więzanie dachu, pokrytego dachówką. Nie odnotowano obecności sklepień. Do powierzchni zabytkowej za-

¹⁰³ J. Szalęgin, *Rejestr i ewidencja zabytków nieruchomych oraz ruchomych w działaniach Narodowego Instytutu Dziedzictwa*, „Ochrona Zabytków”, nr 1-2/2012, s. 119, 122-124.

liczono ok. 200 m². Budynek posiadał wówczas 16 izb mieszkalnych, miał mieć piwnicę i w 5% uległ zawilgoceniu¹⁰⁴. Zabytkowe walory obiektu w 2018 roku docenił Narodowy Instytut Dziedzictwa, kwalifikując go do Gminnej Ewidencji Zabytków (GEZ), ze względu na istnienie w jego wnętrzu rdzenia barokowego oraz dawne znaczenie dla uzdrowiska i uznając go za „jedyny obok tzw. ”Lwiego Grodu” relikht uzdrowiskowej zabudowy Starego-Zdroju”¹⁰⁵. Mimo to, obiekt ten do dziś nie został wpisany do rejestru lub choćby ujęty w wykazie zabytków. Trwają prace nad zatwierdzeniem GEZ przez Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Nie wiadomo czy znajdzie się tam również budynek przy Pocztovej 22.

Według planów przedstawionych na konferencji prasowej 23 października 2020 roku przez Romana Szelemeja, prezydenta miasta Wałbrzycha, ośrodek dla bezdomnych z ul. Pocztovej zostanie przeniesiony do nowej siedziby na ul. Beethovena w Wałbrzychu¹⁰⁶.

„Wszelako szczegóły te niesłusznie zowią małemi: nie masz małych faktów w ludzkości, ani małych listków w roślinności — są bardzo użyteczne. Z fizjonomji lat tworzy się oblicze wieków.” Wiktor Hugo, *Nędznicy* cz. I, Fantyna (tłum. Anonim)

¹⁰⁴ AP WR, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu (dalej PWRN Wrocław), sygn. IX/163, *Karty zabytków architektury i budownictwa, Dom mieszkalny, ul. Pocztova 22. d. Dom starców*, k. 4.

¹⁰⁵ I. Rybka-Ceglecka, D. Trenkler, *Wałbrzych—Stary Zdrój...*, s. 119, 120.

¹⁰⁶ *Co dalej ze stadionem na Nowym Mieście? Konferencja prezydenta Wałbrzycha*, <https://dziennikwalbrzych.pl>, [dostęp: 28.10.2020].

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, zespoły: Akta Konserwatora Zabytków Prowincji Dolnośląskiej, Urząd Wojewódzki Wrocławski, Wydział Społeczno-Polityczny, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

Archiwum Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wałbrzychu

Archiwum Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, sp. z o.o

Archiwum Zakładowe Muzeum Porcelany w Wałbrzychu

Źródła ikonograficzne:

Bäder in Altwasser oraz Altwasser. Fot. Hermann Krone, ok. 1860. Deutsche Fotothek: KAD-T-030/11 (M01) oraz KAD-T-030/10 (M01). Własność: Technische Universität Dresden.

Mattis C.T., *Brunnenplatz zu Altwasser*, [w:] Salzbrunn mit dessen nächsten und entfernteren Umgebungen. Malerisch dargestellt und durch beigegebene Abbildungen ausgestattet von C. Mattis“, Schmiedeberg 1830. Biblioteka Śląska – Katowice.

Idem, Der Georgbrunnen, Friedrichbrunnen, das alte und kleine Bad zu Altwasser, Schmiedeberg 1823-1862. Biblioteka Śląska - Katowice, sygn. G8137.

Das Brunnen - Haus zu Altwasser, [w:] , L. Rau, *Heil - Art der verschiedenen flechten - Ausschläge nebst Angabe der durch Erfahrung bestätigen Kur-Methoden und aller in den letzten Decennien vorzüglich bewährt befundenen Mittel*, Schweidnitz 1843.

Pomieszczenie ze sklepieniem, budynek przy ul. Pocztovej 22 w Wałbrzychu ok. 1938 roku. Fotografia ze zbiorów Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, sygn. MWH 2978.

Elewacja zachodnia. Fotografia z 1936. Mittelschlesische Gebirgszeitung z 10 maja 1936. Ze zbiorów Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

Elewacja zachodnia. Fotografia z 1959 roku. Karta ewidencyjna zabytku architektury i budownictwa. AP Wrocław, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, sygn. IX/163.

Źródła kartograficzne:

Karte der Umgegend von Salzbrunn, Altwasser, Charlottenbrunn und Fürstenstein, entworfen von V. v. Fackenstein und E. v. Hartwig. Maassstab [sic!] 1:50 000. In Kupfer gestochen Und herausgegeben von Heinrich Brose in Berlin, Glogau [1838], Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, Oddział Zbiorów Kartograficznych sygn. 3575 I B.

Salzbrunn mit dessen nächsten und entfernteren Umgebungen. Malerisch dargestellt und durch beigegebene Abbildungen ausgestattet von C. Mattis, Schmiedeberg 1830.

Situations Plan von dem westlichen Theile der consolidierten Seegen Gottes Grube bei Altwasser. Die Situation wurde 1857 durch den Königl. Feldmesser Olbrich aufgenommen gezeichnet. Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, sygn. KDS 1374.

Źródła drukowane:

Adreßbuch für Waldenburg und Umgegend, Ausgabe 1912, Waldenburg 1912.

Adreßbuch für die Stadt Waldenburg i. Schles. und die Nachbarorte, Ausgabe 1929, 1933, 1937, 1939, Waldenburg 1929, 1933, 1937, 1939.

Arnim L.A. von. *Briefwechsel 1805-1806, hrsg. H. i U. Härtl*, Teil 1, Berlin/Boston 2011

Der Kurort Altwasser in Schlesien am Bahnhofs der Breslau- Altwasser Eisenbahn, *Balneologische Zeitung* 5/1856.

Hinze H.P.F., *Meine Wanderung durch Leben und Dichtung*, Luebeck 1835.

Mittelschlesische Gebirgszeitung 1936.

Schlesische Provinzialblätter, 1796, 1803, 1833.

Trybuna Wałbrzyska 1959, 1968.

Waldenburger Wochenblatt 1904.

Opracowania:

Ashworth Gregory J., *Sfragmentaryzowane dziedzictwo: sfragmentaryzowany instrument sfragmentaryzowanej polityki*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, red. Monika A. Murzyn, Jacek Purchla. Kraków 2007.

Callisen Adolph Carl Peter, *Medicinisches Schriftsteller - Lexicon der jetzt lebenden Aerzte, Wundärzte, Geburtshelfer, Apotheker, und Naturforscher aller gebildeten Völker*, Bd.8, Copenhagen 1831.

Callisen Adolph Carl Peter, *Medicinisches Schriftsteller-Lexicon der jetzt lebenden Verfasser*, Bd.12, Copenhagen 1843.

Czarnecka Mirosława, *Historia literatury niemieckiej*, Wrocław 2011.

Denzler Georg, Andersen Carl, *Leksykon historii Kościoła*, Warszawa 2002.

Dębicka Malwina, *Początki opiniowania sądowo-lekarskiego na ziemiach polskich (do XVIII wieku)*, „Studia z dziejów państwa i prawa polskiego”, XXII/2019.

Fischer Fritz, *Bethmann Hollweg, August von* [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 2, Berlin 1955.

Fr. Teytauds Abhandlung über den Tripper und über die Krankheiten der Urinwege. Nebst einer Sammlung dahin gehörender Beobachtungen. Aus dem Französischen nach der dritten vermehrten Ausgabe übersetzt und mit Anmerkungen und Zusätzen versehen von Dr. August Heimbert Hinze, Liegnitz und Leipzig 1801.

Głogowski Stefan, *Genealogia Podiebradów*, Gliwice 1997.

Gothaisches Genealogisches Taschenbuch der Briefadeligen Häuser, Gotha 1907.

Górska Grażyna, *W wałbrzyskim archiwum brak dokumentów Wałbrzycha*, „Trybuna Wałbrzyska” z 18 września 1959.

Hinze August Heimbert, *Altwasser und seine Heilquelle*, Breslau 1804.

Idem, Kleine Aufsätze aus den Gebieten der Medizin, Chirurgie und Geburtshilfe. Hrsg. von... Doktor der Arznei- und Wundarznei- Kunst, Brunnen- und Bade- Medicus zu Altwasser, praktischer Arzt und Geburts- Helfer zu Waldenburg in Niederschlesien, Breslau 1806.

Idem, Lexicon aller Herzogl. Braunschweigischen Verordnungen welche die medicinische Policey betreffen, Stendal 1793.

Idem, Versuch einer chronologischen Uebersicht aller für Geburtshülfe erfundenen Instrumente mit dem Namen des Erfinders, der Beschreibung der Erfindung oder Verbesserung, und einer Anzeige derjenigen Schriften, worinn des erfundenen oder verbesserten Instruments Erwähnung geschehen ist, Liegnitz und Leipzig 1794.

Hugo Wictor, *Nędznicy*, cz. II, Cozetta (tłum. Anonim).

Kleinwächter Max, *Durch Waldenburgs Straßen*, Waldenburg 1937.

Koźmiński Stanisław, *Wykaz rzeczy zawartych w 72 tomach Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego z lat 1837-1876*, Warszawa 1877.

Kunicki Wojciech, *Carmer Johann Heinrich Casimir hr. von*, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red J. Harasimowicz, Wrocław 2006.

Idem, Nowack Karl Gabriel, [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2006.

Kuszyk, Karolina „*Poniemieckie*”, Wołowiec 2019.

Leś-Rudnicka Maria, *Historia Jaworzna w XIX wieku 1795-1914*, Jaworzno 2017.

Ludwig Valentin, *Altwasser, ein bekannter schlesischer Badeort vergangener Tage* [w:] *O du Heimat, leib und traute! Bilder aus dem Waldenburger Berglande*, hrsg. M. Kleinwächter, Waldenburg 1926.

Łuczyński Romuald M., *Stary Zdrój. Dobra rycerskie. Uzdrowisko*, „Nowa Kronika Wałbrzyska”, t. 3, 2015.

Łukasiewicz Dariusz, *Choroba i zdrowie w Królestwie Prus w XIX w. (1806-1871)* [w:] „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej”, nr 2/2013.

Idem, Pod znakiem oświecenia: kultura umysłowa, materialna i obyczajowa w Prusach XVIII w. [w:] *Prusy w okresie monarchii absolutnej (1701-1806)*, red. B. Wachowiak, Poznań 2010.

Mosch Carl Friedrich, *Die Heilquellen Schlesiens und der Grafschaft Glatz dargestellt von...*, Breslau und Leipzig 1821.

Idem, Wody Mineralne Szląskie i Hrabstwa Glackiego. Tłumaczone przez Alexandra Kusańskiego, z przyłączeniem Opisu Krzeszowic, Wrocław 1821.

Meufels S., *Hinze (Heimbert Johann)*, [w:] *Neues Historisch – Biographisch - Literarisches Handwoerterbuch, von Schoepfung der Welt bis zum Schlusse des Jahres 1810 von Samuel Baur*, Bd. 6, Ulm 1816.

Mundhenke Herbert, *Die Martikel der Universität Helmstedt 1685-1810 bearb. von*, Bd. 3, Hildesheim 1979.

Nochowicz Tomasz, *Pietas Josephi – Pomnik św. Jana Nepomucena w Wałbrzychu-Starym Zdroju*, Nowa Kronika Wałbrzyska, t. 4, 2016.

Nowack Carl Gabriel, *August Heimbert Hinze, Neuer Nekrolog der Deutschen Zehnter Jahrgang*, 1832, zweiter Teil, Ilmenau 1834.

Idem, *Schlesisches Schriftsteller-Lexikon oder bio-bibliographisches Verzeichnis der im zweiten Viertel des 19. Jahrhunderts lebenden schlesischen Schriftsteller*, H. 1-6, Breslau 1836-1842.

Pawłowski Kamil, *I ona bowiem wspierała wielu... Ewangelicka diakonia żeńska na Śląsku na przykładzie Ewangelickiego Zakładu Diakonijnego w Ząbkowicach Śląskich w latach 1860-1914*, „Sobótka”, nr 1/2019.

Idem, *Losy Ewangelickiego Zakładu Diakonijnego w Ząbkowicach Śląskich w latach 1945-1946. Przyczynek do dziejów ewangelickiej diakonii żeńskiej na Śląsku* [w:] „Sobótka”, nr 4/2019.

Pagel Julius Leopold, *Wendt, Johann* [w:] „Allgemeine Deutsche Biographie“, nr 41 (1896).

Peszek Józef, *Dzieje Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego* [w:] *Stulecie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego 1820 – 1920*, Warszawa 1931.

Rau Ludwig, *Heil-Art der verschiedenen flechten-Ausschläge nebst Angabe der durch Erfahrung bestätigen Kur-Methoden und aller in den letzten Decennien vorzüglich bewährt befundenen Mittel*, Schweidnitz 1843.

Idem, *Medizinisch-physikalische Abhandlung über Heilquellen zu Altwasser in Schlesien nebst einer kurzen Beschreibung des Ortes und der Umgebung*, Breslau 1835.

Rindfleisch Max, *Chronik der Gemeinde und des Badeortes Altwasser nach urkundlichen Quellen*, Waldenburg 1932.

Rybka-Ceglecka Iwona, Trenkler Donata, *Wałbrzych–Stary Zdrój. Wytyczne konserwatorskie do programu rewitalizacji*, Narodowy instytut Dziedzictwa, Wrocław MMXVIII.

Seifert Karl, *Schicksal und Ende des Bades Altwasser in Schlesien, ein Beitrag zur Lehre von den Beziehungen zwischen Heilquellen und Bergbau*, Breslau 1937.

Sieńkowski Eugenius, *Rys historii chirurgii światowej* [w:] *Zarys dziejów chirurgii polskiej*, red. Wojciech Noszczyk, Warszawa 1989.

Salmonowicz Stanisław, *Niemieckie ordynacje policyjne (XVI-XVIII wiek) uwagi o sytuacji badawczej* [w:] „Czasy Nowożytnie”, nr 23/2010.

Schaefer Reinhold, *Aus der Geschichte der evangelischen Gemeinde Altwasser i. Schles. Festschrift zur 50 jährigen Jubelfeier der evangelischen Kirche*, Altwasser 1921.

Schmid Magnus, *Baldiger, Ernst Gottfried* [w:] „Neue Deutsche Biographie“, nr 1 (1953).

Sobota Adam, *Fotograficzna encyklopedia Hermanna Krone* [w:] „Fotografia” 1/2000.

Idem, Krone Hermann [w:] *Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2006.

Söhn Gerhart, *Wolfgang Menzel. Sein Leben. Teil I.* [w:] „Heine – Jahrbuch“, nr 43/2004.

Szałygin Jerzy, *Rejestr i ewidencja zabytków nieruchomości oraz ruchomych w działaniach Narodowego Instytutu Dziedzictwa* [w:] „Ochrona Zabytków”, nr 1-2/2012.

Teyaud F., *Traité de la gonorrhée et des maladies des voies urinaires qui en sont la suite*, Paris 1791.

Turos Maria J., *Medycy Szwoleżerów* [w:] *Wincenty Krasiński. Życie społeczno-kulturalne Warszawy i Królestwa Polskiego*, red. Roman F. Kochanowicz, Tadeusz Skoczek, Warszawa-Opinogóra 2016.

Wendt Johann, *Die eisenhaltigen Quellen zu Altwasser in Schlesien*, Breslau 1841.

Wielowiejski Zygmunt, *Hermann Krone i inni. Wrocław na fotografii 1840–1900*, Wrocław 2014.

Wurzbach Constantin von, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, Teil 7, Wien 1861.

Zespół Szkół nr 7 im. Komisji Edukacji Narodowej, [brak autora], Wałbrzych 2017.

Żukowska Lucyna, *Szkic działalności opiekuńczo-wychowawczej ewangelickiej Misji Wewnętrznej w Gdańsku w I połowie XX w.* [w:] „Rocznik Ewangelicki”, nr VII/2013.

Strony internetowe:

<https://www.ap.wroc.pl/kamieniec-zabkowicki/historia>, [dostęp: 06.02.2021].

<https://www.deutsche-biographie.de>, [dostęp: 23.09.2020, 03.02.2021, 05.03.2021].

<http://www.deutschefotothek.de>, [dostęp: 05.02.2019].

<https://dziennikwalbrzych.pl>, [dostęp: 28.10.2020].

<http://extra.jaw.pl>, [dostęp: 20.09.2020].

<https://www.herder-institut.de/bildkatalog>, [dostęp: 05.04.2019].

<https://.polska.org.pl>, [dostęp: 05.03.2021].

<https://www.perthes-stiftung.de>, [dostęp: 05.01.2021].

<https://www.sbc.org.pl>, [dostęp: 10.11.2020].

<https://www.szukajwarchiwach.gov.pl>, [dostęp: 06.02.2021].

<https://walbrzych.naszemiasto.pl>, [dostęp: 22.12.2020, 08.03.2021].

SUMMARY

AUGUST HEIMBERT HINZE'S (GERMAN: DOKTORHAUS, POLISH: DOKTORYJA), HOME OF THE HOCHBERGS' COURT PHYSICIAN, SURGEON AND TOWN PHYSICIAN OF WAŁBRZYCH, SPA PHYSICIAN OF STARY-ZDRÓJ

The establishment and development of health resorts was closely linked to the presence of mineral waters on its territory and appropriate climatic and landscape conditions in its area. Balneotherapy, which had been used since ancient times, flourished again at the turn of the 18th and 19th centuries. At that time, on the basis of mineral water springs, one of the oldest health resorts in Lower Silesia, in the village of Stary-Zdrój, near Wałbrzych, developed its activity (German: Altwasser bei Waldenburg in Schlesien, present-day Wałbrzych district).

The decisive influence on the activity of the resort was exerted by the successive owners of the town, coming from the von Mutius family, who financed the construction of the most important spa buildings as well as the spa physicians recommending therapy to the patients.

In the years 1803-1832 a spa physician and balneologist in Stary-Zdrój was August Hinze (1765-1832), a court physician of the Hochberg family from Książ Castle (German: Fürstenstein), a gynaecologist, surgeon and Wałbrzych town physician.

On the basis of his medical practice, not only did Dr. Hinze published numerous publications in the fields of obstetrics, gynaecology, paediatrics and infectious diseases, which were widely discussed in many European countries but also translated medical publications, from French and Hippocratic aphorisms, from Greek. Moreover he corresponded with German novelists and poets Ludwig von Arnim and Clemens Brentano, a representative of early „Heidelberg Romanticism”. In the 1930s one of the streets in Wałbrzych was named after him.

The building where Dr. Hinze lived and practiced medicine has survived to the present day. After Dr. Hinze's death, a spa director lived in the building. After the demise of the spa resort, caused by the disappearance of mineral springs, charity work for the impoverished population was carried out here by Evangelical deaconesses.

Their work was supported by the specially established foundation named after Gertha von Mutius. In the years 1920-1930 there was also a hostel for itinerant journeymen "Herberge zur Heimat".

After World War II, it was the seat of the County State Archives in Wałbrzych then the sobering station, and now it is home to the Integration Centre for the Homeless.

Although before the Second World War the building was entered in the register of monuments, at present it is not covered by any individual form of heritage conservation and protection. Renovations that took place in the 1960's resulted in the building losing its original architectural design.

The doctor's house (Doktorhaus) is one of the oldest and few preserved buildings of the former Stary-Zdrój district.

This article includes a historical and structural micro study of the building, a former Doktorhaus at 22 Poczтова Street in Wałbrzych and a short biography of its inhabitant Dr. Hinze, based on archival documentation and iconography.

It can be the groundwork for entering into the register of monuments and restoring its former appearance as it undoubtedly has its historical value.

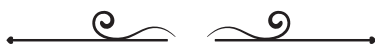
KEY WORDS:

Herberge zur Heimat, the von Mutius family, August Heimbert Hinze, Altwasser – Stary-Zdrój spa resort, spa therapy, Wałbrzych, medical science in the 19th century



PIOTR RETECKI

O PLANACH UTWORZENIA WIELKIEGO WAŁBRZYCHA W LATACH 1925–1934



Przedmiotem tego artykułu są losy ambitnego projektu utworzenia wielkiej gminy, w której skład oprócz Wałbrzycha miały wejść miejscowości położone w kotlinie wałbrzyskiej, mające w większości charakter przemysłowy i połączone wspólną infrastrukturą, taką jak sieć tramwajowa, sieć gazowa czy wodociągi. Ten plan był związany z przemianami społeczno–politycznymi w Niemczech po 1918 roku, sytuacją gospodarczą tego kraju, ograniczeniami narzuconymi przez zwycięskie mocarstwa Ententy i próbami zmiany trudnych warunków życiowych w regionie. Nie został on nigdy opisany, ani w literaturze niemieckiej, ani polskiej, pomimo iż wywarł ogromny wpływ na obecny kształt Wałbrzycha i całego regionu. Ze względu na rozmiar mikrografii niniejszy tekst jest zaledwie zarysem stosunkowo skomplikowanego procesu. Jest on oparty na dokumentach rejencji wrocławskiej znajdujących się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, aktach miast Boguszowa i Wałbrzycha oraz gminy Sobięcin z zamiejscowego oddziału archiwum wrocławskiego w Kamieńcu Żąbkowickim, a także zbiorach Biblioteki Miejskiej w Boguszowie–Gorcach.

ROZWÓJ GOSPODARCZY REGIONU WAŁBRZYSKIEGO PRZED 1918 ROKIEM

Rozwój gospodarczy regionu wałbrzyskiego na przestrzeni XIX i początku XX wieku dokonał znaczących przemian w jego strukturze społecznej i administracyjnej. Utworzony w 1818 roku powiat wałbrzyski, wydzielony z tzw. górnej części powiatu świdnickiego (*Oberkreis*), obejmował wówczas tereny o charak-

terze rolniczym, na których przemysł był słabo rozwinięty i odgrywał znacznie mniejszą rolę. W tamtym okresie przewodniczący gmin wiejskich, którzy nie pobierali opłat za swoją pracę, mieli o wiele mniej obowiązków. Rozwój gospodarczy, a także trudności socjalne, jakie narosły w okresie I wojny światowej i po jej zakończeniu, powodowały, że gminy musiały podejmować coraz większy zakres obowiązków¹. Postępował także rozwój demograficzny miejscowości regionu. Boguszków (Gottesberg)² liczył w 1850 roku ok. 3 tys. mieszkańców, co w tamtym okresie stawiało go w rzędzie jednego z większych miast na Śląsku³; Sobięcin (Nieder-Hermsdorf) w 1867 roku liczył 3 281 mieszkańców⁴, Wałbrzych (Waldenburg) w 1855 roku - 5 985 mieszkańców⁵. Do wybuchu I wojny światowej te liczby nieustannie rosły, w 1913 roku Wałbrzych liczył 20,7 tys. mieszkańców, Sobięcin 11 tys., Podgórze (Dittersbach) 12 353, Górny Wałbrzych (Ober-Waldenburg) 5 100, Biały Kamień (Weißstein) 11 tys., Szczawno – Zdrój (Ober-Salzbrunn) 7 462. Liczba ludności rosła, ponieważ rozrastały się zakłady przemysłowe bądź powstawały nowe, co rodziło zapotrzebowanie na siłę roboczą. Wytyczano nowe ulice, wzdłuż których budowano kamienice czynszowe dla robotników. Rozsądna polityka finansowa spowodowała zarazem, że Wałbrzych z niewiele znaczącego miasteczka stał się regionalnym hegemonem, który do końca XIX wieku zabudował tereny dostępne w ciasnej kotlinie górskiej, w której był położony, i w celu dalszego rozwoju pojawiła się konieczność poszerzania obszaru miasta. Po raz pierwszy doszło do tego w 1896 roku⁶. Impuls do pierwszego poszerzenia terenu miasta dało włączenie do okręgu policyjnego miasta Wałbrzych obszaru Górnego Wałbrzycha na przełomie lat 1877-1878, co doprowadziło do rozpoczęcia rozmów w sprawie włączenia do Wałbrzycha pojedynczych części dóbr ziemskich Górny Wałbrzych, a konkretnie dworca kolejowego. Jednak w 1888 roku książę von Pleß złożył w tej sprawie protest⁷, w związku z czym w tamtym momencie plany te należało odłożyć, a ich reali-

1 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, oddział w Kamieńcu Ząbkowickim (dalej AP KZ), Akta miasta Boguszkowa (dalej AmB), sygn. 41, *Stilllegung der Viktorgrube und Eingemeindung der Stadt Gottesberg nach Waldenburg*, k. 270.

2 W nawiasach podane są obowiązujące w opisywanym okresie niemieckie nazwy.

3 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stilllegung der Viktorgrube und Eingemeindung der Stadt Gottesberg nach Waldenburg*, k. 159.

4 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stadtwerdung der Landgemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien*, k. 68.

5 Karl Ohle, *Der Kreis Waldenburg im Niederschlesischen Industriegebiet in Vergangenheit und Gegenwart*, Breslau 1927, s. 64.

6 Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej AP WR), Rejencja Wrocławska (dalej RW), sygn. I 2125, *Stadtgemeinde Waldenburg. Plan der bisherigen Eingemeindungen*, k. 160.

7 AP WR, RW, sygn. I 2116, *Pismo dotyczące zarządzenia na temat zaokrąglenia obszaru miasta z 14 sierpnia 1888 r., Waldenburg, 21 października 1889 r.*, k. 6.

zacja nastąpiła w 1896 roku. W 1903 roku po raz pierwszy padła propozycja włączenia do Wałbrzycha gminy Stary-Zdrój (Altwasser), która znajdowała się w złej sytuacji finansowej, a zarazem była w posiadaniu terenów potrzebnych do rozbudowy dworca kolejowego, który mógłby obsłużyć rosnący ruch towarowy w regionie⁸.

Koniec I wojny światowej przyniósł dla Wałbrzycha zwycięski koniec sporu toczonego od 1914 roku z władzami powiatu wałbrzyskiego i rejencji wrocławskiej o włączenie gminy Stary-Zdrój⁹. Jednocześnie przegrana Niemiec w wielkiej wojnie oznaczała dla tego państwa straty terytorialne, oraz zmianę ustroju politycznego z monarchistycznego na republikański. Z racji tego, że był on zamieszany w większości przez ludność robotniczą, ogromne poparcie od początku przemian politycznych zdobyła lewica. Utworzona została Rada Robotniczo-Żołnierska, która rościła sobie pretensje do przejęcia władzy w poszczególnych miejscowościach, a niekiedy, jak w przypadku Boguszuwa, *de facto* ją sprawująca¹⁰. Należy pamiętać, że w sporze pomiędzy wałbrzyskim magistratem a powiatem i rejencją o włączenie Starego-Zdroju związki zawodowe i reprezentujący je organ prasowy „Schlesische Bergwacht” popierały dążenia Wałbrzycha, widząc w nich środek na uzdrowienie bardzo trudnej sytuacji mieszkaniowej w przeludnionym regionie wałbrzyskim. I choć władze Wałbrzycha obiecały, że włączenie Starego-Zdroju zaspokoi potrzeby miasta i przez wiele kolejnych lat nie zaistnieje potrzeba włączania kolejnych terenów bądź gmin, to zmiany polityczne w skali kraju i regionu całkowicie zdezaktualizowały tę obietnicę. Wzmianki o chęci stworzenia „wielkiego Wałbrzycha” pojawiały się w dokumentach już na etapie sporu o włączenie Starego-Zdroju, nie określały one jednak kształtu terytorialnego takiej gminy. 26 lipca 1919 roku Rada Robotniczo-Żołnierska na dolnośląski okręg przemysłowy (*Arbeiter- und Soldatenrat für das niederschlesische Industriegebiet*) zwróciła się do władz Wałbrzycha i miejscowości leżących w obrębie sieci tramwajowej o podjęcie tematu utworzenia wspólnej gminy w celu poprawy warunków życia w regionie¹¹.

8 Szerzej: Piotr Retecki, *Włączenie Starego-Zdroju do Wałbrzycha w 1919 roku*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2019, t. 7, s. 41–61.

9 *Ibidem*, s. 58–59.

10 Zbiory Biblioteki Miejskiej w Boguszuwie – Górcach (dalej ZBMwB), Johannes Brauner, *Chronik der Stadt Gottesberg*, s. 76–79.

11 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Pismo Arbeiter- und Soldatenrat für das niederschlesische Industriegebiet z 26 lipca 1919 roku*, k. 9.

PRZYCZYNY PODJĘCIA PLANÓW STWORZENIA „WIELKIEGO WAŁBRZYCHA”

Jak już wspomniałem wcześniej, Wałbrzych po 5 latach starań włączył w swój obszar gminę Stary-Zdrój, dzięki czemu liczba jego mieszkańców uległa podwojeniu, co pozwoliło na opuszczenie powiatu wałbrzyskiego i utworzenie miasta na prawach powiatu. Nastąpiło to 1 kwietnia 1922 roku i wiązało się z wypłaceniem na rzecz powiatu odszkodowania. Jednocześnie następowało dalsze poszerzanie obszaru miasta, w 1921 roku nabyto dobra dworskie Hartau, położone na północ od Starego-Zdroju, na Wzgórzu Giedymina, gdzie wkrótce rozpoczęto budowę osiedla mieszkaniowego, oraz dobra dworskie z Górnego Wałbrzycha, w 1923 roku przylegającą do dworca Wałbrzycha Miasto (wówczas Waldenburg–Altwasser) kolonię Nowy Biały Kamień (Neu-Weißstein) wraz z fabryką Tielscha, a w 1924 roku fragment dóbr dworskich Kuźnic Świdnickich¹². Jednocześnie już w sierpniu 1919 roku lokalna prasa informowała o negocjacjach podjętych z miejscowościami objętymi wałbrzyską siecią tramwajową w sprawie połączenia w jedną gminę¹³. Negocjacje te ciągnęły się aż do roku 1926¹⁴. Od 1925 roku w projekt były zaangażowane władze rejencji wrocławskiej. Świadczy o tym informacja, że 27 lipca 1925 roku burmistrz Sobiećcina Otto Klinner dowiedział się przypadkiem, że prezydent rejencji Wolfgang Jaenicke postawił sobie za cel utworzenie „wielkiego Wałbrzycha”, prosząc wałbrzyski magistrat o zredagowanie memoriału, który dokumentowałby argumenty przemawiające za realizacją pomysłu. Tego samego dnia w „Breslauer Zeitung” ukazał się artykuł dotyczący utworzenia „wielkiego Wałbrzycha”. Włączenie się rejencji do projektu nadało mu większe tempo¹⁵. Memoriał został wydany na początku kolejnego roku (jest datowany na 20 lutego 1926 roku)¹⁶. W skład wspólnej gminy miały wchodzić następujące miejscowości: Wałbrzych z 44 059 mieszkańcami,

12 AP WR, RW, sygn. I 2125, *Stadtgemeinde Waldenburg. Plan der bisherigen Eingemeindungen*, k. 160.

13 AP KZ, AmB, sygn. 41, „Schlesischer Zeitung“ z 5 września 1919 roku, k. 15.

14 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Pismo przedstawiciela gminy Nieder – Hermsdorf odnośnie ewentualnego włączenia Nieder – Hermsdorf do wyłączonego z powiatu miasta Waldenburg z 12 lutego 1926 roku*, k. 1.

15 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder – Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 58.

16 AP WR, RW, sygn. I 2125, *Zusammenschluss des engeren Waldenburger Industrie zu einer Gesamtgemeinde, Waldenburg*, marzec 1925, k. 145-153.

Biały Kamień z 11 163 mieszkańcami, Nowe Szczawno (Neu-Salzbrunn)¹⁷ z 5 613 mieszkańcami, Konradów (Konradsthal) z 879 mieszkańcami, Sobięcin z 11 800 mieszkańcami, Podgórze z 15 421 mieszkańcami, Nowy Gaj (Neu Hain) z 1339 mieszkańcami, Górny Wałbrzych z 4 608 mieszkańcami, Szczawienko z 3 846 mieszkańcami i Szczawno – Zdrój z 10 543 mieszkańcami. Łącznie wspólną gminę miało zamieszkiwać 109 266 mieszkańców¹⁸. Do 1926 r. kwestia włączenia kolejnych gmin do Wałbrzycha była przez jego władze celowo pomijana, ale w międzyczasie pojawiło się wiele argumentów na rzecz przyspieszenia tego procesu i utworzenia wielkiej gminy. Należały do nich m.in. negocjacje w sprawie dostarczania wody do Górnego Wałbrzycha i Podgórza, niepowodzenie działalności tzw. związku o celowym przeznaczeniu (*Zweckverband*) na rzecz szkół średnich oraz zgoda przedstawicieli Sobięcina na negocjacje w sprawie włączenia do Wałbrzycha (interpretowana w Wałbrzychu jako zgoda na włączenie), co stawiało na porządku dziennym kwestię włączenia także i pozostałych gmin regionu¹⁹. Gminy te były faktycznie połączone terytorialnie, wytyczanie granic musiano dokonywać na poziomie działek ziemi. Wałbrzych był centrum gospodarczym regionu, tam znajdowały się siedziby władz, zarządy firm etc. Kolejnym czynnikiem łączącym gminy był fakt, że znaczna część robotników pracujących w Wałbrzychu, mieszkała poza jego granicami. Wszystkie gminy były połączone siecią tramwajową, której punktem centralnym był plac Grunwaldzki (Vierhäuserplatz). Natężenie ruchu było tak silne, że ruch tramwajów trwał od 4 rano do 2 w nocy. Istniały także bardzo mocne powiązania w kwestiach komunalnych, o czym świadczyło istnienie związków o celowym przeznaczeniu: na rzecz kanalizacji obszaru rzeki Pęcznica, obejmującego gminy Wałbrzych, Podgórze, Górny Wałbrzych, Sobięcin, Biały Kamień i Szczawno–Zdrój, na rzecz szkół średnich, obejmującego Wałbrzych wraz z gminami Podgórze, Sobięcin, Szczawno–Zdrój, Nowe Szczawno, Biały Kamień, Konradów i Rusinowa, na rzecz szpitali i ostatni na rzecz opieki społecznej, oba obejmujące Wałbrzych wraz z całym powiatem. Istniał także Związek Gmin Dolnośląskiego Okręgu Przemysłowego (*Verband der Gemeinden im Waldenburger Industriebezirk*), stanowiący luźny związek gmin przemysłowych, których przewodniczący spotykali się na regularnych posiedzeniach i obradach

17 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do ministra spraw wewnętrznych w Berlinie z 28 maja 1927 roku*, k. 309: Gmina położona pomiędzy Białym Kamieniem a Szczawnem–Zdrój, do 1927 roku niezależna, kiedy to na skutek trudnej sytuacji finansowej dobrowolnie połączyła się z Białym Kamieniem, choć wcześniej skłaniała się do włączenia do Szczawna–Zdroju, które jednak nie było tym zainteresowane.

18 AP WR, RW, sygn. I 2125, *Zusammenschluss des engeren Waldenburger Industrie zu einer Gesamtgemeinde, Waldenburg, marzec 1925*, k. 145. Dane dotyczące liczby mieszkańców pochodziły z 1925 roku.

19 *Ibidem*, k. 145–146.

w celu omawiania wspólnych kwestii komunalnych²⁰. Zakłady wodne, będące własnością Wałbrzycha, posiadały sieć rur o łącznej długości 125 kilometrów, dostarczającej ok. 4 milionów metrów sześciennych wody rocznie dla gospodarstw domowych i przemysłu. Obsługiwały one poza samym Wałbrzychem, także gminy Sobięcin, Biały Kamień, Nowe Szczawno, Szczawno - Zdrój wraz z kolonią Piaskowa Góra, Szczawienko (część z dworcem kolejowym), kopalnię Melchior²¹ w Podgórzu i dworzec kolejowy, szyb Ida w Górnym Wałbrzychu, a także zamek Książ. Miejskie zakłady gazowe obsługiwały poza miastem także Górny Wałbrzych, Podgórze i kolonię Piaskowa Góra. Związek Kanalizacyjny, który obejmował gminy Podgórze, Górny Wałbrzych, Sobięcin, Biały Kamień i Szczawno-Zdrój wraz z kolonią Piaskowa Góra, dysponował siecią kanalizacyjną o długości 90 kilometrów²².

Problemów, z którymi nowa gmina musiała sobie poradzić, było wiele. Pierwszym były bardzo złe warunki sanitarne w niektórych gminach, co wpływało nie tylko na ich mieszkańców, ale stwarzało zagrożenie w skali regionu. Złe zaopatrzenie w wodę Górnego Wałbrzycha i Podgórza spowodowało tam w 1924 r. epidemię tyfusu, co zagrażało bezpośrednio sąsiadującemu Wałbrzychowi. Dlatego włączenie obu gmin do Wałbrzycha miało rozwiązać problem zaopatrzenia ich w wodę²³. Dochodziła także kwestia uregulowania koryta Pełcznicy, które w Podgórzu przebiegało tuż obok domów mieszkalnych, co było przyczyną zanieczyszczenia wody przez mieszkańców. Regulacja taka miała miejsce na ówczesnym obszarze Wałbrzycha, włącznie ze Starym-Zdrojem²⁴. Kolejnym problemem była budowa centralnej rzeźni, która byłaby w stanie obsłużyć obszar zasiedlony przez ok. 120 tys. ludzi. Brak odpowiednich urządzeń sanitarnych powodował, że mięso dostarczane do poszczególnych gmin mogło być zatrute. Istniały także ambicje do budowy większego basenu krytego, który mógłby pokryć wciąż rosnące zapotrzebowanie. Istniejący basen w okresie letnim odwiedzało ok. 2 tys. osób dziennie, jednakże ze względów sanitarnych (pojawiające się choroby oczu) lekarz sanitarny musiał niekiedy nakazywać jego czasowe zamknięcie²⁵. Istniała także potrzeba rozbudowy kanalizacji oraz budowy nowej oczyszczalni, dzięki której możliwe byłoby oczyszczanie wody zużywanej przez kopalnię, odprowadzanej do Pełcznicy, na czym zyskałby krajobraz regionu²⁶. Żadna z gmin, w tym Wałbrzych, nie posiadała sali miejskiej, w której można by wystawić sztukę teatralną, organizować koncerty bądź odczyty dla większej publiczności. Poważnych nakładów wymagało także szkolnictwo śred-

20 *Ibidem*, k. 146.

21 Po 1945 roku kopalnia Mieszko.

22 *Ibidem*, k. 147.

23 *Ibidem*.

24 *Ibidem*, k. 148.

25 *Ibidem*, k. 147.

26 *Ibidem*, k. 149.

nie, które jak wierzone w wielkiej gminie mogło prosperować o wiele lepiej, niż w samym Wałbrzychu, który samodzielnie ponosił koszty jego utrzymania, pomimo iż zapotrzebowanie na nie sięgało daleko poza granice miasta²⁷. Memoriał wymieniał także kwestie socjalne, podatkowe i mieszkaniowe, jakie należało rozwiązać po utworzeniu „wielkiego Wałbrzycha”. Uzupełnieniem memoriału było wystąpienie nadburmistrza Wałbrzycha Wiesznera z 14 lutego 1927 roku na konferencji, jaką zorganizowano w Szczawnie–Zdroju. W Wałbrzychu dominowało górnictwo, wyróżniały się także gałęzie przemysłu ceramicznego i maszynowego. Przemysł był także mocno rozwinięty w powiecie. Ceny żywności czyniły Wałbrzych jednym z najdroższych miast w całej rejencji wrocławskiej. Gęstość zaludnienia wynosiła 473 osoby na kilometr kwadratowy, w związku z czym region był drugim najgęściej zaludnionym, po zagłębiu westfalsko–reńskim, obszarem Niemiec. Jedyny atut, jakim zagłębie dysponowało, czyli piękne, górskie położenie, było dużym utrudnieniem zarówno dla gmin, jak i przemysłu. Sprawiało bowiem trudności w znalezieniu terenów pod zabudowę, a w przypadku rozpoczęcia inwestycji podnosiło koszty budowy ulic, prowadzenia kanalizacji i budowy samych domów mieszkalnych. Zdaniem Wiesznera te trudności byłyby do udźwignięcia, gdyby nie troski, jakie gminom dostarczało trudne położenie przemysłu. Dominujące w regionie górnictwo węgla musiało z powodu warunków geologicznych przeznaczać o wiele większe środki finansowe na drewno, którego używano dwa razy więcej niż na Górnym Śląsku. Poza tym na skutek warunków geologicznych pokłady węgla były poroźlaczane, przez co duży procent urobku stanowiły miał i drobny węgiel. Wreszcie pokłady węgla w regionie charakteryzowały się dużym nasyceniem gazami, co rodziło niebezpieczeństwo wybuchów, z czym nie borykano się w żadnym innym niemieckim zagłębiu węglowym. O trudnościach, z jakimi zmagало się dolnośląskie górnictwo, świadczy fakt, że w czasie strajku angielskich górników, który stworzył okazję do zdobycia nowych rynków zbytu, wydobyte w regionie wzrosło zaledwie z 5,6 mln. do 6,5 mln. ton, podczas gdy na Górnym Śląsku skoczyło z 11 mln. do 18 mln. ton²⁸. Uzupełnieniem tego opisu był list burmistrza Boguszowa Gleitsmanna do biskupa wrocławskiego Bertrama z 14 czerwca 1927 roku. W ocenie Gleitsmanna sytuacja górnictwa z regionu wałbrzyskiego była trudna już przed 1914 rokiem, a po zakończeniu I wojny światowej uległa ona tylko dalszemu pogorszeniu. Kopalnie bądź utraciły, bądź miały utrudniony dostęp do takich rynków zbytu, jak region praski w Czechach, czy Górny Śląsk. Wprowadzone przed 1914 rokiem ulgi na transport produktów górniczych drogą kolejową po 1918 roku musiały być zniesione, ponieważ

27 *Ibidem*, k. 148.

28 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Die Not unseres Industriegebiets und das Eingemeindungsproblem* [w:] „Schlesische Gebirgs – Kurier“, nr 39 z 16 lutego 1927 roku, k. 270.

kolej musiała płacić reparacje narzucone przez zwycięskie mocarstwa. Poza tym Francja i Wielka Brytania zakazywały udzielania specjalnej pomocy dla zagłębia. Jedną z form pomocy Gleitsmann widział w przeniesieniu części z 30 tys. zatrudnionych wówczas w regionie górników²⁹ do innych części Niemiec, żeby tam ich zatrudnić w innych gałęziach przemysłu. Sam jednocześnie przyznawał, że byłoby to niezwykle skomplikowane, biorąc pod uwagę trudną sytuację gospodarki niemieckiej. Poza tym likwidację górnictwa należałoby prowadzić stopniowo i przy pomocy ze strony państwa. Rozważano jednakże budowanie na terenie wałbrzyskim nowych gałęzi przemysłu, przy czym jako precedens traktowano pomysł stworzenia fabryk oleju w powiecie noworudzkim w ramach pomocy dla terenów wschodnich, choć nie zostało to zrealizowane z powodu braku kredytów. Powrócono do niego wobec groźby zamknięcia kopalni węgla „Abendröte” w Gorcach. Coraz częściej mówiło się także o możliwości zamknięcia kopalni Viktor w Boguszowie³⁰. Pozostawała także nadal nie rozwiązana kwestia trudnej sytuacji mieszkaniowej w regionie. W 1929 roku na 45 tys. mieszkańców Wałbrzycha dysponowano 11 624 mieszkaniami, z których 26,6% stanowiły mieszkania jednoizbowe, a 37,9% mieszkania jednoizbowe z kuchnią, mieszkania dwuizbowe z kuchnią stanowiły 16%³¹. W porównaniu z sytuacją z 1913 roku, kiedy w Wałbrzychu mieszkania jednoizbowe stanowiły 73%³², odnotowano zatem postęp, ale nie był on wystarczający. Nie można powiedzieć, że w Wałbrzychu w ogóle nie było terenów nadających się pod zabudowę mieszkaniową. Świadczy o tym dokument ze stycznia 1929 roku, w którym napisano, że w okresie 1919 – 1929 powstało 1848 nowych mieszkań, w tym 1680 było nowo wybudowanych, a 168 powstało w wyniku rozbudowy istniejących obiektów. Największym inwestorem były spółki osiedlowe (*Siedlungsgesellschaften*), które wybudowały 599 mieszkań, później miasto (540), osoby prywatne (375), przemysł (206), Rzesza (46), państwo (w rozumieniu Prus – 28), kolej i władze kościelne (każdy po 20), powiat ziemski (14). Inwestycje budowlane były rozłożone równomiernie na obszarze całego miasta, 506 nowych mieszkań wybudowano na Nowym Mieście, 416 na Śródmieściu, 398 na Wzgórzu

29 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Die kulturelle Not des Niederschlesischen Industrie – Bezirks, Waldenburg in Schlesien, im April 1925*, k. 26; w 1913 roku górnictwo zatrudniało 27 tys. osób, w 1922 roku 44 tys., zatem w 1927 roku nastąpił spadek liczby pracowników.

30 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Pismo magistratu Gottesberg do kardynała Bertrama z 14 czerwca 1927 roku*, k. 221–223.

31 AP KZ, AmB, sygn. 976, *Pismo magistratu Wałbrzycha z 12 marca 1929 r.*, k. 30.

32 AP KZ, Akta miasta Wałbrzycha (dalej AmW), sygn. 395, *Auszug aus den Jahresberichten der Königlich Preussischen Riegerungs- und Gewerberäte, Jahrgang 1913* [w:] „Vereinigung der Landgemeinde Altwasser mit der Stadt Waldenburg in Schlesien, s. 38.

Giedymina, 312 na osiedlu Park Miejski, a 216 na Starym–Zdroju³³. Mimo to na listach osób zameldowanych w urzędzie mieszkaniowym poszukujących mieszkania było w 1929 roku 3012 ludzi, co oznacza, że tylu mieszkań brakowało tylko w Wałbrzychu. Zakładano zresztą, że mieszkanie w odpowiednich warunkach wymagało co najmniej kuchni z dwoma pokojami, a zatem 64,5%, czyli prawie 2/3 istniejących w Wałbrzychu mieszkań nie spełniało tych wymagań. 30% mieszkań jednoizbowych (927) nie nadawało się do zamieszkania przez ludzi, były to niekiedy piwnice i strychy zaadaptowane na mieszkania. Ostatecznie zapotrzebowanie na mieszkania w samym Wałbrzychu oceniano na ok. 6 tys. mieszkań³⁴.

ROZPOCZĘCIE ROZMÓW W SPRAWIE UTWORZENIA WSPÓLNEJ GMINY

Władze Wałbrzycha przygotowały w formie załącznika do opracowanego w lutym 1926 roku memoriału 8 kolorowych map, na których przedstawiono granice gmin mających wchodzić w skład wielkiej gminy³⁵, różne propozycje dotyczące jej granic³⁶, obszary nadające się pod zabudowę przemysłową bądź mieszkaniową³⁷, mapę obiektów przemysłowych położonych na terenie wielkiej gminy³⁸, rozwój terytorialny Wałbrzycha w latach 1896–1926³⁹, ogólny plan przyszłego miasta⁴⁰, mapę z istniejącymi i planowanymi połączeniami komunikacyjnymi⁴¹ oraz plan przedstawiający przeznaczenie poszczególnych obszarów przyszłej gminy (tereny leśne, rolnictwo, przemysł, obszary budowlane etc.)⁴². Z planu „Groß-Waldenburg, Eingemeindungsplan” wynikało, że istniały trzy projekty granic przyszłej gminy; największy przewidywał połączenie Wałbrzycha, Górnego Wałbrzycha, Podgórza, Nowego Gaju, Sobięcina, Białego Kamienia, Konradowa, Poniatowej, Szczawna–Zdroju i Szczawienka, zamieszkałych przez 113 276 osób; drugi projekt zakładał wyłączenie rolniczej części Szczawna–

33 AP KZ, AmB, sygn. 976, *Wohnungsbau seit 1919, Wałbrzych 11 lutego 1929*, k. 33.

34 AP KZ, AmB, *Pismo magistratu Wałbrzycha z 12 marca 1929 r.*, k. 31.

35 AP WR, RW, sygn. I 2125, *Groß - Waldenburg, Grundbesitz der einzelnen Gemeinden*, k. 156.

36 *Ibidem*, *Groß - Waldenburg, Eingemeindungsplan*, k. 157.

37 *Ibidem*, *Übersichtsplan über die Siedlungsflächen von Groß Waldenburg*, k. 158.

38 *Ibidem*, *Groß – Waldenburg, Industrieplan*, k. 159.

39 *Ibidem*, *Stadtgemeinde Waldenburg. Plan der bisherigen Eingemeindungen*, k. 160.

40 *Ibidem*, *Übersichtsplan der Stadt Waldenburg in Schlesien*, k. 161.

41 *Ibidem*, *Groß – Waldenburg, Verkehrsplan*, k. 162.

42 *Ibidem*, *Groß – Waldenburg, Flächenaufteilungsplan*, k. 163.

Zdroju i Szczawienka, włączając jedynie uprzemysłowioną część obu tych gmin (czyli Piaskowej Góry i tzw. Sorgau); był to obszar zamieszkały przez 104 136 osób; trzeci projekt całkowicie wyłączał obszar Szczawna–Zdroju i Szczawienka, tworząc obszar zamieszkały przez 98 636 osób⁴³.

W grę wchodziły dwa rozwiązania: utworzenie „wielkiego Wałbrzycha” drogą administracyjną, bądź też drogą dobrowolnych negocjacji gmin z Wałbrzychem. Prezydent rejencji Wolfgang Jaenicke (1888–1968), członek Deutsche Staatspartei, już w 1926 roku zaznaczył, że nie chodziło o zamach na samorządność, tylko raczej okazanie pomocy gminom, znajdującym się w trudnym położeniu⁴⁴. Podkreślał, że pomysł połączenia gmin powstał nie we Wrocławiu, lecz w wałbrzyskim magistracie⁴⁵. Jak wspomniałem wcześniej, negocjacje z gminami Wałbrzych podjął już w 1919 roku. 12 lutego 1926 roku Sobięcin odpowiedział pozytywnie na propozycję rozpoczęcia negocjacji z Wałbrzychem w sprawie włączenia tej gminy do „wielkiego Wałbrzycha”, co było przez niektórych źle zinterpretowane jako zgoda na włączenie do Wałbrzycha⁴⁶; poza tym dokonano wstępnych ustaleń dotyczących włączenia Nowego Szczawna do Wałbrzycha bądź Białego Kamienia⁴⁷. 14 kwietnia 1926 roku władze poszczególnych gmin po raz pierwszy spotkały się z przedstawicielami rejencji i wałbrzyskiego magistratu w celu omówienia projektu. Zdania były podzielone. Przykładowo burmistrz Szczawna–Zdroju doktor Meyn odniósł się do pomysłu sceptycznie; uważał, że realizacja projektu byłaby bardzo trudna, należało najpierw zbadać sytuację finansową Wałbrzycha. Przewodniczący Górnego Wałbrzycha Neumann zaznaczył, że mieszkańcy jego gminy opowiedzieli się za utrzymaniem niezależności. Nowe Szczawno i Konradów deklarowały raczej chęć włączenia do Białego Kamienia. Z kolei przewodniczący Białego Kamienia Hertwig zadeklarował się jako zwolennik utworzenia „wielkiego Wałbrzycha”, co jego zdaniem miało pomóc w rozwiązaniu palących problemów regionu, ale skrytykował postępowanie rejencji, która prowadziła rozmowy jedynie z Wałbrzychem, z pominięciem gmin. Zdecydowanym zwolennikiem połączenia gmin był przewodniczący Szczawienka Fauck. Natomiast przewodniczący Podgórze Rössler uważał, że sytuacja jego gminy jest na tyle dobra, że nie musi ona włączać się do „wielkiego Wałbrzycha”⁴⁸.

⁴³ *Ibidem*, *Groß - Waldenburg, Eingemeindungsplan*, k. 157.

⁴⁴ AP WR, RW, sygn. I 2117, *Protokół z posiedzenia z 14 kwietnia 1926 roku*, k. 94.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 98.

⁴⁶ AP KZ, Akta gminy Sobięcin (dalej AgS), sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder – Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in den Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 59.

⁴⁷ AP WR, RW, sygn. I 2117, *Protokół z posiedzenia z 14 kwietnia 1926 roku*, k. 98.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 95–100.

Zgoda Sobięcina na podjęcie negocjacji z Wałbrzychem wynikała z nieporozumienia. W 1925 roku, kiedy władze powiatu wałbrzyskiego odrzuciły program rozwoju tej gminy, jeden z członków zarządu poinformował władze Sobięcina, że działająca na jego terenie kopalnia węgla zmierza w stronę zamknięcia⁴⁹. W tej sytuacji władze Sobięcina zdecydowały się na negocjacje, choć wcześniej toczyły rozmowy z przedstawicielami Kuźnic Świdnickich na temat włączenia Kuźnic Świdnickich Północ (Fellhammer–Nord) bądź całej gminy, w którym to wypadku Sobięcin oczekiwał otrzymania praw miejskich⁵⁰. Należy pamiętać, że burmistrz Otto Klinner, sprawujący swój urząd od 1 marca 1915 roku⁵¹ był główną twarzą sporu pomiędzy Wałbrzychem a powiatem i rejencją w sprawie włączenia Starego–Zdroju⁵², reprezentując stronę przeciwną temu przedsięwzięciu, a zmienił zdanie pod wpływem rewolucji 1918 roku⁵³. Zanim objął stanowisko burmistrza Sobięcina, był w latach 1910–1915 burmistrzem Świerzawy (Schönau), niewielkiego miasteczka o historii sięgającej średniowiecza⁵⁴. Sobięcin był miejscowością o wiele większą od Świerzawy, ale nie dysponował prawami miejskimi, co ograniczało jego rozwój. Wydaje się, że Klinner chcąc prowadzić jak najkorzystniejszą politykę na rzecz gminy, usiłował wyrwać ją z ciasnego gorsetu ograniczeń prawnych, które skutkowały tym, że władzę nadzorczą nad nią sprawował powiat, który w wielu przypadkach hamował jej szybki rozwój. W międzyczasie okazało się, że informacje na temat zamknięcia kopalni są nieprawdziwe, zatem zniknął jedyny argument na rzecz udziału w negocjacjach z Wałbrzychem. Klinner wręcz oskarżył o rozsiewanie takich informacji przez władze powiatowe, które były niechętne „socjaldemokratycznemu zarządzaniu” w Sobięcinie⁵⁵. Z tego powodu władze gminy w sierpniu 1926 roku złożyły wniosek o nadanie praw miejskich dla Sobięcina⁵⁶, lecz został on odrzucony 29 października 1926 roku przez rejencję, która czekała na decyzję pruskiego MSW odnośnie tego, które gminy mogły wejść w skład

49 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder – Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 58.

50 *Ibidem*, k. 57.

51 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stadtwerdung der Landgemeinde Nieder – Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien*, k. 68.

52 Szerzej: P. Retecki, *Włączenie Starego – Zdroju...*

53 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder – Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 55.

54 *Ibidem*, k. 12.

55 *Ibidem*, k. 60.

56 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stadtwerdung der Landgemeinde Nieder – Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien*, k. 60.

„wielkiego Wałbrzycha”⁵⁷. Sobięcín posiadał swoje interesy w *ober Revier*, gdzie w skład jej obszaru wchodził tzw. Fellhammer - Grenze, w związku z czym gmina od 1920 roku wykazywała ambicje do przyłączenia Kuźnic Świdnickich⁵⁸ (do tej kwestii powrócę w dalszej części artykułu). Sytuacja finansowa Sobięcína nie zmuszała go do włączenia się do Wałbrzycha. Świadczy o tym fakt, że była to pierwsza na Śląsku gmina, która po zakończeniu I wojny światowej rozpoczęła starania o budowę osiedla domów, wysyłając do architektów propozycje stworzenia projektu i nabywając działkę ziemi o powierzchni 13 mórg. Do połowy lat 20. XX wieku wybudowano 260 domów, z czego 200 to były domy jednorodzinne⁵⁹. Podważało to krążącą tezę, że Sobięcín nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować⁶⁰. Wydaje się, że jedynie włączenie się do sprawy rejencji wrocławskiej i fałszywa informacja o możliwym upadku kopalni skłoniła Sobięcína do zgody na podjęcie negocjacji.

STOSUNEK SZCZAWNA-ZDROJU WOBEC PLANÓW WŁĄCZENIA DO „WIELKIEGO WAŁBRZYCHA”

Podobnie negatywna do stanowiska Sobięcína była opinia Szczawna-Zdroju, choć przybrała ona bardziej zdecydowany kształt. Wynikało to z wielu przyczyn; przede wszystkim była to miejscowość uzdrowskowa, której finanse opierały się głównie na dochodach z turystyki, choć nie należy zapominać, że wówczas częścią gminy była silnie uprzemysłowiona Piaszkowa Góra, która także przynosiła dochody do gminnej kasy. Obawiano się, że włączenie Szczawna-Zdroju do przemysłowego miasta, zdominowanego dodatkowo przez lewicę, będzie oznaczało co najmniej mocne nadwężenie jego reputacji, o ile nie całkowite zniszczenie uzdrowiska. Wiesznier twierdził, że kwestia włączenia Szczawna-Zdroju była mu obojętna, uznając że nie będzie miało większych konsekwencji, jeżeli do tego nie dojdzie⁶¹ (choć później wyciekły informacje zaprzeczające temu stanowisku). Owa kwestia podzieliła mieszkańców Szczawna-Zdroju. O ile burmistrz tej miejscowości, doktor Meyn, pierwotnie odnosił się sceptycznie

57 *Ibidem*, k. 61.

58 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Eingemeindungsfragen zwischen Nieder – Hermsdorf und Fellhammer*, „Gottesberger Wochenblatt“, nr 85 z 22 lipca 1922 roku, k. 58.

59 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stadtwerdung der Landgemeinde Nieder–Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien*, k. 68.

60 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder–Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 58.

61 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Pismo nadburmistrza Waldenburga do prezydenta rejencji wrocławskiej z 8 listopada 1926 roku*, k. 153.

wobec idei „wielkiego Wałbrzycha”, to już wkrótce stał się jej gorącym zwolennikiem. Jego zdaniem Wałbrzych był o wiele silniejszy finansowo od gmin z powiatu, dysponował bardzo sprawnie zarządzanymi przedsiębiorstwami, które generowały nadwyżki finansowe, pozwalające na finansowanie różnych przedsięwzięć, jak np. budowa szkół. Poza tym same podatki w Wałbrzychu były niższe, niż w Szczawnie–Zdroju⁶². Przeciwni włączeniu do Wałbrzycha byli członkowie ugrupowania politycznego Związek na Rzecz Miejskiej Polityki Komunalnej (*Verein für Bürgerliche Kommunalpolitik* – potocznie nazywani *Bürgerlichen*), które w całym regionie miało swoich reprezentantów w radach miejskich i konsekwentnie sprzeciwiało się planom utworzenia wielkiej gminy, jednakże w Szczawnie–Zdroju dysponowało większością, która mogła skutecznie zablokować włączenie miejscowości do Wałbrzycha. W tym wypadku chodziło także o interesy właścicieli zamku Książ Hochbergów, którzy byli jednocześnie właścicielami uzdrowiska w Szczawnie–Zdroju. W grudniu 1926 roku członkowie *Bürgerlichen* ze Szczawna–Zdroju podjęli uchwałę sprzeciwiającą się uwzględnieniu gminy w planach utworzenia „wielkiego Wałbrzycha”. Uchwała zawierała 8 punktów⁶³, z których wszystkie posiadały rzeczowe uzasadnienie. Główną obawą było niezrozumienie dla interesów uzdrowiska przez radę miejską wielkiej, przemysłowej gminy, co mogło skutkować zabudową miejscowości willowej blokami dla robotników i obiektami fabrycznymi⁶⁴. Poza tym wśród zwolenników lewicy Szczawno–Zdrój uchodziło za centrum luksusu i lenistwa⁶⁵, w organie prasowym wałbrzyskiej socjaldemokracji „Schlesische Bergwacht” pojawiła się propozycja przeobrażenia „Schlesicher Hof”, czyli obecnego Domu Zdrojowego, w schronisko dla dzieci⁶⁶. Obawiano się, że ze względów ideologicznych władze przyszłej, wielkiej gminy będą dążyły do upaństwowienia uzdrowiska⁶⁷, co wystraszy kuracjuszy odwiedzających wówczas kurort w liczbie ok. 5 tys. osób rocznie⁶⁸, którzy przeniosą się do innych uzdrowisk, takich jak Duszniki–Zdrój (Reinerz), Polanica–Zdrój (Bad Altheide), Ems, Wiesbaden i innych⁶⁹. Nie uspokajały ich argumenty zwolenników włączenia, że przykła-

62 *Ibidem*, Pismo Zarządu Powiatu Waldenburskiego do Prezydenta Rejencji Wrocławskiej z 7 lutego 1927 roku, k. 226.

63 AP WR, RW, sygn. I 2117, Pismo do prezydenta rejencji z 4 grudnia 1926 roku, k. 210 – 211.

64 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Begründungsschrift zu I*, k. 212.

65 AP WR, RW, sygn. I 2117, Pismo lekarzy z Bad–Salzbrunn z 11 maja 1926 roku, k. 106.

66 *Ibidem*, k. 107.

67 AP WR, RW, Sygn. I 2124, *Zum Kampf um Groß–Waldenburg. Erwiderung und Richtstellung*, „Neues Tageblatt“, nr 286 z 6 grudnia 1929, k. 59.

68 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Begründungsschrift zu I*, k. 213.

69 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Zum Kampf um Groß–Waldenburg. Erwiderung und Richtstellung*, „Neues Tageblatt“, nr 286 z 6 grudnia 1929, k. 59.

dowo Wiesbaden, także będące uzdrowiskiem, normalnie funkcjonowało w ramach wielkiego miasta (traktowali oni ten przykład jako wyjątek w skali całych Niemiec)⁷⁰, bądź zapewnienia przedstawicieli lewicy, że po włączeniu Szczawno-Zdrój utrzyma swoją nazwę, charakter uzdrowiska, wsparcie dla jego interesów kulturalnych, a także otrzyma większą liczbę pacjentów, opłacanych przez kasy chorych⁷¹. *Bürgerlichen* proponowali włączenie do Wałbrzycha uprzemysłowionej części Szczawna-Zdroju Piaskowej Góry, w zamian za co miałyby dojść do podziału obszaru Szczawienka: uprzemysłowiona jego część stałaby się częścią Wałbrzycha, natomiast część rolnicza (w przybliżeniu teren, na którym po II wojnie światowej wybudowano dzielnicę Podzamcze) weszłaby w skład Szczawna-Zdroju⁷², bądź utworzenie niezależnej gminy Bad-Salzbrunn, przy włączeniu Piaskowej Góry do Wałbrzycha i zachowaniu gminy Ober-Salzbrunn⁷³.

BOGUSZÓW CHCE DOBROWOLNIE DOŁĄCZYĆ SIĘ DO WIELKIEGO WAŁBRZYCHA

Spór o włączenie Szczawna-Zdroju odślaniał kilka aspektów całego projektu utworzenia wielkiej gminy. Pierwszym była chęć pozyskania terenów pod budowę nowych dzielnic. Zdaniem wielu właśnie na terenie Szczawna-Zdroju i Szczawienka znajdowały się najlepsze tereny pod zabudowę, ponieważ nie były one naruszone przez górnictwo. Wałbrzych dążył także do włączenia terenu Poniatowej, na której terenie także dysponowano obszarami nie dotkniętymi stratami górniczymi⁷⁴. Teoretycznie na ratunek Szczawnu-Zdrój przybywał Boguszków, miasto położone w zachodniej części powiatu wałbrzyskiego, na obszarze zwanym z racji swojego górskiego położenia *ober Revier*, razem z miejscowościami Stary Lesieniec (Alt-Lässig), Nowy Lesieniec (Neu-Lässig), Kuźnice Świdnickie (Fellhammer) oraz Górny Sobięcin (Ober-Hermsdorf). Propozycja rzucona w 1919 r. przez Radę Robotniczo-Żołnierską dla gmin położonych w obrębie sieci tramwajowej, została chętnie podjęta przez magistrat Boguszo-

70 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Pismo fürstlich Pleßische Bade – Direktion do prezydenta rejencji z 21 grudnia 1926 roku*, k. 213, 214.

71 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Bad Salzbrunn und Groß – Waldenburg. Was die Bürgerlichen den Handel- und Gewerbetreibenden sowie Logierhausbesitzern verschweigen*, „Schlesische Bergwacht“, nr 279 z 29 listopada 1929 roku, k. 57.

72 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Begründungsschrift zu I*, k. 214.

73 *Ibidem*, k. 215. Bad Salzbrunn, czyli samo uzdrowisko, było częścią gminy Ober-Salzbrunn, obejmującej także Piaskową Górę.

74 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do ministra spraw wewnętrznych w Berlinie z 28 maja 1927 roku*, k. 313.

wa⁷⁵. Niewątpliwie miała na to wpływ zmiana na stanowisku burmistrza miasta, które opuścił piastujący ten urząd w latach 1894–1919 roku Policke, na rzecz Herrmanna, który władzę w mieście sprawował do października 1920 roku, i po kilkuletnich zawirowaniach burmistrzem został Gleitsmann⁷⁶. Boguszów rozpoczął negocjacje z wymienionymi wyżej miejscowościami w sprawie utworzenia „wielkiego Boguszowa”. Pierwotnie zarząd powiatu wałbrzyskiego tym planom nie przeciwstawiał się, sugerując jedynie zadeklarowanie swojej woli przez każdą z gmin objętych planem połączenia⁷⁷. Stanowiska poszczególnych gmin były zróżnicowane, zarząd gminy Nowy Lesieniec zgodził się na negocjacje pod warunkiem, że wszystkie gminy z *ober Revier* do nich przystąpią, natomiast Kuźnice Świdnickie zdecydowanie odrzucały myśl o jakimkolwiek połączeniu z Boguszowem, czyniąc starania na rzecz włączenia należącej wówczas do Sobięcina dzielnicy Fellhammer–Grenze, bezpośrednio przyległej do Kuźnic Świdnickich⁷⁸. 5 czerwca 1919 roku przedstawiciele Kuźnic Świdnickich złożyli w powiecie wniosek o włączenie Fellhammer–Grenze, który przez władze Sobięcina został odrzucony, ponieważ mieszkańcy dzielnicy wyrazili na zebraniu 23 czerwca 1919 roku chęć pozostania przy Sobięcinie. Negocjacje pomiędzy dwoma gminami trwały wiele lat, nakładały się ze sobą na starania Boguszowa o utworzenie wspólnej gminy w *ober Revier*, Sobięcin dążył do włączenia Kuźnic Świdnickich Północ (Fellhammer–Nord), a stanowisko Kuźnic Świdnickich przybierało bardzo różne formy. W 1924 roku władze tej gminy złożyły przykładowo propozycję podziału na część północną, która miała przypaść Sobięcinowi, i południową, która miała przypaść Boguszowowi. 19 października 1926 roku władze Kuźnic Świdnickich zgodziły się na włączenie całej gminy do Sobięcina⁷⁹. Propozycja ta padła po wyrażeniu przez Sobięcin zgody na negocjacje w sprawie włączenia do Wałbrzycha. Tymczasem w styczniu 1927 roku boguszowski magistrat wydał memoriał, w którym zaprezentował argumenty za połączeniem gmin z *ober Revier* w jedną gminę⁸⁰. Władze Boguszowa wykazywały w nim, że działalność górnictwa wpłynęła na redukcję zasobów wodnych⁸¹; twierdziły,

75 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Pismo Arbeiter- und Soldatenrat für das niederschlesische Industriegebiet* z 26 lipca 1919 roku, k. 9.

76 ZBMwB, J. Brauner, *Chronik der Stadt...*, k. 103.

77 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Pismo przewodniczącego Zarządu Powiatu do Magistratu w Gottesberg, Waldenburg*, 3 września 1919 roku, k. 18.

78 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Zusammenschluß der Gemeinden oberen Waldenburg Revier*, k. 138–169.

79 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder–Hermisdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 56.

80 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Zusammenschluß der Gemeinden oberen Waldenburg Revier*, k. 138–169.

81 *Ibidem*, k. 141.

że jedynie utworzenie wspólnej gminy umożliwi stworzenie i wykonanie efektywnego planu zasiedlenia *ober Revier*. Poza tym tylko wspólna gmina byłaby w stanie pozyskać nowe zasoby wodne, m.in. poprzez uzdatnianie wody z kopalni barytu, oraz oczyszczać ścieki wylewane przez poszczególne gminy do Lesku⁸². Mięso, które z racji niskiej wydajności rolnictwa na tym obszarze należało sprowadzać z powiatów bolkowskiego, kamiennogórskiego, świeżawskiego i jeleniogórskiego, mogło być składowane w rzeźni, wybudowanej w zachodniej części Boguszowa dla całego rejonu⁸³. Połączenie szkół poprawiłoby ich sytuację finansową i umożliwiło likwidację zmianowego systemu nauczania na rzecz systemu siedmioklasowego⁸⁴. Ponadto ze szpitala, który był wyposażony na koszt Boguszowa, korzystali mieszkańcy wszystkich gmin z *ober Revier*⁸⁵. Powołanie wspólnej gminy, liczącej ponad 20 tys. mieszkańców, miało być krokiem w stronę wyłączenia tego obszaru z powiatu wałbrzyskiego, który wówczas uznawano za zbędny balast⁸⁶.

Sytuacja Boguszowa uległa znacznemu pogorszeniu w wyniku zamknięcia kopalni Viktor 1 kwietnia 1928 roku⁸⁷, będącej głównym płatnikiem podatków do kasy miejskiej. Boguszowski magistrat porzucił plany utworzenia „wielkiego Boguszowa” i 17 listopada 1927 roku Rada Miejska uchwaliła włączenie do Wałbrzycha⁸⁸. Było to poniekąd wynikiem sugestii, jakie udzielono deputacji wysłanej przez Boguszów do Ministerstwa Handlu w Berlinie, gdzie odrzucono pomysł ratowania kopalni, a w zamian sugerowano poprawę warunków komunikacyjnych i włączenie się do projektu budowy „wielkiego Wałbrzycha”⁸⁹.

Upadek kopalni węgla w zasadzie przekreślił wszelkie ambicje boguszowskiego magistratu, obnażając słabość finansową gminy, której budżet opierał się głównie na podatkach z jednego przedsiębiorstwa, a zarazem zaostriżył stare problemy. Jednym z nich był brak stałego połączenia komunikacyjnego Boguszowa z Wałbrzychem. Planowana w latach 1908–1914 rozbudowa linii tramwajowej z Sobięcina do Boguszowa zakończyła się fiaskiem⁹⁰, ponieważ

82 *Ibidem*, k. 155.

83 *Ibidem*, k. 157.

84 *Ibidem*, k. 161.

85 *Ibidem*, k. 169.

86 *Ibidem*, k. 168.

87 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Pismo magistratu Gottesberg do prezydenta rejencji wrocławskiej z 14 marca 1928 roku*, k. 259.

88 Szerzej o tych planach: P. Retecki, *O planach włączenia Boguszowa do Wałbrzycha*, „Sudety”, nr 1/172, styczeń–luty 2020, s. 8–11.

89 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stilllegung der Viktorgrube und Eingemeindung der Stadt Gottesberg nach Waldenburg*, k. 263.

90 Szerzej: P. Retecki, *O planach przedłużenia linii tramwajowej z Dolnego Sobięcina do Boguszowa – Gorców w powiecie wałbrzyskim w latach 1908–1914*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 1, 2012, s. 29–47.

miasto nie było w stanie udzielić należytego wsparcia finansowego dla inwestycji⁹¹, a także brakiem możliwości zasilenia trakcji ewentualnej linii tramwajowej prądem o odpowiednim napięciu. W przypadku planów włączenia Boguszuwa do Wałbrzycha zamknięcie kopalni węgla jawiło się jako korzyść, bowiem zamykało drogę do narażania kolejnych obszarów gminy na straty górnicze, co z kolei wiązało się z możliwościami budowy nowych domów mieszkalnych. W listopadzie 1929 roku magistrat Boguszuwa wydał analizę, z której wynikało, że na terenie miasta istniała możliwość budowy domów, w których można było osiedlić 46 tys. osób⁹². To rozwiązywałoby kwestię braku terenów pod zasiedlenie, która była jedną z przyczyn, dla których chciano włączyć Szczawną–Zdrój do Wałbrzycha. Boguszów próbował się także ratować przed realizacją planu, który zakładał przesiedlenie mieszkających tam górników do Poniatowej, Dziećmorowic i w okolice szybu Ida, niedaleko Szczawną–Zdroju, do mających powstać osiedli mieszkaniowych, co miało rzekomo wynikać z chęci skrócenia drogi do pracy górnikom, którzy mieszkając w Boguszuwie musieli dystans do pracy pokonywać pieszo. Te plany krytykował zarówno magistrat Boguszuwa, jak i prasa z regionu wałbrzyskiego, jako podważające sens dalszego istnienia miasta⁹³, a zarazem absurdalne, bowiem większość górników z Boguszuwa było zatrudnionych w Sobięcinie, zatem przesiedlenie ich z Boguszuwa w okolice Szczawną–Zdroju, do Poniatowej i Dziećmorowic nie skróciłoby, ale wydłużyłoby drogę do pracy⁹⁴. Warto zwrócić uwagę na fakt, że analiza dotycząca obszarów nadających się do zabudowy została opublikowana dwa lata po uchwaleniu przez boguszuwską Radę Miejską włączenia do Wałbrzycha. Na etapie planowania „wielkiego Boguszuwa” myślano jedynie o zabudowie obszaru pomiędzy Boguszuwem a Kuźnicami. Wydaje się, że analiza ta była desperacką próbą pokrzyżowania planów przesiedlenia górników z Boguszuwa, a zarazem pokazuje w jak trudnej finansowo sytuacji znajdował się Boguszów i jak bardzo zmotywowane były jego elity, żeby miasto o ponad 400-letniej historii uczynić dzielnicą Wałbrzycha.

91 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stilllegung der Viktorgrube und Eingemeindung der Stadt Gottesberg nach Waldenburg*, k. 264.

92 AP WR, RW, sygn. I 2118, *Erläuterungsbericht betr. die innerhalb der Gemarkungsgrenze der Stadt Gottesberg vorhandenen Siedlungsflächen*, k. 713–714.

93 AP WR, RW, sygn. I 2118, *Das Umsiedlungsproblem im Waldenburger Industriegebiet*, k. 712.

94 AP WR, RW, sygn. 2124, *Zum Kampf um Groß – Waldenburg. Erwiderung und Richtstellung*, „Neues Tageblatt“, nr 286 z 6 grudnia 1929, k. 59.

LOSY RESZTY POWIATU W PRZYPADKU UTWORZENIA „WIELKIEGO WAŁBRZYCHA”

Kwestia włączenia Szczawna–Zdroju i Boguszo wa do Wałbrzycha unaoczniała kolejny problem, jaki potencjalnie powodowało stworzenie „wielkiego Wałbrzycha”, mianowicie losy tej części powiatu wałbrzyskiego, która nie została by włączona do wspólnej gminy. Został on podniesiony już na konferencji burmistrzów i przewodniczących gmin w kwietniu 1926 roku. Wówczas landrat⁹⁵ Franz nie miał wątpliwości, że powiat liczący 72 tys. mieszkańców po utworzeniu „wielkiego Wałbrzycha” będzie mógł dalej istnieć, a zarazem zaznaczał, że odłączenie gmin przemysłowych, generujących duże koszty na cele socjalne, poprawi sytuację finansową powiatu⁹⁶. Franz, jako członek SPD, deklarował się jako zwolennik utworzenia wielkiej gminy, ponieważ uważał ten projekt za narzędzie poprawy sytuacji socjalnej i komunalnej w regionie. Nie oznacza to jednak, że podchodził do tej kwestii całkiem bezkrytycznie. W styczniu 1927 roku negował sens i możliwość włączenia Szczawna–Zdroju, Szczawienka i Poniato wej do Wałbrzycha, głównie ze względów podatkowych. Spadek podatków bezpośrednich, płaconych na rzecz powiatu, w przypadku wyłączenia wszystkich gmin, włącznie ze Szczawnem–Zdrój i Szczawienkiem, mógł wynieść nawet 51%, a podatków pośrednich 55%. Szczawno–Zdrój wpłacało podatki w wysokości 152 603 marki, a pobierało z kasy powiatu 90 757 marek, te same rozliczenia dla Szczawienka wynosiły odpowiednio 33 612 marek oraz 27 027 marek. Zatem obie gminy były płatnikami netto, nadpłata wynosiła 68 431 marek⁹⁷. Pojawiła się także kwestia wypłacenia odszkodowania dla powiatu, choć Franz zarzekał się, że nie chciał nim obciążyć rozwoju miasta⁹⁸. Już wówczas zaznaczył on także, że był przeciwny tworzeniu „wielkiego Boguszo wa”, jako godzącego w integralność powiatu i grożącego jego istnieniu⁹⁹. I choć deklaracja o chęci przyłączenia się Boguszo wa do Wałbrzycha była dla zwolenników projektu pozytywnym zaskoczeniem¹⁰⁰, to realizacja tego pomysłu od samego początku wydawała się podważać sens istnienia powiatu¹⁰¹.

95 Odpowiednik współczesnego starosty.

96 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Protokół z posiedzenia z 14 kwietnia 1926 roku*, k. 101.

97 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Odpis pisma landrata wałbrzyskiego Franza dotyczącego połączenia gmin w regionie przemysłowym Waldenburg do prezydenta rejencji wrocławskiej z 17 stycznia 1927 roku*, k. 326.

98 *Ibidem*, k. 340.

99 *Ibidem*, k. 335.

100 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Groß Waldenburg und das obere Revier [w:] „Schlesische Bergwacht“*, nr 270 z 18 listopada 1927 roku, k. 29.

101 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Die Eingemeindungsfrage auf das tote Gleis geraten [w:] „Schlesische Bergwacht“* z 21 listopada 1927, k. 31.

Sam prezydent rejencji wrocławskiej w piśmie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z maja 1927 roku uzasadniał, że włączenie Szczawienka i Szczawna-Zdroju byłoby problematyczne ze względu na wiejski charakter części tych gmin oraz sprzeczne interesy uzdrowiska i gminy przemysłowej, jaką był Wałbrzych. Podzielał obawy przedstawicieli Szczawna-Zdroju, że włączenie do Wałbrzycha mogło zrujnować uzdrowisko. Zarazem samo włączenie jedynie Piaskowej Góry wydawało się problematyczne, ze względu na trudności w wytyczeniu granicy¹⁰². Rejencja rozważała całkowite rozwiązanie powiatu i podział jego obszaru pomiędzy powiaty sąsiednie. Gdyby do tego doszło, północne skrawki powiatu zostałyby włączone do powiatu bolkowski (1% powierzchni i 4% ludności), zachodnia część do powiatu kamiennogórskiego (całe *ober Revier* z Boguszowem, Kuźnicami, Mieroszowem etc., 32% powierzchni i 25% ludności), południowa część do powiatu noworudzkiego (12% powierzchni i 26% ludności), pozostała część do powiatu świdnickiego (53% powierzchni, 43% ludności)¹⁰³. To rozwiązanie rejencja uznawała za mało realne, bowiem Wałbrzych nadal pozostawał centrum lokalnego obszaru gospodarczego, i nawet pomimo utworzenia „wielkiego Wałbrzycha”, siedziba urzędów powiatu ziemskiego powinna się znajdować w Wałbrzychu, a nie w innych powiatach, oddalonych od obszaru gospodarczego¹⁰⁴, z czym zgadzali się także przedstawiciele gmin z pozostałej części powiatu, m.in. burmistrz Mieroszowa Wefelscheid¹⁰⁵. Panowała także wśród nich zgoda co do faktu, że powiat pozbawiony gmin przemysłowych nie byłby zdolny do funkcjonowania. Rejencja zamiast obciążania Wałbrzycha odszkodowaniami na rzecz powiatu, planowała przekazać okrojonomu powiatowi rekompensatę terytorialną kosztem sąsiednich powiatów. I tak do powiatu wałbrzyskiego miały zostać przyłączone gminy Gorce (Rothenbach) i Lubomin (Liebersdorf) z powiatu kamiennogórskiego (wówczas położonego w rejencji legnickiej), Świebodzice (Freiburg)¹⁰⁶ i Raszków (Seifersdorf) z powiatu świdnickiego, oraz północną część powiatu noworudzkiego¹⁰⁷. Te zmiany łączyły się z planowaną już od 1919 roku reformą administracyjną na całym Dolnym Śląsku, w ramach której dążono do likwidacji małych powiatów na terenie obu

102 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do ministra spraw wewnętrznych w Berlinie z 28 maja 1927 roku*, k. 314, 315.

103 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Aufteilung des Landkreises Waldenburg*, k. 369–371.

104 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Neugliederung der Kreise im Zusammenhange mit der Bildung von Groß-Waldenburg*, Breslau 18 Juni 1929, k. 3.

105 AP WR, WR, sygn. I 2124, *Was wird aus der Eingemeindung?*, „Neues Tageblatt”, nr 34 z 9/10 lutego 1929 roku, k. 46.

106 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Neugliederung der Kreise im Zusammenhang mit der Bildung von Groß-Waldenburg*, Breslau, 25. Mai 1929, k. 1.

107 *Ibidem*, *Neugliederung der Kreise im Zusammenhange mit der Bildung von Groß-Waldenburg*, Breslau 18 Juni 1929, k. 3.

rejencji, wrocławskiej i legnickiej¹⁰⁸. Powiat świdnicki miał oddać swoje północne obszary na rzecz powiatu Wrocław–zachód, ale otrzymać w zamian likwidowany powiat strzegomski¹⁰⁹. Powiat kamiennogórski miał otrzymać odszkodowanie kosztem powiatu bolkowskiego¹¹⁰, natomiast południowa część powiatu noworudzkiego miała być włączona do powiatu kłodzkiego¹¹¹. Pokazuje to, że skutki utworzenia „wielkiego Wałbrzycha” wybiegały daleko poza region wałbrzyski. Zarazem unaocznia rolę samego Wałbrzycha na Dolnym Śląsku, miasto miało być czystym beneficjentem tych zmian, podczas gdy ich realizacja miała się dokonać kosztem likwidacji powiatów strzegomskiego i noworudzkiego. W przypadku ich wykonania Wałbrzych liczyłby 95 tys. mieszkańców (wzrost o 51 tys.) i posiadałby powierzchnię 5 056 hektarów (wzrost o 3 696 hektarów), natomiast ludność powiatu wyniosłaby 154 468 mieszkańców (wzrost o 18 tys.), a powierzchnia 39 954 hektarów (wzrost o 3,5 tys. hektarów)¹¹².

Plany te budziły sprzeciw zarówno w Świebodzicach, Nowej Rudzie, jak i w Strzegomiu. Świebodzice wydały protest, w którym uzasadniały, że miasto jest częścią regionu świdnickiego, i włączenie go do powiatu wałbrzyskiego zaszkodzi jego rozwojowi¹¹³. Podobnie było w przypadku Nowej Rudy, której Rada Miejska uchwaliła w czerwcu 1929 roku protest przeciwko dzieleniu powiatu pomiędzy Wałbrzych i Kłodzko¹¹⁴, oraz Strzegomia, gdzie poseł do Landtagu Hamburger protestował przeciwko realizacji projektu „wielki Wałbrzych” kosztem powiatu strzegomskiego¹¹⁵. W przypadku Świebodzic bardziej chodziło raczej o obawy przed podniesieniem podatków, bowiem stawki podatkowe w powiecie świdnickim były znacznie niższe od tych z powiatu wałbrzyskiego, w związku z czym obawiano się, że zmiana przynależności powiatowej będzie skutkowała trzykrotnym wzrostem obciążeń podatkowych¹¹⁶. Rejencja planowała udzielić miastu odszkodowanie¹¹⁷. W kwestii włączenia Gorc i Lubomina

108 *Ibidem*, Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do nadprezydenta rejencji wrocławskiej z 24 lutego 1930 roku, k. 307.

109 *Ibidem*.

110 *Ibidem*, *Neugliederung der Kreise im Zusammenhang mit der Bildung von Groß-Waldenburg*, Breslau, 25. Mai 1929, k. 1.

111 *Ibidem*, Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do nadprezydenta rejencji wrocławskiej z 24 lutego 1930 roku, k. 310.

112 *Ibidem*, Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do nadprezydenta rejencji wrocławskiej z 19 października 1931 roku, k. 576, 577.

113 AP WR, RW, sygn. I 2125, *Protest der Stadt Freiburg in Schlesien gegen ihre Zuteilung zum Restkreise Waldenburg*, k. 165.

114 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Entschliessung*, k. 19.

115 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Die Kreise und ihre Grenzen*, „Volkswacht“, nr 277 z 27 listopada 1929 roku, k. 113.

116 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Blatt III*, Freiburg den 6. September 1929, k. 46.

117 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Neugliederung der Kreise im Zusammenhange mit der Bildung von Groß-Waldenburg*, Breslau 18 Juni 1929, k. 5.

rejencja legnicka nie wносиła żadnych zastrzeżeń, podkreślając, że obie gminy były zamieszkałe głównie przez górników i organizacyjnie były już od dawna połączone z regionem wałbrzyskim, w powiecie kamiennogórskim stanowiąc obce ciało, bowiem był on zdominowany przez przemysł tekstylny¹¹⁸.

ASPEKT POLITYCZNY

Omawiając losy tego projektu, nie można nie opisać okoliczności politycznych, które stanowiły w nim jeden z najważniejszych czynników. Był on bardzo ściśle powiązany z dominacją w regionie lewicy, przede wszystkim Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), choć obecne tam były także inne lewicowe ugrupowania, które tę dominację utwierdzały. Nie jest celem niniejszego opracowania pełny opis stosunków politycznych w całym regionie, więc dla zilustrowania dominacji lewicy posłużyłem się wynikami z wyborów na różnym szczeblu z gminy Sobięcin, gdzie SPD wygrywała wszystkie wybory w okresie 1919 – 1930. W wyborach do Zgromadzenia Narodowego (*Nationalversammlung*) z 1919 roku socjaldemokraci zdobyli 72% głosów przy frekwencji 88%. W tym samym roku w wyborach do Zgromadzenia Landu (*Landversammlung*) oddano na nich 68% głosów przy frekwencji 83%. Drugi wynik osiągnęła partia Zentrum, wynosił on w obu wyborach 12%¹¹⁹, zatem obie partie dzieliła przepaść, a biorąc pod uwagę bardzo wysoką frekwencję można uznać, że wynik wyborczy odzwierciedlał realne sympatie polityczne miejscowej społeczności. Swoją dominację SPD potwierdzała w kolejnych wyborach: do Reichstagu z 6 czerwca 1920 roku (59% głosów)¹²⁰, 4 maja 1924 roku (37% głosów)¹²¹, 20 maja 1928 roku (60% głosów), 14 września 1930 roku (43% głosów)¹²²; pruskiego Landtagu z 20 lutego 1921 roku (59% głosów), 7 grudnia 1924 roku

118 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Pismo nadprezydenta rejencji wrocławskiej do prezydenta rejencji wrocławskiej z 12 października 1931 roku*, k. 511.

119 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 10.

120 *Ibidem*, k. 11.

121 *Ibidem*, k. 12.

122 *Ibidem*, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 3.

(59% głosów)¹²³, 20 maja 1928 roku (60% głosów)¹²⁴; wałbrzyskiego Kreistagu z 29 lutego 1921 roku (59% głosów), 29 listopada 1925 roku (58% głosów)¹²⁵, 17 listopada 1929 roku (48% głosów)¹²⁶. Wszystkie wybory wygrała SPD, a zaledwie w trzech z nich odnotowała wynik poniżej 50%. Z biegiem czasu rosło także poparcie dla komunistów, którzy w wyborach do Reichstagu i pruskiego Landtagu w 1928 roku zdobyli 6% głosów¹²⁷, Kreistagu i lokalnego parlamentu (*Provinzial Landtag*) z 1929 roku 9%, Reichstagu z 1930 roku 14%¹²⁸. Uwagę zwraca także w miarę stabilne poparcie dla partii Zentrum, oscylujące w granicach ok. 15% na przestrzeni lat 1919 – 1930. Naziści pojawili się w wynikach wyborczych Sobieścina dopiero wraz z wyborami do Reichstagu i Landtagu z 1928 roku, kiedy zdobyli odpowiednio 27 (0,03%) i 30 głosów (0,04%), później ich poparcie nieznacznie urosło do 2% w wyborach do Kreistagu i 3% w wyborach do lokalnego parlamentu z 1929 roku oraz 6% w wyborach do Reichstagu z 1930 roku¹²⁹.

Powyższa analiza jest istotna z tego punktu widzenia, że projekt „wielkiego Wałbrzycha” był lansowany i wspierany przez środowiska lewicowe. Unaocznia nam to fakt, że przewaga partii lewicowych w regionie była miazdząca i żadna inna partia nie była w stanie przełamać tego monopolu przez całą dekadę lat 20., kiedy to działano na rzecz urzeczywistnienia tych planów. To, w połączeniu ze wsparciem okazywanym przez rejencję i powiat, tworzyło bardzo korzystną koniunkturę polityczną dla zwolenników utworzenia wspólnej gminy.

123 *Ibidem*, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 12.

124 *Ibidem*, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 3.

125 *Ibidem*, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 12.

126 *Ibidem*, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 4.

127 *Ibidem*, k. 3.

128 *Ibidem*, k. 4.

129 *Ibidem*, k. 3, 4.

FIASKO PROJEKTU

Sam projekt był jednak prowadzony w dość nieudolny sposób przez najbardziej zainteresowanego, czyli wałbrzyski magistrat. Bowiem poza wydrukowaniem memoriału z kolorowymi mapami w formie załączników, nie uczyniono nic więcej. W przypadku tak poważnego projektu należało mianowicie co najmniej przeanalizować skutki finansowe połączenia tak wielu gmin w jedno miasto i zbadać możliwości budżetowe „wielkiego Wałbrzycha” poprzez stworzenie próbnego budżetu. Taki postulat zgłaszał burmistrz Sobięcina Otto Klinner już na konferencji z 7 grudnia 1926 roku, jednakże nie został on wykonany, ponieważ zarówno wałbrzyski magistrat, jak i rejencja wrocławska obawiali się, że tworzenie takiego budżetu było nierealne, mogłoby spowolnić projekt bądź całkowicie go zatrzymać¹³⁰. Nadburmistrz Wałbrzycha Wiesner zgodził się na utworzenie próbnego budżetu pod wpływem spotkania z przedstawicielami Związku Gmin w Wałbrzyskim Okręgu Przemysłowym, jednak okazało się to być obietnicą bez pokrycia, bowiem w marcu 1927 r. władze Sobięcina otrzymały projekt umowy z Wałbrzychem, ale bez projektu budżetu¹³¹. Dokumentacja wytworzona przez władze Wałbrzycha, uzupełniona przez kolejny memoriał zredagowany przez wałbrzyski magistrat, musiała być wysłana do pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przez które projekt powinien być zaaprobowany. Tymczasem w listopadzie 1927 roku gazeta „Schlesische Bergwacht” donosiła, że rząd nie mógł podjąć żadnej decyzji, bo nie otrzymał potrzebnych materiałów. Pierwotnie spodziewano się, że połączenie gmin w „wielki Wałbrzych” będzie możliwe 1 kwietnia 1928 roku. 11 listopada 1927 roku komisja ministerialna z dyrektorem z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych von Leydenem przybyła do Wałbrzycha w celu przeprowadzenia miejscowych oględzin. W czasie tej wizyty von Leyden także podniósł kwestię braku próbnego budżetu dla przyszłej gminy¹³² i oświadczył, że wobec tego termin 1 kwietnia 1928 r. jest nierealny¹³³, choć w kwietniu 1927 roku padła deklaracja ze strony innego urzędnika MSW, Alberta Grzesinskiego, że jest on skłonny poprzeć projekt w jego największym zasięgu terytorialnym (tzn. z włączeniem Szczawna–Zdroju i Szczawienka)¹³⁴.

¹³⁰ AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, s. 62.

¹³¹ *Ibidem*, s. 64.

¹³² AP KZ, AgS, sygn. 923, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 32.

¹³³ AP WR, RW, sygn. I 2124, *Die Eingemeindungsfrage auf das tote Gleis geraten*, „Schlesische Bergwacht” z 21 listopada 1927, k. 31.

¹³⁴ AP WR, RW, sygn. 2124, *Zur Frage „Groß Waldenburg“*, „Schlesische Zeitung” z 30 kwietnia 1927 roku, k. 21.

W pruskim Landtagu partie, które miały wpływ na poparcie projektu, oświadczyły, że zrobią to tylko pod warunkiem wyłączenia ze wspólnej gminy Szczawna-Zdroju i Szczawienka. W odpowiedzi na to wałbrzyski magistrat był skłonny porzucić całkowicie pomysł włączenia sąsiednich gmin, żeby tą drogą wymusić aneksję dwóch spornych gmin, bądź zezwolić na utworzenie wspólnej gminy w pomniejszonym kształcie, ale drogą ustawy¹³⁵. Pomimo zgody na utworzenie próbnego budżetu nadal władze Wałbrzycha wyrażały obawy, że będzie to poważną przeszkodą na drodze do utworzenia wspólnej gminy¹³⁶. Nie mogąc doczekać się na spełnienie swojego postulatu, burmistrz Sobiećcina Klinner już w marcu 1927 roku opracował analizę dochodów podatkowych gmin, które miały wchodzić w skład „wielkiego Wałbrzycha” za 1926 rok. Wynikało z niej, że jego utworzenie nie było korzystne dla wszystkich. W celu uzyskania takich samych dochodów jak w 1926 roku podatek gruntowy (*Grundsteuer*) można było obniżyć dla Sobiećcina, Podgórza, Nowego Glinnika, Górnego Wałbrzycha oraz Szczawienka, ale jednocześnie należało go podnieść dla samego Wałbrzycha, Białego Kamienia, Szczawna-Zdroju, Konradowa i Nowego Szczawna; w przypadku podatku od działalności przemysłowej i handlowej (*Gewerbsteuer*) utworzenie wspólnej gminy oznaczałoby obniżkę dla Podgórza, Sobiećcina, Nowego Glinnika, Nowego Szczawna, Białego Kamienia, Szczawienka i Szczawna-Zdroju, a podwyżkę dla Wałbrzycha, Konradowa i Górnego Wałbrzycha. Dokument ten został wręczony wszystkim zainteresowanym gminom, władzom Wałbrzycha oraz rejencji¹³⁷ i był od tej pory traktowany jako substytut próbnego budżetu. Pomimo silnej pozycji w regionie socjaldemokratów i komunistów, którzy byli głównym oparciem dla tego projektu, istniała też opozycja, głównie utożsamiana przez *Bürgerlichen*. Aspekt polityczny projektu był dość zagmatwany, a językiem u wagi były głosy radnych z partii Zentrum i Partii Demokratycznej. W ocenie Wieszniera *Bürgerlichen* byli przeciwni utworzeniu wielkiej gminy z przyczyn osobistych, gospodarczych i politycznych, natomiast SPD popierała je z powodów czysto politycznych¹³⁸. Przyczyny ideologiczne rzeczywiście odgrywały tutaj poważną rolę (np. twierdzenie, że wielka gmina będzie rządzona przez robotników), co dla SPD i komunistów było argumentem zachęcającym

135 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 67.

136 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 33.

137 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll*, k. 65, 66.

138 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Pismo nadburmistrza Waldenburga do prezydenta rejencji wrocławskiej z 8 listopada 1926 roku*, k. 153, 154.

do realizacji projektu, a dla *Bürgerlichen* było straszakiem (przykładowo argumenty o rzekomo mającym nastąpić upaństwowieniu Szczawna–Zdroju czy średnich i małych firm w wielkiej gminie, co miało być wstępem do likwidacji klasy średniej¹³⁹), ale ważniejsze od nich były argumenty ekonomiczne czy ustrojowe. Najbardziej charakterystyczny był przykład Sobięcina, który pomimo dynamicznego rozwoju, wyzbycia się charakteru wsi i liczby ludności przewyższającej Mieroszów, a dorównującej drugiemu miastu w powiecie Bogusławowski, nadal był gminą wiejską, co jak już wspomniałem, ograniczało jego możliwości rozwoju, bowiem każdy plan inwestycyjny musiał być zaaprobowany przez powiat, który często jego plany odrzucał jako nierealne¹⁴⁰. Ostatecznie w kwietniu 1927 roku rada miejska Wałbrzycha głosami SPD, komunistów, Zentrum i Demokratów przegłosowała uchwałę o utworzeniu „wielkiego Wałbrzycha”¹⁴¹. W powiecie raczej przeważało stanowisko korzystne na rzecz projektu, jedynie w Szczawienku, Szczawnie–Zdroju i Konradowie, gdzie przewagę mieli przedstawiciele *Bürgerlichen*, zajęto stanowisko krytyczne, choć należy zaznaczyć, że w Szczawnie–Zdroju była pewna liczba zwolenników włączenia do Wałbrzycha, którym przewodniczył burmistrz Meyn – co warto zaznaczyć - nie należący do SPD¹⁴². Meyn zdawał się kierować argumentami merytorycznymi, uzasadniając, że włączenie Szczawna–Zdroju do Wałbrzycha będzie dla obu stron korzystne, a odłączenie Piskowej Góry kosztem części rolniczej Szczawienka nie zrekompensuje utraty dochodów z tytułu podatków, które Piskowa Góra wpłacała do gminnej kasy w wysokości 1/3 całego budżetu, a przed I wojną światową 2/3 dochodu gminy¹⁴³. Szczególnie w przypadku Szczawna–Zdroju była widoczna dość brutalna walka polityczna, której odzwierciedleniem była polemika toczona na łamach lokalnej gazety „Salzbrunner Anzeiger”. W tej sprawie landrat Franz apelował do prezydenta rejencji, żeby ten wpłynął na Meyna i powstrzymał go przed traceniem zaufania ze strony przedstawicieli gminy¹⁴⁴.

139 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Zum Kampf um Groß-Waldenburg. Erwiderung und Richtstellung*, „Neues Tageblatt“, nr 286 z 6 grudnia 1929, k. 59.

140 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stadtwerdung der Landgemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien*, k. 64.

141 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Zur Frage „Groß Waldenburg“*, „Schlesische Zeitung“ z 30 kwietnia 1927 roku, k. 21.

142 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Pismo Zarządu Powiatu Waldenburskiego do Prezydenta Rejencji Wrocławskiej z 7 lutego 1927 roku*, k. 228.

143 *Ibidem*, k. 227.

144 AP WR, RW, sygn. I 2117, *Odpis pisma landrata wałbrzyskiego Franza dotyczącego połączenia gmin w regionie przemysłowym Waldenburg do prezydenta rejencji wrocławskiej z 17 stycznia 1927 roku*, k. 331.

Przeciąganie się realizacji w czasie powodowało realne trudności dla gmin objętych projektem, bowiem były one zobowiązane do niepodejmowania żadnych decyzji, które mogły obciążyć budżet przyszłej wspólnej gminy¹⁴⁵. 5 listopada 1929 roku przedstawiciele gminy Sobiecin wycofali udzielone w czerwcu 1927 roku poparcie dla włączenia do Wałbrzycha. Uzasadnieniem był warunek, że gmina mogła podejmować decyzje finansowe jedynie w porozumieniu z Wałbrzychem, co było dla niej na dłuższą metę niekorzystne, przedłużyło m.in. budowę szkoły. Wpływ na tę decyzję miały także afery na tle zaciąganych przez Wałbrzych pożyczek, co było jednym z czynników, które pogorszyły sytuację finansową miasta¹⁴⁶. Warto przy tym dodać, że w radzie gminy, złożonej z 15 członków, przeważali socjaldemokraci, którzy mieli tam 8 przedstawicieli¹⁴⁷. Zatem w tym przypadku nad względami ideologicznymi wziął górę interes gminy. Burmistrz Klinner podkreślił jednakże, że nie oznaczało to wycofania poparcia gminy dla całego projektu, tylko chciano odrzucenia niekorzystnego dla gminy kontraktu z Wałbrzychem¹⁴⁸. 11 marca 1930 roku dyrektor MSW Leyden wydał opinię, w której napisał, że utworzenie „wielkiego Wałbrzycha” nie spowoduje rozwiązania problemów komunalnych i finansowych gmin sąsiadujących z Wałbrzychem, ale ostateczną decyzję co do ustalenia, czy i które gminy należy włączyć do Wałbrzycha Leyden zostawił rejencji¹⁴⁹. Opinia MSW nie spowodowała ustania wysiłków na rzecz utworzenia „wielkiego Wałbrzycha”. W 1931 roku kwestia ta została poruszona przez następcę zmarłego nadburmistrza Wałbrzycha Wiesznera¹⁵⁰, a nadal popierała ją rejencja, która planowała tworzenie wspólnej gminy jeszcze w październiku 1931 roku, „choć w jej skład miały wejść już tylko Wałbrzych, Biały Kamień, Podgórze, Górny Wałbrzych,

145 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Was wird aus der Eingemeindung?*, „Neues Tageblatt”, nr 34 z 9/10 lutego 1929 roku, k. 46.

146 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 32.

147 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Kein Eingemeindungsvertrag mehr zwischen Waldenburg und Nieder-Hermsdorf*, „Schlesische Bergwacht”, nr 289 z 11 grudnia 1929 roku, k. 62.

148 AP WR, RW, sygn. I 2124, *Aufhebung des Eingemeindungsvertrags zwischen Nieder-Hermsdorf und Waldenburg*, „Schlesische Volkszeitung”, nr 580 z 13 grudnia 1929 roku, k. 64.

149 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 34.

150 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 34.

Poniatowa i być może Nowy Gaj¹⁵¹. Warto nadmienić, że przedstawiciele górnictwa z regionu wałbrzyskiego ogłosili w 1932 roku, iż są przeciwni utworzenia „wielkiego Wałbrzycha”, podważając tym samym swoje wsparcie dla projektu z 12 stycznia 1928 roku¹⁵². Uchwała wałbrzyskiej Rady Miejskiej z 8 grudnia 1933 roku wymieniała już tylko Górny Wałbrzych, Podgórze oraz pojedyncze parcele z Białego Kamienia i Sobięcina¹⁵³, natomiast gminę Nowy Gaj, zarządzaną przez Podgórze, postanowiono włączyć do tworzonej wspólnie ze Starym Gajem gminy Wielki Gaj (Groß-Hain)¹⁵⁴. Nie zrealizowano także planu podziału powiatu noworudzkiego, który został całkowicie włączony do powiatu kłodzkiego w 1932 roku¹⁵⁵. W przypadku Świebodzic plany włączenia tego miasta do powiatu wałbrzyskiego, związane z połączeniem z Pełchnicą, zostały zarzucone w 1934 r. wobec zdecydowanego oporu Rady Miejskiej Świebodzic przed wyłączeniem z powiatu świdnickiego z jednej strony¹⁵⁶, a oporem Pełchnicy oraz argumentami natury finansowej przed włączeniem Pełchnicy do Świebodzic i tym samym korektą granicy między powiatami wałbrzyskim i świdnickim z drugiej strony¹⁵⁷. Jediną korektą granic powiatu wałbrzyskiego było włączenie 1 maja 1934 roku Gorc, Jabłowa (Gaablaw), Chwaliszowa, Starych Bogaczowic i Lubomina (Liebersdorf), które wcześniej należały do rejencji legnickiej¹⁵⁸. Z projektu utworzenia „wielkiego Wałbrzycha” zrealizowano jedynie włączenie Górnego Wałbrzycha, Podgórza i pojedynczych parceli należących do Sobięcina i Białego Kamienia, co nastąpiło 1 kwietnia 1934 roku. Tym samym Wałbrzych powiększył liczbę mieszkańców z 46 968 do 66 362 osób¹⁵⁹.

151 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do nadprezydenta rejencji wrocławskiej z 19 października 1931 roku*, k. 577.

152 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 34.

153 AP WR, RW, sygn. I 2120, *Eingemeindungspläne im Waldenburger Industriegebiet*, „Nationalsozialistische Schlesische Tageszeitung“, z 9 grudnia 1933 roku, k. 14.

154 AP WR, RW, sygn. I 2120, *Pismo landrata wałbrzyskiego do radcy rejencji Bauch z 7 lutego 1934 roku*, k. 63.

155 AP WR, RW, sygn. I 2126, *Pismo nadprezydenta rejencji wrocławskiej do ministra spraw wewnętrznych Prus z 8 marca 1930 roku*, k. 499.

156 AP WR, RW, sygn. I 2120, *Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 27 stycznia 1934 roku*, k. 55.

157 AP WR, RW, sygn. I 2120, *Pismo prezydenta rejencji wrocławskiej do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 lutego 1934 roku*, k. 83.

158 AP WR, RW, sygn. I 2120, *Dokument z 17 kwietnia 1934 roku, autorstwa pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych*, k. 148.

159 AP WR, RW, sygn. I 2120, *Pismo Prezydenta Preussisches Bau- und Finanzdirektion z 1 września 1934 roku*, k. 176.

ZAKOŃCZENIE

Projekt budowy „wielkiego Wałbrzycha” wynikał poniekąd z przyczyn ideologicznych, ale przede wszystkich racjonalizatorskich. Dążono do zlikwidowania rozbicia zagłębia przemysłowego na małe gminy, które utrudniało jego rozwój i likwidację problemów komunalnych oraz socjalnych. Analiza dokumentów wskazuje, że Wałbrzych pomimo swojego potencjału nie był w stanie poprzez wchłonięcie sąsiednich gmin rozwiązać wszystkich problemów regionu, a utworzenie wspólnej gminy tworzyło nowe komplikacje. O ile walka o włączenie Starego-Zdroju toczyła się w warunkach skrajnie niekorzystnych dla Wałbrzycha, lecz zakończyła się sukcesem, to koniunktura polityczna dla powstania „wielkiego Wałbrzycha” była wprost idealna, lecz projekt nie powiódł się, bo górę nad dyscypliną partyjną i ideologią wzięły realia ekonomiczne. Sprawy z pewnością nie ułatwił także wielki kryzys gospodarczy. Ostatecznie włączono do Wałbrzycha dwie gminy. Do przedwojennych planów powrócono po 1945 roku, kiedy znowu pojawia się hasło „wielki Wałbrzych”¹⁶⁰. Zaskakująco argumenty wówczas używane były takie same, jak w okresie międzywojennym¹⁶¹. Projekt ostatecznie zrealizowano w styczniu 1951 roku¹⁶², w całkowicie innych realiach politycznych i ekonomicznych.

BIBLIOGRAFIA:

Archiwalia:

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, zespół Rejencja Wrocławska.

Archiwum Państwowe w Kamieńcu Żąbkowickim, zespoły: Akta miasta Wałbrzycha, Akta miasta Boguszowa, Akta gminy Sobięcin.

Zbiory Biblioteki Miejskiej w Boguszowie – Górcach, Johannes Brauner, *Chronik der Stadt Gottesberg (1894–1935)*.

160 *Wielkie wymagania wielkiego Wałbrzycha*, „Słowo Wałbrzyskie”, nr 226 z 18 sierpnia 1950 roku.

161 *Plany wielkiego Wałbrzycha z ominięciem terenów zagrożonych*, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, nr 268 z 28 września 1948 roku; *Biały Kamień ciąży do Wałbrzycha*, „Słowo Wałbrzyskie”, nr 297 z 27 października 1948 roku; *Powstaje wielki Wałbrzych*, „Wałbrzyskie Słowo Polskie”, nr 50 z 20 lutego 1949 roku.

162 *Od 15 stycznia 1951 roku. Jaki obszar będzie miał wielki Wałbrzych?*, „Słowo Wałbrzyskie”, nr 11 z 11 stycznia 1951 roku.

Opracowania:

Ohle Karl, *Der Kreis Waldenburg im Niederschlesischen Industriegebiet in Vergangenheit und Gegenwart*, Breslau 1927.

Retecki Piotr, *Włączenie Starego-Zdroju do Wałbrzycha w 1919 roku*, „Nowa Kronika Wałbrzyska”, t. VII, Wałbrzych 2019, s. 41–61.

Idem, *O planach przedłużenia linii tramwajowej z Dolnego Sobięcina do Boguszu–Gorców w powiecie wałbrzyskim w latach 1908–1914*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 1, 2012, s. 29–47.

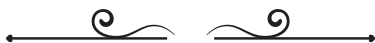
Idem, *O planach włączenia Boguszu do Wałbrzycha*, „Sudety”, nr 1/172, styczeń–luty 2020, s. 8–11.

SUMMARY

ABOUT THE PLANS OF CREATING “GREAT WAŁBRZYCH” IN THE YEARS 1925-1934

The plans of creating a large industrial city, named “great Wałbrzych” (*Groß Waldenburg*) lead back to 1920s. The borders of the planned city, apart from small exceptions, were the same as the borders of nowadays Wałbrzych, hence the process of a quick merger of the communes placed right next to Wałbrzych, started in 1951, was not the idea of Polish administration, running the region for 6 years, but rather the execution of the German pre-war plans. Germans planned to create “great Wałbrzych” mostly because the invention reasons, they wanted to remove the division into many small, barely existing communes. The creation of such city was supposed to potentially resolve many problems, which the region with the opinion of the poorest in whole Germany was struggling with. One of the greatest problem was the lack of flats, in the overpopulated region its population, mostly labor workers, lived in flats with only one room. Together with the plan of creating a large city, there were also the plans of creating merging many small, unprofitable mines. The fate of the communes was strictly connected with the fate of mining industry, the largest, but not the only employer in the region. The plans of creating “great Wałbrzych” had also their political aspect, they were promoted by the left - side parties, which dominated at that time in the region, who’s main opponent was the conservative party named *bürgerlichen Gemeinschaft*. Despite of having the support from the Center party and Democratic party, as well as from the administration of the province and the officers from the Prussian Ministry of Internal Affairs, the sluggishness of executing the project caused that Wałbrzych merged only with Podgórze and Górny Wałbrzych in 1934.

DZIAŁALNOŚĆ ROZRYWKOWA WAŁBRZYSKICH LOKALI W OSTATNIM ROKU PRZED WIELKĄ WOJNĄ



Tuż przed pierwszą wojną światową Wałbrzych był niewielkim miastem, w 1913 roku liczącym 20 449 mieszkańców. Otoczony natomiast był wsiami o miejskiej zabudowie, które zarówno w okresie międzywojennym, jak i po ostatniej wojnie, zostały włączone do stolicy polskich Sudetów. Stał się dzięki temu drugim co do wielkości miastem Dolnego Śląska. Treści artykułu dotyczą miasta w obecnej postaci, a więc z przyłączonymi do niego Sobięcinem, Starym Zdrojem czy Białym Kamieniem. Tekst powstał na podstawie reklam i krótkich wzmianek publikowanych w dzienniku „Waldenburger Wochenblatt”, wydawanym od 1 stycznia 1859 roku przez Ferdinanda Domela, a później przez jego spadkobierców. Wykorzystano przede wszystkim anonse, ukazujące się kilka dni przez planowanymi imprezami, lub w dniu ich organizacji. Ponieważ autor przyjął, że się odbyły, pisze o nich w czasie przeszłym, tym bardziej, że jedynie dwa razy znalazł informację o odwołaniu występów i zmianie wykonawców. Dotyczyło to m.in. „Waldenburger Berg- und Fürstlich Plessischen Kurkapelle” (Wałbrzyska Górnicza i Pszczyńsko-Książęca Orkiestra Zdrojowa), która musiała wyjechać do Pszczyny, aby dać koncert dla goszczącego tam wtedy następcy tronu pruskiego. Koncert wałbrzyski przełożono o tydzień, na 19 grudnia¹.

Rok 1913 to ostatni rok stuletniego pokoju na kontynencie europejskim. Nie spodziewano się wtedy tego, co wkrótce miało nastąpić i w sposób niewyobrażalny zmienić oblicze świata. Zanim jednak to nastąpiło, życie toczyło się ustalonym rytmem, ludzie żyli tak, jak ich ojcowie i dziadowie, spędzali czas nie tylko na pracy, ale i zabawach, których tradycje niejednokrotnie sięgały zamierzchłych czasów. W tym czasie funkcjonowało zarówno w samym Wałbrzychu, jak i w otaczających go miejscowościach, wiele rozmaitych zakładów gastronomicznych, różnej wielkości i różnej rangi. Od niewielkich, mogących pomieścić najwyżej kilkanaście osób, po obszerne lokale, obsługujących nawet setki osób w ciągu dnia. Jednak niemal we wszystkich organizowano przeróżne imprezy i spotkania, adresowane do szerokiej masy konsumentów.

1 *Konzertverlegung*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 148 z 11 grudnia 1913 roku.

Wiele z tych lokali miało specjalne sale koncertowe czy teatralne. Można powiedzieć, że tematykę tych imprez wytyczał szeroko pojęty rok kulturowy podporządkowany tradycji, zarówno religijnej, jak i świeckiej. Należał do tego np. Kirmes (*Erntefest–Kirmes*, pol. kiermasz dożynkowy), czyli kościelno–ludowe święto, odbywające się każdego roku jesienią, połączone z tańcami, które można byłoby porównać do polskich dożynek.

Bardzo popularne były koncerty abonamentowe, organizowane w kilku większych wałbrzyskich lokalach, w których występowały najlepsze w tym mieście orkiestry, a także artyści z innych miast. Na przykład 9 stycznia o godz. 20.00 w gospodzie „Ferdinandschacht” przy obecnej ul. Mickiewicza odbył się 2. koncert abonamentowy z udziałem „Neue Waldenburger Berg– und Konzert–Kapelle” (Nowa Wałbrzyska Orkiestra Górnicza i Koncertowa) pod dyрекcją W. Waltera. Solistą był wirtuoz skrzypiec August Seidemann z Frankfurtu nad Menem. Po występie zaplanowano wieczór taneczny, na który zapraszał właściciel lokalu Dittmann². Wspomniany muzyk przebywał w Wałbrzychu nieco dłużej, występując także w innych miejscach. Dwa dni później, w sobotę wieczorem dał występ gościnny w „Wiener Café” w Rynku 13. Na program składały się m.in.: cavatiny Joachima Raffa, canzonetty Alfredo D’Ambrosio, humoreski Antoniego Dworzaka. Nie zabrakło też poloniców, czyli mazurków i romansów Henryka Wieniawskiego. W przerwie zaprezentował się zespół salonowy podgórzyńskiej orkiestry górniczej pod dyрекcją kapelmistrza A. Demutha, występ ten powtórzono następnego dnia po południu³.

Oprócz koncertów abonamentowych powodzeniem cieszyły się miejskie koncerty ludowe (*städtisches Volks–Konzert*), organizowane w „Gorkauer Bier–Halle”, na które wstęp był stosunkowo tani, bo wynosił jedynie 20 fenigów. Bardzo udany był występ wałbrzyskiej orkiestry pod batutą Kadena, który odbył się po południu w niedzielę 30 listopada. W programie było osiem utworów, m.in. uwertura do opery Luigi Cherubiniego „Lodoiska”, której akcja rozgrywa się w XVII wieku na granicy polsko–tureckiej. Odegrano także m.in. „Marsz kawaleryjski wielkiego elektora” autorstwa gen. Kuno hr. von Moltke, jedną z części sonaty Patetycznej Ludwiga van Beethovena – Adagio, taniec gnomów z baletu „Der Berggeist” Erika Meyera – Helmunda, Fantazję na tematy z opery „Carmen” Georges’a Bizeta. Wykonanie tych utworów znalazło uznanie u słuchaczy, była to bowiem rozrywka na wysokim poziomie artystycznym⁴.

Jednak nie wszystkie muzyczne występy gromadziły liczną publiczność. W połowie grudnia narzekano na słabą frekwencję podczas koncertu „Waldenburger Berg– und Fürstlich Plessischen Kurkapelle” w lokalu „zum schwarzen

2 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 4 z 9 stycznia 1913 roku.

3 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 5 z 11 stycznia 1913 roku.

4 *Volkskonzert*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 143 z 29 listopada 1913 roku; *Die beiden Konzerte der Waldenburger Berg– und Fürstlich Plessischen Kurkapelle*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 144 z 2 grudnia 1913 roku.

Roß". Był to wieczorny koncert wiedeńskich walców w wykonaniu solistów, wśród których byli panowie: Glowotz (róg), Dittrich i Fischer (flet), Alexander (trąbka), Gerlach (kuranty) oraz Zipsner i Schwenzer (skrzypce). Prezentowano utwory Johanna Straussa, Josepha Lannera, Karla Michaela Ziehrera i Richarda Genée. Wykonano także jeden z najsłynniejszych utworów świata – 2. rapsodię węgierską Franciszka Liszta⁵.

Stałe cykle koncertów urządzano także w hotelu „Schwarzes Roß” (też „zum schwarzen Roß”) przy Rynku 8. Jeden z bardziej interesujących odbył się 4 marca o godz. 20.00 i był czwarty, a jednocześnie ostatnim, z cyklu koncertów symfonicznych. Występowała „Waldenburger Berg- und Fürstlich Plessischen Kurkapelle”, a jako solista wystąpił młody skrzypek Calmon Luboviski⁶ z USA. W programie znalazła się uwertura „Rubens” Philippa Rüfera, skomponowana z okazji 300. rocznicy urodzin wielkiego malarza, oraz fantazje na skrzypce i druga symfonia c-moll Hugo Kauna, członka Królewskiej Akademii Sztuki w Berlinie, który osobiście poprowadził wałbrzyską orkiestrę, a przed tutejszą publicznością wystąpił już po raz drugi⁷.

W następnym miesiącu w „Schwarzes Roß” wystąpił kolejny muzyk z USA, tym razem Carl Ellis Eppert⁸ z Bostonu. W programie był jego własny utwór oraz utwory Piotra Czajkowskiego, Wilhelma Kienzla, Franciszka Liszta i Ermanno Wolf-Ferrari’ego. Eppert dyrygował 46-osobową orkiestrą wykonującą jego własną muzykę i VI Symfonię h-moll „Patetyczną” Czajkowskiego, natomiast utwory pozostałych twórców orkiestra wykonywała pod kierunkiem Maxa Kadena. Był to koncert, z którego dochód przeznaczono na potrzeby kasy zapomogowej wałbrzyskiej orkiestry. Warto wspomnieć, że nie byli to jedyni muzycy z Nowego Świata, którzy w tamtym czasie odwiedzili miasto, z powodzeniem występując przed wałbrzyskimi melomanami. Wcześniej gościli tu Louis Persinger, Wynni Pyle i nieznanzy z imienia Jones⁹.

5 *Das Konzert der Waldenburger Berg- und Fürstlich Plessischen Kurkapelle*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 150 z 16 grudnia 1913 roku.

6 Calmon Luboviski, skrzypek pochodzenia rosyjskiego, gry na skrzypcach uczył się u Franza von Vecsey’a w Berlinie. W USA związany był m.in. z Filharmonią w Los Angeles, występował z własnym trio i kwartetem, m.in. w radiu, a w 1932 roku został uznany za jedną z radiowych gwiazd. 18 sierpnia 1944 roku z orkiestrą pod kierunkiem Georga Stolla nagrywał płytę Franka Sinatry. Grał m.in. w orkiestrze pod kierunkiem Ryszarda Straussa.

7 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 24 z 25 lutego 1913 roku; *Das vierte Sinfoniekonzert*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 26 z 1 marca 1913 roku.

8 Carl Ellis Eppert (1882–1961), kompozytor i dyrygent amerykański, studiował w Conservatory of Music w Chicago i American College of Music. W Berlinie pobierał nauki u Hugo Kauna. Laureat wielu nagród za kompozycje muzyczne.

9 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 41 z 5 kwietnia 1913 roku; *Für das Konzert zum Besten der Unterstützungskasse der Waldenburger Berg- und Fürstlich Plessischen Kurkapelle*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 44 z 12 kwietnia 1913 roku.

Voranzeige.
Hotel Glückhelf, Hermsdorf.

1. Osterfeiertag:

Grosses Fest-Konzert

Anfang 8 Uhr. Entree 40 Pf.
Billets im Vorverkauf 30 Pf. im Konzertlokal sowie in der Filiale von Fr. Kammel, Hermsdorf, Untere Hauptstr. 12, zu haben.

Flora-Bassin, Hermsdorf.

2. Osterfeiertag:

Großes Tanz-Kränzchen.

Es ladet ergebenst ein

Niesel.

Mein Restaurant
Kolbe - Baude
bringe ich für die Feiertage dem hochgeehrten Publikum in empfehlende Erinnerung.
2. Feiertag:
Großes Tanz-Kränzchen.
3. Feiertag:
Grosser Kaffee.
Um gütigen Zuspruch bitte
Fr. Kahler.

Camera obscura! Camera obscura!

Gefreuten und -haben für Kinder!

Gorkauer Bierhalle in Waldenburg.
Sonntag den 9. März 1913, abends 8 Uhr:
X. Familien-Konzert
der Waldenburger Berg-
u. Fürstlich Plessischen Kurkapelle.
Kapellmeister: Max Kaden, Albertstr. 12, Teleph. 423.
Patriotisches,
dem grossen Tage entsprechendes Programm.
Für dieses Konzert sind den Kriegervereinsmitgliedern von Waldenburg und Hermsdorf Eintrittskarten zu dem ermässigten Preise von 30 Pf. bewilligt.
Kartenverkauf bei Herrn Gasthofbesitzer Wenzel, „Sonne“

Bols- und Wein-Bar!
Exquisite Weine, Liköre, Delikatessen!
Weingrosshandlung Hch. Goth, Charlottenbrunner Strasse 15, I. Etage.
Apollo-Theater, Restaurant z. Plumpe.
Sonntag, Sonntag, Montag
den 8., 9. und 10. März 1913:
**Großes
Bockbierfest.**

Gasthof zur Krone.
Zum Osterfest:
**Anstich von
Namslauer Märzenbier.**
Es ladet freundlichst ein
Fritz Weirich.
Bols- und Wein-Bar!
Exquisite Weine, Liköre, Delikatessen!
Weingrosshandlung Hch. Goth, Charlottenbrunner Strasse 15, I. Etage.
Stadtbrauerei, Waldenburg.
2. Osterfeiertag:
Grosse Tanzmusik.
Bittersbacher Bergkapelle.
Neueste Operettenschlager.
Es laden ergebenst ein
Domuth. Spika.

Gasthof „zum deutschen Hause.“
Während der Osterfeiertage:
**Grosses
Weinfest.**
Von 11—1 Uhr:
Frühschoppen,
von 4 Uhr ab:
Abend-Unterhaltung.
Zum Anstich gelangt:
Rotwein, Rheinwein u. Wermuth,
à Glas 25 und 30 Pf.
Flaschenweine von 2 Mk. an.
Reichhaltige billige Speisentarte.
Totale festlich dekoriert! ff. Genossenschafts-Bier.
Genussreiche Abende zusehrend, laden ergebenst ein
Paul Schneider und Frau.

Hôtel „zur Sonne“, Bad Salzbrunn.
Mittwoch den 27. August:
Wild-, Geflügel- und Fisch-
Abendbrot,
 verbunden mit **musikalischer Unterhaltung.**
 Hochachtend
Alfred Beyer.

Kuttcherstube Hotel „Schwarzes Roß“.

Schweinschlachten.
 Dienstag **Wellfleisch.** Mittwoch **Wellwurst.**
 abend: **A. Müller.**

Gasthof zur Schifffahrt, Neu Weisstein.
 Empfehle meine **Köflichkeitäten** einer gütigen Beachtung.
Spezial-Ausschank
 der **Strehlemer Lagerbier-Brauerei A.-G. (Robert Jäckel).**
 Zu den Feiertagen:
 Anstich von **Strehlemer Dock** in bekannter Güte,
 sowie **hellem und dunklem Lagerbier.**
 Hochachtungsvoll **Hermann Wolf.**

Ratskeller.
 Sonnabend den 13. September c.:
 Grosse
Kirmes-Feier.
 Geflügel-
 und Wild-Abendbrot.
 Hierzu erlauben sich höflichst ein-
 zuladen
R. Wilke und Frau.

Restaurant und Café „Kaiserkrone“,
 Friedländer Strasse.
 Sonnabend den 13. und Sonntag den 14. September cr.:

 Grosse **Einweihungs-Feier,**
 verbunden mit **Kirmes.**
Musikalische Unterhaltung.
 Es laden freundlichst ein
Paul Nitsche und Frau.

Apollo-Theater
 (Restaurant zur Plumpe, Garten).
 Sonntag den 27. d. Mts.:
I. gross. Frühschoppen-Frei-Konzert
 ausgeführt von der gesamten
Neuen Waldenburger Berg-Kapelle
 (Dir.: Herr Walter).
 Es ladet ergebenst ein **A. Schönfelder.**

„Fürst Blücher“,
 Waldenburg Neustadt.
Schiller-Baude.
Himmelfahrtstag
 6 Uhr morgens:
Konzert.
 Eintritt 10 Pf.
„Fürst Blücher“,
 tritt Sonntag den 27. d. Mts.
 wieder in meinem Lokale auf.
 Vorm. von 11–1 Uhr Matinee.
 Zu zahlreichem Besuch ladet er-
 gebenst ein **H. Rother.**
 Beim „Vergischlöschchen“
 Sonntag den 27. April 1913:
Schaukel.

Hôtel zum Löwen, Waldenburg.
 Mittwoch den 9. April 1913:
Schweinschlachten.
 Dienstag abend von 7 Uhr an: **Wellfleisch.**

Gasthof „zum goldenen Stern.“
 Mittwoch den 9. April:
Großer Damen-Kaffee
 bei musikalischer Unterhaltung.
 Es laden ergebenst ein
Carl Göhlmann und Frau.

Gerichtskretscham Reussendorf.
 Zu dem am Mittwoch den 30. April cr. stattfindenden
gesellschaftlichen Abendbrot,
 gemüthlichen Beisammensein beim duftenden Braten und
 kräftigem Humper
 laden alle Freunde und Bekannten ein
Paul Weniger und Frau.
 Für sonstige Wünsche wird bestens Sorge getragen.

Stadtpark.
 Dienstag den 29. April:

Grosser Kaffee.
 Donnerstag den 1. Mai cr. (Himmelfahrtstag):
Grosses Garten-Konzert.
 Anfang nachmittags 3 Uhr. Eintritt 10 Pf.

Niezwykłe uroczystości i nierzadko z wielką pompą obchodzono urodziny cesarza Wilhelma II, które przypadały 27 stycznia. Imprezy organizowały różnorodne, działające w Wałbrzychu organizacje, specjalnie powołane komitety lokalnej władzy, czy po prostu z własnej inicjatywy poszczególne lokale. Tak więc uroczyste przyjęcie w poniedziałek 27 stycznia o godz. 18.00 organizował komitet, w którego imieniu zapraszał starosta wałbrzyski dr Robert baron von Zedlitz-Neukirch. Odbywało się ono w lokalu hotelu „Schwarzes Roß”, gdzie także można było wykupić zaproszenia w cenie 4 marek, które obejmowało muzykę oraz poczęstunek, ale bez wina¹⁰. Tego samego dnia, o tej samej porze i w tej samej cenie w sali hotelu „Pleß'scher Hof” przy obecnej ul. Sienkiewicza miało się odbyć inne spotkanie z okazji urodzin cesarza, organizowane przez magistrat wałbrzyski, radę miejską, szkolnictwo średnie, landwerę i sąd okręgowy. Ponieważ imprezę tę jednak w ostatniej chwili odwołano, odbyła się jedna, można powiedzieć oficjalna, przy Rynku 8. Komitet organizacyjny powiększył się o kolejnych członków, m.in. pastorów Ewalda i Ganse'go, właściciela fideikomisu¹¹ von Tielscha z Rusinowej, radcę górniczego Werne'a, radcę Keindorfa, radcę sanitarnego dr. Dybowskiego¹². W uroczystości wzięło udział około 190 osób, w tym przedstawiciele miejscowej władzy oraz korpus oficerski i rezerwa. Toast za jubilatą wzniosł major Heinze, następnie odśpiewano hymn narodowy. Przy okazji uroczystości zbierano datki na żyjących w ubóstwie weteranów, powiększając kasę o około 200 marek¹³.

Przykładem skromnych uroczystości, poświęconych cesarskim urodzinom, może być spotkanie w gospodzie „zur Waldschenke” przy obecnej ul. Mieroszowskiej 5. Towarzystwo Teatralne „Amor” w Gliniku Nowym i Starym zorganizowało tam uroczystość połączoną z tańcami. Natomiast Związek Wojacki i Weteranów (*Veteranen- u. Kriegerverein*) w Sobięcinie (Nieder - Hermsdorf) dla uczczenia cesarskich urodzin zorganizował pobudkę (*Reveille*) o godz. 6.00, a następnie przejście do kościoła. Dopiero w południe przewidziano poczęstunek w lokalu hotelu „Glückhilf” przy obecnej ul. 1 Maja 131, a wieczorem od godz. 19.00 bal w tym samym miejscu.

Przez cały rok lokale zapraszały do ich odwiedzenia w związku ze świnio-biciem, serwując wtedy różnorodne, świeże produkty. W sobotę 18 stycznia Albin Fritze, dzierżawca hotelu „Kaiserhof” przy obecnej ul. Kopernika 2, zapraszał nawet na wielkie świnio-bicie, rozpoczynające się tuż przed południem

10 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 8 z 18 stycznia 1913 roku.

11 Fideikomis to system dziedziczenia, polegający na przejęciu majątku tytułem spadku przez spadkobiercę bez możliwości sprzedaży, zastawu itp. Dziedziczyć mógł jedynie męski przedstawiciel rodu w pierwszej linii, natomiast zasadniczo z dziedziczenia fideikomisu wyłączone były kobiety.

12 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 11 z 25 stycznia 1913 roku.

13 *Die Festtafel zu Ehren des Geburtstages Sr. Majestät des Kaisers*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 13 z 30 stycznia 1913 roku.

od gotowanej wieprzowiny, natomiast specjalnością były norymberskie półmiski (*Nürnberger Schlachtschüssel*) ze świeżym mięsem i kielbasami, a także kiszona kapusta, pieczywem, ziemniakami. Wieczorem z kolei podawano pieczoną kielbasę oraz kielbaski *à la Kaiserhof*. Niestety, autorowi nie udało się dociec, czym była ta potrawa. Nie mogło oczywiście obyć się bez alkoholu, a zatem wina, ale przede wszystkim piwa, którego oferowano kilka gatunków ze świeżo rozpoczętych beczek. Serwowano więc monachijskie (*Pschorr*), dortmundzkie (*Union*), wrocławskie (z browaru Kisslinga). Zakończeniem wieczoru był koncert, rozpoczynający się o godz. 19.00¹⁴. Tego samego dnia odbywało się wiele podobnych spotkań, m.in. w gospodzie Paula Blümela na Piaskowej Górze (Sandberg). Tu jednak specjałem był augsburski półmisek, w którym dodatkowo była m.in. kaszanka i wątrobianka. Serwowano piwo namysłowskie, berlińskie (*Patzenhof*) i z Górki¹⁵.

Dwie interesujące i znane postaci życia muzycznego na przełomie wieków XIX i XX to Hans Heinrich XIV Bolko hr. Rzeszy von Hochberg (1843–1926) z Roztoki i jego najmłodszy syn hr. Gottfried (1882–1929) z Kłonic. Pierwszy był znanym kompozytorem, tworzącym pod pseudonimem J.H. Franz, i protektorem imprez muzycznych, a drugi występował na scenach jako baryton. W tym czasie do najbardziej popularnych, najchętniej odwiedzanych i największych lokali ówczesnego Wałbrzycha należała „Gorkauer Bier-Halle” przy obecnej ul. Słowackiego 4, gdzie w niedzielę 19 stycznia wieczorem odbył się koncert, którego głównym punktem programu był występ wspomnianego Gottfrieda, towarzyszyła mu solistka (*Konzertsängerin*) panna Gertrud Meinel (sopran) z Wrocławia, a prowadzenie było w rękach dyrektora muzycznego Franza Herziga z Wałbrzycha. Program przewidywał m.in. pieśni Petera Corneliusa, Bolka XIV von Hochberg, Franciszka Liszta, Franza Herziga, Roberta Volkmana i Ryszarda Straussa, ale nie podano którego. Występ zorganizował „Waldeburger Sängers-Club” (Wałbrzyski Klub Śpiewaczy), a bilety wstępu kosztowały od 50 fenigów do 2,50 marki, w zależności od miejsca, a więc nie były tanie¹⁶.

Spotkanie zgromadziło wielu miłośników muzyki, którzy uczestniczyli w spektaklu na dobrym poziomie. Chwalono głos panny Meinel, która wykonała pieśni Safony oraz po jednej pieśni Liszta („O komm im Traum”) i Straussa („Zueignung”). Można byłoby przypuszczać, że Gottfried von Hochberg wystąpił głównie w repertuarze swojego ojca, ale wykonał tylko jeden jego utwór – „Die Meerfrau”. Poza tym zaprezentował „Edelfall” Karla Loewe’go oraz dwa utwory wałbrzyszanina Franza Herziga: „Sprich leise” i „Sonett”¹⁷.

14 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 7 z 16 stycznia 1913 roku.

15 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 8 z 18 stycznia 1913 roku.

16 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 8 z 18 stycznia 1913 roku.

17 *Gesangs-Konzert*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 10 z 23 stycznia 1913 roku.

W „Gorkauer Bier-Halle” odbywały się także m.in. cykliczne koncerty rodzinne, i tak np. 9 marca wieczorem zorganizowano dziesiąty taki koncert, podczas którego grała „Waldenburger Berg- und Fürstlich Plessischen Kurkapelle”, którą kierował kapelmistrz Max Kaden. W programie przewidziano utwory o charakterze patriotycznym, ponieważ zbliżała się okrągła, setna rocznica ustanowienia przez króla Prus Fryderyka Wilhelma III odznaczenia wojskowego – Krzyża Żelaznego, co nastąpiło we Wrocławiu 10 marca 1813 roku, podczas wojen napoleońskich, oraz odezwy „An Mein Volk” („Do mego ludu”), wydanej we Wrocławiu tydzień później przez tego samego władcę. Skierowana była do podanych i apelowała o włączenie się społeczeństwa do walki przeciwko Napoleonowi. Dla członków związków wojskowych z Wałbrzycha i Podgórza zastosowano zniżkę na bilety, które kosztowały dla nich 30 fenigów¹⁸, a sprzedawał je Wenzel, właściciel gospody „Sonne”¹⁹ („zur goldenen Zonne”) przy obecnej pl. Tuwima 1.

Setna rocznica wspomnianych wydarzeń była pretekstem do organizowania w całym ówczesnym Cesarstwie Niemieckim wielu imprez o różnej skali, od obchodów we wrocławskiej Hali Stulecia poczynając, a na skromnych spotkaniach w niewielkich salach i salkach kończąc. W gospodzie „zur eisernen Helm” w Sorgau (brak polskiej nazwy, to okolice pl. Lelewela, na północ od dworca kolejowego Wałbrzych Szczawienko), w związku z rocznicą ustanowienia odezwy i odznaczenia Krzyża Żelaznego, zorganizowano spotkanie, w którym uczestniczył nauczyciel szkoły ewangelickiej Riedlich, wspomagany przez członków Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Liedertafel”. Po mowie pastora prim. Gembusa odbyły się deklamacje i śpiewy, a następnie odegrano sztukę ludową pt. „Im Morgenrot der Freiheit” („Jutrzenka wolności”). W programie było też przedstawienie autorstwa Berthy Hallenberg pt. „Aus großen Zeiten” („Z wielkich czasów”) oraz pozdrowienie pożegnalne pastora Tellera²⁰.

Przy obecnej ul. Mickiewicza znajdował się lokal „zur guten Laune”, którego wnętrze zmieniono i przekształcono na karczmę chłopską à la Berlin (czy nie widać tu sprzeczności?). Właściciel zapraszał na występy dowcipnej kapeli chłopskiej, kierowanej przez Köhlera, które odbywały się od środy 29 stycznia, wstęp był wolny²¹.

Ostatki (*Fastnacht*) to, w węższym znaczeniu, ostatni tydzień karnawału. Zaczynają się w tłusty czwartek, a kończą zawsze we wtorek przed Środą Popielcową, najczęściej w lutym lub na początku marca. Był to czas zabaw, tańców, śpiewów i dobrego, obfitego jedzenia w gronie znajomych lub rodziny. Oczywiście także w wałbrzyskich lokalach organizowano w tym okresie przeróżne imprezy.

18 Dla przykładu można podać, że w tym czasie egzemplarz „Waldenburger Wochenblatt” kosztował 4 fenigi.

19 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 29 z 8 marca 1913 roku.

20 *Sorgau*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 31 z 13 marca 1913 roku.

21 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 13 z 30 stycznia 1913 roku.

W 1913 roku zapusty wypadały w pierwszej połowie lutego i z tej okazji już w pierwszy wtorek lutego P. Blümel zapraszał do swojej gospody na Piaskowej Górze na kawę z pączkami, G. Keller organizował w gospodzie „zum Kronprinz” na Podgórzu wielką potańcówkę, podobnie jak Oswald Treimer w gospodzie „Stadtpark” przy obecnej ul. Moniuszki. Natomiast znacznie bogatszy program oferował Karl Schubert, prowadzący hotel „Vierhäuser” przy obecnej al. Wyzwolenia. Zapraszano więc na wielkie świniobicie już od godz. 9.00, podczas którego oferowano gotowaną wieprzowinę i kiełbasę ze świeżych podrobów wieprzowych (*Wellwurst*), a wieczorem na kiełbasy różnych rodzajów. Goście bawili się przy artystycznym koncercie. Muzyka była także w odnowionym lokalu „Ratskeller”, mieszczącym się w ratuszu przy obecnej pl. Magistrackim 1. Podczas ostatkowej biesiady serwowano pieczoną szynkę z sałatkami na ciepło, a do tego podawano monachijskie piwo (*Doppel-Spaten*). Miłośnicy słodkości mogli zakosztować pączków własnego wyrobu²². Podczas ostatnich dni karnawału pełne gości były wąbrzyjskie lokale, udekorowane papierowymi serpentynami, w których obficie sypało się confetti. Maskarady przenosiły się z lokali na ulice miasta. Do największych imprez należała zorganizowana w „Gorkauer Bier-Halle”, gdzie koncertowała „Waldenburger Berg- und Fürstlich Plessischen Kurkapelle”. Naturalnie także wiele organizacji i towarzystw organizowało ostatki tylko dla swoich członków. Na przykład Męski Chór Śpiewaczy „Humor”, działający na Starym-Zdroju (Altwasser), w gospodzie Leupolda przy obecnej ul. 11 Listopada zorganizował spotkanie, podczas którego nie tylko tańczono, ale odgrywano scenki rodzajowe²³. Natomiast Związek Turnerski „Vorwärts” w Szczawienku (Nieder-Salzbrunn) wprowadził nieco obcego elementu podczas organizowanego wieczoru ostatkowego w gospodzie „zum goldenen Becher” przy obecnej ul. Wieniawskiego 7–7a. Najpierw ponad 70 osób w maskach weszło do lokalu, a większość z nich ubrana była w ozdobne stroje tyrolskich strzelców, którym towarzyszyły sztywne dziewczęta. Odegrał się także korowód, bezbłędnie poprowadzony przez niejakiego Hofera. Na scenie ustawiono dekoracje w formie górskiego szałas pasterskiego, który był elementem występu Tyrolczyków i chóru mieszanego, wykonującego regionalne pieśni. Na koniec nie obyło się oczywiście bez tańców²⁴.

Dziś stroje ludowe odeszły w niepamięć, a o tych, których używano w Wąbrzychu i okolicach, niewiele wiemy. Jednak sto lat temu wykorzystywano je bardzo często zarówno podczas różnych uroczystości, jak i okolicznościowych spotkań i występów. W połowie lutego w gospodzie „zum eiseren Helm”, znajdującej się na terenie Sorgau, odbył się festyn kostiumowy, zorganizowany przez miejscowy Związek Śpiewaczy „Liedertafel”. Uczestniczyło w nim około stu

22 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 15 z 4 lutego 1913 roku.

23 *Altwasser*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 18 z 11 lutego 1913 roku.

24 *Nieder Salzbrunn*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 21 z 18 lutego 1913 roku.

osób w chłopskich strojach, a kluczowym punktem programu był pochód ślubny i polonez. Zabawa trwała do późnej nocy, a jej uczestnikom szczególnie podobała się urządzona przez Halixa izba chłopska oraz wyszynk wina²⁵.

W pierwszych miesiącach roku niemal każdy lokal organizował „Bockbierfest”, czyli festiwale piwa typu bock (koźlak). Na przykład w niedzielę 23 lutego w prowadzonej przez Hermanna Rothera restauracji „Fürst Blücher” na Nowym Mieście (*Neustadt*) serwowano jasne i ciemne piwo dortmundzkie (*Union*), a konsumentom przygrywała kapela cygańska w strojach narodowych²⁶. Natomiast w gospodzie Carla Prietzela „zur Burg” w Podgórzu (*Dittersbach*) organizowano wielki festiwal wina i koźlaka, który miał trwać aż tydzień, od 15 do 22 lutego, i z tej okazji lokal specjalnie wspaniale udekorowano, a obsługa była odpowiednio ubrana. Wino serwowano z beczki, a specjalnością piwną był *Kissling*, natomiast do jedzenia proponowano kielbaski z ciepłymi sałatkami. Prawdopodobnie spodziewano się wielu gości, bowiem w kolejnym anonsie podano, że jeszcze w niedzielę 23 lutego festiwal wina i koźlaka będzie kontynuowany. Jeszcze dłuższy festiwal bocka urządzano w gospodzie „zum deutschen Haus” przy obecnej ul. Słowackiego, bowiem trwał on od 22 lutego aż do 2 marca. Serwowano tam złocisty napój z browaru *Genossenschaft* i peklowane mięso na ciepło, każdego dnia już od godz. 10.00²⁷. W drugą niedzielę marca w lokalu „Goldener Becher” w Podgórzu, prowadzonym przez Richarda Janicha, organizowano zakończenie wielkiego święta koźlaka, z udziałem bawarskiego zespołu instrumentalnego w strojach ludowych. Rozpoczęcie imprezy w świątecznie udekorowanym lokalu zaplanowano na godz. 16.00, a gościom serwowano kielbaski (*Bockwürstchen*) z sałatką oraz różne gatunki piwa. Na podobną imprezę zapraszano do restauracji „zur Plumpe” (*Apollo-Theater*) przy obecnej ul. Mickiewicza 49, ale tu można było raczyć się koźlakiem od soboty do poniedziałku. Natomiast gospoda „Deutscher Kaiser” H. Hauptfleischa w Podgórzu połączyła zakończenie święta koźlaka ze świętem wina, choć nie wiadomo jakiego. Tutaj goście spożywali trunki przy dźwiękach górnobawarskiej muzyki²⁸. W połowie marca na pełen muzyki i humoru festiwal koźlaka zapraszała restauracja „Hohenzollern” na Nowym Mieście, w której serwowano piwo z browaru w Górcie. Natomiast restauracja „zur Plumpe” organizowała dwudniowe zakończenie święta koźlaka, w sobotę i niedzielę, wzbogacone humorystycznymi występami oraz muzyką w wykonaniu zespołu z Tyrolu²⁹.

Święta wielkanocne to kolejna okazja do organizowania specjalnych imprez w lokalach. I tak np. w gospodzie „zum deutschen Hause” odbywał się wielki festiwal wina, ale rozpoczynał się o godz. 11.00 tzw. kuflem piwa przed połu-

25 *Sorgau*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 19 z 18 lutego 1913 roku.

26 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 23 z 22 lutego 1913 roku.

27 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 23 z 22 lutego 1913 roku.

28 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 29 z 8 marca 1913 roku.

29 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 32 z 15 marca 1913 roku.

dniem (*Frühshoppen*), trwającym przez dwie godziny. Dopiero o godz. 16.00 otwierano właściwe spotkanie wieczorne w świątecznie udekorowanym lokalu, podczas którego serwowano wina białe, reńskie i wermuty w cenie 25–30 fenigów za szklankę lub 2 marki za butelkę. Do tego dochodził bogaty jadłospis z daniami w umiarkowanych cenach³⁰. W tym samym czasie hotel „Glückhilm” w Sobięcinie zapraszał w pierwszy dzień świąt na wielki koncert „Neue Waldenburger Berg- und Kurkapelle” oraz dziewięcioletniej ksylofonistki Emmi Bergel. Natomiast drugi dzień świąt, podobnie jak w poprzednim lokalu, otwierał kufel piwa przed południem, a po południu odbywała się wielka potańcówka³¹. Oczywiście wiele innych lokali, nawet te najmniejsze, zapraszało w święta na pewnego rodzaju atrakcje: namysłowskie piwo marcowe („zur Krone”), piwo Salvator („Ratskeller”), muzyka górnobawarska („Schützenhaus”), czy najnowsze szlagiery operetkowe („Tiefbau”, „Gebirgsbahn”), ale niemal wszędzie głównym i podstawowym punktem programu były tańce i zabawy w niewielkim gronie.

W końcu marca książęca orkiestra pod dyktacją Kadena dała cykl trzech koncertów, w tym dwa odbyły się w „Gorkauer Bier-Halle”, a po drugim z nich zorganizowano wieczorek taneczny. Program zawierał nowości, takie jak „Frau-enfresser” (operetka w trzech aktach Edmunda Eyslera i Leo Steina), „Der Frechling” (wodewil K. Weinbergera) czy „Fürst von Marokko” (operetka Heinricha Friedmanna), a każdy koncert rozpoczynał się o godz. 20.00. W tym samym lokalu organizowano imprezy muzyczne o różnym charakterze, w tym także szczególnie chętnie słuchanej muzyki wojskowej. W końcu sierpnia odbyły się tam dwa takie koncerty, podczas których wystąpiła orkiestra Pułku Piechoty „Reith” (nr 22) pod dyktacją Eichholza. Pierwszego z nich wysłuchało około 350 osób, a więc publiczność dopisała³².

Okazuje się, że demonstrowanie w różnego rodzaju lokalach sprzętów gospodarstwa domowego, aby zachęcić do ich zakupu, stosowano już wiele lat temu, jeszcze w początkach minionego wieku. Takie spotkanie zorganizowano w „Gorkauer Bier-Halle” 30 kwietnia wieczorem, podczas którego panna Josepha Wirt z Dessau wygłosiła mowę na temat „Gaz i nowoczesne gospodarstwo domowe ze szczególnym uwzględnieniem gotowania, pieczenia i smażenia”. Na spotkaniu nie tylko prezentowano najnowsze urządzenia, które powinny znaleźć się w każdej kuchni, ale także przyrządzano potrawy, które następnie uczestnicy spotkania mogli próbować za darmo. A co ciekawe, wstęp na spotkanie był bezpłatny³³.

Po południu 4 maja w niedzielę, w piwiarni „Neuhaus” w Podgórzu organizowano wielki koncert w ogrodzie, podczas którego grała orkiestra górnicza

30 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 35 z 22 marca 1913 roku.

31 *Ibidem*.

32 *Militär-Konzert*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 104 z 30 sierpnia 1913 roku.

33 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 49 z 24 kwietnia 1913 roku.

z Podgórza pod kierownictwem jej dyrygenta Demutha. Wstęp na imprezę wynosił 20 fenigów, a podczas koncertu, jak i po jego zakończeniu, planowano tańce w sali piwiarni³⁴.

Na Barbarce³⁵ znajdowało się popularne miejsce, do którego chętnie wybierali się na spacer wałbrzyskanie. To nieistniejąca już restauracja „Kolbebaude”, należąca do Franza Kahlera, dysponująca m.in. salą taneczną. Z tego miejsca roztaczał się widok na okolicę, którą można było oglądać z udostępnianej publiczności lornety. 9 lutego organizowano tam wielki festyn koźlaka. A ponieważ była to zima, w anonsie informowano, że droga do lokalu jest możliwa do przejścia, a pomieszczenia są dobrze ogrzewane. W jeden z wolnych od pracy dni maja organizowano tam wieczorem wspaniałą iluminację oraz wieczorek taneczny. Natomiast w poniedziałek 23 czerwca organizowano kolejną iluminację, tym razem połączoną ze świętem sobótki (*Johannisfeuer*)³⁶.

W samym centrum miasta funkcjonowało „Schillerbaude” (obecnie „Harcówka”), także bardzo popularne miejsce, w którym organizowano wiele różnych imprez. Na przykład 13 maja odbywały się dwa wielkie koncerty muzyki wojskowej, na które zapraszał Reinhold Dworschak. Jeden od godz. 15.00 do 16.00, drugi wieczorem od godz. 20.00 do 23.00. Wykonawcą była orkiestra 5. Dolnośląskiego Pułku Piechoty Nr 154 z Jawora pod dyрекcją królewskiego dyrygenta (*Obermusikmeister*) H. Meyera. Wstęp na koncert kosztował 40 fenigów w przedsprzedaży w sklepie z papierosami Kammela i Reinischa przy Freiburgerstr. (obecnie ul. Słowackiego), a przed rozpoczęciem występu w kasie 50 fenigów³⁷. W tym samym miejscu w końcu lipca organizowano wieczór operetek i walców, który rozpoczynał się późno, bo o godz. 20.30, a wstęp kosztował 30 fenigów³⁸.

W trzeci wolny od pracy dzień maja (wtorek) gospoda „zum goldenen Stern” Carla Göhlmana zapraszała na wielką potańcówkę, kilka dni później w czwartek na świniobicie, a w kolejny wtorek na gotowaną wieprzowinę, co było oczywiście skutkiem wcześniejszego świniobicia³⁹.

Oswald Treimer z małżonką, prowadzący restaurację „Stadtpark”, zapraszali na potańcówkę w drugi dzień Zielonych Świątek, a w trzeci dzień (wtorek) na kawę (*Grosser Kaffee*)⁴⁰. Identyczne imprezy w tym samym czasie organizował właściciel niemal sąsiedniego lokalu „Kaiser–Friedrich–Höh”. Natomiast Adolf

³⁴ „Waldenburger Wochenblatt”, nr 53 z 3 maja 1913 roku.

³⁵ Szczyt w pobliżu stacji kolejowej Wałbrzych Główny.

³⁶ „Waldenburger Wochenblatt”, nr 17 z 8 lutego 1913 roku; „Waldenburger Wochenblatt”, nr 55 z 8 maja 1913 roku; „Waldenburger Wochenblatt”, nr 74 z 21 czerwca 1913 roku.

³⁷ „Waldenburger Wochenblatt”, nr 56 z 10 maja 1913 roku.

³⁸ „Waldenburger Wochenblatt”, nr 90 z 29 lipca 1913 roku.

³⁹ „Waldenburger Wochenblatt”, nr 56 z 10 maja 1913 roku.

⁴⁰ *Ibidem*.

Georg z restauracji „Schweizerei” w Starym-Zdroju zapraszał w pierwszy dzień Zielonych Świątek na popołudniowy koncert w ogrodzie, drugi dzień podobnie jak poprzednicy, a w trzeci dzień zapraszał na rodzinną kawę przy muzyce. W tym samym lokalu we wtorek 12 sierpnia wałbrzyski „Gebirgsverein” organizował letni festyn, podczas którego odbywał się koncert muzyczny, tańce, zabawy dla dzieci, a wieczorem pokaz ogni sztucznych. Wstęp jedynie za okazaniem legitymacji członkowskiej lub specjalnego zaproszenia. Z Rynku zorganizowano transport dla chętnych uczestnictwa w imprezie, dla których o godz. 15.30 podstawiono specjalny omnibus⁴¹.

W ostatnią niedzielę maja A. Schönfelder, prowadzący restaurację „zur Plumpe”, przy której, jak twierdził właściciel, był najpiękniejszy w Wałbrzychu ogród, zapraszał do niego podczas sprzyjającej pogody, na wielki koncert, który miał się odbyć dwukrotnie w ciągu dnia. Orkiestra górnicza pod kierunkiem W. Waltera miała wystąpić najpierw w godz. 11.00–13.00, a następnie po południu od godz. 15.00 do 17.00⁴².

Niektóre lokale organizowały także występy niewielkich trup artystycznych, najczęściej prezentujących lekkie formy teatralne. Właściciel gospody „zum Tiefbau” w Podgórzu zapraszał w ostatnią niedzielę maja na satyryczny wieczór artystyczny w wykonaniu znanego wtedy i lubianego duetu z Wiednia, wykonującego krotoczwile i piosenki, „Fritzy und Mucki”. Tutaj prezentowali w eleganckich kostiumach, pełen humoru program z nowymi szlagierami, który rozpoczynał się o godz. 20.00. Bilety wstępu w cenie 25 fenigów można było nabywać w kasie na godzinę przed występem, a dzieciom wstępu zakazano⁴³.

Hotel „Goldenes Schwert” przy Rynku 5, prowadzący także wyszynk, organizował latem codzienne koncerty wieczorne, rozpoczynające się o godz. 19.00, a w niedziele popołudniowe o 16.00. Na przykład w końcu lipca odbył się wielki koncert orkiestry tamburicowej „Okeco”, prowadzonej przez A. Schustera. Natomiast w soboty w godz. 11.00–13.00 odbywały się poranki artystyczne, ale, co ciekawe, dzieci nie miały na nie wstępu⁴⁴.

Na terenie Nowego Szczawna (Neu-Salzbrunn)⁴⁵ znajdowała się gospoda „Schwarzes Ross” przy obecnej ul. Solickiej 6, prowadzona przez Alberta Schuberta. W końcu sierpnia właściciel wraz z żoną zapraszali na kaczy kiermasz połączony z wieczorkiem tanecznym. Muzykę zapewniał koncert wałbrzyskiej orkiestry górniczej pod dyрекcją Maxa Kadena⁴⁶.

41 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 96 z 12 sierpnia 1913 roku.

42 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 61 z 22 maja 1913 roku.

43 *Ibidem*.

44 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 87 z 22 lipca 1913 roku.

45 Nowe Szczawno (Neu-Salzbrunn) to dawniej obszar na terenie obecnego Białego Kamienia, znajdujący się przy granicy ze Szczawnem - Zdrojem, głównie wzdłuż ul. Daszyńskiego.

46 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 101 z 23 sierpnia 1913 roku.

Wiener Café.

Donnerstag den 11. Sept.:

Einweihung

der renovierten Lokalitäten,
verbunden mit

Künstler-Konzert.

Um freundlichen Besuch bittet
B. Bremer.

Wiener Café.

Während der Feiertage
von 4 Uhr an:

Grosses Künstler-Konzert.

Es ladet freundlichst ein
B. Bremer.

Gorkauer Bierhalle.

1. und 2. Weihnachtsfeiertag:

Grosses

Frühschoppen-Konzert,

ausgeführt vom
verstärkten Künstler-Ensemble
der Demuth'schen Bergkapelle,
unter persönlicher Leitung des Herrn Kapellmeisters
A. Demuth.

NB. Anstich von ff. Gorkauer Bock hell.



„Fritz und Mucki“

Latem ukończono budowę nowego Liceum Królowej Luizy przy obecnej al. Wyzwolenia 5 i z tej okazji dr Erdmann, w imieniu władz miejskich, zapraszał na uroczysty bankiet w salach hotelu „zum schwarzen Roß” w piątek 8 sierpnia o godz. 13.30. Koszt uczestnictwa bez wina wynosił 4 marki, a zgłoszenia chętnych przyjmowano do 6 sierpnia w hotelu lub w lokalu „Ratskeller”⁴⁷.

We wspomnianym „Ratskeller” organizowano w połowie października wielki kiermasz połączony z wieczerzą, podczas której serwowano potrawy z drobiu i dziczyzny. Na sobotnią imprezę zapraszał dzierżawca lokalu R. Wilke z małżonką⁴⁸.

Jesień to czas, kiedy odbywało się najwięcej świniobicia i z tego powodu wiele lokali zapraszało na świeże wyroby, organizując przy okazji potańcówki czy występy muzyczne. Wiele takich imprez odbyło się np. w sobotę 4 października, w niektórych lokalach powtarzano je następnego dnia. Dzierżawca hotelu „Kaiserhof”, zapraszał na gotowaną wieprzowinę już o 10.00 przed południem, na główną godzinę później, a na pieczoną kielbasę wieczorem. Specjalnością zakładu były kielbaski, czy też parówki nazwane jak hotel „Kaiserhof-Würstchen”. Niemal identyczną ofertę miała restauracja „Conradschacht” przy obecnej ul. Bolesława Chrobrego, której właściciel G. Arndt zapraszał o tych samych godzinach na takie same posiłki, z wyjątkiem główziny. Na świniobicie zapraszali także właściciele czy dzierżawcy „Kolbebaude”, „Mathildenhöhe” czy restauracji „Bergkeller” w Rynku 1⁴⁹.

W tym samym czasie był także wysyp kaczyc kermaszów, podczas których najczęściej nieodzownym elementem była muzyka. Paul Mende z małżonką, z gospody „Gemeindemühle” w Białym Kamieniu, zapraszali w sobotę i niedzielę 5 i 6 października na taki kiermasz połączony z tańcami, a w poniedziałek organizowali z tej samej okazji specjalny bal. Natomiast E. Weiss z gospody „zur Erholung” w Starym-Zdroju zapraszał w niedzielę na zupę z kaczki (*Geschnörrsuppe*), a następnego dnia na wielki kiermasz, kończący się kolacją z potrawami z kaczki i dziczyzny, zapewne głównie zajęcy. Podobne kiermasze, najczęściej połączone z muzyką, tańcami lub balami, w tym samym czasie organizowano m.in. w takich lokalach jak „zum Zepter” przy obecnej al. Niepodległości, „zum Ferdinandschacht”, „Schweizerei”, „Glückauf” w Białym Kamieniu, „zur Gerichtskretscham” w Poniatowie, czy „Gerichtskretscham” w Gliniku Starym. W tym ostatnim lokalu dodatkowo podczas wieczerzy serwowano dania rybne, a do picia specjalnie sprowadzone piwo z browaru w Górcie (*Gorkauer Societäts-Brauerei*)⁵⁰.

47 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 92 z 2 sierpnia 1913 roku.

48 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 109 z 11 września 1913 roku.

49 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 119 z 4 października 1913 roku.

50 *Ibidem*.

Często bywało tak, że poszczególne lokale związane były z konkretnymi organizacjami, zarówno świeckimi, jak i kościelnymi, organizującymi w nich swoje spotkania, adresowane albo jedynie do swoich członków, albo otwarte dla publiczności. Prawdopodobnie z gospodą „Herberge zur Heimat” przy obecnym pl. Teatralnym 1 chętnie współpracowali członkowie Męskiego Związku Śpiewaczego „Sängerbund” i klubu cytrzystów „Edelweiß”. Ten pierwszy w sobotę 8 listopada zapraszał na jesienne spotkanie, które rozpoczynało się o godz. 20.00, a ten drugi następnego dnia na podobne spotkanie, połączone z występem artystycznym członków towarzystwa⁵¹. Natomiast kilkanaście dni później inny związek śpiewaczy „Liedertafel” świętował obchody swojego założenia w „Ernestinenhof” przy obecnej ul. Armii Krajowej 43. Na uroczystość składały się: występ śpiewaków, stół biesiadny oraz bal na zakończenie⁵².

Grudzień i święta Bożego Narodzenia to okres zapewne największej liczby imprez i spotkań w lokalach, adresowanych do bardzo szerokiego kręgu odbiorców. Już od końca listopada organizowały je przeróżne instytucje i organizacje: kościelne, militarne, muzyczne, charytatywne i inne. Wśród kościelnych organizacji charytatywnych, działających w tamtym czasie w Wałbrzychu, była ewangelicka „Frauenhilfe”. Jej członkinie kilka dni przed Bożym Narodzeniem zorganizowały w „Gorkauer Bier-Halle” spotkanie świąteczne dla ubogich, podczas którego wszystkie miejsca były zajęte. W części artystycznej wystąpił chór kobiecy, następnie odbyły się deklamacje w wykonaniu dzieci. Pastor prim. Ewald wygłosił mowę, w której wspomniął zmarłego w końcu listopada pastora Hugo Mokę (mianownik Moka), za życia współpracującego z „Frauenhilfe”. Następnie około stu osób potrzebujących pomocy zasiadło do poczęstunku, na który składała się kawa i strucla. Spotkanie zakończyły pieśni, modlitwa i błogosławieństwo⁵³.

Podobne spotkanie odbyło się w Białym Kamieniu w gospodzie „zur preussische Krone”, zorganizowane dla potrzebujących wsparcia przez miejscowe „Frauenverein”. Przy mocno oświetlonym drzewku bożonarodzeniowym spotkało się około 100 ubogich wdów oraz wielu uczniów wyznania ewangelickiego i katolickiego. To charakterystyczne, że nie dzielono wtedy na Dolnym Śląsku biedy na konfesje i organizowano wspólne takie spotkania. Wracając jednak do wspomnianego wcześniej, pastor Dietrich Thebesius wygłosił mowę, a po niej odbyły się wspólne pieśni⁵⁴.

Z kolei w sali gospody „zur Ferdinandschacht” tutejsze diakonisy zorganizowały wigilię dla około 80 dziewcząt i chłopców z prowadzonego przez siebie przedszkola. Wszystkim kierowała siostra Anna, z której pomocą wykonywano

51 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 134 z 8 listopada 1913 roku.

52 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 140 z 22 listopada 1913 roku.

53 *Weihnachtsfeier der Frauenhilfe*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 152 z 20 grudnia 1913 roku.

54 *Weißstein*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 152 z 20 grudnia 1913 roku.

bożonarodzeniowe przypowieści, wiersze, kolędy i inne pieśni. W spotkaniu uczestniczył także pastor Büttner, który zadawał pytania dzieciom, a także mówił o znaczeniu świąt Bożego narodzenia. Następnie, jak poprzedniego roku, przedstawiono baśń, która wzbudziła ogromne zainteresowanie i była gorąco oklaskiwana. Oczywiście największą radość sprawiły rozdawane prezenty, na które składały się wełniane części garderoby, zabawki, strucle, pierniki oraz orzechy⁵⁵.

Jednym z bardziej znanych lokali w Szczawienku była wspomniana wcześniej gospoda „zum goldenen Becher”, w której miejscowy „Frauenverein” zorganizował w przedświąteczny piątek spotkanie, podczas którego obdarowano jego uczestników gwiazdkowymi prezentami. Zaproszono na nie około 110 osób, dorosłych i dzieci, obu konfesji. Uczestniczyła w nim księżna Daisy z dwoma starszymi synami, Hansem Heinrichem XVII i Aleksandrem, a zostali serdecznie powitani przez jedną z dziewcząt. Pastor prim. Gembus podziękował ks. Daisy jako protektorce „Frauenverein”, a ta z kolei zwróciła się z krótką mową i pozdrowieniami dla zebranych. Następnie obdarowano ich, poza różnymi potrzebnymi rzeczami, dodatkowo kawą, cukrem, pieczywem jak też gotówką. Na miejscu częstowano także czekoladą. Na zakończenie chór dziecięcy pod kierunkiem kantora Friedego odśpiewał kolędy, a następnie pastor prim. Gembus podziękował darczyńcom i wzniesiono trzykrotny wiwat na cześć książęcej rodziny z Książa⁵⁶.

Wolne dni świąt Bożego Narodzenia były kolejną okazją do organizowania koncertów i zabaw. W gospodzie „zur Gemeindemühle” w Białym Kamieniu w pierwszy dzień świąt odbył się wielki koncert, w którym wystąpiła miejscowa orkiestra górnicza (*Weißsteiner Bergkapelle*) pod kierunkiem kapelmistrza M. Diebela. Program przewidywał wiele utworów muzycznych, m.in. „Fröhliche Weihnachten” Roedela oraz występy solowe na puzonie, trąbce i ksylofonie. Oczywiście zapewniano dobre jedzenie i napoje, w tym piwa: ciemne namysłowskie i jasne wałbrzyskie. Restauracja „Schweizerei” w Starym-Zdroju zapraszała w trzy świąteczne dni. Pierwszego na pieczoną szynkę z ciepłą sałatką i koźlaka z browaru w Górcie. Drugiego dnia na wieczorek taneczny, a trzeciego na rodzinną kawę i tańce, z polonezem włącznie. Najwięcej imprez organizowano jednak w drugi dzień świąt i były to głównie zabawy, choć i wtedy nie brakowało koncertów, ale i one połączone były z tańcami⁵⁷.

Zdziwienie może budzić niewielka liczba organizowanych zabaw sylwestrowych. W ostatnich dwóch grudniowych numerach „Waldenburger Wochenblatt” niewiele jest anonсів, zapraszających na takie zabawy. Między innymi w restauracji „Stadtpark” organizowano sylwestra, połączonego z wieczorem

55 *Ober Waldenburg*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 152 z 20 grudnia 1913 roku.

56 *Nieder Salzbrunn*, „Waldenburger Wochenblatt”, nr 153 z 23 grudnia 1913 roku

57 „Waldenburger Wochenblatt”, nr 153 z 23 grudnia 1913 roku.

pożegnalnym Oswalda Treimera i jego żony, którzy kończyli swoją działalność związaną z tym lokalem. F. Hauck i Karl Lehrich, prowadzący gospodę „Prinz Carl” przy obecnej ul. Mickiewicza, zapraszali na wielką zabawę sylwestrową z tańcami. E. Kühn zapraszał do „Friedenseiche” w Rusinowej, a magnesem przyciągającym miało być uczestnictwo w zabawie Mulata oraz loteria o północy, w której co drugi los wygrywał. Zabawy sylwestrowe organizowały różne organizacje, związki i stowarzyszenia, wynajmując na ten cel konkretny lokal, który na co dzień był także ich siedzibą. Towarzystwo Teatralne w Nowym SzczaŹwnie zapraszało do restauracji „zum Schwarzen Roß” na wieczór pełen humoru i tańca, także z loterią. Związek Kolarski „Edelweiß” z Kozic organizował zabawę sylwestrową w gospodzie „Reichsadler” w Rusinowej, a Związek Czeladników z Sobiećcina w hotelu „Glückhild”, gdzie do tańca grała „Waldenburger Berg– und Fürstlich Plessischen Kurkapelle”, a impreza rozpoczynała się dość wcześnie, bo już o godz. 19.00. Towarzystwo Pałaczy „Gut Zug” o godzinę wcześniej rozpoczynało swojego sylwestra w „Herberge zur Heimat”.

Wałbrzyskie lokale w początkach XX wieku zaangażowane były nie tylko w działalność stricte gastronomiczną, ale także organizowano w nich różnego rodzaju imprezy. Nie tylko o charakterze czysto rozrywkowym, ale także nawiązujące do wydarzeń patriotycznych. Włączano się także w akcje charytatywne przed świętami Bożego Narodzenia. W początkach roku zapraszano na festyny koźłaka, a przez cały rok popularne były świniojicia. Bardzo aktywna była działalność dwóch wałbrzyskich orkiestr: „Neue Waldenburger Berg– und Konzert-Kapelle” i „Waldenburger Berg– und Fürstlich Plessischen Kurkapelle”, które koncertowały często i w bardzo wielu miejscach. Popularnością cieszyły się koncerty ludowe i abonamentowe, a prawdopodobnie najbardziej te, które kończyły się tańcami czy bale. Podczas imprez serwowano oczywiście alkohole, głównie piwo, pochodzące z różnych browarów, nie tylko dolnośląskich (z Górki czy Namysłowa), ale także monachijskich czy berlińskich.

BIBLIOGRAFIA

Czasopisma

„Waldenburger Wochenblatt” 1913

Netografia

https://polska-org.pl/503261,Hotele_i_obiekty_gastronomiczne_w_przedwojennym_Walbrzychu.html

SUMMARY

THE ENTERTAINMENT ACTIVITY OF THE CLUBS IN WAŁBRZYCH IN THE LAST YEAR BEFORE THE GREAT WAR

The article presents the existence of the restaurants in Wałbrzych in 1913, the last peaceful year before the great war. At that time in Wałbrzych and surrounding communities, which after a while were merged to the city, there were many different restaurants, who's profile was not only gastronomic, but had much wider offer. They have organized artistic performance, patriotic ceremonies, patriotic events. Depending of the period of the year and its season people met in the clubs on the occasion of holiday, New Year's Eve, harvest home, pig slaughter. They were a place with a very important role in the social life of the habitants of Wałbrzych.

KEY WORDS

Restaurants, social life, Wałbrzych, entertainment, gastronomy.



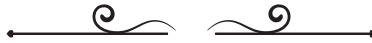
CZĘŚĆ II

ŻYCIE SPOŁECZNE I GOSPODARCZE



MAGDALENA WŁODARSKA

SYSTEM UBEZPIECZEŃ I ZAPOMÓG DLA GÓRNIKÓW W KSIĄŻAŃSKICH KOPALNIACH NA TLE POLITYKI SPOŁECZNEJ NIEMIEC W LATACH 1855–1907¹



Powstałe w 1876 roku w wyniku konsolidacji kopalń przedsiębiorstwo pod nazwą „Consolidierte Fürstenstein Gruben” (dalej „Książańskie Kopalnie”) położone było w rejonie Wałbrzycha na Dolnym Śląsku. Jego właścicielem był w latach 1855–1907 książę Jan Henryk XI von Hochberg und Pless (ur. 1833–zm. 1907)². Jako przedstawiciel pruskiej arystokracji Jan Henryk XI reprezentował poglądy konserwatywne, które nie były przychylne nowym prądom ideologicznym i zachodzącym przemianom społecznym. Mimo to dla zatrudnionych w „Książańskich Kopalniach” górników książę stworzył specjalny program socjalny, który w swym założeniu miał poprawić ich sytuację materialno–bytową.

Celem artykułu jest próba ukazania polityki społecznej księcia Jana Henryka XI von Hochberg und Pless względem górników zatrudnionych w jego kopalniach na Dolnym Śląsku na przykładzie systemu ubezpieczeń i zapomóg

- ¹ Artykuł przygotowano na podstawie pracy licencjackiej: M. Włodarska, *„Instytucje dla dobra górników” w Książańskich Kopalniach księcia Jana Henryka XI von Hochberg und Pless na tle polityki socjalnej Niemiec (1855–1907)*, Wrocław 2021.
- ² W przypadku imion przedstawicieli rodu von Hochberg zastosowano formę spolszczoną przychylając się do uzasadnienia Arkadiusza Kuzio-Podruckiego, który zwrócił uwagę, iż sami członkowie rodziny stosowali spolszczenie swych imion w polskich tekstach, A. Kuzio - Podrucki, *Hoberg, Hohberg, Hochberg. Trzy nazwiska – jeden ród. Drei Nachnamen – eine Familie*, Wałbrzych 2018, s. 11.

wdrożonego w „Książańskich Kopalniach”, a to w kontekście kształtującego się w II połowie XIX wieku ustawodawstwa socjalnego Niemiec³.

Zakres chronologiczny pracy obejmuje okres XIX wieku, przy czym główny obszar badań ogranicza się to lat 1855–1907, czyli okresu panowania księcia Jana Henryka XI von Hochberg und Pless. Wybór akurat tego arystokraty nie był przypadkowy. Jan Henryk XI uważany jest powszechnie za najbardziej zasłużonego przedstawiciela w historii rodziny Hochbergów, któremu przypisuje się największe zasługi w obszarze działalności społecznej na rzecz robotników zatrudnionych w jego zakładach pracy. Sam ród był również częścią najbogatszej i bardzo wpływowej w Niemczech pruskiej arystokracji na przełomie XIX/XX wieku, która nadal w dużym stopniu kształtowała dziewiętnastowieczną rzeczywistość niemieckiego społeczeństwa.

Głównym źródłem, które stało się przedmiotem analizy w niniejszym artykule, jest broszura pt. „Arbeiter - Fürsorge auf den Fürstensteiner - Gruben. Sr. Durchlaucht des Fürsten von Pless. Waldenburg i. Schl.”, wydana w 1904 roku na polecenie księcia Jana Henryka XI von Hochberg und Pless, a przygotowana przez jego urzędnika dra Paula Rittera z okazji zbliżającej się Wystawy Światowej w St. Louis (dalej określana w skrócie jako „broszura” lub „broszura z 1904 roku”). Ze względu na bardzo niski nakład wydanej broszury i brak dostępu do jej oryginalnej wersji wykorzystano reprint niniejszej publikacji pt. „Instytucje dla dobra górników Kopalń Książańskich Jego Wysokości, Księcia von Pless w Wałbrzychu na Śląsku”, wydany w 2015 roku przez Fundację Księżnej Daisy von Pless w Wałbrzychu⁴. Zawiera on zarówno cyfrową kopię niemieckiej wersji, jak i przekład na język polski i angielski.

3 Na potrzeby niniejszego artykułu zastosowano pojęcie „polityki społecznej” przygotowane przy wykorzystaniu definicji Antoniego Rajkiewicza w następującym brzmieniu: *polityka społeczna to sfera działania państwa oraz innych ciał publicznych i sił społecznych, która zajmuje się kształtowaniem warunków życia ludności oraz stosunków międzyludzkich (zwłaszcza w środowisku zamieszkania i pracy)*. Polityka ta prowadzona przez państwo wyraża się w wydawaniu odpowiednich aktów prawnych, których zbiór określany jest mianem ustawodawstwa socjalnego. Natomiast w przypadku innych podmiotów, takich jak osoby fizyczne, polityka społeczna może polegać na podejmowaniu działań doraźnych, które mają zaspokoić potrzeby bieżące lub na przygotowywaniu całych programów socjalnych zmierzających do długotrwałej poprawy położenia socjalnego określonych osób. A. Rajkiewicz, *Istota polityki społecznej – wczoraj i dziś*, [w:] *Polityka społeczna. Materiały do studiowania*, red. A. Rajkiewicz, J. Supińska, M. Książkowski, Warszawa 1996, s. 19, cyt. za: P. Grzywna i in., *Polityka społeczna. Rozważania o teorii i praktyce*, Katowice 2017, s. 12.

4 *Instytucje dla dobra górników Kopalń Książańskich Jego Wysokości, Księcia von Pless w Wałbrzychu na Śląsku*, Wałbrzych 1904, tłum. D. Stempowska, reprint Fundacja Księżnej Daisy von Pless, Wałbrzych 2015 (*Arbeiter - Fürsorge auf den Fürstensteiner - Gruben Sr. Durchlaucht des Fürsten von Pless. Waldenburg in Schlesien*, Waldenburg 1904).

SPÓŁKI BRACKIE JAKO INSTYTUCJE UBEZPIECZENIOWE

System ubezpieczeń społecznych w przemyśle górniczym kształtował się od-
 dolnie od czasów średniowiecza. Górnicy organizowali się w zrzeszenia, które
 miały na celu promowanie wspólnych interesów, podnoszenie ich statusu oraz
 świadomości zawodowej wśród członków, a także gromadzenie funduszy na po-
 krycie kosztów leczenia, wypłatę zasiłków i rent. Instytucja ta określana była
 mianem *Knappschaft* lub *Knappschaftsvereine*, co tłumaczone jest jako Spółka
 Bracka⁵. Według „Der Oberschlesische Knappschaftsverein” o istnieniu zrze-
 szeń górniczych miała wspominać już ordynacja górnicza z 1300 roku wydana
 w Kuttenbergu, a kolejne przepisy wydawane dla nowych okręgów przemysł-
 owych miały rozszerzać ich obszar działania i ujednolicać zasady funkcjonowania
 spółek⁶. Ów zbiór przepisów stał się podstawą dla nowych regulacji ustano-
 wionych w 1769 roku przez króla pruskiego Fryderyka II Wielkiego. Na mocy
 edyktu królewskiego z tego roku wszystkie spółki brackie zostały podporządko-
 wane władzom górniczym⁷. Natomiast tytuł własności kopalni został podzielony
 na 128 kuksów, czyli udziałów, a ich właściciele po wpisaniu do księgi hipotecz-
 nej tworzyli tzw. gwarectwo (*Gewerkschaft*). Spośród 128 kuksów sześć tworzyło
 tzw. wolne kuksy, z których dwa były przeznaczone na kasę bracką. Właściciele
 wolnych kuksów posiadali tylko udział w zyskach i nie ponosili kosztów eksplo-
 atacji kopalni, w przeciwieństwie do pozostałych udziałowców⁸.

Dla Śląska nadzór nad Spółkami Brackimi przejął Wyższy Urząd Górniczy
 we Wrocławiu. Od 1811 roku główną instytucją ubezpieczeniową zrzeszającą
 górników była Śląska Spółka Bracka. Jak podaje J. Jaros, wpisanie do rejestru
 brackiego zwalniało nowego członka z ciężarów feudalnych na rzecz pana, ze
 służby wojskowej i sądownictwa na czas pracy w górnictwie. Podlegali oni jedy-
 nie jurysdykcji Wyższego Urzędu Górniczego. Z tytułu członkostwa i opłacania
 składek do kasy brackiej górnikom miały przysługiwać: zasiłki na czas choroby,
 renty i zapomogi dla inwalidów i członków ich rodzin, pokrycie kosztów le-
 czenia i pogrzebu, a także dopłaty do edukacji szkolnej dzieci. Na mocy ustawy
 z 10 kwietnia 1854 roku o zrzeszaniu się górników, hutników, pracowników
 kopalni soli i przetwórstwa w spółkach brackich, Śląska Spółka Bracka została

5 *Meyers Lexikon*, Bd. 6: Leipzig 1927, s. 1447-1448; *Der ober Schlesische Knappschaftsverein, seine Entwicklung, Lazarette und Heilanstalten*, Berlin 1910, s. 5.

6 Ordynacje: Katzenellenbogen z 1559 roku, Kur-Trierische z 1564 roku, Kur-Kolnische z 1669 roku, i Mansfeld-Eislebener z 1673 roku, źródło: *Der ober Schlesische Knappschaftsverein...*, *op. cit.*, s. 5.

7 *Ibidem*, s. 5

8 J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 11.

podzielona na „Dolnośląską Spółkę Bracką” z siedzibą w Wałbrzychu oraz „Górnośląską Spółkę Bracką” z siedzibą w Tarnowskich Górach. Natomiast w 1861 roku z „Górnośląskiej Spółki Brackiej” wyodrębniono jeszcze „Pszczynską Spółkę Bracką” z siedzibą w Pszczynie⁹. Nowe przepisy zreorganizowały funkcjonowanie tych instytucji. Od 1854 roku spółki brackie były finansowane jedynie ze składek członków i pracodawców, a bez udziału wolnych kuksów. Katalog osób objętych ubezpieczeniem został rozszerzony o urzędników, których roczne dochody nie przekraczały 2500 marek. Dobrowolnie do spółki brackiej mogli także przystąpić urzędnicy, których dochody roczne znajdowały się w przedziale od 2500 do 4000 marek¹⁰.

Wydana dnia 24 czerwca 1865 roku „Ogólna Ustawa Górnicza” ujednoliciła jedynie już istniejący system ubezpieczeń społecznych. Przewidywała ona dla pełnoprawnych członków spółek brackich prawo do zasiłku chorobowego i bezpłatnej opieki medycznej, renty inwalidzkiej, zasiłku pogrzebowego, świadczenia dożywotniego dla wdowy po zmarłym członku spółki oraz zapomogi dla sierot do 14 roku życia. Ustawa pozostawiła jednak pracodawcom dużą swobodę w sferze kształtowania wewnętrznych stosunków z pracownikami, poprzez nadanie im prawa do wydawania regulaminów pracy¹¹. Kolejne regulacje prawne odnoszące się do systemu ubezpieczeń w spółkach brackich były już częścią prowadzonej przez państwo niemieckie polityki społecznej względem robotników wszystkich gałęzi przemysłu.

POLITYKA SPOŁECZNA NIEMIEC W II POŁOWIE XIX WIEKU

Zapoczątkowane przez reformy Heinricha Friedricha Karla barona vom und zu Steina oraz Karla Augusta barona von Hardenberga przemiany społeczno-gospodarcze w I połowie XIX wieku w państwie pruskim umożliwiły dalszy proces industrializacji kraju i stworzyły fundament, na którym w II połowie XIX wieku mogła ukształtować się m. in. polityka społeczna Niemiec. Zniesienie poddaństwa, zezwolenie szlachcie na zajmowanie się handlem i rzemiosłem, nadanie samorządu miastom, zniesienie przywilejów cechowych i ograniczeń w handlu miały ostatecznie rozbić struktury feudalne i przyspieszyć tym samym rozwój

⁹ *Idem, Organizacja rządowej administracji górniczej na Śląsku w latach 1769 do 1992*, „Archeion”, t. XXVI, 1956, s. 199, 200.

¹⁰ *Ibidem*, s. 201

¹¹ K. Jonca, *Polityka socjalna Niemiec w przemyśle ciężkim Górnego Śląska (1871–1914)*, Katowice 1966, s. 190, 191; J. Jaros, *Zarys dziejów górnictwa węglowego*, Warszawa 1975, s. 86; *Allgemeines Berggesetz für die Preussischen Staaten. Vom 24. Juni 1865*, s. 34–35 § 171, (Gesetz – Sammlung 1865).

gospodarczy kraju. Wprowadzone zmiany wpłynęły m. in. na zwiększenie się mobilności społecznej wśród niższych warstw społecznych. Uciekający ze wsi do miast chłopci, a także byli rzemieślnicy zasilali szeregi coraz liczniejszej grupy robotników najemnych. Nadwyżka siły roboczej, postępująca mechanizacja oraz konkurencja rynków zagranicznych skłaniała przedsiębiorców do obniżania płac realnych oraz zwiększenia wyzysku robotników poprzez wydłużanie czasu pracy, czy zatrudnianie coraz młodszych dzieci¹².

Obok pogarszających się warunków bytowych robotników, rosnącego bezrobocia i nędzy, w latach 40. XIX wieku rozwijały się także ruchy polityczne podnoszące konieczność głębokich reform społecznych, gospodarczych i politycznych. Wśród nich początkowo prym wiodli pruscy liberałowie, wywodzący się głównie z bogatych kręgów mieszczańskich, oraz części warstwy junkierskiej. Domagali się oni nadania konstytucji, dalszej liberalizacji gospodarki, częściowej demokratyzacji życia politycznego oraz zjednoczenia Niemiec pod przewodnictwem Prus. Coraz większym zainteresowaniem cieszyły się także poglądy socjalistyczne i związany z nimi tzw. ruch robotniczy. Wśród nich wyróżniali się Friedrich Engels i Karl Marks. Zwracali oni uwagę na nasilające się zjawisko ubożenia klasy robotniczej i potrzebę reform, mających na celu poprawę jej losu. Propagowali rozwiązania radykalne tj. komunizm utopijny, który miał zostać osiągnięty na drodze rewolucji proletariackiej, poprzedzonej tzw. walką klas¹³.

W latach 60. XIX wieku dużą popularność zaczął zyskiwać bardziej umiarkowany ruch tzw. lassalczyków, którego twórca Ferdinand Lassale założył w 1863 roku Niemiecki Związek Robotniczy. Istotą koncepcji Lassale'a było odrzucenie drogi do polepszenia bytu robotników na drodze rewolucji. Zamiast tego upatrywał realizacji celów socjalistycznych na drodze legalnej, poprzez aktywny udział w życiu politycznym, w ramach obecnego państwa i w granicach prawa. Według Lassale'a rosnąca w siłę klasa robotnicza miała osłabić wpływy liberalne w państwie i na drodze demokratycznych wyborów parlamentarnych zapewnić socjalistom udział we władzy. Postulaty partii socjalistycznej skupiały się na poprawie warunków pracy i bytu robotników poprzez przede wszystkim zmniejszenie dobowego wymiaru czasu pracy do ok. 8–10 godzin, szczególną ochronę pracy kobiet i dzieci, ustanowienie ustawowych dni wolnych od pracy (niedziele i święta), prawo do organizowania związków zawodowych oraz

12 M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 254–257; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 300–303, 306, 329–330; B. Engelmann, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984, s. 314–318.

13 S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa...*, s. 370, 371, 377, 378; K. Marx, F. Engels, *Manifest Komunistyczny: 1847*, tłum. Witold Piekarski, Warszawa 1907 s. 23, 24.

program powszechnych ubezpieczeń na wypadek choroby bądź inwalidztwa¹⁴. Obok lassalczyków pewnym powodzeniem cieszyły się także poglądy liberalne głoszone przez Maxa Hirscha i Franza Dunckera. Byli oni zwolennikami tworzenia związków zawodowych robotników na wzór angielski oraz głosili ideę współpracy między pracownikami a pracodawcami. Natomiast strajki robotników mieli popierać tylko w wyjątkowych sytuacjach. Znane jako związki hirsch-dunckerowskie Niemieckie Związki Zawodowe powstawały w całych Niemczech od 1868 roku z inicjatywy osób związanych z liberalną Niemiecką Partią Postępową¹⁵.

W opozycji do nowych prądów politycznych stały kręgi konserwatywne skupione wokół rządzącej dynastii Hohenzollernów i składające się głównie z przedstawicieli pruskiej arystokracji, tzw. junkrów. Od początku XIX wieku ich działalność polityczna koncentrowała się na utrzymaniu istniejącego porządku społecznego i hamowaniu zachodzących przemian społeczno-gospodarczych. Było to szczególnie widoczne w procesie uwłaszczenia chłopów, który rozpoczął reformy Steina–Hardenberga, a za sprawą oporu posiadaczy ziemskich trwał on aż do lat 60. XIX wieku. Przykładowo w dobrach Hochbergów ów proces zakończył się dopiero w 1864 roku¹⁶.

Na czele konserwatystów stanął Otto von Bismarck (ur. 1815–zm. 1898), który w 1862 roku został premierem Prus. Pochodził on z rodziny junkierskiej i był wiernym poddanym dynastii Hohenzollernów. Główne założenia jego polityki skupiały się na utrzymaniu obecnego ładu społecznego, czyli rządów monarchii Hohenzollernów i konserwatywnych junkrów oraz zapewnienie Prusom hegemonii w Rzeszy niemieckiej. Po osłabieniu wpływów politycznych pruskich liberałów i udanym zjednoczeniu Niemiec w 1871 roku pod przewodnictwem Prus, Otto von Bismarck skupił się na wykluczeniu z życia politycznego socjalistów. Ówczesny kanclerz Rzeszy upatrywał w ruchu robotniczym zagrożenia dla jedności Niemiec i utrzymania obecnego porządku społecznego. Zahamowanie wpływów, a następnie wyeliminowanie ugrupowań socjalistycznych miało nastąpić według Bismarcka poprzez realizację części głoszonych przez nich postulatów, w postaci stosownego ustawodawstwa socjalnego¹⁷.

W latach 70. XIX wieku podjęto kroki zmierzające do uregulowania zasad pracy kobiet i dzieci. Badania przeprowadzone przez K. Joncę wykazały, że

14 J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław, Warszawa, Kraków 2004, s. 278; K. Jonca, *Polityka socjalna Niemiec...*, s. 27.

15 *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993, s. 102, 103.

16 J. Polak, *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, t. II: *Od Fryderyka Erdmanna Anhalt do Jana Henryka XV Hochberga*, Pszczyna 2007, s. 156, 159. M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1807...*, s. 251-257; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa...*, s. 324.

17 S. Salmonowicz, *op. cit.* s. 403-406, 410; W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981, s. 620-622.

udział kobiet i młodocianych w zatrudnieniu w przemyśle ciężkim był znaczny, o czym świadczą też liczne głosy sprzeciwu wobec nowego ustawodawstwa, ze strony przedsiębiorców. Przepisy z 17 lipca 1878 roku nowelizujące ustawę przemysłową podnosiły wiek dzieci zatrudnianych w zakładach przemysłowych do 13 lat, wprowadzały zakaz pracy nocnej dla kobiet i młodocianych oraz regulowały zasady zatrudniania kobiet po urodzeniu dziecka. Ważnym elementem, który miał gwarantować realizację przepisów było powołanie specjalnych urzędników nadzorujących zatrudnianie młodocianych i kobiet¹⁸.

Kancelarz Rzeszy, widząc dalszy rozwój ruchu robotniczego oraz zdobywanie coraz większej liczby mandatów przez partię socjalistyczną w wyborach powszechnych do Reichstagu Rzeszy, podjął kroki represyjne. W październiku 1878 roku została wydana ustawa antysocjalistyczna, która ograniczyła działalność tej partii, poprzez wprowadzenie zakazu działalności stowarzyszeń, spółdzielni, związków zawodowych, kas pomocowych, a także publikacji gazet i innych druków o charakterze socjalistycznym, pod groźbą grzywny, aresztu lub utraty zezwolenia na wykonywanie zawodu. Ustawa nadawała również prawo organom państwowym do kontrolowania, a w razie konieczności rozwiązywania zebrań i zgromadzeń propagujących idee socjalistyczne. Przepisy przewidywały także szczególne sankcje dla tzw. agitatorów zawodowych, poprzez prawo do ograniczenia im możliwości zamieszkiwania na danym obszarze, areszt lub utratę prawa do wykonywania zawodu. Aktywność ruchu robotniczego jednak nie zanikła, więc Otton von Bismarck podjął kolejną próbę zwalczania socjalistów poprzez wdrożenie państwowego programu powszechnych ubezpieczeń społecznych. Spełnienie części postulatów odnoszących się do poprawy sytuacji materialno-bytowej i prawnej robotników, za pośrednictwem odpowiedniego ustawodawstwa socjalnego, miało uspokoić nastroje społeczne, zniechęcić do ruchu robotniczego oraz przywrócić zaufanie do państwa i monarchii, czemu wyraz miano dać w kolejnych wyborach¹⁹.

Ustawa z 15 czerwca 1883 roku o ubezpieczeniu od chorób (znanym inaczej jako ubezpieczenie zdrowotne) była ograniczona swoim zakresem podmiotowym do określonych gałęzi przemysłu i objęła osoby zatrudnione za wynagrodzeniem m.in. w kopalniach. W przypadku osób objętych ubezpieczeniem w ramach spółek brackich ustawa narzucała jedynie obowiązek wyrównania kwot świadczeń do ustawowej kwoty minimalnej. Obowiązkiem pobierania składek obciążono gminy za pośrednictwem gminnych kas chorobowych, lokalne towarzystwa ubezpieczeniowe oraz zakładowe towarzystwa ubezpieczeniowe. Składki płacone były w 2/3 przez pracowników, a w 1/3 przez pracodawcę. Ubez-

18 K. Jonca, *Polityka socjalna Niemiec...*, s. 124-132.

19 *Ibidem*, s. 25, 26; W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, s. 620-622; T. Cieślak, *Bismarkowska ustawa antysocjalistyczna z dnia 21 października 1878 r. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1952, s. 139-151.

pieczenie obejmowało bezpłatną opiekę medyczną na czas choroby, w tym leki i inne środki pomocy medycznej, zasiłek pogrzebowy, a także zasiłek chorobowy w przypadku niezdolności do pracy. Zasiłek chorobowy przysługiwał od trzeciego dnia niezdolności do pracy, w wysokości przynajmniej połowy lokalnego wynagrodzenia dziennego za każdy dzień roboczy i był wypłacany co tydzień, z dołu. Ubezpieczenie zdrowotne przysługiwało przez trzynaście tygodni od momentu wystąpienia choroby. Zasiłek chorobowy przysługiwał także kobietom przez pierwsze trzy tygodnie po porodzie. Ustawa przewidywała również m.in. możliwość objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym członków rodziny ubezpieczonego oraz dobrowolnego przystąpienia do ubezpieczeń²⁰.

Ustawa z 6 lipca 1884 roku o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, podobnie jak ustawa z 1883 roku, również miała ograniczony zakres podmiotowy i dotyczyła pracowników zatrudnionych m. in. w kopalniach, których roczne wynagrodzenie wynosiło nie więcej niż dwa tysiące marek. Ubezpieczenie wypadkowe uprawniało do otrzymania odszkodowania, w przypadku zaistnienia szkody spowodowanej uszczerbkiem na zdrowiu bądź śmiercią. Odszkodowanie obejmowało koszty leczenia i przysługiwało od czternastego tygodnia po wystąpieniu wypadku. W razie dalszej niezdolności do pracy ubezpieczonemu przysługiwała renta inwalidzka, a w przypadku jego śmierci odszkodowanie obejmowało także koszty pogrzebu oraz rentę dla wdów, dzieci i pozostałych członków rodziny pozostających na jego utrzymaniu, od dnia śmierci. Ustawa nakładała także obowiązek na pracodawców tworzenia zrzeseń zawodowych, w ramach których miały być gromadzone środki na pokrycie odszkodowań i rent²¹.

Chociaż ustawy z lat 1883 i 1884 miały na celu poprawę bytu robotników w dwóch kluczowych obszarach, takich jak świadczenia chorobowe i wypadkowe, to nadal nie zostały uregulowane kwestie ochrony pracowników w postaci obniżenia dobowego wymiaru czasu pracy czy wprowadzenia minimalnych stawek wynagrodzenia za pracę. Zaniedbania te ze strony rządzących oraz rozrastający się ruch robotniczy doprowadziły do wybuchu ogólnoniemieckiego strajku górników w maju 1889 roku. Wprowadzeniu ustawowej ochrony pracy był jednak przeciwny Otto von Bismarck. Przeciwna była temu także duża część niemieckich przedsiębiorców, którzy uważali dalsze rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego za ingerencję w ich wolność kształtowania stosunków pracy, dotąd zagwarantowaną im m. in. w ustawie z 21 maja 1860 roku o nadzorze nad gór-

20 *Gesetz, betreffend die Krankenversicherung der Arbeiter. Vom 15. Juni 1883*, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1883, Nr. 9 (dalej RGBl), źródło: https://de.wikisource.org/wiki/Gesetz,_betreffend_die_Krankenversicherung_der_Arbeiter#H._Verh%C3%A4ltni%C3%9F_der_Knappschaftskassen_und_der_eingeschriebenen_und_anderen_H%C3%BClfskassen_zur_Krankenversicherung [dostęp: 15.07.2021].

21 *Unfallversicherungsgesetz. Vom 6. Juli 1884*, RGBl 1884, nr 19, źródło: <https://de.wikisource.org/wiki/Unfallversicherungsgesetz> [dostęp: 15.07.2021].

nictwem. Aby jednak załagodzić nastroje społeczne zdecydowano się na wydanie kolejnych przepisów socjalnych już w czerwcu 1889 roku²².

Ustawa z 22 czerwca 1889 roku o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa i starości, nazywanej także ustawą o emeryturach i rentach objęła wszystkie osoby, które ukończyły szesnasty rok życia i były zatrudnione za wynagrodzeniem jako m. in. robotnicy, których roczne wynagrodzenie nie przekraczało dwóch tysięcy marek. Renta inwalidzka przysługiwała osobom niepełnosprawnym i niezdolnym do pracy, którzy nie podlegali prawu do renty na podstawie ubezpieczenia wypadkowego oraz opłacali składki przez pięć lat składkowych. Natomiast emerytura przyznawana była ubezpieczonemu po ukończeniu przez niego siedemdziesiątego roku życia i opłacaniu składek przez trzydzieści lat składkowych. Przy czym na rok składkowy składało się czterdzieści siedem tygodni składkowych. Składki były opłacane tygodniowo, za pośrednictwem pracodawcy. Połowę kosztów ubezpieczenia ponosił ubezpieczony, drugą połowę dopłacał pracodawca²³.

Jak zauważył Karol Jonca, ustawodawstwo socjalne wprowadzone przez Ottona von Bismarcka nie spełniło oczekiwań społecznych. Ustawom zarzucano niejasność przepisów, które utrudniały ich realizację. Nadal nie spełniono także postulatów odnoszących się do zapewnienia odpowiedniej ochrony w zakładach pracy robotnikom, w tym szczególnie kobietom i dzieciom. Niezadowolenie społeczne rosło, a era bismarckowska dobiegała końca. W 1890 roku cesarz Wilhelm II przyjął rezygnację „żelaznego kanclerza” z pełnionej przez niego funkcji²⁴.

Po odejściu Bismarcka nie przedłużono już na dalsze lata ustawy antysocjalistycznej i podjęte zostały kolejne działania legislacyjne zmierzające do poprawy sytuacji robotników oraz zwiększenia ich ochrony, w tym także kobiet i dzieci. W czerwcu 1891 roku ukazała się nowelizacja ustawy przemysłowej, która nakładała na pracodawców obowiązek konsultacji treści regulaminów pracy z pracownikami, uregulowano także czas pracy, w tym kobiet i dzieci, prawo do przerwy, okresy wypłaty wynagrodzeń oraz zasady rozwiązywania umów o pracę i nakładania kar pieniężnych. W podobny sposób uregulowano także przepisy dotyczące górników, wprowadzając w czerwcu 1892 roku nowelę do ustawy górniczej²⁵.

22 K. Jonca, *Polityka socjalna Niemiec...*, s. 18, 74, 85, 109.

23 *Gesetz, betreffend die Invaliditäts- und Altersversicherung. Vom 22. Juni 1889*, RGBI 1889, nr 13 źródło: https://de.wikisource.org/wiki/Gesetz,_betreffend_die_Invalidit%C3%A4ts-_und_Altersversicherung#%C2%A7._9._Gegenstand_der_Versicherung [dostęp: 15.07.2021].

24 K. Jonca, *Polityka socjalna Niemiec...*, s. 211 - 213.

25 *Ibidem*, s. 92, 93, 133, 134.

JAN HENRYK XI VON HOCHBERG UND PLESS I JEGO POLITYKA SPOŁECZNA

Pochodzący ze starego, rycerskiego rodu von Hochberg książę Jan Henryk XI posiadał znaczne dobra na Dolnym Śląsku, które skupiały się przede wszystkim wokół Wałbrzycha i okolicznych miejscowości. Jak podaje A. Kuzio-Podrucki, w I połowie XIX wieku składały się na nie: zamek Książ z okolicznymi włościami, 4 miasta (Wałbrzych, Świebodzice, Boguszków i Mieroszów), 37 wsi i 13 folwarków²⁶. W rejonie Wałbrzycha od wieków rozwijało się m.in. górnictwo, w czym swój udział, obok rodu von Czettritz, mieli również Hochbergowie. Z badań przeprowadzonych przez J. Jarosa wynika, że w sumie do roku 1855 Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu nadał im 11 kopalni i pól górniczych w Wałbrzychu i okolicy, które posiadali w całości na własność. Oprócz tego Hochbergowie mieli być także współwłaścicielami sześciu innych okolicznych kopalni. Za panowania Jana Henryka X (1833–1855) niewielkie kopalnie i pola górnicze będące w posiadaniu rodziny były albo łączone, powiększane i modernizowane albo zamykane z powodu nieopłacalności wydobywania²⁷.

Do II połowy XIX wieku wzrosło znaczenie i pozycja społeczna rodu, co znalazło odzwierciedlenie w przyznawanych im tytułach szlacheckich. Hochbergowie otrzymali kolejno: tytuł barona (w 1650 roku), hrabiego (w 1666 roku) oraz dziedziczny tytuł hrabiego cesarstwa (w 1686 roku). Natomiast w wyniku mariażu Jana Henryka VI von Hochberg z pszczyńską księżniczką Anną Emilią von Anhalt-Köthen-Pless w 1791 roku, stali się spadkobiercami majątku pszczyńskiego na Górnym Śląsku oraz tytułu książęcego (*Fürst von Pless*)²⁸. Pierwszym księciem pszczyńskim w rodzinie Hochbergów został syn Jana Henryka VI i Anny Emilii – Jan Henryk X (ur. 1806–zm. 1855) w 1848 roku²⁹.

²⁶ A. Kuzio-Podrucki, *Hoberg, Hohberg, Hochberg...*, s. 42, 45.

²⁷ M. Dudziak, M. Woch, *Zamek Książ - historia i tajemnice*, Konin 2020, s. 214–215; J. Jaros, *Słownik historyczny kopalni...*, s. 123–130, 132, 133, 137, 140.

²⁸ A. Kuzio-Podrucki, *Hoberg, Hohberg, Hochberg...*, s. 30, 34, 44.

²⁹ Jan Henryk (*Hans Heinrich*) były imionami często nadawanymi (zazwyczaj najstarszym synom) w rodzinie Hochbergów. Stosowana numeracja była przypisywana zgodnie z kolejnością osób do dziedziczenia majątku. Jeśli jednak przysły spadkobierca umierał przedwcześnie, dziedziczył następujący po nim brat, wuj lub inny uprawniony do dziedziczenia członek rodziny, co powodowało niemożność zachowania właściwej kolejności w numeracji imion. Sytuacja taka zaistniała w przypadku Jana Henryka X, którego wuj Jan Henryk VII zmarł w dzieciństwie, a jego starsi bracia Jan Henryk VIII i Jan Henryk IX zmarli tuż po porodzie. Za: M. Dudziak, M. Woch, *op. cit.*, s. 216–217, 226; J. Polak, *Poczet panów i książąt...*, s. 131.

Jan Henryk XI von Hochberg (1833–1907) został drugim księciem pszczyńskim w 1855 roku mając zaledwie 22 lata. Jak podaje J. Polak odebrał on konserwatywne wychowanie w duchu luteranśkim, a służba w elitarnym korpusie gwardii królewskiej wykształciła w nim całkowite oddanie dynastii Hohenzollernów i monarchii. Wraz z przejściem majątku po ojcu w 1855 roku Jan Henryk XI kontynuował jego politykę gospodarczą angażując się w dalszą rozbudowę kolei, modernizację przedsiębiorstw i budowę nowych zakładów. Dążył on także do dalszych konsolidacji licznych niewielkich kopalń. Według J. Polaka w 1857 roku Jan Henryk XI był właścicielem 13 kopalni, a w kolejnych 24 posiadał kuksy, jako udziałowiec³⁰. Do dużej konsolidacji doszło w 1876 roku, kiedy to z 12 kopalni i pól górniczych utworzono „Consolidierte Fürstensteiner Gruben”, o łącznej powierzchni około 5,5 miliona m² położonych na terenie Wałbrzycha, Górnego Wałbrzycha i okolicznych wsi³¹. Zgodnie z broszurą z 1904 roku, na „Książańskie Kopalnie” składały się następujące szyby i pola eksploatacyjne: „Hans Heinrich und Marie-Schacht” (po 1945 roku część kopalni „Thorez”, dawniej „Fuchs”), „Bahnschacht mit Koksanstalt” (po 1945 roku część kopalni „Bolesław Chrobry”), szyby „Herman” (po 1945 roku część kopalni „Bolesław Chrobry”) i „Ida” (po 1945 roku szyb „Zofia” kopalni „Mieszko”)³². J. Polak podaje, że w 1882 roku posiadane przez księcia w zagłębiu wałbrzyjskim kopalnie, pola górnicze i kuksy miały w sumie wartość około 1,1 miliona marek i zostały włączone w obszar ordynacji książańskiej³³.

Zarządzanie swoim majątkiem Jan Henryk XI powierzył dwóm niezależnym od siebie organom – Generalnej Dyrekcji Dóbr w Książu dla fideikomisu³⁴ książańskiego na Dolnym Śląsku i Generalnej Dyrekcji Dóbr w Pszczynie dla fideikomisu pszczyńskiego na Górnym Śląsku. Obie Dyrekcje łączyła tylko oso-

30 J. Polak, *Poczet panów i książąt...*, s. 153, 154, 156-158.

31 Były to kopalnie: Graf Hochberg; Johannes; Anhalt Segen; Luise Auguste; Christian Friedrich; Juliens Glück; Friedrich Ferdinand; Adelheid; Louis; Graf Hochberg Zubehör; Louis Zubehör; Zwischenfeld. Źródło: J. Westphal, *Jahrbuch für den Oberbergamtbezirk Breslau*, Katowice, 1913, s. 429.

32 *Instytucje dla dobra górników...*, s. 13.

33 J. Polak, *op. cit.*, s. 159.

34 Właściwie: fideikomis familijny (ordynacja rodowa). Na potrzeby niniejszego artykułu przytoczono definicję badaczki Marty Sali: *Fideikomis – instytucja prawna powstająca w wyniku czynności prawnej fundatora, zawierającej postanowienie, że dany majątek ziemski ma pozostać trwale przy pewnej rodzinie, ma być niepodzielny, niepodzielny, nieobciążalny i przechodzić na następców według z góry określonego porządku sukcesji. Był formą własnościową typową dla terenów, na których obowiązywało prawo niemieckie, stąd częstą również na Śląsku*. M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 2015, s. 34. Hochbergowie uzyskali od króla pruskiego Fryderyka II Wielkiego status fideikomisu dla dóbr książańskich dnia 2 lutego 1772 roku. Za: A. Kuzio Podrucki, *Hoberg, Hohberg, Hochberg...*, s. 42.

ba księcia. Według J. Polaka Jan Henryk XI potrafił dobierać sobie odpowiednich urzędników, o kompetencjach adekwatnych do zajmowanych przez nich stanowisk³⁵. O stosunkach panujących w kopalniach księcia pisała jego synowa księżna Daisy w 1904 roku w następujący sposób³⁶: „W kopalni jednak panują niewłaściwe zwyczaje. Kierownicy różnych departamentów, zatrudnieni przez Vatera (Jana Henryka XI – przyp. autorki) uważają siebie za bogów. Nie przeczę, że są inteligentnymi i uczciwymi ludźmi oraz dobrymi pracownikami, ale Vater jakby dla nich nie istniał, nie mówiąc o Hansie [Janie Henryku XV - przyp. autorki], który i tak nie ma nic do powiedzenia. [...] Uważają, że są to zbyt błahe sprawy [budowa nowego Szpitala Górniczego - przyp. autorki], żeby zawracać nimi głowę *Herrschaften* [tłum. Wielmożnemu Panu lub Wielmożnemu Państwu – B. B.]; przypominają sobie o nim jedynie przy otwieraniu kolejnej kopalni lub w potrzebie inwestycji, przekraczającej kilka tysięcy funtów.”³⁷ Na podstawie przedstawionego fragmentu można odnieść wrażenie, że książę nie angażował się zbyt w zarządzanie swoim majątkiem i wołał pozostawić to w rękach wybranych przez siebie urzędników. Można zatem zastanawiać się, w jakim stopniu Jan Henryk XI był rzeczywiście zaangażowany w przygotowanie programu socjalnego dla górników zatrudnionych w jego kopalni, który został przedstawiony w omawianej broszurze z 1904 roku. A w jakim stopniu ów program został stworzony przez urzędników księcia.

Książę Jan Henryk XI, podobnie jak jego ojciec, był zaangażowany w politykę. Zasiadał on jako deputowany w Prowincjonalnym Sejmie Śląskim od 1857 roku, następnie od 1863 roku był członkiem Izby Panów w pruskim Landtagu, a także posłem do parlamentu Związku Celnego. Jako zwolennik Ottona von Bismarcka i członek Partii Rzeszy, popierał jego politykę społeczną. Książę zasiadał w niemieckim parlamencie, czyli Reichstagu, w latach 1871, 1874, 1877, 1878 i 1881 oraz w 1884 i dopiero po przegranej w 1887 roku z kandydatem liberalnej Niemieckiej Partii Postępowej zrezygnował z dalszego kandydowania³⁸.

Proces przeobrażania się społeczeństwa feudalnego w przemysłowe, w którym coraz większą rolę odgrywali robotnicy, postępował najszybciej w uprzemysłowionych ośrodkach, takich jak zagłębie wałbrzyskie na Dolnym Śląsku. Również tutaj dotarły w II połowie XIX wieku idee głoszone przez Karla Mar-

35 J. Polak, *op. cit.*, s. 157.

36 Maria Theresa Olivia Cornwallis-West (ur. 1873-zm. 1943) - angielska arystokratka, która w 1891 roku poślubiła księcia Jana Henryka XV von Hochberg und Pless – najstarszego syna Jana Henryka XI. Przez bliskich określana przydomkiem „Daisy” (tłum. „Stokrotka”).

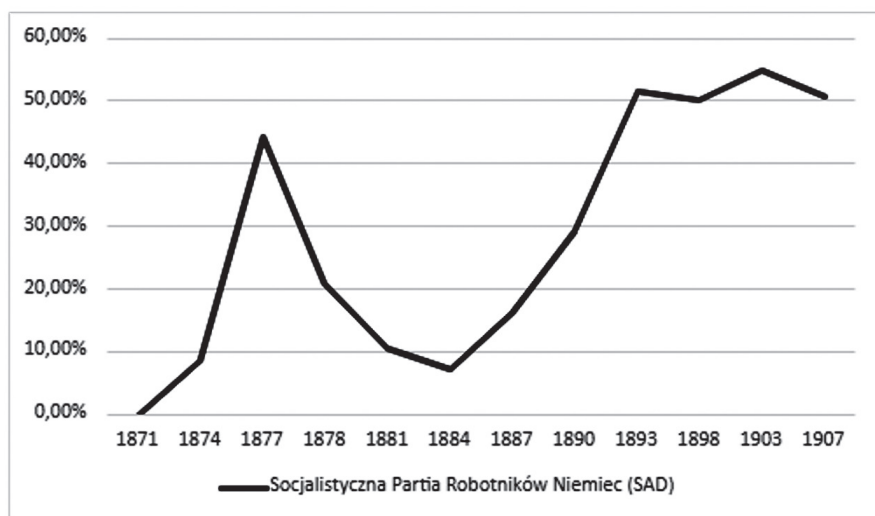
37 Daisy von Pless, *Lepiej przemilczeć. Prywatne pamiętniki Księżnej Daisy von Pless z lat 1895–1914*, tłum. B. Borkowy, Wałbrzych 2013, s. 217.

38 A. Kuzio-Podrucki, *Hoberg, Hohberg, Hochberg...*, s. 64; J. Polak, *Poczet panów i książąt...*, s. 172; Więcej: P. Retecki, *Strajk górniczy w powiecie wałbrzyskim w latach 1869–1870*, „SUDETY” 2014, nr 156, s. 5-9.

ksa, Ferdinanda Lassalle'a czy Maxa Hirscha, które znajdowały coraz więcej zwolenników wśród stale rosnącej liczby robotników zasilających lokalny przemysł. W 1869 roku powstał w Zagłębiu Wałbrzyskim i Noworudzkim jeden z oddziałów Związku Górników Niemieckich (*Gewerkverein Deutscher Bergarbeiter*) utworzonego przez Maxa Hirscha. Jak podaje znany badacz Stanisław Michalkiewicz, jeszcze w tym samym roku w jego skład weszło 5000 górników na 8600 łącznie zatrudnionych w zagłębiu wałbrzyskim i noworudzkim. Związek nie znalazł jednak aprobaty ze strony pracodawców, mimo podejmowanych z nimi rozmów przez Maxa Hirscha. Upadł ostatecznie po klęsce wielkiego strajku wałbrzyskich górników w grudniu 1869 roku, w czym swój udział, według Jerzego Polaka, miał mieć również Jan Henryk XI³⁹.

Jednak coraz bardziej świadomi swoich praw robotnicy chętniej wspierali ugrupowania socjalistyczne. Staje się to szczególnie widoczne po zjednoczeniu Niemiec w 1871 roku i ogłoszeniu powszechnych wyborów parlamentarnych do Reichstagu. Osiągnięte przez socjalistów poparcie w wyborach parlamentarnych z lat 1871–1907 w okręgu wałbrzyskim przedstawia wykres nr 1⁴⁰:

Wykres nr 1. Udział głosów oddanych na socjalistów w okręgu wałbrzyskim w wyborach do Reichstagu w latach 1871–1907.



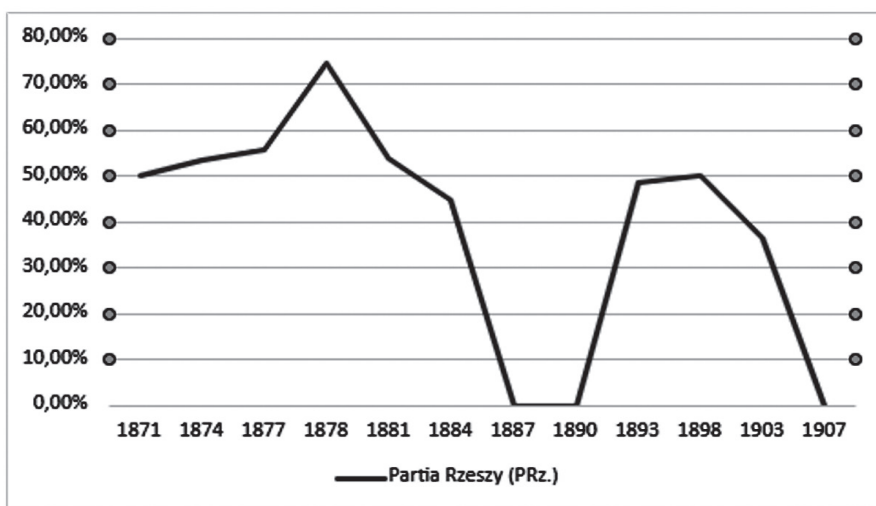
Źródło: Opracowanie własne na podstawie J. Pabisz, *Wyniki wyborów do Parlamentu Związku Północnoniemieckiego i Parlamentu Rzeszy Niemieckiej na terenie Śląska w latach 1867–1918*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, Wrocław, t. VII: 1966 s.218-233.

³⁹ *Wałbrzych. Zarys monografii...*, s. 102, 103; J. Polak, *Poczet panów i książąt...*, s. 157.

⁴⁰ J. Pabisz, *Wyniki wyborów do Parlamentu Związku Północnoniemieckiego i Parlamentu Rzeszy Niemieckiej na terenie Śląska w latach 1867–1918*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, Wrocław, t. VII, 1966 s. 218-233.

Dla porównania warto także przyrzeć się wynikom osiąganym przez Partię Rzeszy Niemieckiej popierającą politykę kanclerza Ottona von Bismarcka. To właśnie z jej ramienia brał udział w wyborach Jan Henryk XI. Dane przedstawia wykres nr 2⁴¹:

Wykres nr 2. Udział głosów oddanych na Partię Rzeszy w okręgu wałbrzyjskim w wyborach do Reichstagu w latach 1871–1907.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie J. Pabisz [w:] *Wyniki wyborów do Parlamentu...*, s. 218-233.

W pierwszych latach partią dominującą w okręgu wałbrzyjskim była Partia Rzeszy powiązana z kanclerzem Ottonem von Bismarckiem (wykres nr 2: w 1871 roku – 50,1% głosów, 1874 – 53,3% głosów). Jednak już od kolejnych wyborów coraz większe poparcie zaczynają zdobywać przedstawiciele ruchu robotniczego związani z Socjalistyczną Partią Robotników Niemiec (*Sozialistische Arbeiterpartei Deutschlands* – SAD)⁴² (wykres nr 1: w 1874 roku tylko 8,4%, ale już w 1877 roku w pierwszej I turze 22,4%, a w II turze 44,4%), a Partia Rzeszy zwycięża z niewielką przewagą (wykres nr 2: w 1877 roku w I turze 42,9%, w II turze 55,6%). Natomiast w wyborach z czerwca 1878 roku Partia Rzeszy ponownie uzyskuje ogromną przewagę, czyli 74,1%, przy 20,9% dla socjalistów⁴³.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Znana jako Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands* – SPD).

⁴³ J. Pabisz, *Wyniki wyborów do Parlamentu...*, s. 218-233.

Jak zauważa S. Michalkiewicz „ten regres wpływów wiązał się z zaostreniem represji przeciwko socjalistom, Śląsk bowiem wkraczał w okres ustawodawstwa wyjątkowego, skierowanego przeciwko socjalistom”⁴⁴.

W wyniku wprowadzenia ustawy antysocjalistycznej z października 1878 roku, ograniczającej w dużym stopniu działalność partii socjalistycznej, poparcie dla ruchu robotniczego zmalało (wykres nr 1: w 1881 roku - 10,5%, w 1884 roku - 7,2%) na rzecz zwolenników Bismarcka oraz liberałów. Jak podaje S. Michalkiewicz, pracodawcy we współpracy z lokalnymi władzami zastosowali kolejne represje wobec przedstawicieli ruchu robotniczego, takie jak: rozwiązywanie zebrań, zwolnienia z pracy czy rekwirowanie socjalistycznej prasy. Inną formą osłabienia wpływów socjalistów miało być budowanie domów robotniczych, przydzielanie robotnikom ogródków działkowych czy zakładanie domów towarowych tzw. konsumów. Instytucją mającą pomóc pracodawcom w realizowaniu niektórych z przedstawionych zamierzeń miał być powołany i finansowany przez nich Związek dla Wspierania Dobrobytu Klas Pracujących⁴⁵. Jednak już od roku 1887, mimo obowiązywania ustawy antysocjalistycznej, w okręgu wałbrzyskim poparcie dla ruchu robotniczego zaczęło ponownie rosnąć (wykres nr 1: w 1887 roku - 16,1%, w 1890 roku - 29,1%), co może świadczyć o porażce polityki społecznej Ottona von Bismarcka oraz o narastających napięciach na linii robotnicy–przedsiębiorcy. Potwierdzeniem porażki był powszechny strajk górników w 1889 roku, nieprzedłużenie ustawy antysocjalistycznej w 1890 roku, a w rezultacie jeszcze w tym samym roku dymisja kanclerza Rzeszy⁴⁶.

Jan Henryk XI von Hochberg und Pless, jako zwolennik polityki społecznej Ottona von Bismarcka, konsekwentnie wdrażał jej założenia w swoich zakładach przemysłowych, poprzez realizowanie ustawowego obowiązku ubezpieczeń swoich pracowników i robotników, budując kolejne osiedla robotnicze, szkoły dla dzieci pochodzących z rodzin robotniczych, przeznaczając fundusze na działalność Związku dla Wspierania Dobrobytu Klas Pracujących, czy wznosząc w Wałbrzychu Książęcy Dom Towarowy dla swoich pracowników. Mając na uwadze powyższe, można założyć, że towarzyszył owej działalności bardziej zamysł polityczny, a jego celem było osłabienie wpływów sił politycznych, którym książę był niechętny, takim jak socjaliści⁴⁷.

⁴⁴ *Wałbrzych. Zarys monografii...*, s. 119. Pisząc o ustawodawstwie wyjątkowym Autor miał zapewne na myśli ustawę antysocjalistyczną oraz ustawy socjalne wprowadzone w latach 1883–1889 z inicjatywy Ottona von Bismarcka.

⁴⁵ J. Pabisz, *Wyniki wyborów do Parlamentu...*, s. 218, 233; *Wałbrzych. Zarys monografii...*, s. 120.

⁴⁶ J. Pabisz, *op. cit.*, s. 218 - 233; K. Jonca, *Polityka socjalna Niemiec...*, s. 211, 213.

⁴⁷ J. Polak, *Poczet panów i książąt...*, s. 172; *Instytucje dla dobra górników...*, s. 16-32.

UBEZPIECZENIA I ZAPOMOGI W KSIĄŻAŃSKICH KOPALNIACH

Zakres ubezpieczeń, którymi zostali objęci górnicy Książańskich Kopalń, został przedstawiony m. in. w broszurze z 1904 roku. W obszarze ubezpieczeń jej treść odwołuje się do obowiązującego ówczesnie ustawodawstwa socjalnego oraz statutu Dolnośląskiej Spółki Brackiej⁴⁸. Zgodnie z tym, co zostało przedstawione w tekście broszury, członkom Spółki zapewniono następujące świadczenia⁴⁹:

- bezpłatne leczenie i lekarstwa zarówno dla członków Spółki, jak i ich rodzin;
- zasiłek chorobowy (o ile choroba nie powstała z winy członka);
- zasiłek pogrzebowy, który obejmował członków Spółki oraz inwalidów;
- dożywotnią rentę inwalidzką (o ile niezdolność do pracy nie powstała z winy członka);
- rentę wdowią, która przysługiwała dożywotnio bądź do momentu kolejnego zamążpójścia;
- zapomogę dla sierot do 15 roku życia, po zmarłych członkach Spółki bądź inwalidach;
- zapomogi udzielane w wyjątkowych sytuacjach.

W porównaniu do zakresu ubezpieczeń jakie gwarantowała Ogólna Ustawa Górnicza z 22 czerwca 1865 roku można zauważyć, że przedstawiony powyżej katalog statutu Spółki został rozszerzony o świadczenia na rzecz członków rodziny, których również objęto bezpłatną opieką medyczną, a wsparcie dla sierot zostało wydłużone do 15 roku życia, czyli o jeden rok. W rozwiązaniach tych widoczne jest przede wszystkim uwzględnienie przepisów ustawy z 15 czerwca 1883 roku o ubezpieczeniu zdrowotnym oraz ustawy z dnia 6 lipca 1884 roku o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków⁵⁰. J. Jaros zwrócił jednak uwagę, że przedstawiony katalog świadczeń nie był w całości dostępny dla wszystkich członków Spółki. Ubezpieczeni mieli dzielić się na pełnoprawnych i niepełnoprawnych członków, inaczej niestałych. Jak wyjaśnia dalej J. Jaros, aby uzyskać

⁴⁸ Nie wiadomo z jakiego roku był statut Dolnośląskiej Spółki Brackiej, do którego zapisów odwołuje się broszura z 1904 roku. W zespole archiwalnym „Akta majątku Hochbergów z Książa, pow. wałbrzyski” (dalej AHK) znajduje się Statut Dolnośląskiej Spółki Brackiej z 1907 roku: *Satzung für den Niederschlesischen Knappschaftsverein zu Waldenburg (Schlesien)*, Gottesberg 1907, APWr, AHK, sygn. II 1081.

⁴⁹ *Institute dla dobra górników...*, s. 16-17.

⁵⁰ *Allgemeines Berggesetz für die Preussischen Staaten. Vom 24. Juni 1865*, s. 34 - 35 § 171; *Gesetz, betreffend die Krankenversicherung der Arbeiter. Vom 15. Juni 1883*; *Unfallversicherungsgesetz. Vom 6. Juli 1884*.

status pełnoprawnego członka należało przez co najmniej rok opłacać składki jako niepełnoprawny członek, posiadać pełne prawa obywatelskie, wykazywać się dobrym zdrowiem oraz mieścić się w przedziale wiekowym między 18 a 40 rokiem życia. W przeciwnym wypadku pozostawało się członkiem niestałym, któremu miało przysługiwać zgodnie z §171 Ogólnej Ustawy Górniczej jedynie bezpłatne leczenie, zasiłek chorobowy, renta inwalidzka i zasiłek pogrzebowy tylko w razie wypadku przy pracy. K. Jonca dodaje także, że pełnoprawni członkowie dzielili się na dwie grupy: robotników i urzędników, a każda z nich na poszczególne klasy. Można zauważyć, że przedstawione zasady członkostwa w spółkach brackich jawią się jako dość skomplikowane. Zarówno J. Jaros, jak i K. Jonca podkreślają, że podział członków na pełnoprawnych i niepełnoprawnych był źródłem wielu nadużyć, nieporozumień i sporów. Został on ostatecznie zniesiony nowelą z 19 czerwca 1906 roku do ustawy o Spółkach Brackich, być może dlatego też nie został on uwzględniony w statucie Dolnośląskiej Spółki Brackiej z 1907 roku⁵¹.

W zakresie ubezpieczeń emerytalno-rentowych broszura z 1904 roku odwołuje się w pełni do przepisów ustawy o rentach i emeryturach z 22 czerwca 1889 roku, które zostały już wcześniej omówione. W tekście broszury zamieszczono także informację o wysokości rocznych składek płaconych przez księcia von Pless, z podziałem na klasy uprawnionych, który obowiązywał jeszcze do 1906 roku. Wynika z niego, że pełnoprawni członkowie Spółki dzielili się na dwie klasy: I klasę z roczną składką pracodawcy w wysokości 30 marek oraz II klasę z roczną składką w wysokości 18 marek. Tak samo mieli być podzieleni niepełnoprawni członkowie: I klasa z roczną składką w wysokości 10,20 marek oraz II klasa z roczną składką w kwocie 6 marek. Przepisy ustawowe przewidywały równy podział wpłat między pracodawcą a pracownikiem, można więc założyć, że wysokość składek pobieranych z wynagrodzenia pracowniczego była tożsama z przedstawionymi powyżej kwotami. Warto zauważyć, że podział członków na pełnoprawnych i niepełnoprawnych wiązał się nie tylko z nierównym dostępem do świadczeń, ale także z wysokością składek odprowadzanych na ubezpieczenie. Najwyższe składki były płacone za pełnoprawnego członka I klasy, a najniższe za niepełnoprawnego członka II klasy, co mogło mieć wpływ na wysokość przyznawanych w przyszłości świadczeń. W broszurze 1904 roku nie podano informacji, czy przedstawiony podział członków odnosi się tylko do robotników, czy też uwzględnia urzędników zatrudnionych w Książańskich Kopalniach. Biorąc pod uwagę podział pełnoprawnych członków opisany przez K. Joncę można tylko przypuszczać, że dwie klasy pełnoprawnych człon-

51 J. Jaros, *Organizacja rządowej administracji...*, s. 201, 209; *Allgemeines Berggesetz für die Preussischen Staaten. Vom 24. Juni 1865*, s. 34-35 § 171; K. Jonca, *Położenie robotników w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku w latach 1889–1914*, Wrocław 1960, s. 192.

ków odzwierciedlają podział na urzędników i robotników, a wysokość składek była uzależniona od wysokości wynagrodzenia. Przy takim założeniu oznaczałoby to, że najwyższe składki były opłacane za urzędników księcia. Są to jednak tylko przypuszczenia, a kwestia ta wymaga dalszych badań⁵².

W przypadku ubezpieczenia zdrowotnego w broszurze zamieszczono informację o stawce, która miała wynosić 2,5% wynagrodzenia, czyli była wyższa od podstawowej stawki przewidzianej w ustawie z 15 czerwca 1883 roku o ubezpieczeniu zdrowotnym (1,5%). Wyższa kwota składki mogła ewentualnie podnieść wysokość przyszłego świadczenia z korzyścią dla ubezpieczonego, więc można byłoby uznać ją za pozytywny aspekt polityki społecznej księcia von Pless. Jednak bardziej prawdopodobnym powodem podniesienia kwoty składki mogła być potrzeba zwiększenia przychodów do kasy chorych, w przypadku, gdy byłyby one niewystarczające na pokrycie wszystkich świadczeń. Takie rozwiązanie przewidziano np. w §10 ustawy o ubezpieczeniu zdrowotnym dla gminnych kas chorych: „Jeżeli roczne sprawozdanie finansowe wykaże, że składki na ustawowe ubezpieczenie zdrowotne nie wystarczają na pokrycie ustawowych świadczeń zdrowotnych, za zgodą wyższego organu administracyjnego można zwiększyć składki o maksymalnie dwa procent lokalnego wynagrodzenia dziennego”⁵³. Potrzeba zwiększenia przychodów do kasy mogła być podyktowana dużą liczbą wypadków i zwiększoną zachorowalnością wśród górników.

Udział w opłacaniu składek na ubezpieczenie zdrowotne przez pracownika i pracodawcę nie został rozłożony po równo, jak w przypadku składek na ubezpieczenie emerytalno - rentowe. Zastosowany w tym przypadku podział jest analogiczny do rozwiązania, jakie narzucała ustawa o ubezpieczeniach zdrowotnych, czyli pracownik odprowadzał ze swojej pensji $\frac{2}{3}$ składki, a $\frac{1}{3}$ pracodawca (§ 52). W „Statucie Dolnośląskiej Spółki Brackiej z 1907 roku” przedstawiony powyżej system opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne nie został uwzględniony. W §73 ust. 2 Statutu zapisano, że wysokość składek na ubezpieczenie zdrowotne płatnych przez członków jest ustalana corocznie przez zarząd. Nie można więc ustalić czy przedstawiona w broszurze składka wysokości 2,5% na ubezpieczenie zdrowotne oraz podział wpłat między pracownika a pracodawcę faktycznie był stosowany. Warto zauważyć, że §74 niniejszej ustawy wyłączał z obowiązku uczestnictwa w powszechnych ubezpieczeniach zdrowotnych członków kas chorych utworzonych na podstawie przepisów górniczych, nakładając na te kasy jednak obowiązek podniesienia świadczeń do ustawowego minimum przewidzianego dla zakładowych kas chorych. Być może przy projektowaniu Statutu Spółki uznano, że nie ma

52 *Institutionen für das gute Gedeihen der Bergleute...*, s. 16-17; K. Jonca, *Polożenie robotników...* op. cit., s. 192.

53 *Institutionen für das gute Gedeihen der Bergleute...*, s. 13, 16, 17; *Gesetz, betreffend die Krankenversicherung der Arbeiter. Vom 15. Juni 1883.*

potrzeby powielać przepisów ustawowych w treści dokumentu i wystarczy jedynie stosowanie ich w praktyce⁵⁴.

Zgodnie z przepisami ustawy o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków z 6 lipca 1884 roku (z późniejszymi zmianami z 13 lipca 1899 roku) pracodawcy zostali zobligowani do zrzeszania się w stowarzyszeniach, w ramach których miały być gromadzone środki na wypłatę odszkodowań (§9 i §10). Obowiązkiem tym zostali także objęci właściciele kopalń zrzeszeni w gwarectwach, dla których utworzona została ogólnoniemiecka instytucja ubezpieczeniowa pn. „Knappschafts-Berufsgenossenschaft” z siedzibą w Berlinie⁵⁵. Jej głównym zadaniem było wypłacanie odszkodowań z powodu wystąpienia nieszczęśliwego wypadku przy pracy. Zgodnie z §10 niniejszej ustawy obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie wypadkowe spoczywał w całości na pracodawcach, będących członkami stowarzyszenia⁵⁶. Jak wynika z raportu „Knappschafts - Berufsgenossenschaft” z 1907 roku, instytucja ta została doceniona na Wystawie w St. Louis w 1904 roku i nagrodzona złotym medalem za udział w grupie „Ubezpieczenie robotników Rzeszy Niemieckiej” (*Arbeiterversicherung des Deutschen Reichs*). Opisywana organizacja była podzielona na sekcje, z których właściwa miejscowo dla Wałbrzycha była Sekcja V. Każdą sekcją kierował osobny zarząd wybierany spośród członków (§22). O zakresie ubezpieczenia wypadkowego, jakie oferowała, również zamieszczono informację w broszurze z 1904 roku. Zgodnie z jej treścią ubezpieczonemu po trzynastotygodniowym leczeniu, w przypadku dalszej niezdolności do pracy, od czternastego tygodnia miała być przyznawana renta inwalidzka⁵⁷. Dodatkowo przewidziano także rentę

54 *Instytucje dla dobra górników...op. cit.*, s. 13, 16, 17; *Satzung für den Niederschlesischen Knappschaftsverein zu Waldenburg (Schlesien)*, Gottesberg 1907, APWr, AHK, sygn. II 1081; *Gesetz, betreffend die Krankenversicherung der Arbeiter. Vom 15. Juni 1883*.

55 W polskim tłumaczeniu broszury nazwę instytucji przetłumaczono jako *Gwareckie Zrzeszenie Zawodowe* bądź *Związek Zawodowy*. Jest to jednak instytucja narzucona odgórnie przez ustawę państwową, której członkami byli tylko i wyłącznie pracodawcy. Według Nowej encyklopedii powszechnej PWN *Związki zawodowe to masowe organizacje społeczne, zrzeszające na zasadzie dobrowolności pracowników najemnych wg zawodów, gałęzi produkcji lub regionu, powołane do obrony ich wspólnych interesów ekonomicznych i społecznych; rozwijają również działalność samopomocową oświatową, kulturalną i wychowawczą*. Chcąc uniknąć niewłaściwego zrozumienia charakteru omawianej instytucji pozostawiono nazwę własną *Knappschafts-Berufsgenossenschaft*. Źródło: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, red. B. Petrozolin-Skowrońska, t. 6: Warszawa 1998, s. 1058.

56 *Unfallversicherungsgesetz. Vom 6. Juli 1884*.

57 Z powodu istniejących wątpliwości co do prawidłowego przetłumaczenia na język polski tego fragmentu broszury, przy ustalaniu prawa do renty inwalidzkiej sugerowano się tekstem w języku niemieckim oraz treścią samej ustawy o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków z 1884 roku.

dla członków rodziny w przypadku śmierci ubezpieczonego w miejscu pracy bądź w wyniku wypadku przy pracy. Przedstawiony w broszurze zakres ubezpieczenia wypadkowego niczym więc nie różni się od, przytoczonego już wcześniej, katalogu świadczeń z ustawy o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków z 6 lipca 1884 roku⁵⁸.

Opieka medyczna zagwarantowana przepisami ustawowymi miała być realizowana w szpitalach należących do spółek brackich. Według badacza Urlicha Laufa pierwszy taki szpital na Śląsku miał powstać już w 1832 roku w Wałbrzychu, jeszcze z inicjatywy Śląskiej Spółki Brackiej, wspólnej dla całej prowincji. Wraz z utworzeniem w 1854 roku dwóch spółek, szpital ten został przejęty przez Dolnośląską Spółkę Bracką i świadczone były w nim usługi medyczne aż do 1908 roku. Według autora monografii Wałbrzycha Erwina Steina, szpital przyjmował nie tylko górników z Dolnośląskiej Spółki Brackiej i ich rodziny, ale zajmował się także udzielaniem pomocy medycznej pozostałym mieszkańcom powiatu wałbrzyskiego⁵⁹. Natomiast z badań przeprowadzonych przez K. Joncę wynika, że wielu górników skarżyło się na niski poziom opieki lekarskiej w szpitalu należącym do Spółki⁶⁰. W 1908 roku w jego miejsce powstała nowa placówka medyczna, która po kolejnych rozbudowach funkcjonuje do dziś jako szpital przy ul. Batorego w Wałbrzychu⁶¹. Z pamiętników księżnej Daisy von Pless można dowiedzieć się, że budowa nowego szpitala ruszyła jeszcze za życia jej teścia księcia Jana Henryka XI von Hochberg und Pless. Wpis z 5 maja 1904 roku brzmi następująco: „Będzie budowany nowy Szpital dla Górników. Oczywiście Vater będzie go finansował w znacznie większym stopniu niż pozostali właściciele kopalń, którzy w większości są Kompaniami.”⁶² Warto zauważyć, że według księżnej to właśnie książę Jan Henryk XI miał największy udział w budowie nowego szpitala dla górników.

Dotąd przedstawiono system ubezpieczeń funkcjonujący w „Książańskich Kopalniach”, który był narzucony odgórnie przez wymogi państwowych ustaw socjalnych. Oprócz tego w broszurze z 1904 roku można znaleźć także informacje o dodatkowych świadczeniach jakie przysługiwały pracownikom w kopalniach księcia Jana Henryka XI w ramach prowadzonej przez niego działalności społecznej, którą określono jako „Dobrowolną opiekę społeczną” (*Freiwillige*

58 *Zweiundzwanzigster Bericht über die Verwaltung der Knappschafts - Berufsgenossenschaft für das Jahr 1906*, Berlin 1907, APWt, AKH, syng. 1552, s. 1, 31; *Instytucje dla dobra górników...*, s. 18; *Unfallversicherungsgesetz. Vom 6. Juli 1884*.

59 U. Lauf, *Die Krankenhäuser der deutschen Knappschaftsvereine im 19. Und 20. Jahrhundert*, Bochum 2005, s. 13, 75; E. Stein, *Waldenburg in Schlesien*, Berlin-Friedenau 1925, t. XVI (*Monographien deutscher Städte*), s. 113, 114.

60 K. Jonca, *Położenie robotników...*, s. 230.

61 U. Lauf, *Die Krankenhäuser der deutschen...*, s. 13, 75; E. Stein, *Waldenburg in Schlesien...*, s. 113, 114.

62 Daisy von Pless, *Lepiej przemilczeć...*, s. 217.

Wohlfahrtseinrichtungen), czyli wychodzącą poza ramy ustawowe. Zaliczyć do nich należy dodatkowe zapomogi dla inwalidów i członków rodziny ubezpieczonego. Jak wynika z treści broszury, każdy pracownik kopalni, który osiągnął przynajmniej pięcioletni staż pracy i stał się inwalidą, mógł liczyć na deputat węglowy w wysokości 4 cetnarów, czyli ok. 200 kg na miesiąc. Taki sam deputat miał przysługiwać wdowie po zmarłym inwalidzie. Dodatkowo w przypadku, gdy ubezpieczony uległ śmiertelnemu wypadkowi, wdowa mogła otrzymać zapomogę w wysokości 100 marek w celu „zaspokojenia pierwszych potrzeb” oraz 20 marek na każde dziecko, które nie ukończyło 15 roku życia. Biorąc pod uwagę, że średniomiesięczne wynagrodzenie pracownika „Książańskich Kopalni” wynosiło około 74 marki to podana kwota zapomogi dla wdowy powinna wystarczyć na ponad miesięczne utrzymanie się rodziny zmarłego pracownika⁶³. Użyte w tekście sformułowanie „na zaspokojenie pierwszych potrzeb” sugeruje, że nie była to raczej stała pomoc pieniężna, tylko doraźna. W tekście broszury zamieszczono jednak informację, że udzielano ubezpieczonym oraz członkom ich rodzin zarówno zapomogi stałe jak i jednorazowe. Nie jest więc do końca jasne, czy wsparcie pieniężne dla wdowy miało zawsze charakter doraźny czy w określonych okolicznościach mogła jej przysługiwać stała zapomoga. Nie wiadomo także od kiedy zostały wprowadzone dodatkowe świadczenia dla inwalidów, wdów i sierot, ponieważ w broszurze nie podano takiej informacji⁶⁴.

Dalszych badań wymaga także ustalenie, jak duże było zainteresowanie wśród załogi i członków ich rodzin powyższymi świadczeniami oraz ile ze złożonych próśb zostało spełnionych, a ile odrzucono. Badania w tym zakresie przeprowadziła Marta Sala, ale tylko dla robotników zatrudnionych w pszczyńskich kopalniach księcia von Hochberg und Pless. Nie można zatem traktować ich jako analogicznych, nie mniej jednak mogą one być pewną wskazówką co do funkcjonowania systemu pozaustawowych świadczeń socjalnych w „Książańskich Kopalniach”. Z badań Marty Sali wynika, że na 27 złożonych próśb o wsparcie finansowe w latach 1873–1907 około 52%, czyli ponad połowa została spełniona w postaci jednorazowych zapomóg w kwotach od 5 do 30 marek. Odpowiedzi odmowne dotyczyły około 30% podań, a w przypadku pozostałych (około 18%) nie udało się ustalić podjętych decyzji⁶⁵. Powyższe wyniki badań potwierdzają występowanie dużej uznaniowości ze strony urzędników kopalni w przyznawaniu świadczeń, a także traktowanie każdego przypadku odrębnie.

63 Zgodnie z treścią broszury z 1904 roku w „Książańskich Kopalniach” było zatrudnionych 5073 pracowników, z czego 161 to urzędnicy i 4912 robotnicy, w tym 12 kobiet. Rocznie na ich wynagrodzenia miało być przeznaczane 4,5 mln marek, co daje średniomiesięczne wynagrodzenie w wysokości 73,92 marek. Źródło: *Instytucje dla dobra górników...*, s. 13.

64 *Instytucje dla dobra górników... op. cit.*, s. 25.

65 M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 2015, s. 122, 123.

Oprócz tego w zbadanych sytuacjach nie wystąpiły świadczenia stałe, a jedynie doraźne, co może świadczyć o niechętnym przyznawaniu zapomóg stałych. Za pozytywny aspekt można uznać przewagę decyzji przychylnych względem odmownych, co może oznaczać, że znaczna część wnioskujących robotników i członków ich rodzin otrzymywała potrzebne im wsparcie.

Wśród pozaustawowych form pomocy finansowej ze strony księcia von Pless dla pracowników „Książańskich Kopalń” wyróżniają się na tle pozostałych zapomogi dla rezerwistów. Zainteresowanie ze strony Jana Henryka XI wsparciem dla tej grupy robotników mogło wynikać z nieskrywanego przez niego poparcia dla pruskiego militarysty. Jak podaje broszura z 1904 roku pracownicy, którzy byli objęci obowiązkową służbą wojskową i pozostawali w rezerwie, mieli otrzymywać na czas ćwiczeń zapomogę finansową. Jej wysokość uzależniano od liczby członków rodziny danego pracownika. Zgodnie z treścią broszury żonaty pracownik nie posiadający dzieci bądź posiadający tylko jedno dziecko miał otrzymywać 3 marki tygodniowo, a żonaty pracownik posiadający więcej niż jedno dziecko miał otrzymywać 4 marki tygodniowo. Można zauważyć, że owa pomoc finansowa była przeznaczona tylko dla żonatych pracowników i nie obejmowała rezerwistów, których stan cywilny można było określić jako wolny. Powodem mogła być potrzeba wsparcia finansowego przede wszystkim rodzin pracowników, które pozostawały na ich utrzymaniu, a których główni żywiciela na czas trwania ćwiczeń nie pracowali, a tym samym nie zarabiali pieniędzy. Nie udało się ustalić, ile zazwyczaj trwały tego rodzaju ćwiczenia. Z treści broszury można wywnioskować, że ćwiczenia wojskowe mogły trwać przez przynajmniej tydzień. Natomiast znany badacz historii wojskowości Geoffrey Wawro w swojej publikacji pt. „Wojna francusko - pruska. Niemieckie zwycięstwo nad Francją w latach 1870–1871” stwierdził, że „trzy lata służby wojskowej były tak intensywne i dobrze zorganizowane, że wystarczyło, by spotkali się cztery lub pięć razy do roku jako rezerwiści, a wcale jako landwerzyści, by odświeżyć swoje umiejętności”⁶⁶. Oczywiście to nie wyjaśnia jak długo trwały ćwiczenia wojskowe, ale przybliży ich prawdopodobną częstotliwość. Biorąc pod uwagę powyższe oraz fakt, że żonaci pracownicy stanowili większość załogi „Książańskich Kopalń” (ok. 61%) można przypuszczać, że istniało zapotrzebowanie na tego typu zapomogę wśród pracowników. W broszurze podano jedynie informację, że w 1903 roku przeznaczono na te świadczenia 551 marek. Nie zamieszczono natomiast danych o liczbie żonatych pracowników, którzy pozostawali w rezerwie oraz od kiedy wprowadzono dla nich taką pomoc finansową⁶⁷.

⁶⁶ *Instytucje dla dobra górników...*, s. 25; G. Wawro, *Wojna francusko-pruska. Niemieckie zwycięstwo nad Francją w latach 1870-1871*, Oświęcim 2019, s. 55.

⁶⁷ *Instytucje dla dobra górników... op. cit.*, s. 20.

Wśród instytucji ubezpieczeniowych obejmujących swoim zakresem pracowników księcia Jana Henryka XI, szczególnie wyróżnia się założony w 1866 roku z inicjatywy urzędników zatrudnionych w dobrach pszczyńskich i książęńskich Związek Emerytalno–Zapomogowy Urzędników Księcia Pszczyńskiego (*Pensions- und Unterstützungs- Verein der Fürst von Pless'schen Beamten*). Inicjatywa ta znalazła uznanie u księcia Jana Henryka XI von Pless und Hochberg. Związek rozpoczął działalność od stycznia 1867 roku, a jako swoją siedzibę wybrał Pszczynę. Zasady, procedury oraz sposób funkcjonowania Związku został zawarty w jego Statucie, którego szczegółową analizę przeprowadziła już badaczka Marta Sala⁶⁸.

Składki emerytalno–rentowe były w całości opłacane z pensji członków. W skład rocznego dochodu, na podstawie którego obliczano składkę, wchodziła pensja, różne dodatki i pobory w naturze, prowizje i tantiemy, a także 5% od wartości służbowego mieszkania. Z czasem ustalono stawkę od rocznego dochodu w wysokości 3,(3)%. Prawo do świadczeń nabywało się po pięciu latach zatrudnienia. Wysokość emerytury bądź renty była więc uzależniona od dochodów oraz stażu pracy urzędnika⁶⁹.

Renty wdowie przyznawano małżonkom po zmarłych członkach związku, których wysokość była uzależniona od wieku dzieci. W przypadku gdy wdowa posiadała dzieci w wieku poniżej 15 lat przysługiwała jej renta w wysokości $\frac{2}{3}$ kwoty należnej emerytury bądź renty inwalidzkiej, a jeśli dzieci były starsze to renta wdowia wynosiła $\frac{1}{2}$ świadczenia. Ponowne wyjście za mąż odbierało wdowie prawo do dalszego korzystania z renty. Dodatkowo przysługiwała także dzieciom (w wieku do 15 roku życia, a później do 18 roku dziewczęta, a chłopcy do 21 roku życia) zmarłego członka zapomoga w wysokości $\frac{1}{2}$ świadczenia⁷⁰.

Szczególnie wartą uwagi jest forma finansowania przez Jana Henryka XI von Hochberg und Pless działalności Związku Emerytalno–Zapomogowego Urzędników Księcia Pszczyńskiego. Jak już wcześniej wspomniano, składki były w pełni opłacane przez członków. Nie występował w tym przypadku podział na wpłaty ze strony pracownika i dodatkowe wpłaty od pracodawcy, jak miało to miejsce w przypadku ubezpieczeń społecznych regulowanych ustawami socjalnymi oraz statutami Spółek Brackich. Według badań przeprowadzonych przez M. Salę pozyskiwane przez Związek środki finansowe pochodziły głównie ze

68 M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna...*, s. 140; *Statuten der Pensions- und Unterstützungs- Kasse der Fürst von Pless'schen Beamten 1870*, APWr, AHK, sygn. 1696, s. 1.

69 M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna...*, s. 140-157; *Statuten der Pensions- und Unterstützungs- Kasse der Fürst von Pless'schen Beamten 1870*, APWr, AHK, sygn. 1696, s. 4, 5.

70 M. Sala, *op. cit.*, s. 140-157; *Statuten der Pensions- und Unterstützungs- Kasse der Fürst von Pless'schen Beamten 1870.*, APWr, AHK, sygn. 1696, s. 6, 7.

składek oraz opłat za wstąpienie w jego szeregi. Dodatkowe fundusze czerpano z odsetek od zgromadzonych kapitałów, darowizn oraz subwencji książęcych. W ramach wspomnianych subwencji książę Jan Henryk XI zobowiązał się do udzielania Związkowi wsparcia finansowego w sytuacji, gdy jego kapitał „nie będzie przynosił rocznie 10 tys. talarów odsetek”⁷¹. Z przedstawionych przez M. Salę danych pochodzących z rachunków rocznych Kasy Emerytalno–Zapomogowej wynika, że wysokość książęcych subwencji w latach 1878–1907 stale rosła, a w poszczególnych latach: 1888, 1889, 1894, 1895, 1898, 1899, 1901, 1903, 1906 ich wartość przekroczyła 50% przychodów Kasy⁷².

M. Sala słusznie zauważyła, że coraz większe zaangażowanie finansowe księcia Jana Henryka XI wynikało ze wzrostu wydatków na świadczenia, które zaczęły przewyższać przychody Kasy Związku. Można także zgodzić się ze stwierdzeniem, że zaangażowanie księcia miało pozytywny wpływ na działalność tej organizacji⁷³. Warto jednak podkreślić, iż była ona skierowana do urzędników, których położenie materialno–bytowe prezentowało o wiele wyższy poziom niż w przypadku robotników zatrudnionych przez księcia Jana Henryka XI von Hochberg und Pless.

ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzona analiza systemu ubezpieczeń i zapomóg dla górników „Książańskich Kopalń”, wdrożonego w ramach programu socjalnego księcia Jana Henryka XI von Hochberg und Pless, umożliwiła ukazanie jego polityki społecznej w kontekście ustawodawstwa socjalnego Niemiec. Tym samym można uznać, że założony cel niniejszego artykułu został osiągnięty.

Zachodzące w II poł. XIX wieku dynamiczne przemiany społeczno–gospodarczo–polityczne w Niemczech nie pozostały bez wpływu na politykę społeczną księcia Jana Henryka XI. Uwłaszczenie chłopów, wzrost liczby taniej siły roboczej, upadek dawnych stosunków feudalnych na rzecz stosunków kapitalistycznych, rozwój ruchu robotniczego, ustawodawstwo socjalne państwa niemieckiego, a także uprzywilejowana pozycja społeczna Jana Henryka XI – wszystkie te czynniki ukształtowały stosunki panujące między księciem a zatrudnionymi przez niego górnikami w „Książańskich Kopalniach”.

Wdrożony przez księcia program socjalny w „Książańskich Kopalniach” w dużej mierze opierał się na rozwiązaniach prawnych proponowanych przez państwo niemieckie. W rzeczywistości cały system ubezpieczeń społecznych

71 M. Sala, *op.cit.*, s. 145.

72 *Ibidem*, s. 152, 153.

73 *Ibidem*, s. 156.

funkcjonujących w kopalniach Księcia dla robotników był wyrazem realizacji obowiązku ustawowego – najpierw przepisów górniczych odnoszących się do działalności Spółek Brackich, a następnie powszechnych ubezpieczeń społecznych narzuconych ustawami z lat 1883–1889. Dobrowolna opieka społeczna, czyli wychodząca poza katalog ustawowych obowiązków ubezpieczeniowych, w postaci zapomóg, była jedynie uzupełnieniem narzuconego ogólnie systemu. Jediną instytucją ubezpieczeniową funkcjonującą między innymi w „Książańskich Kopalniach”, której obowiązek utworzenia nie wynikał z regulacji ustawowych, a z inicjatywy oddolnej i dobrowolnej, był Związek Emerytalno-Zapomogowy Urzędników Księcia Pszczyńskiego. Instytucja ta nie obejmowała jednak swoim zakresem podmiotowym robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych księcia, których położenie socjalne prezentowało o wiele niższy poziom od sytuacji materialno-bytowej zatrudnionych przez niego urzędników.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Akta majątku Hochbergów z Książa.

Źródła drukowane:

Daisy von Pless, *Lepiej przemilczeć. Prywatne pamiętniki Księżnej Daisy von Pless z lat 1895 - 1914*, tłum. B. Borkowy, Wałbrzych 2013.

Instytucje dla dobra górników Kopalń Książańskich Jego Wysokości, Księcia von Pless w Wałbrzychu na Śląsku, Wałbrzych 1904, reprint Fundacja Księżnej Daisy von Pless, Wałbrzych 2015 (*Arbeiter-Fürsorge auf den Fürstensteiner-Gruben Sr. Durchlaucht des Fürsten von Pless. Waldenburg in Schlesien*, Waldenburg 1904).

Akty prawne:

Allgemeines Berggesetz für die Preussischen Staaten. Vom 24. Juni 1865, (Gesetz-Sammlung 1865) .

Gesetz, betreffend die Krankenversicherung der Arbeiter. Vom 15. Juni 1883, RGBl 1883, nr 9.

Gesetz, betreffend die Invaliditäts- und Altersversicherung. Vom 22 Juni 1889, RGBl 1889, nr 13.

Unfallversicherungsgesetz. Vom 6. Juli 1884, RGBl 1884, nr 19.

Opracowania:

Cieślak Tadeusz, *Bismarkowska ustawa antysocjalistyczna z dnia 21 października 1878 r. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1952.

Czapliński Marek, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 250-414.

Czapliński Władysław, Galos Adam, Korta Waclaw, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981.

Der oberschlesische Knappschaftsverein, seine Entwicklung, Lazarette und Heilanstalten, Berlin 1910.

Dudziak Marek, Woch Magdalena, *Zamek Książ - historia i tajemnice*, Konin 2020.

Engelmann Bernt, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984.

Grzywna Paweł, Lustig Joanna, Mitreğa Marian, Stępień-Lampa Natalia, B. Zasępa, *Polityka społeczna. Rozważania o teorii i praktyce*, Katowice 2017.

Jaros Jerzy, *Organizacja rządowej administracji górniczej na Śląsku w latach 1769 do 1992*, „Archeion”: t. XXVI, 1956.

Idem, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984.

Idem, *Zarys dziejów górnictwa węglowego*, Warszawa 1975.

K. Jonca, *Polityka socjalna Niemiec w przemyśle ciężkim Górnego Śląska (1871–1914)*, Katowice 1966.

Idem, *Położenie robotników w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku w latach 1889–1914*, Wrocław 1960.

Krasuski Jerzy, *Historia Niemiec*, Wrocław 2004.

Kuzio-Podrucki Arkadiusz, *Hoberg, Hohberg, Hochberg. Trzy nazwiska – jeden ród. Drei Nachnamen – eine Familie*, Wałbrzych 2018.

Lauf Ulrich, *Die Krankenhauser der deutschen Knappschaftsvereine im 19. Und 20. Jahrhundert*, Bochun 2005.

Meyers Lexikon, Bd. 6: Leipzig 1927.

Marx Carl, Engels Friedrich, *Manifest Komunistyczny: 1847*, tłum. Witold Piekarski, Warszawa 1907.

Nowa encyklopedia powszechna PWN, red. B. Petrozolin-Skowrońska, t. 6: Warszawa 1998.

Pabisz Jerzy, *Wyniki wyborów do Parlamentu Związku Północnoniemieckiego i Parlamentu Rzeszy Niemieckiej na terenie Śląska w latach 1867–1918*, „Studia i materiały z dziejów Śląska”, Wrocław, t. VII, 1966.

Polak Jerzy, *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, t. II: *Od Fryderyka Erdmanna Anhalta do Jana Henryka XV Hochberga*, Pszczyna 2007.

Sala Marta, *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 2015.

Salmonowicz Stanisław, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987.

Stein Erwin, *Waldenburg in Schlesien*, Berlin-Friedenau 1925, t. XVI (*Monographien deutscher Städte*).

Wawro Geoffrey, *Wojna francusko-pruska. Niemieckie zwycięstwo nad Francją w latach 1870–1871*, Oświęcim 2019.

Wałbrzych. *Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993.

Westphal J., *Jahrbuch für den Oberbergamtbezirk Breslau*, Katowice 1913.

Włodarska Magdalena, „Instytucje dla dobra górników” w *Książańskich Kopalniach księcia Jana Henryka XI von Hochberg und Pless na tle polityki socjalnej Niemiec (1855–1907)*, Wrocław 2021.

Źródła internetowe:

Wikiźródła, wolna biblioteka: <https://pl.wikisource.org/wiki> [dostęp: 15.07.2021]

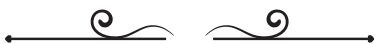
SUMMARY

This article discusses about the social policy of Germany in the second half of the nineteenth century on the example of the activities of Prince John Henry XI von Hochberg und Pless. The analysis covers the system of social insurance and allowances implemented as part of the social program for miners employed in the Prince's mines in Wałbrzych in Lower Silesia. This program was presented in a special brochure, issued on the occasion of the World Expo in St. Louis in 1904.

KEYWORDS: social policy, social insurance, allowances, John Henry XI von Hochberg und Pless, miners.

PIOTR RETECKI

ZATRUDNIENIE POLSKICH PRACOWNIKÓW W GOSPODARCE REGIONU WAŁBRZYSKIEGO PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ NA PRZYKŁADZIE SOBIĘCINA



Kwestia obecności Polaków na ziemi wałbrzyskiej przed 1945 rokiem była sporadycznie poruszana w polskojęzycznej literaturze. W monografii Wałbrzycha napisano, że w 1784 roku w Starym-Zdroju przebywał bratanek króla Polski książę Stanisław Poniatowski, który z miejscowymi kupcami negocjował warunki handlu wyrobami tekstylnymi, a poza tym spotkał się z Polakami przebywającymi w tamtejszym uzdrowisku¹. Zagadnienie polskości „ziem odzyskanych” było ważne do 1989 roku, kiedy ówczesne władze usiłowały wykazać, że miały w średniowieczu słowiański charakter, a na przestrzeni wieków zostały zgermanizowane. Celem niniejszego tekstu nie jest wspieranie tych propagandowych wysiłków, bowiem pobieżna kwerenda archiwalna wykazała, że ta część Dolnego Śląska nie może rościć sobie praw do średniowiecznej spuścizny piastowskiej, będąc zasiedloną w okresie późnego średniowiecza przez ludność pochodzenia niemieckiego. Pierwszorzędnym zadaniem, jakie postawiłem sobie pisząc ten tekst, jest ukazanie nie opisanego dotąd zjawiska zatrudnienia polskich pracowników, widzianych z punktu widzenia niemieckiej administracji jako cudzoziemcy, a zatem wywodzący się z Królestwa Polskiego i Galicji, w gospodarce regionu wałbrzyskiego na przykładzie Sobięcina (Nieder-Hermsdorf) w okresie do 1914 roku, na tle realiów ekonomicznych, społecznych i politycznych tych czasów. Pytania badawcze, które chciałbym postawić na wstępie, to jaka była skala zatrudniania polskich pracowników, w jakim charakterze byli zatrudniani, jaką odgrywali rolę w miejscowej gospodarce, skąd się wywodzili, i wreszcie jaki na tej podstawie mógł się wytworzyć obraz Polaka wśród mieszkających na tym terenie Niemców. Na te pytania postaram się odpowiedzieć na podstawie

¹ Irena Czachorowska, *Od połowy XVIII w. do 1806 r.*, [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, pod red. Stanisława Michalkiewicza, Wrocław 1993, s. 78, 79.

dokumentów dotyczących zatrudnienia polskich pracowników zagranicznych, które odnalazłem w aktach gminy Sobięcin w oddziale zamiejscowym wrocławskiego Archiwum Państwowego w Kamieńcu Ząbkowickim, a także literatury wymienionej w przypisach i spisie na końcu artykułu.

Przyczyną, dla której powstało zapotrzebowanie na polskich pracowników, był silny rozwój gospodarczy powiatu wałbrzyskiego. O jego skali może świadczyć choćby wzrost liczby ludności, która w 1837 roku liczyła ok. 50 tys. osób², a w 1925 roku 177 tys. osób³, zatem uległa potrojeniu. Sobięcin w połowie XIX wieku był niewiele znaczącą wsią, w 1846 roku liczył zaledwie 992 mieszkańców, a zatem nie ustępował wiele takim miejscowościom jak Górny Wałbrzych (Ober-Waldenburg, 944 mieszkańców) czy Podgórze (Dittersbach, 1328 mieszkańców)⁴. Od końca XVIII wieku swoje piętno na Sobięcinie zaczęło coraz bardziej odciskać górnictwo, choć mieszkańcy byli przeważnie zatrudnieni w rolnictwie i tkactwie⁵. Budowa kolei w połowie XIX wieku, która otworzyła zagłębie wałbrzyskie na znacznie szersze niż dotychczas rynki zbytu, spowodowała bardzo gwałtowny przyrost ludności Sobięcina, który przedstawia poniższa tabela:

Rok	Liczba ludności
1867	3281
1871	5134
1880	6379
1885	6484
1890	7660
1895	9852
1900	10969
1905	11683
1910	11378

Źródło: AP KZ, Akta miasta Boguszuwa, sygn. 41, *Stadtwerdung der Landgemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien*, k. 68.

Wynika z niej, że z liczącej niecałe tysiąc mieszkańców wsi Sobięcin stał się miejscowością zamieszkałą przez ponad 11 tys. mieszkańców u progu I wojny światowej. Na koniec 1892 roku dokonano połączenia kopalń działających

2 Karl Ohle, *Der Kreis Waldenburg im Niederschlesischen Industriegebiet in Vergangenheit und Gegenwart*, Breslau 1927, s. 62.

3 *Ibidem*, s. 115.

4 *Ibidem*, s. 63.

5 Archiwum Państwowe we Wrocławiu oddział w Kamieńcu Ząbkowickim (dalej AP KZ), Akta miasta Boguszuw (dalej AmB), sygn. 41, *Stadtwerdung der Landgemeinde Nieder-Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien*, k. 68.

w Sobięcinie w jedno przedsiębiorstwo, nazwane „Vereinigte Glückhlf – Friedenshoffnung”. Była to wówczas prawie największa kopalnia całego zagłębia⁶, zatrudniała w 1912 roku 5557 osób (liczebnie przewyższały ją jedynie kopalnie należące do Hochbergów, zatrudniające wówczas 5611 osób) i wydobyła ponad milion ton węgla, co stanowiło 18% wydobywania w całym zagłębiu⁷. Sobięcin od 1898 roku posiadał połączenie tramwajowe⁸, co w połączeniu z rozwijaną na przestrzeni dekad infrastrukturą czyniło go *de facto* miejscowością o charakterze miejskim.

W warunkach szybkiego rozwoju pojawiła się kwestia niedoboru siły roboczej. Było to zjawisko ogólnoniemieckie, które wynikało zarówno z odpływu pracowników do zachodnich landów (*Ostflucht*), jak również emigracji do Ameryki Północnej i Południowej oraz Australii⁹. W tej sytuacji zatrudnianie Polaków mogło odgrywać rolę łagodzącą trudności związane z brakiem rąk do pracy. Ze względu na podział obszaru dawnej Rzeczypospolitej pomiędzy trzy państwa mamy do czynienia z sytuacją, w której część Polaków była obywatelami niemieckimi, a pozostała część zamieszkująca zabór rosyjski i austriacki była traktowana jako cudzoziemcy. Archiwalia, które były objęte kwerendą, opisywały prawie wyłącznie kwestię zatrudniania Polaków z Galicji i Królestwa Kongresowego, zaledwie w kilku miejscach wspominając o Polakach zamieszkujących na Śląsku. Zatrudnianie Polaków z obszaru zaborów rosyjskiego i austriackiego na terenie Prus umożliwiała ustawa z 27 lutego 1891 roku¹⁰. Nie wywołało to natychmiastowego napływu Polaków do Sobięcina; w marcu 1891 roku miejscowa kopalnia węgla informowała, że nie zatrudnia osób tej narodowości¹¹. W 1892 roku w Sobięcinie nadal nie zatrudniano ani jednego Polaka¹². Pierwsza udokumentowana wzmianka pochodzi z 1894 roku i mówi o grupie 18 Polaków z powiatu sieradzkiego w Królestwie Polskim, którzy opuścili swoje miejsca pracy przed zakończeniem umowy. Napływ polskich robotników do regionu wałbrzyskiego prezentuje poniższa tabela:

6 *Der Bergbau im Osten des Königreichs Preussen*, Wrocław 1913, s. 19.

7 *Ibidem*, s. 363.

8 Piotr Retecki, *O planach przedłużenia linii tramwajowej z Dolnego Sobięcina do Boguszowa–Gorców w powiecie wałbrzyskim w latach 1908–1914*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 1, 2012, s. 30.

9 Herbert Szurgacz, *Położenie prawne robotników polskich zatrudnionych w Rzeszy Niemieckiej w latach 1880–1918* [w:] „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LXVI, 2014, zeszyt 2, s. 73.

10 AP KZ, Akta gminy Sobięcin (dalej AgS), sygn. 63, *Pismo do landrata królewskiego powiatu wałbrzyskiego od powiatowych władz policyjnych z 15 czerwca 1891 roku*, k. 6.

11 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo Steinkohlwerk Vereinigte Glückhlf Friedenshoffnung zu Hermsdorf b. Waldenburg i. Schlesien do przewodniczącego gminy Jacoba z 13 marca 1891 roku*, k. 5.

12 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata królewskiego powiatu wałbrzyskiego do władz policyjnych powiatu wałbrzyskiego, Wałbrzych, 29 czerwca 1891 roku*, k. 11.

Rok	Polacy z Królestwa Polskiego zatrudnieni w:		Polacy z Galicji zatrudnieni w:	
	Przemyśle	Górnictwie	Przemyśle	Górnictwie
1895 ¹	0	0	1	0
1896 ²	0	0	0	0
1897 ³	0	0	0	0
1898	Brak danych			
1899 ⁴	0	0	17	0
1900 ⁵	12	0	153	0
1901 ⁶	15	0	171	0
1902 ⁷	0	0	30	0
1908 ⁸	9			
1909 ⁹	0			
1910 ¹⁰	0			
1911 ¹¹	0			

¹ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Wykaz dotyczący odpływu miejscowych pracowników, i przybywu pracowników rosyjsko- i galicyjsko-polskich w II. kwartale 1895 r. w Sobięcinie*, k. 25. Za 1895 rok zachowały się jedynie dane za II. kwartał.

² Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z Nieder-Hermsdorf z 31 grudnia 1896 r.*, k. 33.

³ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Wykaz dotyczący odpływu miejscowych pracowników, i przybywu pracowników rosyjsko- i galicyjsko-polskich w III. kwartale 1897 r. w Sobięcinie*, k. 42. Za 1895 r. zachowały się jedynie dane za III. kwartał.

⁴ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Wykazy dotyczące odpływu miejscowych pracowników, i przybywu pracowników rosyjsko- i galicyjsko-polskich w II. i IV. kwartale 1899 r.*, k. 85, 106. Zachowały się jedynie dane za II. i IV. kwartał 1899 r.

⁵ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Wykazy dotyczące odpływu miejscowych pracowników, i przybywu pracowników rosyjsko- i galicyjsko-polskich w I., II., III i IV. kwartale 1900 r. w Sobięcinie*, k. 111, 141, 150, 158.

⁶ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Wykazy dotyczące odpływu miejscowych pracowników, i przybywu pracowników rosyjsko- i galicyjsko-polskich w I., II., III. i IV. kwartale 1901 r.*, k. 163, 167, 170, 183.

⁷ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Wykaz dotyczący odpływu miejscowych pracowników, i przybywu pracowników rosyjsko- i galicyjsko-polskich w I. kwartale 1902 r.*, k. 187. Za ten rok zachowały się jedynie dane za I. kwartał.

⁸ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 64, *Pismo przewodniczącego gminy Nieder-Hermsdorf Jacoba z 22 grudnia 1908 r.*, k. 35. Dokument nie rozróżnia pochodzenia polskich pracowników.

⁹ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 64, *Pismo przewodniczącego gminy Nieder-Hermsdorf z 4 stycznia 1910 r.*, k. 51.

¹⁰ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 64, *Pismo przewodniczącego gminy Nieder-Hermsdorf Rudolpha z 31 grudnia 1910 r.*, k. 65.

¹¹ Źródło: AP KZ, AgS, sygn. 64, *Pismo przewodniczącego gminy Nieder-Hermsdorf dotyczące szczepień polskich zagranicznych pracowników z 30 grudnia 1911 r.*, k. 80.

Powyższe dane, choć fragmentaryczne, pokazują zdecydowaną przewagę liczebną Polaków z Galicji nad Polakami z Królestwa Polskiego; ponadto zapotrzebowanie na polską siłę roboczą istniało w regionie wałbrzyskim w przemyśle, statystyki informują, że w rolnictwie i górnictwie nie zatrudniono ani jednego Polaka. Trzecią ważną informacją, jaką można wyczytać z powyższego zestawienia, jest to, że była to grupa stosunkowo nieliczna, roczny napływ Polaków w tym okresie do Sobięcina nie przekroczył 200 osób. Dane za 1908 rok wskazują znaczny spadek zatrudnienia Polaków, a od 1909 roku ich nieobecność w przemyśle Sobięcina. Dostępne statystyki nie obejmują wszystkich kwartałów, brakowało niekiedy danych na poszczególne lata; wiadomo z innych dokumentów, że Polacy byli zatrudniani przy pracach w górnictwie, choć w znakomitej większości były to prace na powierzchni, nie wymagające kwalifikacji. Warto w tym miejscu dodać, że spośród wszystkich Polaków zatrudnionych w Prusach w tym okresie zdecydowanie przeważały osoby wywodzące się z Królestwa Polskiego (w 1913 roku 182 tys.), Polaków z Galicji było o wiele mniej (24 tys. w 1913 roku). Zatrudniano ich przeważnie w rolnictwie¹³.

Dysponujemy precyzyjnymi danymi odnośnie liczby Polaków z konkretnych miejscowości powiatu wałbrzyskiego za 1900 rok: w Podgórzu (Dittersbach) pracowało 150 Polaków, w Jugowicach (Hausdorf) 50, w Sobięcinie także 50. Z tego samego źródła wiemy także, że Polacy byli także zatrudnieni w Gorcach (Rothenbach), ale nie ujęci w statystykach z powiatu wałbrzyskiego, bowiem wówczas Gorce należały do powiatu kamiennogórskiego, który był częścią rejencji legnickiej¹⁴, ale z racji ulokowania w Gorcach złóż węgla kamiennego był organicznie zrośnięty z powiatem wałbrzyskim i rejencją wrocławską¹⁵. Dokument z 1908 roku wzmiankuje o kilku Polakach zatrudnionych w Głuszycy (Wüstewaltersdorf) i Sierpnicy (Rudolfswaldau)¹⁶. Polacy rekrutujący się z Galicji wywodzili się głównie z małych wsi powiatu bocheńskiego, zdarzały się osoby

13 H. Szurgacz, *Położenie prawne robotników...*, s. 76.

14 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo do królewskiego landrata powiatu wałbrzyskiego z 14 maja 1900 roku*, k. 125.

15 Gorce zostały włączone do powiatu wałbrzyskiego w 1934 roku, propozycje włączenia go w granice Boguszowa, co automatycznie oznaczałoby włączenie Gorc do powiatu wałbrzyskiego, sięgają już pierwszej połowy lat 20. XX wieku, jednak wobec braku zainteresowania w samych Gorcach, a także kłopotów finansowych Boguszowa projekt upadł.

16 AP KZ, AgS, sygn. 64, *Pismo landrata powiatu wałbrzyskiego z 20 maja 1908 roku*, k. 21.

wywodzące się z powiatów wadowickiego¹⁷, przeworskiego¹⁸, dąbrowskiego¹⁹, limanowskiego²⁰, myślenickiego²¹ i wielickiego²², jednak były one w znakomitej mniejszości. Wynika z tego także, iż do Sobięcina przyjeżdżali pracować mieszkańcy zachodniej części Galicji, część wschodnia, należąca obecnie do Ukrainy, nie była tą emigracją objęta. Listy z Polakami wywodzącymi się z Królestwa Polskiego informują o ich pochodzeniu z okolic Częstochowy i Konina, a zatem zachodnich części kongresówki, znajdujących się niedaleko granicy z Niemcami²³. Należy na sam koniec dodać, że listy dotyczyły wyłącznie osób, które w jakikolwiek sposób weszły w spór z pracodawcą bądź prawem pruskim, np. poprzez przedwczesne opuszczenie miejsca pracy. Nie obejmują zatem wszystkich zatrudnionych w Sobięcinie Polaków, zatem teoretycznie lista powiatów może być dłuższa. Potwierdzałoby to jednakże tezę, stawianą przez Herberta Szurgacza, że emigracja zarobkowa do Prus z Królestwa Kongresowego i Galicji miała charakter wiejski, co było umotywowane przeludnieniem na tym obszarze oraz strukturą gospodarstw rolnych, z których większość stanowiły gospodarstwa małe i średnie, nie gwarantujące dochodu wystarczającego na utrzymanie rodziny, co wiązało się z koniecznością podjęcia dodatkowej pracy²⁴. W świetle przytoczonych wcześniej danych, z których wynika, że w Prusach zatrudniano głównie osoby z Królestwa Polskiego, zróżnicowanie w samym Sobięcinie może wynikać z faktu aktywności rekrutacyjnej na konkretnych obszarach Galicji ze strony przedsiębiorstw sobięcińskich, choć nie jest do ujęte w dokumentach. H. Szurgacz tłumaczy także fakt zatrudniania Polaków z zachodniej Galicji i kongresówki tym, że w tym okresie w Prusach osoby wywodzące się z tych terenów były uważane za bardziej zdadne pod względem fizycznym, natomiast osoby wywodzące się z Galicji środkowej i wschodniej miały opinię mniej przydatnych²⁵.

17 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z Nieder-Hermsdorf, 3 marca 1898 roku*, k. 47.

18 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Spis polskich pracowników zatrudnionych w firmie Mühlhaus & Schulze w Waldenburgu*, k. 235.

19 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Anmeldung zur Ortspolizei Hermsdorf, 23.5.1900*, k. 123, 124.

20 AP KZ, AgS, sygn. 63, k. 73.

21 AP KZ, AgS, sygn. 64, *Anzeige wegen Beschäftigung galizisch-polnischer Arbeiter, Nieder-Hermsdorf 30 grudnia 1907 roku*, k. 1.

22 AP KZ, AgS, sygn. 64, *Pismo przewodniczącego gminy Nieder-Hermsdorf z 25 stycznia 1910 roku*, k. 53.

23 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Anmeldung zur Ortspolizei Hermsdorf, 8.5.1900*, k. 119; AgS, sygn. 63, *Pismo z 5 sierpnia 1907 roku*, k. 239.

24 H. Szurgacz, *Położenie prawne robotników...*, s. 78.

25 *Ibidem*, s. 91.

Gdziekolwiek pojawiały się informacje o wyznaniu polskich pracowników, zawsze była to religia katolicka²⁶. Na profil Polaka zatrudnianego w Sobięcinie miały wpływ ograniczenia prawne, bowiem zezwalano na zatrudnianie jedynie robotników rolnych, nieżonatych, i to w okresie od 1 kwietnia do 15 listopada²⁷, sezonowość zatrudnienia miała aspekt zarówno ekonomiczny (odpadały koszty budowania mieszkań robotniczych, utrzymania szkół dla dzieci pracowników), jak i polityczny, przymus powrotu w rodzinne strony miał uświadamiać, że są obcymi tolerowanymi jedynie okresowo. Należy podkreślić, że takie podejście niemieckie władze stosowały jedynie wobec Polaków²⁸. Zachowane spisy niektórych grup polskich pracowników przekazują nam bardzo wiele szczegółowych informacji na ich temat. Ich średni wiek wynosił 26 lat. Byli to przeważnie mężczyźni, kobiety były zatrudniane bardzo rzadko. Wszyscy Polacy, bez żadnego wyjątku, byli zatrudnieni jako zwykli robotnicy, do tego zatrudniani sezonowo. Na ogół pojawia się okres zatrudnienia marzec–październik²⁹. Byli to ludzie mobilni, niekiedy przenosili się z powiatu do powiatu w poszukiwaniu nowych kontraktów, jak w przypadku dwóch Polaków wywodzących się z Galicji, którzy przed zatrudnieniem się w firmie Lauterbacha pracowali także u niego w Sędziszawiu (Ruhbank) w powiecie kamiennogórskim³⁰ czy Polaka także o korzeniach galicyjskich, który przed podjęciem pracy w Sobięcinie był zatrudniony w Bielawie (Ober–Langenbielau)³¹. Znane są także przypadki przemieszczania się w granicach powiatu wałbrzyskiego, przykładowo na początku 1908 roku jeden z Polaków zatrudnionych w Sobięcinie przeniósł się do Starego–Zdroju (Altwasser), a kolejny do Nowego Białego Kamienia (Neu–Weißstein)³².

W niektórych dokumentach podano charakter wykonywanych przez polskich pracowników zajęć. Przykładowo w 1900 roku kopalnia Tiefbau zatrudniała 120 Polaków przy pracach ziemnych na dworcu na Podgórzu³³. Z tego samego roku pochodzi informacja o zatrudnieniu 33 Polaków na hałdzie przy kopalni w Sobięcinie³⁴. Inny dokument wspomina, że stawka dzienna polskiego

26 Przykładowo: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Spis polskich pracowników z Galicji zatrudnionych w firmie Carl Jäger & Sohn w Waldenburgu zamieszkających Hermsdorf*, k. 79.

27 H. Szurgacz, *Położenie prawne robotników...*, s. 78.

28 *Ibidem*, s. 79.

29 Przykładowo: AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata powiatu wałbrzyskiego z 21 maja 1900 roku*, k. 136.

30 AP KZ, AgS, sygn. 63, k. 144.

31 AP KZ, AgS, sygn. 64, *Anzeige wegen Beschäftigung galizisch–polnischer Arbeiter, Nieder–Hermsdorf 30 grudnia 1907 roku*, k. 1.

32 AP KZ, AgS, sygn. 64, *Pismo do zarządu gminy Nieder–Hermsdorf z 20 lutego 1908 roku*, k. 11.

33 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo do królewskiego landrata powiatu wałbrzyskiego z 14 maja 1900 roku*, k. 125.

34 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z 8 maja 1900 roku*, k. 122.

pracownika zatrudnionego w tej kopalni wynosiła 2,5 marki³⁵. Taka sama stawka była wypłacana polskiemu pracownikowi pracującym przy dworcu kolejowym w Podgórzu³⁶. Z 1899 roku pochodzi informacja o zatrudnieniu przez Dolnośląską Spółkę Akcyjną Elektryczności i Kolei Wąskotorowej (Niederschlesische Elektrizitäts- und Kleinbahn Aktien Gesellschaft) dwóch polskich pracowników wywodzących z Galicji przy budowie linii tramwajowej³⁷. W 1898 roku polscy pracownicy byli zatrudnieni przy pracach na drodze pomiędzy Sobięcinem i Wałbrzychem³⁸. W 1900 roku przedsiębiorca Lauterbach zatrudniał 80 Polaków przy kładzeniu rur wodociągowych w Wałbrzychu³⁹. Z kolei w 1907 roku pojawia się informacja, że w Nowym Białym Kamieniu ożywienie budowlane było tak znaczne, że brakowało rąk do pracy, w związku z czym firma W. Hähnel oczekiwała zgody na zatrudnienie kolejnych pracowników z zagranicy⁴⁰, na co ostatecznie przystano, wspomniana firma mogła zatrudnić 30 Polaków⁴¹. W 1900 roku kopalnia Tiefbau chciała zatrudnić dodatkowo 70 Polaków do prac ziemnych przy dworcu kolejowym w Podgórzu, pomimo iż już zatrudniała do tych prac 170 Polaków⁴². Dokument z 1907 roku informuje o tym, że firma „Mühlhaus & Schulze” z Wałbrzycha także zatrudniała nieokreśloną liczbę Polaków do prac kanalizacyjnych prowadzonych w Sobięcinie⁴³. Inna firma, „Bandke und Köhler” z siedzibą we Wrocławiu, zatrudniała w 1907 roku 50 Polaków wywodzących się z Królestwa Polskiego i Galicji do prac przy szybie „Julia”⁴⁴. Firma ta chciała przedłużyć umowę z nimi do grudnia 1907 roku, ponieważ byli potrzebni do prac ziemnych na kolei⁴⁵. Dokument z 1907 roku wyszczególnia zawody, którymi parali się Polacy zatrudnieni w Sobięcinie: rzemieślnicy, pracownicy przemysłowi, pracownicy szybów, pracownicy budowlani. Była to odpowiedź na wątpliwości władz powiatowych, które prosiły o ponowne przebadanie struktury zawodowej zatrudnianych Polaków, bowiem zdziwienie budził fakt, że większość z nich była zatrudniona w przemyśle, a nie w górnictwie.

35 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Spis pracowników polskich zatrudnionych w kopalni Glückhelf-Friedenshoffnung w Nieder-Hermsdorf*, k. 118.

36 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Spis pracowników polskich zatrudnionych w Nieder-Hermsdorf z 16 marca 1900 roku*, k. 115.

37 AP KZ, AgS, sygn. 63, k. 71, 73.

38 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z 3 marca 1898 roku*, k. 47.

39 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata powiatu wałbrzyskiego z 21 maja 1900 roku*, k. 136.

40 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Gesuch um Genehmigung zur Beschäftigung ausländlicher Arbeiter, Neu-Weißstein, 30 kwietnia 1907 roku*, k. 217.

41 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z 20 września 1907 roku*, k. 227.

42 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo do królewskiego landrata powiatu wałbrzyskiego z 14 maja 1900 roku*, k. 125.

43 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z 14 sierpnia 1907 roku*, k. 230.

44 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z 27 września 1907 roku*, k. 242.

45 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z 11 września 1907 roku*, k. 244.

Jednakże odpowiedź przewodniczącego gminy Sobięcin Jacoba potwierdzała poprawność wcześniejszych sprawozdań, nie wskazując na przyczyny tego stanu⁴⁶. Dokument z 1912 roku wzmiankuje o tym, że w Sobięcinie zatrudniano w górnictwie aż 103 osoby pochodzenia niemieckiego, wywodzące się z terenu Austro–Węgier⁴⁷. W połączeniu z faktem, że w tym samym czasie trwały wyjazdy do zachodnich landów, które doprowadziły do spadku liczby ludności w skali całego regionu (w Sobięcinie w 1910 roku ubyło ponad 300 osób w porównaniu ze spisem z 1905 roku⁴⁸, w Starym–Zdroju w 1911 roku ponad 200 osób w stosunku do roku poprzedniego⁴⁹, w Boguszowie prawie 200 osób w 1913 roku w porównaniu do 1912 roku)⁵⁰ można dojść do konkluzji, że kopalnie węgla potrzebowały rąk do pracy, ale nie szukały ich wśród Polaków rekrutujących się z Galicji bądź Królestwa Polskiego, być może ze względu na skalę trudności pracy i skutki w przypadku przedwczesnego zerwania kontraktu. O Polakach pracujących w samym górnictwie zaczyna się wzmiankować dopiero w drugiej połowie pierwszej dekady XX wieku, choć nie sposób określić ich liczby, ponieważ pisze się o nich tylko w wypadku braku zezwolenia na pracę. Dokument z 1909 roku wymienia Polaka wywodzącego się z powiatu bocheńskiego w Galicji, zatrudnionego w kopalni „Vereinigte Glückhelf–Friedenshoffnung” w Sobięcinie przy transporcie węgla⁵¹. Z tego samego roku pochodzi dokument wspominający o zatrudnieniu na oddziale drugim szybu Wrangler Polaka, wywodzącego się z powiatu wielickiego w Galicji, który przed podjęciem pracy w Sobięcinie był zawodowo czynny w kopalni na terenie Moraw. On także był zatrudniony przy transporcie węgla⁵². Można domniemywać, że mówiąc o pracy w górnictwie lokalna administracja miała na myśli prace powiązane z wydobywaniem węgla, a nie sam fakt zatrudnienia przez kopalnię, bowiem jak już wcześniej wspominałem, kopalnie z zagłębia wałbrzyskiego angażowały Polaków do pracy nie mającej związku z produkcją węgla.

46 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo przewodniczącego gminy Nieder–Hermsdorf do landrata powiatu wałbrzyskiego z 5 marca 1907 roku*, k. 215.

47 AK KZ, AgS, sygn. 64, *Nachweisung den Zugang und Abgang ausländischen Arbeiter in der Amtsbezirk Nieder Hermsdorf im Jahre 1911*, k. 82.

48 AP KZ, AmB, sygn. 41, *Stadtwerdung der Landgemeinde Nieder–Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien*, k. 68.

49 AP KZ, Akta miasta Wałbrzycha (dalej AmW), *Aufklärung für die Altwasserer Einwohnerschaft über die Vereinigung der Gemeinden Waldenburg und Altwasser*, k. 10.

50 *Bericht über die Verwaltung und den Stand der Gemeinde – Angelegenheit der Stadt Gottesberg in Schlesien für das Jahr 1913*, Gottesberg 1913, s. 3.

51 AP KZ, AgS, sygn. 64, *Anzeige wegen Beschäftigung eines galizisch– polnischen Arbeiters, Nieder–Hermsdorf, 30 stycznia 1909 roku*, k. 38.

52 AP KZ, AgS, sygn. 64, *Pismo przewodniczącego gminy Nieder–Hermsdorf z 25 stycznia 1910 roku*, k. 53.

Stosunek niemieckich władz do zatrudniania Polaków z Galicji i Królestwa Polskiego jest także wart opisania. Bardzo charakterystyczne jest określenie ich narodowości, w dokumentach nie pisano o Polakach, lecz o „rosyjsko-polskich i galicyjsko-polskich” robotnikach, bądź chcąc określić ich narodowość o „galicianach” (*Galizier*) i „rosyjskich Polakach” (*Ruß Polen*). W jednym z dokumentów pojawia się także nader oryginalne ułożenie dawnej stolicy Polski: Krakau w gminie Bochnia!⁵³ Zatrudnianie Polaków wiązało się z niedogodnościami, największą z nich był fakt opuszczania miejsc pracy przed zakończeniem umowy. Takie osoby były wręcz ścigane, ich nazwiska publikowano na łamach miejscowej prasy, przykładowo organ „Waldenburger Kreisblatt” z 25 września 1897 roku wymienia z imienia i nazwiska Polaków, którzy porzucili swoją pracę w rejencjach wrocławskiej i legnickiej, w celu zastosowania represji administracyjnych⁵⁴. Dalszy pobyt takich osób na terenie Prus nie był zgodny z prawem, podobnie jak i ich zatrudnianie przez innych przedsiębiorców, bowiem nie posiadali oni zgody władz na podjęcie pracy⁵⁵. Niemiecka administracja generalnie zdawała się rozumieć potrzebę zatrudniania polskich robotników, choć władze niemieckie, kierując się względami ideologicznymi, starały się ograniczać napływ Polaków spoza Niemiec do pracy w niemieckiej gospodarce. H. Szurgacz zwrócił uwagę na o wiele bardziej negatywne nastawienie do Polaków w Prusach, niż w południowych landach Niemiec⁵⁶. Rozumiano jednak, że zapotrzebowanie wynikało z braku niewykwalifikowanej siły roboczej, a zarazem stopniowego odpływu miejscowych pracowników niemieckich do landów zachodnich w poszukiwaniu lepszych zarobków, jednakże administracja zawsze zadawała pytanie o celowość zatrudniania Polaków i wymagała bezwzględnie zgody na ich zatrudnienie. Za jej brak grożono karami. Posuwano się nawet do tego, że w przypadku opuszczenia miejsca pracy przez Polaków odpowiedzialnością chciano obarczać nie tylko nich, lecz także pracodawcę w postaci braku zgody na dalsze zatrudnianie polskich pracowników, wychodząc z założenia, że pracodawca jest odpowiedzialny za dopilnowanie, żeby osoby te pozostały na swoich stanowiskach do końca trwania umowy⁵⁷. Wydaje się jednak, że nie podchodzono do tego zalecenia tak rygorystycznie, usiłując wskazać na wysiłki, choć nieskuteczne, podejmowane przez tych pracodawców, których dotknęło jednostronne zerwanie umowy. W tych wypadkach władze rejencji zalecały dalsze udzielanie zgody na zatrudnianie Polaków⁵⁸. Jedną z przy-

53 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z 24 kwietnia 1900 roku*, k. 121.

54 AP KZ, AgS, sygn. 63, „Waldenburger Kreisblatt” z 25 września 1897 roku, k. 40.

55 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo do landrata królewskiego powiatu wałbrzyskiego od powiatowych władz policyjnych z 15 czerwca 1891 roku*, k. 6.

56 H. Szurgacz, *Położenie prawne robotników...*, s. 91.

57 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo do landrata królewskiego powiatu wałbrzyskiego od powiatowych władz policyjnych z 15 czerwca 1891 roku*, k. 6.

58 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata królewskiego powiatu wałbrzyskiego do władz policyjnych powiatu wałbrzyskiego, Waldenburg, 29 czerwca 1891 roku*, k. 11.

czyn zjawiska opuszczania pracy przed zakończeniem kontraktu była działalność agentów, znających język rosyjski, którzy kusząc wyższymi stawkami przekonywali Polaków do potajemnej zmiany miejsca pracy. Sugerowano monitorowanie agencji pracy, a w przypadku gdyby znaleziono zagraniczną agencję, natychmiastowe jej usunięcie.⁵⁹ Inną przyczyną tego zjawiska było złe traktowanie polskich pracowników, połączone z biciem, co w połączeniu z antypolską propagandą organizacji takich jak Ostmarkverein czy Związek Ogólnoniemiecki doprowadzało do ogólnej znieczulicy wśród Niemców na to zjawisko, przez co opór ze strony Polaków był bezcelowy i zrywanie jednostronne zrywanie kontraktów było jedynym, skutecznym jego przejawem. Innym problemem był fakt, że prawo pruskie nie przewidywało możliwości zerwania umowy przez polskiego pracownika w trakcie jej trwania⁶⁰. Te problemy mogą poniekąd tłumaczyć wspomniany wcześniej fakt braku angażowania tych osób do pracy w górnictwie, bowiem zerwanie umowy przed jej zakończeniem wiązałoby się w górnictwie z o wiele poważniejszymi skutkami. Teoretycznie problemowi porzucania miejsc pracy przez Polaków miało zapobiec wprowadzenie legitymacji, ale uczyniono to dopiero w 1908 roku⁶¹. Jako przykład zrozumienia lokalnej administracji potrzeb przedsiębiorców niech posłuży przypadek, kiedy udzielono zgody na zatrudnienie dodatkowych 70 Polaków do prac ziemnych przy dworcu w Podgórzu, przeciwko czemu w ogóle nie oponowali przewodniczący gmin Sobiecin i Podgórze, a także landrat powiatu wałbrzyskiego⁶², czy zgoda dla firmy W. Hähnel z Nowego Białego Kamienia na zatrudnienie 30 Polaków do prac budowlanych⁶³, pomimo początkowych oporów ze strony przewodniczącego gminy Biały Kamień⁶⁴. W 1900 roku wałbrzyski przedsiębiorca Lauterbach otrzymał zgodę na dodatkowe zatrudnienie 80 Polaków, ale pod określonymi warunkami. Mieli to być pracownicy nie objęci obowiązkiem nauczania, po zatrudnieniu Polacy mieli być oddzieleni od reszty pracowników i rozdzieleni według płci; wszyscy mieli być zarejestrowani w miejscowej policji; na koszt przedsiębiorcy Polacy mieli być przebadani przez lekarza i w razie potrzeby zaszczepieni; policja miała być bezzwłocznie poinformowana w przypadku potajemnego opuszczenia miejsca pracy; po zakończeniu umowy pracodawca miał także pokryć koszt odtransportowania Polaków do granicy⁶⁵.

59 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata powiatu wałbrzyskiego do władz policyjnych powiatu wałbrzyskiego z 28 lipca 1897 roku*, k. 37.

60 H. Szurgacz, *Położenie prawne robotników...*, s. 94, 95.

61 *Ibidem*, s. 82.

62 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo do królewskiego landrata powiatu wałbrzyskiego z 14 maja 1900 roku*, k. 129.

63 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo z 20 września 1907 roku*, k. 227.

64 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Gesuch um Genehmigung zur Beschäftigung ausländischer Arbeiter*, k. 217.

65 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Verpflichtungsschein*, k. 127.

Inną cechą charakterystyczną stosunku niemieckiej administracji była obawa o zdrowie swoich obywateli. Notowano bowiem przypadki chorób przynoszonych przez pracowników z Królestwa Polskiego (w przypadku Polaków z Galicji nie było o tym mowy). W 1900 roku notowano przypadki ospy wśród pracowników polskich rekrutowanych z zachodnich powiatów kongresówki (koniński, kolski, sieradzki i wieluński, szczególnie dużo w mieście Konin)⁶⁶. Z doniesień prasowych w prasie warszawskiej, które były znane dolnośląskiej administracji, wynikało, że na sam koniec XIX wieku wzmagała się epidemia ospy, jesienią 1899 roku zanotowano 179 przypadków śmiertelnych, we wrześniu 1900 roku 202. W okresie 1 października–10 listopada 1900 roku tylko w Warszawie zmarło na ospę 148 osób⁶⁷. W 1891 roku notowano także przypadki cholery przenoszone także przez pracowników pochodzących z Królestwa Polskiego. Jak wspomniałem wyżej, wówczas w regionie wałbrzyskim nie zatrudniano jeszcze Polaków, ale wałbrzyski landrat przekazywał poszczególnym gminom zalecenia władz rejencji. Nie wprowadzano z tym obostrzeń w zakresie zatrudniania Polaków, ale nakazywano natychmiastowe informowanie władz o przypadkach zachorowań bądź śmierci z powodu cholery. Miejscowe władze powinny zwracać uwagę na stan zdrowia pracowników zatrudnionych na miejscu bądź przemieszczających się przez administrowany przez nie teren. Pracodawcom nie stosującym się do tych zaleceń należało cofać zgodę na zatrudnianie Polaków⁶⁸. Jesienią 1905 roku w powiecie Niederbarnin w Brandenburgii wykryto wśród polskich pracowników sezonowych przypadki cholery, w związku z czym w całych Prusach nakazano kontrolę mieszkań przez nich zajmowanych⁶⁹. Polaków przybywających do regionu nakazywano natychmiast szczepić, chyba że posiadali zaświadczenie o wcześniejszym zaszczepieniu⁷⁰.

Polacy nie byli jedyną mniejszością narodową, zatrudnioną w przemyśle na terenie Sobięcina. W 1878 roku landrat wałbrzyski Bitter odnotował, że do powiatu wałbrzyskiego licznie napływają mieszkańcy Czech⁷¹. Dokument z 1901 roku informuje o 11 Chorwatach zamieszkałych w Sobięcinie⁷². Źródło ze stycznia 1912 roku bardzo szczegółowo określa narodowość (dokładny termin użyty

66 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata powiatu wałbrzyskiego do powiatowych władz policyjnych z 4 lipca 1900 roku*, k. 146.

67 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata powiatu wałbrzyskiego z 2 stycznia 1901 roku*, k. 156.

68 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata wałbrzyskiego do powiatowych władz policyjnych, Wałbrzych, 15 kwietnia 1893 roku*, k. 15.

69 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata powiatu wałbrzyskiego powiatowych władz policji z 28 maja 1906 roku*, k. 205.

70 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Pismo landrata powiatu wałbrzyskiego z 21 maja 1900 roku*, k. 136.

71 K. Ohle, *Der Kreis Waldenburg...*, s. 68.

72 AP KZ, AgS, sygn. 63, *Anmeldung von ausländisch kroatischen Arbeitern*, k. 171.

w dokumencie to *Abstammung*, czyli pochodzenie) zagranicznych pracowników zamieszkałych bądź zatrudnionych w Sobięcinie. Pracownicy wywodzący się z Rosji zostali podzieleni na pochodzenie niemieckie, litewskie i polskie; pracownicy z Austro–Węgier byli podzieleni na pochodzenie niemieckie, czeskie, polskie i słowackie (Polaków i Czechów było 21, łącznie pracowników z Austro–Węgier 246); odnotowano także dwóch pracowników wywodzących się z Włoch⁷³.

I wojna światowa i jej skutki zmieniły położenie międzynarodowe Niemiec, co znalazło swoje odzwierciedlenie w kwestii zatrudniania pracowników zagranicznych. Polaków zdecydowanie wyparli Czesi, o czym świadczą zachowane archiwalia, choć nie oznacza to, że Polaków nie było w ogóle. W wynikach wyborów do Bundestagu i pruskiego Landtagu z 1928 roku widnieje „Polnisch Katholische Volkspartei”, która zdobyła w obu wyborach 5 głosów⁷⁴, natomiast w wyborach do Reichstagu z 1930 roku zarejestrowano partię o nazwie „Polska–Katolicka Partja Ludowa”, która w Sobięcinie zdobyła 3 głosy. Z perspektywy prawie 7,5 tys.⁷⁵ oddanych głosów wydaje się to bardzo mało, ale świadczy to o tym, że okresie międzywojennym Sobięcin zamieszkiwali Polacy, i co ważniejsze, jest to ślad oddziaływania polskiej organizacji w Niemczech na tym terenie.

Podsumowując, rozwijający się przemysł regionu wałbrzyskiego był czynnikiem, który przyciągał polską siłę roboczą. Byli to ludzie przeważnie młodzi, zatrudniani sezonowo, w większości wywodzący się z Galicji, choć była też grupa pochodząca z Królestwa Polskiego. Nie odgrywali oni ważnej roli w gospodarce, zatrudniano ich do najprostszych prac fizycznych, nie wymagających żadnych kwalifikacji. W Sobięcinie nigdy nie było ich więcej niż 200 osób w skali roku, zatem stanowili niewielki odsetek mieszkańców i pracowników. Dokumenty wskazują jednakże na spore zapotrzebowanie na ich pracę, skoro przedsiębiorcy nalegali niejednokrotnie na powiatowe władze administracyjne w celu wydania zgody na ich zatrudnienie, bez której praca polskich pracowników była nielegalna i karana. Obecność polskich pracowników sezonowych mogła wzmacniać negatywne stereotypy Niemców na temat Polaków, jako osób niewykształconych, pracujących przy najprostszych pracach fizycznych, potencjalnie przenoszących choroby i traktujących swoją pracę niepoważnie, zrywających przedterminowo umowę. Do tego wszyscy byli wyznania katolickiego, co przywoływało wspomnienia z odległej przeszłości. Istnieją przykłady z lokalnej literatury, gdzie obraz Polaka był negatywnie zestawiany z wydarzeniami bardzo odległymi czasowo, np. w pracy Augusta Wernera poświęconej historii Mieroszowa pojawia się

73 AP KZ, AgS, sygn. 64, *Nachweisung über den Zugang und Abgang ausländische Arbeiter in dem Amtsbezirk Nieder–Hermsdorf im Jahre 1911*, k. 82.

74 AP KZ, AgS, sygn. 923, *Bericht über den Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder–Hermsdorf Kreis Waldenburg in Schlesien für die Zeit vom 1. April 1927 bis zum 31. März 1931*, k. 3.

75 *Ibidem*, k. 4.

informacja o wypadzie polskich oddziałów w regionie wałbrzyskim z 1622 roku, w wyniku którego doszło do gwałtów i morderstw na ludności cywilnej. Pojawia się w tym tekście określenie „Polaczkowie”⁷⁶. Powrócił do tego w 1926 roku autor kroniki Białego Kamienia Adolf Richter⁷⁷. Odrodzona w 1918 roku Polska stała się wrogiem numer jeden dla Niemiec, których głównym celem było zniszczenie tego kraju, określanego jako „państwo sezonowe”⁷⁸.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia:

Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim, zespoły: Akta gminy Sobięcin, Akta miasta Boguszowa, Akta miasta Wałbrzycha.

Zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu: *Bericht über die Verwaltung und den Stand der Gemeinde – Angelegenheit der Stadt Gottesberg in Schlesien für das Jahr 1913*, Gottesberg 1913.

Opracowania:

Czachorowska Irena, *Od połowy XVIII w. do 1806 r.*, [w:] *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, pod red. Stanisława Michalkiewicza, Wrocław 1993;

Der Bergbau im Osten des Königreichs Preussen, Wrocław 1913;

Ohle Karl, *Der Kreis Waldenburg im Niederschlesischen Industriegebiet in Vergangenheit und Gegenwart*, Breslau 1927;

Rak Krzysztof, *Polska – niespełniony sojusznik Hitlera*, Warszawa 2019;

Retecki Piotr, *O planach przedłużenia linii tramwajowej z Dolnego Sobięcina do Boguszowa-Gorców w powiecie wałbrzyskim w latach 1908–1914*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, nr 1, 2012, s. 29–48.

Richter Adolf, *Chronik von Weißstein Kreis Waldenburg in Schlesien*, Weißstein 1926;

Szurgacz Herbert, *Położenie prawne robotników polskich zatrudnionych w Rzeszy Niemieckiej w latach 1880-1918* [w:] „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LXVI, 2014, zeszyt 2, s. 67-107;

Werner August, *Chronik von Friedland und Umgegend*, Friedland 1883.

⁷⁶ August Werner, *Chronik von Friedland und Umgegend*, Friedland 1883, s. 120 – 121.

⁷⁷ Adolf Richter, *Chronik von Weißstein Kreis Waldenburg in Schlesien*, Weißstein 1926, s. 49.

⁷⁸ Szerzej: Krzysztof Rak, *Polska – niespełniony sojusznik Hitlera*, Warszawa 2019.

SUMMARY

THE EMPLOYMENT OF POLISH WORKFORCE IN THE ECONOMY OF THE REGION OF WAŁBRZYZH PRIOR TO WORLD WAR FIRST IN SOBIĘCIN

The article describes the phenomenon of hiring polish season workers in Sobięcín in Wałbrzych county before 1914, indicating the characteristic of the Polish group, as well as the reason for hiring Poles in this region.

KEY WORDS: Sobięcín, region of Wałbrzych, economic migration.



PROF. DR. HAB. STANISŁAW CZAJA
DR HAB. INŻ. AGNIESZKA BECLA, PROF. UEW
UNIwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

WYKORZYSTANE I NIEWYKORZYSTANE WALORY SOKOŁOWSKA (REKOMENDACJE DLA PRZYSZŁEGO ROZWOJU)



WPROWADZENIE

Często w najbliższej okolicy zamieszkania znaleźć można niezwykle walory przyrodnicze i historyczne, które nie zawsze są dostrzegane przez osoby tu mieszkające. Wiele takich miejsc jest w samym Wałbrzychu oraz jego bezpośrednim sąsiedztwie. Część z nich jest bardzo znana, jak na przykład zamek Książ, będący wizytówką miasta nawet w skali międzynarodowej. Są również miejsca, które kiedyś cieszyły się większą popularnością niż obecnie. Takie jest Sokołowsko, aktualnie niewielka wioska licząca około dziewięciuset mieszkańców. Warto zastanowić się nad ewolucją takiego miejsca oraz poświęcić chwilę dla rekomendacji, które mogłyby przywrócić mu należną pozycję. Jest to przedmiot poniższego opracowania. Przedstawiono w nim walory tej miejscowości oraz dokonano analizy ścieżki jej rozwoju, a także zwrócono uwagę na potencjalne możliwości przyszłego ożywienia. Rewitalizacja takich miejscowości jest nie tylko szansą zachowania niezwykłego dziedzictwa, ale nadania im elementów oryginalności i szansą rozwoju całego regionu wałbrzyskiego.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNO-PRZYRODNICZE SOKOŁOWSKA

Sokołowsko jest wioską położoną na wysokości 550-600 m n.p.m., w dolinach Gór Suchych, nad potokiem Sokołowiec. Góry Suche stanowią najwyższą część Gór Kamiennych, które są elementem Sudetów Środkowych. Sama miejscowość zajmuje dwie niewielkie doliny – Sokołowca (Radosny Jar) oraz Dzikie-

go Potoku i jest otoczona dość stromymi szczytami: Garbatki (797 m n.p.m.), Średniaka (782 m n.p.m.), Włostowej-Wysokiej (903 m n.p.m.), Kostrzyny (906 m n.p.m.), Suchawy (928 m n.p.m.), Zamku Radosno (776 m .p.m.), Granicznej (851 m n.p.m.), Krzywuchy (791 m n.p.m.), Bukowca (898 m n.p.m.) oraz Stożka Małego-Bocianie Małej (751 m n.p.m.)¹. Za Kostrzyną i Włostową przebiega granica polsko-czeska, a między nimi znajduje się Bednarski Jar. Wzdłuż Wysokiej Drogi rozciąga się południowa część Sokołowska, dochodząca do podnóża Kozłówki (791 m n.p.m.).

Teren Gór Suchych należy, podobnie jak całe Sudety, do bardzo ciekawych geologicznie przestrzeni. Jak piszą autorzy „Słownika geografii turystycznej Sudetów”: „Wzniesienia wokół Sokołowska tworzą przeważnie parmeńskie porfiry (latyty), jedynie masyw Bukowca zbudowany jest z melafrów (trachybazaltów), a obniżenie ku północy zajmują mułowce, iłowce i zlepieńce czerwonego spągowca.”, a skały w okolicach Sokołowca zawierają wiele minerałów, takich jak: „aparyt, baryt, cyrkon, kalcyt w wapieniach, kwarc, chalcedon, oliwin, augit, piryt, rutyl, tytanit i zeolity, znajdowano też drobne agaty”².

W okolicach spotyka się wiele nienazwanych, pojedynczych skał lub ich grup oraz dwa pomniki przyrody nieożywionej, a mianowicie: „Małpią Skałę”, ostaniec posuwiskowy na północnym stoku Kostrzyny oraz „Czerwone Skałki”, ostaniec latytowy na stoku Suchawy.

Pomimo wielowiekowej antropopresji flora Sokołowska jest bogata i posiada dużą bioróżnorodność. Dominującym gatunkiem w okolicznych lasach jest świerk zwyczajny. W niższych partiach spotykamy drzewa liściaste, a zwłaszcza: buki, jesiony, dęby i jawory. Interesujący jest skład roślinny miejscowego Zabytkowego Parku Sanatoryjnego. Został on zaprojektowany przez doktora Hermanna Brehmera³, w oparciu o zasadę maksymalnego wykorzystania naturalnego ukształtowania terenu. Tereny parkowe w Sokołowsku należą do

1 *Sudety Środkowe. Część północna, mapa turystyczna 1:50000*, Wydawnictwo Ziemia Kłodzka, Nowa Ruda 2000.

2 *Słownik geografii turystycznej Sudetów – Góry Kamienne*, red. M. Staffa, tom 9, Wydawnictwo I-BIS, Wrocław 1996, s. 188. Przy okazji warto podkreślić, że wydawnictwo to jest zdecydowanie najlepszą, 21-tomową publikacją omawiającą elementy geograficzne oraz turystyczne teren całych Sudetów.

3 Hermann Brehmer (1826-1889) był znanym lekarzem, prekursorem fizjatrii (dziedziny medycyny zajmującej się profilaktyką, diagnostyką i leczeniem wszystkich postaci gruźlicy). Opracował klimatyczno-dietetyczną metodę leczenia gruźlicy, w okresie przed odkryciem antybiotyków. W roku 1854 otworzył w Sokołowsku pierwsze w skali światowej sanatorium przeciwgruźlicze. Zmarł w Sokołowsku, a jego grób znajduje się w parku zdrojowym. Był bez wątpienia twórcą sławy Sokołowska (śląskiego Davos). Trochę zapomniany, był przyjacielem Polaków. Jego pacjentem, a później współpracownikiem był Alfred Sokołowski, którego nazwisko dało po II wojnie światowej nazwę miejscowości.

najlepiej zachowanych obiektów naturalistyczno-leśnych Dolnego Śląska i zajmują ponad 35 hektarów (w roku założenia – 1852 – liczyły aż 70 hektarów). Na terenie parku spotykamy świerki, o wysokości nawet do 40 metrów, jodły, buki, jawory, klony, dęby szypułkowe, a także cyprysiki, żywotniki, modrzewie czy cisy. Niektóre obiekty starodrzewa mają obwód od 300 do 700 cm.⁴

Sokołowsko posiada wyjątkowe walory klimatyczne. Lokalny mikroklimat charakteryzuje się najniższymi temperaturami w okolicy, ze względu na położenie w głębokim jarze. Występują tu najmniejsze roczne amplitudy temperatur. Zima jest relatywnie długa (nawet 15–16 tygodni), lato natomiast bardzo krótkie (do 4 tygodni)⁵. Częstym zjawiskiem w Sokołowsku jest inwersja temperatury, występująca we wszystkich porach roku. Opady atmosferyczne przynoszą, podobnie jak w całych Sudetach, wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Występujące różnice na tych obszarach wynikają przede wszystkim z określonej ekspozycji stoków i wysokości nad poziomem morza. Największe opady otrzymuje Sokołowsko zimą, od listopada do marca, głównie w postaci śniegu, najobfitsze natomiast w lipcu. Przeważają wiatry o kierunku zachodnim oraz południowym i południowo-zachodnim. Rzadkie są wiatry wschodnie. W ogóle miejscowość jest dobrze chroniona przed wiatrami. Zachmurzenie i wilgotność na tym obszarze, mimo iż wykazują pewne różnice (związane przede wszystkim z konfiguracją terenu), nie są istotne dla całokształtu pogody i klimatu. Zachmurzenie jest duże, z minimum w lipcu, wilgotność jest wyższa na dnie dolin.

POTENCJALNE I RZECZYWISTE WALORY ROZWOJOWE SOKOŁOWSKA

Analiza elementów tworzących środowisko przyrodniczo-geograficzne oraz składających się na materialne i niematerialne dziedzictwo Sokołowska pozwala bez większych trudności rozpoznać kilka istotnych grup walorów, które mogą tworzyć podstawy jego rozwoju w dalszej przyszłości, a w mniej odległym okresie mogą pozwolić odzyskać dawną świetność (schemat 1).

Można je zestawić w sześciu wiodących grupach, a mianowicie:

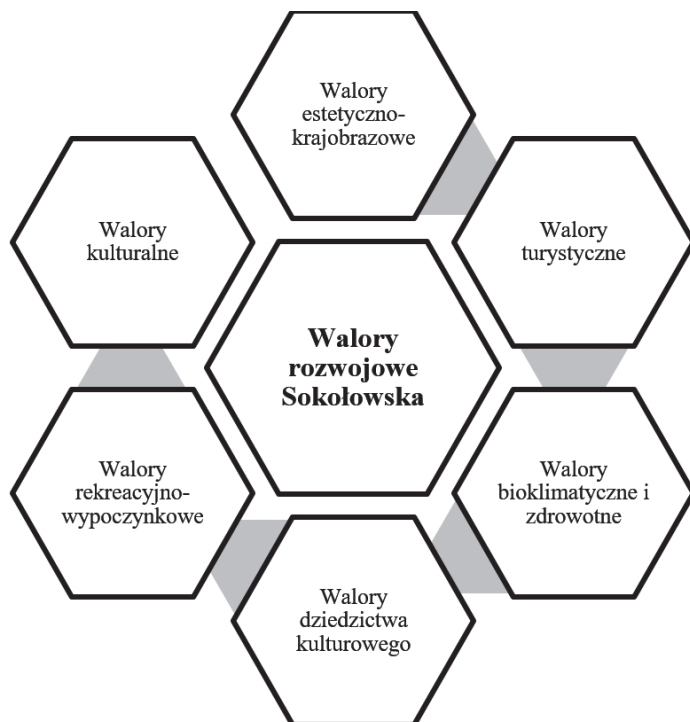
- walory estetyczno-krajobrazowe, związane z położeniem i geomorfologią terenu miejscowości;
- walory turystyczne, łączące się z ukształtowaniem terenu i istnieniem odpowiedniej bazy turystycznej;

⁴ Szerzej: M. Filipiak, *Zespoły starych parków w miejscowości Sokołowsko*, „Rocznik Dendrologiczny”, nr 45/1997, s. 83-96.

⁵ Szerzej: A. Schmuck, *Klimat Sokołowska jako przykład klimatu miejscowości leczniczej w Sudetach*, „Czasopismo Geograficzne”, tom XXIII-XXIV, Wrocław 1953, s. 148-165.

- walory bioklimatyczne, wynikające ze specyfiki lokalnego mikroklimatu;
- walory materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego związanego z miejscowością;
- walory rekreacyjno-wypoczynkowe;
- walory kulturalne, ściśle powiązane z realizowanymi imprezami na terenie miejscowości.

Schemat 1. Potencjalne i rzeczywiste walory Sokołowska



Źródło: opracowanie własne.

Walory estetyczno–krajobrazowe wynikają przede wszystkim z niezwyklego położenia miejscowości w jednej z najpiękniejszych górskich kotlin Sudetów. Sokołowsko otoczone jest szczytami wznoszącymi się 300–400 metrów ponad samą osadą. Tworzy to niezwykle klimat estetyczny, a jeżeli uwzględni się dodatkowo szatę roślinną (mieszane lasy), która posiada walory kolorystyczne o każdej porze roku, trudno jest nie traktować siły oddziaływania tego typu walorów na wyobraźnię osób odwiedzających Sokołowsko. Jest to jednocześnie obszar Parku Krajobrazowego Sudetów Wałbrzyskich.

Walory turystyczne wiążą się dodatkowo z możliwościami uprawiania różnych form turystyki, od pieszej (wraz z *nordic walking*) poczynając, poprzez rowerową, a na konnej kończąc. Ukształtowanie terenu oraz rozmieszczenie

przestrzenne interesujących obiektów pozwala dodatkowo różnicować stopnie trudności tras. Samo Sokołowsko jest punktem wyjścia kilku ciekawych szlaków, a mianowicie: (1) zielonego i żółtego szlaku do schroniska „Andrzejówka”, (2) czerwonego szlaku na masyw Bukowca, (3) żółtego szlaku na Mały i Wielki Stożek, (4) niebieskiego szlaku na Włostową i Suchawę oraz (5) czarnego i zielonego szlaku na masyw Javorni hory po stronie czeskiej⁶.

Fotografia 1. Drogowskaz szlaków turystycznych w Sokołowsku



Źródło: fotografia autorska

W Sokołowsku i okolicy znajduje się także wiele nieoznakowanych ścieżek spacerowych umożliwiających turystykę pieszą, kolarstwo górskie, czy jazdę konną do wiat turystycznych (fotografia 2). Konstrukcje wiat zostały oparte na projekcie norweskim i są realizacją skandynawskiej idei budowy obiektów wkomponowanych w środowisko przyrodnicze. Obiekty tego typu spełniają wiele funkcji związanych z turystyką i rekreacją. Służą mogą jako noclegownie, bazy wylotowe, miejsca spotkań i świetne punkty widokowe.

⁶ Wydawnictwo *Czy znasz Śląskie Davos? Sokołowsko zaprasza*, Towarzystwo Rozwoju Sokołowska, Wałbrzych 2003.

Fotografia 2. Wiata turystyczna „Rozstaje”



Źródło: fotografia autorska

Walory bioklimatyczne i klimatolecznicze Sokołowska zostały zidentyfikowane już w XIX stuleciu. Wówczas doktor Hermann Brehmer, za namową siostrzenicy feldmarszałka Gebharda von Blüchera hrabiny Marii von Colomb, a swojej szwagierki, podjął decyzję o budowie pierwszego na świecie sanatorium przeciwgruźliczego. Władysław Ściborowski pisał, że „Görbersdorf nie jest ani zdrojowiskiem, ani zakładem leczniczym w ogólnym znaczeniu tego wyrazu, tj. dla wszystkich chorych, lecz jest zakładem przeznaczonym do leczenia pewnego rodzaju chorób połączonych z niedostatecznym odżywianiem ustroju i upośledzonym krążeniem krwi, między którymi suchoty płucne pierwsze miejsce zajmują i chorzy tego rodzaju stanowią cztery piąte ogólnej liczby, jak to z wykazu liczebnego zobaczymy; prócz tego bywają chorzy na blednicę, niedokrwistość, zotzy, czyli skrofufy oraz przychodzący do zdrowia po ciężkich, wyniszczających chorobach (...)”⁷. W sanatorium stosowano oryginalne metody leczenia, które odbiegały od preferowanego przez konwencjonalną medycynę wysyłania chorych na gruźlicę na obszar o klimacie śródziemnomorskim. Jeden z pacjentów pisał: „Długa dolina wśród gór śląskich

⁷ Przegląd Lekarski z 1874 r. [w:] *Listy ze śląskich wód. Z czasopism i pamiątek XIX-wiecznych wybrał i opracował Andrzej Zieliński*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 119.

obróconą została na urządzenie zakładu, gdzie nie tylko w lecie do tysiąca osób, lecz nawet w zimie kilkudziesięciu chorych szuka zdrowia, chociaż klimat nie jest tam zbyt łagodny, a śniegi nie topnieją. Główne środki lecznicze stanowią przede wszystkim powietrze, mleko i wino, a także woda zimna w kształcie kąpiel kroplistych, w najrozmaitszy sposób zastosowanych do potrzeb chorych”⁸. Inny dodaje natomiast: „bierzemy natryski z zimnej wody, pijemy wino węgierskie, a niejednemu suchotnikowi włosy na głowie powstają na samą myśl leczenia zimną wodą i winem. Skutki tej kuracji w wielu wypadkach są świetne”⁹.

Bardzo wysoko oceniał walory klimatolecnicze Sokołowska pacjent, a później tutejszy lekarz Alfred Sokołowski. Pisał między innymi, że: „Położenie Görbersdorfu na 1900 stóp nad powierzchnią morza ochrania tę miejscowość od wszelkiej zaraźliwych miazmatów i zbyt ciężkiego powietrza. Choroby płucne i epidemie u miejscowej ludności nigdy nie były znane. (...) pomimo zupełnej ochrony od wszelkich ustronnych wiatrów, posiada jednak naturalną wentylację, odświeżając ciągle powietrze jego”¹⁰. Ponadto zauważył, iż: „(...) wysokość położenia pozostaje w granicach niezbędnych do leczenia chorób płucnych, bo nie przyspiesza zbyt szybko działania serca. Zakład leczniczy dra Brehmera znajduje się na najdogodniejszym miejscu doliny, u stóp góry, która tylko pomiędzy otaczających gór wznosi się łagodnie, bez stromych spadków.(...) Trudno w istocie znaleźć miejscowość, która przedstawiała pod tym względem taką różnorodność i takie bogactwo, jak park i lasy przy zakładzie dra Brehmera”¹¹.

Walory związane z historycznym dziedzictwem materialnym oraz niematerialnym łączą się w przypadku Sokołowska zarówno z jego średniowieczną historią i położonym nieopodal na stoku Suchawy zamkiem Radosno (776 m n.p.m.), jak i z późniejszym okresem, kiedy miejscowość nabrała charakteru kurortu sanatoryjnego. Zamek Radosno ma bogatą, chociaż słabo udokumentowaną historię. Powstał prawdopodobnie pod koniec XIII wieku. Po burzliwej i niepewnej historii pozostało niewiele śladów, które nie pozwalają nawet na odtworzenie jego założeń. Na terenie zamku nie prowadzono badań archeologicznych, co pozwala na tworzenie wielu niepotwierdzonych, ale turystycznie atrakcyjnych historii. Zamek Radosno oraz leżąca w pobliżu wieś były wielokrotnie dotykane konsekwencjami wojen – husyckiej, wojny trzydziestoletniej, wojen śląskich, napoleońskich – oraz różnych lokalnych konfliktów pomiędzy feudałami. W okresie władzy pruskiej i później Cesarstwa Niemieckiego Sokołowsko było dobrze zagospodarowane, z rolnictwem i rzemiosłem. Najlepszym dla Sokołowska okresem to powstanie uzdrowiska w II połowie XIX wieku.

8 *Tygodnik Ilustrowany*, nr 391, „Listy ze śląskich wód”, op. cit., s. 121.

9 *Zdrowowiska*, nr 3/1872, „Listy ze śląskich wód”, op. cit., s. 118.

10 *Kłosy*, nr 773/1880, „Listy ze śląskich wód”, op. cit., s. 121.

11 *Ibidem*.

Fotografia 3. Charakterystyczna sylwetka budynku sanatoryjnego „Grunwald”



Źródło: zdjęcie autorskie

Na terenie miejscowości znajduje się kilka dość atrakcyjnych obiektów, jak na przykład dawne sanatorium „Grunwald”, „Leśne Źródło”¹², kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Świata czy niewielka, urokliwa cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Michała Archanioła Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Interesujące są również budynki mieszkalne i sanatoryjne położone w wiosce.

Do najciekawszych składników dziedzictwa niematerialnego w Sokołowsku należą:

- słabo udokumentowane, ale pełne zagadek i niedomówień dzieje zamku Radosno i średniowieczna historia miejscowości¹³;
- bardzo dobrze udokumentowana historia uzdrowiska w Sokołowsku, z przełomu wieku XIX oraz XX¹⁴;

¹² Na niewielkiej budowli okalającej źródło umieszczona była rzeźba i dwa cytaty Johanna Wolfganga von Goethego, które nie zachowały się do czasów współczesnych.

¹³ Patrz: J. Lamparska, *Dolny Śląsk jakiego nie znacie*, ASIA-PRESS, Wrocław 2002, rozdział: „Radosno-samotna wieża na szczycie”, s. 79-80.

¹⁴ *Dr Weichers Sanatorium „Marienhaus” Görbersdorf- Schmidtsdorf Kreis Waldenburg*, Darmstadt, druk reklamowy z ok. 1900 roku oraz *Listy ze śląskich wód. Z czasopism i pamiątek XIX-wiecznych wybrał i opracował Andrzej Zieliński*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983.

- wiele interesujących, zachowanych informacji o stosowanych ówczesnych metodach leczniczych¹⁵;
- informacje o ciekawych i oryginalnych postaciach pacjentów korzystających z uzdrowiska, w tym pochodzących z terenów Polski¹⁶.

Ciekawym elementem niematerialnego dziedzictwa jest również działalność Towarzystwa Przyjaciół Sokołowska, a także Fundacji Sztuki Współczesnej „In Situ”, która stara się uruchomić w miejscowości tzw. „Międzynarodowe Laboratorium Kultury” i organizuje Festiwal Hommage’a Kieślowski. Istotne są zarówno imprezy kulturalne, jak i sportowe czy rekreacyjne¹⁷.



Rysunek 1. Logo Festiwalu Hommage’a Kieślowski

Fotografia 4. Sylwetka kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Świata



Źródło: fotografia autorska

-
- ¹⁵ *Listy ze śląskich wód. Z czasopism i pamiątek XIX-wiecznych wybrał i opracował Andrzej Zieliński*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983.
 - ¹⁶ Wśród najbardziej znanych pacjentów, gości i mieszkańców Sokołowska znaleźć można: architekta Edwina Opplera, twórców kina braci Luisa i Auguste Lumière, lekarzy: Theodora Romplera, Tytusa Chałubińskiego, Alfreda Sokołowskiego, Ignacego Baranowskiego czy samego Hermanna Brehmera. Gerhart Hauptmann umieścił w Sokołowsku akcję swojej powieści „Wanda”, a romantyczny poeta i pisarz niemiecki Alfred Brachvogel poświęcił miejscowości wiersze i jedną z powieści.
 - ¹⁷ Ważnym eventem sportowym tworzącym lokalne dziedzictwo jest rozgrywany od 1978 roku Bieg Gwarków.

Walory rekreacyjno–wypoczynkowe są wypadkową zarówno położenia geomorfologicznego miejscowości, szaty roślinnej, walorów estetycznych krajobrazu, jak i warunków klimatycznych czy dziedzictwa kulturowego. Łącznie pozwalają one spowolnić tempo życia i dają możliwość relaksu fizycznego i psychicznego. Pobyt w Sokołowsku może łączyć taki relaks z ruchem i zwiedzaniem historycznie oraz kulturowo ważnych miejsc czy imprez.

Walory rekreacyjne oraz turystyczne, a także zdrowotno–klimatyczne mogą być właściwie wykorzystane, jeżeli jest odpowiednia liczba ich „konsumentów–użytkowników”. Ta wielkość – odpowiednia – odnosi się do pojemności turystycznej danej przestrzeni. Określona jest ona jednostkowymi cechami tej przestrzeni i powinna być w taki sposób mierzona. W przypadku miejscowości o cechach uzdrowiska należy dodatkowo uwzględnić konieczność zachowania tych elementów środowiska przyrodniczego i infrastruktury, które decydują o jego walorach. Elementy te można ocenić wykorzystując dwie grupy zasad tak zwanego zrównoważonego i trwałego rozwoju, a mianowicie:

- zasad wykorzystania kapitału przyrodniczego;
- zasad regulujących relacje między różnymi postaciami kapitału¹⁸.

Pozwalają one na ustalenie optymalnej liczby osób (kuracjuszy plus turystów, w przeliczeniu na osobodniówkę), która może przebywać w danej przestrzeni bez: (1) trwałego uszczuplenia jej walorów i (2) ograniczenia dostępności walorów dla potencjalnych użytkowników w przyszłości.

Zachowane pocztówki z końca XIX i początku XX wieku ukazują ówczesne walory krajobrazowe i uzdrowiskowe Sokołowska (fotografia 5). Większość widokówek i fotografii sprzed I wojny światowej pokazuje przede wszystkim oryginalną architektonicznie bryłę zakładu leczniczego doktora Brehmera (zwanego po II wojnie światowej „Grunwald”), co nie może być zaskakujące. Zarówno jego twórca, jak i sam budynek rozsławili Sokołowsko, czego dowodem jest fakt, że w czasie największej świetności do miejscowości przyjeżdżało od siedmiuset do tysiąca kuracjuszy rocznie, nie licząc turystów. Również Sokołowsko zwiększyło prawie dwukrotnie, do ponad tysiąca trzystu, liczbę stałych mieszkańców.

Po II wojnie światowej usiłowano zmienić status miejscowości i zakres oferowanych usług medycznych. Pod wpływem Stanisława Domina przyjęto profil leczenia chorób dróg oddechowych, próbując wesprzeć górników chorujących na pylicę, natomiast gruźlica była wówczas już leczona antybiotykami. W latach 70. XX wieku Sokołowsko chciano przekształcić w ośrodek sportów zimowych, na wzór Karpacza, Szklarskiej Poręby czy Świeradowa Zdroju, a po powstaniu województwa wałbrzyskiego miał być tu Wojewódzki Ośrodek Sportów Zimowych. Plany nie zostały zrealizowane z powodu braku dostatecznych środków

18 Patrz: S. Czaja, A. Becla, *Ekologiczne podstawy procesów gospodarowania*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2007.

finansowych, kryzysu gospodarczo–społecznego i powolnego upadku górnictwa węglowego w Zagłębiu Wałbrzyskim.

Fotografia 5. Widokówka z Sokołowska z końca XIX wieku



Źródło: zbiory Towarzystwa Przyjaciół Sokołowska.

Transformacja ustrojowa rozpoczęta w 1989 roku okazała się bardzo niekorzystna dla wszystkich praktycznie funkcji realizowanych w Sokołowsku. Nie udało się ani efektywnie sprywatyzować, ani utrzymać w sektorze publicznym rozbudowanej infrastruktury uzdrowiskowo–sanatoryjnej. Znaczna jej część uległa dewastacji. Podobnie zaniedbano tereny parkowe. Utracono wiele miejsc pracy, co spowodowało wzmożone wyjazdy zarobkowe i powolne wyludnianie się miejscowości.

Niekorzystne zjawiska zostały nieco zahamowane przez działania lokalnego samorządu w gminie Mieroszów, chociaż nadal odczuwa się znaczny niedostatek środków finansowych. Pozytywnym przykładem jest pozyskanie środków na przywrócenie odpowiedniego poziomu Specjalistycznego Szpitala Chorób Płuc „Biały Orzeł” (dawny szpital doktora T. Römplera) oraz próby przywrócenia świetności najbardziej znanego obiektu w miejscowości–dawnego uzdrowiska „Grunwald”, przez Fundację Sztuki Współczesnej „In Situ”.

NIEZBĘDNE WARUNKI WYKORZYSTANIA POTENCJAŁU SOKOŁOWSKA

Aby Sokołowska odzyskała swój dawny blask niezbędna jest realistyczna i skutecznie realizowana strategia jego rozwoju. Powstanie takiego dokumentu musi opierać się przede wszystkim na identyfikacji podstawowych warunków wykorzystania potencjału rozwojowego miejscowości (schemat 2). Można je określić następująco:

- skuteczna i bezwzględnie priorytetowa ochrona lokalnego środowiska przyrodniczego, w tym krajobrazu, będąca podstawą zachowania zasadniczych walorów Sokołowska, połączona z systematycznymi badaniami bioklimatycznymi lokalnego mikroklimatu;
- zrównoważona rozbudowa brakujących elementów i utrzymanie infrastruktury, a zwłaszcza sanatoryjno-zdrowotnej;
- rozwój wachlarza imprez kulturalno-turystycznych i rekreacyjno-wypoczynkowych, przyciągających osoby nie będące wyłącznie kuracjuszami;
- odpowiednia oferta usług medycznych, skierowanych do różnych grup społeczno-dochodowych, połączona z ich nowoczesną promocją i marketingiem;
- podjęcie próby uzyskania statusu uzdrowiska, po spełnieniu prawno-instytucjonalnych warunków¹⁹;
- popularyzacja medialna, w tym internetowa Sokołowska, połączona z edycją interesujących publikacji o miejscowości²⁰.

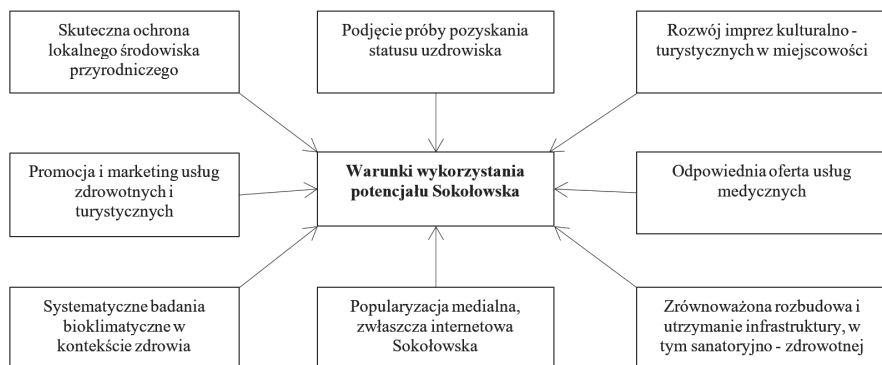
Odpowiednia jakość środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza mikroklimat i niezwykle krajobraz decydują o walorach Sokołowska. Z tego powodu ich ochrona stanowi swoiste hamletowskie „*to be or not to be*” dla przyszłości miejscowości. Walory te są zagrożone przez kilka czynników, a zwłaszcza: (1) globalne zmiany klimatyczne, które istotnie przekształcają lokalne warunki pogodowe, czego przykładem jest brak pokrywy śnieżnej w ostatnich latach, (2) lokalna niska emisja z palenisk domowych, zalegająca w słabo przewietrzanej kotlinie, czy (3) rozszerzająca się działalność kopalni melaфіru w Rybnicy Leśnej, pozostawiająca po sobie „księżycowy” wręcz krajobraz. Walory lecznicze

19 Warunki, które musi spełniać uzdrowisko przedstawione zostały w pracy: A. Becla, S. Czaja, J. Tutaj, N. Andreeva, *Uzdrowiska w rozwoju zrównoważonym regionu dolnośląskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2018.

20 Materiały zamieszczane w Internecie są interesujące i widać w nich różne pasje autorów, ale nie pozbawione dość elementarnych błędów, nawet ortograficznych czy gramatycznych. Poważna popularyzacja musi tego unikać.

mikroklimatu Sokołowska wymagają ciągłego monitorowania oraz wspierania badaniami medyczno–statystycznymi. Taki nowoczesny system monitorowania należy zbudować i zapewnić mu trwałe źródła finansowania.

Schemat 2. Warunki wykorzystania potencjału rozwojowego Sokołowska



Źródło: opracowanie własne

Cały okres po rozpoczęciu transformacji ustrojowej, a zatem ostatnie trzy dekady charakteryzował się dość szybko postępującą degradacją istniejącej w Sokołowsku infrastruktury. Często przyjmowało to postać zwykłego wandalizmu, co jest zaskakujące w małych społecznościach. Z reguły uruchamiają one lokalne instrumenty kontroli społecznej. Infrastruktura ma przede wszystkim XIX-wieczne pochodzenie, a zatem wymaga wielu działań modernizacyjnych. Dotyczy to zarówno jej funkcjonalności, jak i estetyki. Nie zawsze istnieją odpowiednio duże środki i możliwości wykonawcze, aby działania takie przeprowadzić. Należy w takiej sytuacji wzmocnić pozytywne oddziaływania władz samorządowych.

Oferta usług medycznych musi spełniać rosnące oczekiwania potencjalnych klientów, w ramach różnych form turystyki zdrowotnej. Powinny one zatem zaspokajać potrzeby, oferując produkty najwyższej jakości i przy silnej konkurencji, po dostępnych cenach. Konkurencja z jedenastoma istniejącymi już uzdrowiskami i wieloma innymi atrakcyjnymi kurortami Dolnego Śląska nie będzie łatwa, pomimo oczywistych walorów i doświadczeń Sokołowska. Oferta w tym zakresie musi być dodatkowo połączona z nowoczesną promocją i marketingiem. Tendencja do prywatyzacji i urynkowienia takich usług oznacza jeszcze silniejszą, rzeczywistą konkurencję, której trzeba będzie sprostać.

Równowagę dla usług medyczno–zdrowotnych stanowić powinny imprezy kulturalne, turystyczne, rekreacyjne oraz wypoczynkowe. Są one kierowane w szerokim zakresie do turystów odwiedzających Sokołowsko, co tworzy, obok funkcji uzdrowiskowej, funkcję kulturalno–turystyczną miejscowości. Wzmacnia również ekonomiczne podstawy funkcjonowania lokalnej społeczności. Hi-

historia i położenie Sokołowska tworzą szeroki wachlarz możliwości organizatorom takich przedsięwzięć. Ich zasadność potwierdzają eventy, które już zaistniały w Sokołowsku.

Uruchomienie i wykorzystanie powyższych uwarunkowań jest dobrym punktem wyjścia do uzyskania statusu uzdrowiska, co może być wykorzystane jako bardzo istotny akcelerator dalszego rozwoju miejscowości i jego trwałości. Spełnienie warunków uzdrowiska nie jest łatwe, ale Sokołowsko dysponuje określonymi wyjściowymi, przyrodniczymi walorami. Cel – uzyskanie statusu uzdrowiska – można byłoby uznać za istotny, strategiczny cel stojący przed Sokołowskiem, jego mieszkańcami, gośćmi oraz władzami samorządowymi.

Ważnym warunkiem w społeczeństwie informacyjnym jest odpowiednia popularyzacja medialna, zwłaszcza przy wykorzystaniu Internetu²¹. Informacja o Sokołowsku musi być: (1) łatwo dostępna, (2) profesjonalnie przygotowana i opracowana i (3) eksponująca rzeczywiste walory samej miejscowości.

ZAKOŃCZENIE I WSTĘPNE REKOMENDACJE

Przedstawione pokrótce potencjalne i rzeczywiste walory Sokołowska oraz niezbędne warunki ich wykorzystania mogą być punktem wyjścia do podjęcia refleksji, a później prac nad strategią rewitalizacji i rozwoju tej miejscowości. Aby taką ideę rozwinąć można zasugerować kilka wstępnych rekomendacji wartych podjęcia, a mianowicie:

należy podjąć prace nad przygotowaniem analizy SWOT²² w tym zakresie, która powinna być punktem startowym do dalszych działań;

- należy przygotować plan wydawniczy przewodników, map, materiałów promocyjnych czy albumów, a także monografii o Sokołowsku oraz leksykonu słynnych gości uzdrowiska;
- należy przygotować oddolną inicjatywę skupiającą się na opracowaniu wstępnej wersji strategii rewitalizacji i rozwoju Sokołowska, z celami, harmonogramem, podmiotami odpowiedzialnymi i źródłami finansowania;
- należy opracować zestaw działań, których celem będzie dalsza aktywizacja mieszkańców Sokołowska;

21 Szerzej: A. Becla, *Pozyskiwanie, wykorzystanie i ochrona informacji w warunkach gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2018.

22 SWOT to metoda analizy strategicznej obiektu, składająca się ze zbadania mocnych i słabych jego stron oraz identyfikacji potencjalnych czy rzeczywistych szans, a także zagrożeń, które mogą wystąpić lub są w otoczeniu. Nazwa SWOT jest akronimem angielskich słów: *strengths* (mocne strony), *weaknesses* (słabe strony), *opportunities* (szanse) oraz *threats* (zagrożenia).

- należy przygotować profesjonalne, systematycznie aktualizowane strony internetowe, prezentujące walory miejscowości i przygotowywane przedsięwzięcia;
- należy podjąć działania mające zracjonalizować, a w dalszej kolejności ograniczyć ekspansję kopalni melafiru w Rybnicy Leśnej, która zagraża podstawowym walorom Sokołowska;
- należy podjąć próbę rozszerzania różnorodnych usług turystyczno-gastro-nomicznych i rekreacyjno-wypoczynkowych;
- należy systematycznie poprawiać estetykę budynków i innych obiektów w kompozycji z estetyką lokalnego krajobrazu.

Sokołowsko musi odnaleźć pomysł na swoją przyszłość. W innym przypadku proces zaniku zostanie podtrzymany, czego dowody znajdujemy w wielu innych miejscowościach regionu. W przypadku Sokołowska byłaby to ogromna strata nie tylko dla samej miejscowości, ale również dla Wałbrzycha i całego Dolnego Śląska.

LITERATURA

Becla Agnieszka, *Pozyskiwanie, wykorzystanie i ochrona informacji w warunkach gospodarki opartej na wiedzy i społeczeństwa informacyjnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2018.

Becla Agnieszka, Czaja Stanisław, Tutaj Jerzy, Andreeva Nina, *Uzdrowiska w rozwoju zrównoważonym regionu dolnośląskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Wrocław 2018;

Czaja Stanisław, Becla Agnieszka, *Ekologiczne podstawy procesów gospodarowania*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2007.

Czy znasz Śląskie Davos? Sokołowsko zaprasza, Towarzystwo Rozwoju Sokołowska

Filipiak M., *Zespoły starych parków w miejscowości Sokołowsko*, „Rocznik Dendrologiczny”, nr 45/1997, s. 83-96.

Kieszczyński Hipolit, *Wiadomości o zakładzie leczniczym dra Brehmera w Görbersdorfie w Szląsku pruskim*, Warszawa 1876.

Lamparska Joanna, *Dolny Śląsk jakiego nie znacie*, ASIA-PRESS, Wrocław 2002, rozdziały: „Sokołowsko-kuracje doktora-awanturnika” oraz „Radosno-samotna wieża na szczycie”.

Listy ze śląskich wód. Z czasopism i pamiętników XIX-wiecznych wybrał i opracował Andrzej Zieliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983.

Łuczyński Romuald, *Sokołowsko- zapomniane uzdrowisko*, (w) „Sudety”, nr 8/2003.

Idem, *Tropami śląskiego dziedzictwa*, Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2000, rozdział „Dr Hermann Brehmer i jego dzieło”.

Mazurski K., *Mieroszów i Sokołowsko*, Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Wrocław 1988.

Perzyński Marek, *Dolnego Śląska skarby, osobliwości i cuda*, Wrocławski Dom Wydawniczy, Wrocław 2003, rozdział „Sokołowsko wzorcowe uzdrowisko”.

Schmuck Adam, *Klimat Sokołowska jako przykład klimatu miejscowości leczniczej w Sudetach*, „Czasopismo Geograficzne”, tom XXIII-XXIV, Wrocław 1953, s. 148-165.

Słownik geografii turystycznej Sudetów – Góry Kamienne, red. M. Staffa, tom 9, Wydawnictwo I-BIS, Wrocław 1996.

Smoke Hannibal, *Sokołowsko – zapomniany klejnot – upadłe uzdrowisko w Sudetach*, <https://podroze.onet.pl/polska/dolnoslaskie/sokolowsko-zapomniany-klejnot-upadle-uzdrowisko-w-sudetach/b3l7lwg>.

Staniszewska W., *Studium środowiska kulturowego miasta i gminy Mieroszów*, Region Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego we Wrocławiu, Wrocław 1999.

Sudety Środkowe. Część północna, mapa turystyczna 1:50000, Wydawnictwo Ziemia Kłodzka, Nowa Ruda 2000

Sudety Środkowe, skala 1:60 000, Wydawnictwo ExpressMap, Warszawa 2007.

Szyperski Alfons, *Dyliżansem do Szczawna. Ósme dni Henryka Wieniawskiego. Dzieje, lecznictwo, okolica.*, Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego, Dyrekcja P.P. Uzdrowisko Szczawno-Jedlina 1973.

Ściborowski Władysław, *Wiadomość o zakładzie leczniczym dla chorych piersiowych w Görbersdorfie w Szląsku pruskim*, Kraków 1874 (odb. z „Przeglądu Lekarskiego”, *Listy ze śląskich wód. Z czasopism i pamiętników XIX-wiecznych wybrał i opracował Andrzej Zieliński*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983.

Zieliński Andrzej, *Sokołowsko i jego patron*, Zeszyt Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego nr 9/2001.

THE USED AND NOT USED VALUABLES OF SOKOŁOWSKO (RECOMMENDATIONS FOR THE FUTURE DEVELOPMENT)

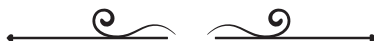
The authors presented the valuables of the former climate station and health resort Sokołowsko. The authors also discussed the Conditions of using the development potential of this village. The authors formulated the recommendations for the social and the economical practices of the local authorities.

KEYWORDS: Sokołowsko, development valuables, climate station, local development strategy



PROF. DR HAB. STANISŁAW CZAJA
DR HAB. INŻ. AGNIESZKA BECLA, PROF. UEW
UNIwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

BIEDASZYBY – FENOMEN GOSPODARCZY I SPOŁECZNY WAŁBRZYCHA



WPROWADZENIE

Biedaszyby to dość niezwykle zjawisko, które wywodzi się bezpośrednio z przyczyn gospodarczych, chociaż nabrało w toku historycznej ewolucji innego, szerszego znaczenia. Według „Uniwersalnego Słownika Języka Polskiego” biedaszyb to „*prymitywna kopalnia, z której uboga ludność wydobywa węgiel na własny użytek*”¹. Podobną definicję można spotkać w „Wielkiej Encyklopedii PWN”, gdzie znajdujemy określenie: „*małe, prymitywne szyby, w których wydobywano węgiel kamienny*”².

W języku potocznym traktowane są jako miejsca wydobywania węgla kamiennego, węgla brunatnego czy torfu w niezorganizowany sposób, z reguły tam, gdzie surowce te występują bardzo blisko lub na samej powierzchni. W skali globalnej za biedaszyby można traktować również miejsca pozyskiwania innych minerałów, jak na przykład złota w trakcie tzw. gorączki złota. W pewnym sensie podobnie działają osoby odzyskujące surowce na wysypiskach (składowiskach) czyli ekologiczni menele³. Potwierdzają to badania zrealizowane w Polsce⁴.

1 *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, tom 1 A-G, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 253.

2 *Wielka Encyklopedia PWN*, tom 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 29.

3 Patrz: S. Czaja, Z. Jakubczyk, *Era odpadów*, „Przegląd Techniczny”, nr 13, 1992, s. 9, 10, nr 14, 1992, s. 30, 31.

4 Patrz: A. Luda, *Społeczne, ekologiczne i logistyczne aspekty recyklingu odpadów realizowanego przez osoby fizyczne*, nieopublikowana praca magisterska, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Wydział Gospodarki Narodowej, Wrocław 2011.

Problem biedaszybów dotknął również Wałbrzycha, a nawet stał się jego synonimem w skali całego kraju. W poniższym opracowaniu przedstawiono analizę tego zjawiska w kontekście doświadczeń górnictwa wałbrzyskiego i lokalnych społeczności zamieszkujących miasto oraz okoliczne miejscowości. Ciekawym może być fakt, że zjawisko biedaszybów przeszło w ostatnim trzydziestoleciu istotną ewolucję od samego pojawienia się, rozwoju wymiaru ekonomicznego, aż po współczesną, społeczno-kulturową wersję.

W pracy wykorzystano wnioski i spostrzeżenia zamieszczone w wielu artykułach prasy lokalnej i regionalnej, nielicznych książkach⁵, a także w multimedialnych materiałach elektronicznych. Wykorzystano też badania zrealizowane przez słuchaczy Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu pod kierunkiem autorów opracowania.

HISTORIA POJAWIENIA SIĘ I ROZWOJU BIEDASZYBÓW W POLSCE I W WAŁBRZYCHU

Biedaszyby są zjawiskiem dość odległym historycznie, chociaż na większą skalę pojawiły się na terenach polskich w Zagłębiu Dąbrowskim w II połowie XIX wieku. Same biedaszyby rozpowszechniły się na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w okolicach Krakowa w okresie Wielkiego Kryzysu, w latach 1930–1935. Jak zauważają autorzy „Wielkiej Encyklopedii Polski”, w 1932 roku czynnych było około 5 tysięcy biedaszybów, w których pracowało prawie 20 tysięcy osób⁶. Zjawisko to wywoływało wiele negatywnych skutków. „Praca w biedaszybach była ciężka i niebezpieczna, zdarzały się liczne wypadki. Często też dochodziło do starć załóg z policją i ekipami niszczącymi biedaszyby”⁷.

Po II wojnie światowej w gospodarce centralnie sterowanej (tzw. gospodarce socjalistycznej) nie istniały poważniejsze przyczyny istnienia biedaszybów. Nielegalnie pozyskiwano węgiel z wykorzystaniem zjawiska kradzieży w kopalniach, w podmiotach zajmujących się dystrybucją i sprzedażą detaliczną czy na kolei.

Zjawisko biedaszybów powróciło na Górny Śląsk oraz Dolny Śląsk po roku 1989. Na Górnym Śląsku pojawiły się one w Zabrze, przede wszystkim na osiedlu „Zandka”. Natomiast na Dolnym Śląsku był to Wałbrzych i okoliczne miejscowości. Pojawienie się biedaszybów tłumaczono początkowo brakiem zatrudnienia i brakiem środków do życia oraz biedą.

5 Przykładem są dwie prace G. Wałowskiego pod tytułem: *Wałbrzych: od biedaszybów do... Podziemne zgazowanie węgla kamiennego* oraz *Nowa Ruda: od biedaszybów do... Podziemne uwodornienie węgla kamiennego*, wydane w 2011 i 2013 roku.

6 *Wielka Encyklopedia Polski*, tom 1, Wydawnictwo Ryszard Kluszczyński, Kraków 2004, s. 187.

7 *Ibidem*, s. 187.

Węgiel kamienny znany był w okolicach Wałbrzycha od późnego średnio-wieczu. Wówczas nie istniały regulacje prawne organizujące jego wydobywanie. Mieszkańcy pozyskiwali węgiel metodą odkrywkową z powierzchniowych wychodni pokładów. Węglarze (kopacze) zużywali wydobyty surowiec na własne potrzeby lub na sprzedaż dla kupców. Bardziej zorganizowane wydobywanie węgla w okolicach dzisiejszego Wałbrzycha pojawiło się w XVI stuleciu. Pierwsza wzmianka historyczna o kopalni pochodzi z 1561 roku. Była to kopalnia na Białym Kamieniu, którą właściciele – ród Hochbergów – oddali w dzierżawę Jerzemu Rudłowi. Zachował się dokument Rady Miejskiej w Świdnicy z dnia 24 września 1594 roku, w którym wspomniano o kopalniach na Białym Kamieniu, Starym Zdroju i Sobiecinie.

Wydobywanie węgla, praca w kopalniach oraz ich funkcjonowanie były szczegółowo zorganizowane. Stanisław Michalkiewicz pisał: *„życie codzienne wałbrzyskich górników w XVI w. nie odbiegało poziomem od życia innych górników śląskich. Tydzień pracy wynosił 6 dni. Pracowano bez przerwy na dwie zmiany. Koniec pracy, a zarazem jej początek oznajmiał kopalniany dzwon. Dzień pracy górnika wynosił przeważnie 12 godzin. Tylko tam, gdzie panowały specjalnie trudne warunki lub woda zalewała kopalnię obowiązywała szychta ośmiogodzinna. [...] Górnicy na wzór rzemieślników łączących się w cechy tworzyli swoje stowarzyszenia zwane gwarentwami. Gwarek – fachowy mistrz górniczy, rekrutujący się z bogatszego chłopstwa lub pospólstwa miejskiego, był człowiekiem wolnym, posiadającym przywilej na poszukiwanie i wydobywanie kruszcu. Pracował osobiście, ale nie sam: miał pracowników najemnych. Jego zastępcą był tzw. lenszownik [...]. Do jego obowiązków należało wyszukiwanie, zatrudnianie i opłacanie robotników, a także prowadzenie poszukiwań górniczych. Roboty nadzorował sztygar. Najniżej wykwalifikowaną grupę robotników tworzyli kopacze drążący szyby i wybierający rudę. Obok nich zatrudniani byli parobcy pracujący przy powstrzymywaniu wody, ładowacze i tragarze oraz woźnice i poganiacze koni – zależnie od istniejących urządzeń technicznych”⁸.*

O dalszym rozwoju górnictwa węgla kamiennego świadczą dokumenty z lat 1649, 1682 i 1686, wspominające wydobywanie oraz towarzyszące im zdarzenia (na przykład wypadki). Z początku XVIII stulecia pochodzą również pierwsze wzmianki o szkodach górniczych⁹.

II połowa XVIII wieku przyniosła rozwój górnictwa węglowego oraz powstanie Zagłębia Wałbrzyskiego. Węgiel stał się ważnym paliwem dla cegielni, wapienników, gorzelni czy browarów. W latach czterdziestych tego stulecia w Wałbrzychu było 6 kopalni, w połowie lat 50. już 12, a w 1801 roku działały

8 Irena Czachorowska, *Od powstania miasta do 1806 r.*, [w:] *Wałbrzych – Zarys monografii na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993 r. s. 42.

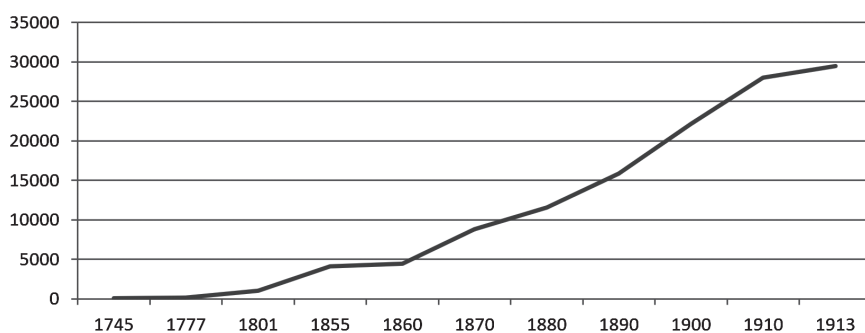
9 Jeden z mieszczan wałbrzyskich Dawid Enderwitz złożył skargę na wyrządzone mu szkody. Jest to bez wątpienia pośredni dowód na szeroki zakres prac górniczych.

33 kopalnie. Należały one do lokalnych właścicieli ziemskich, zwłaszcza Hochbergów. Kopalnie państwowe nie istniały¹⁰.

Wydobycie miało charakter ręczny (kiloły i oskardy). Wprowadzono sztolnie odprowadzające wodę z kopalń, wśród nich najsłynniejsza Lisia Sztolnia na Białym Kamieniu. Pod koniec XVIII wieku zbudowano pierwszą koksownię.

Przejęcie Dolnego Śląska przez Prusy po drugiej wojnie śląskiej oznaczało wprowadzenie ustawy górniczej w 1769 roku i podporządkowanie kopalń Wyższemu Urzędowi Górniczemu. Ustalał on ceny węgla, rozmiary wydobywania i zajmował się bezpieczeństwem pracy górników, a także mianował sztychmiistrzów i sztygarów. W Zagłębiu Wałbrzyskim siedziba urzędu znajdowała się w Boguszowie.

Wykres 1. Liczba górników w Wałbrzychu w latach 1745-1913



Źródło: opracowanie własne na podstawie: S. Michalkiewicz, *Wałbrzych – Zarys monografii na tle regionu*, Wrocław 1993.

Bezpośrednim wyrazem rozwoju Zagłębia Wałbrzyskiego był wzrost liczby zatrudnionych górników (wykres 1). W roku 1745 w kopalniach zatrudnionych było 50 pracowników. W roku 1870 liczba ta przekroczyła dziesięć tysięcy, a bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej już ponad dwadzieścia siedem tysięcy. Pomimo tego wzrostu, po zjednoczeniu Niemiec i powstaniu Cesarstwa Niemieckiego, w latach 1871–1918 Zagłębie Wałbrzyskie straciło na znaczeniu ze względu na szybki rozwój Zagłębia Górnośląskiego, Zagłębia Ruhry oraz Zagłębia Saary.

Okres międzywojenny był trudny dla górnictwa wałbrzyskiego, ze względu na wysokie koszty wydobywania i permanentny wręcz kryzys gospodarczy, zwłaszcza w latach 1919–1933. Wówczas pojawiły się pierwsze, chociaż jeszcze nieliczne biedaszyby na tym terenie. Był to raczej wyraz skrajnej biedy i niedostatku taniego paliwa w poszczególnych gospodarstwach domowych.

10 I. Czachorowska, *Od powstania miasta...*s. 74.

Na przełomie lat 20. oraz 30. XX wieku powstały pierwsze plany zamknięcia poszczególnych kopalni. Zrezygnowano z nich przed wojną z powodu trudności społecznych i utrzymano w czasie II wojny światowej, ze względu na potrzeby energetyczne niemieckiej gospodarki wojennej i bezpieczne położenie samego zagłębia. Problemem był natomiast niedostatek siły roboczej, co oznaczało zatrudnianie jeńców wojennych i pracowników przymusowych. Przestarzała technologia i baza maszynowa oraz bardzo trudne warunki geologiczne obniżyły produktywność poszczególnych kopalni od $\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{2}$.

Po II wojnie światowej i przejściu Zagłębia Wałbrzyskiego przez władze polskie, zgodnie z obowiązującą wówczas strategią rozwoju, opartą na górnictwie i przemyśle ciężkim, uruchomiono oraz rozwinięto działalność kopalni. Przeznaczono znaczne środki finansowe na usprawnienie dostępu do wyrobisk (ponad $\frac{1}{4}$ środków inwestycyjnych), mechanizację prac górniczych (podobnie ponad $\frac{1}{4}$ środków inwestycyjnych) oraz przeróbkę mechaniczną węgla. W latach 60. XX wieku rozszerzono prace modernizacyjne i inwestycje rozwojowe w sektorze węgla kamiennego.

Administracja polska pojawiła się w Wałbrzychu już 28 maja 1945 roku, konkurując w pewnym sensie z przedstawicielami Czech. Wojskowa komendantura radziecka sprzyjała jednak bardziej przedstawicielom państwa polskiego. Polacy szybko przejmowali i uruchamiali poszczególne zakłady, głównie z dwóch powodów: (1) braku poważniejszych zniszczeń wojennych oraz (2) chęci uniknięcia zaboru jako reparacje wojenne przez wojska radzieckie. Duże były również potrzeby energetyczne kraju. Dnia 7 sierpnia 1945 roku utworzono Dolnośląski Zjednoczony Przemysł Węglowy. W latach 1945–1950 ukształtowała się struktura organizacyjna górnictwa, która przetrwała do lat 70. XX wieku, a z pewnymi zmianami i modyfikacjami do końca lat 80. XX wieku.

Cały powojenny okres gospodarki centralnie planowanej nie sprzyjał pojawianiu się biedaszybów. Jedyne dzikie, nieliczne wyrobiska były nielegalnie eksploatowane przez osoby z problemami społecznymi, zwłaszcza przez alkoholików czy narkomanów. Pozyskiwane w ten sposób, niewielkie ilości tego surowca były sprzedawane w celu pozyskania środków na alkohol i narkotyki¹¹. Wsparcie dla górnictwa pozwalało znaleźć zatrudnienie w kopalniach i zakładach współpracujących z nimi, a sam dostęp do węgla był ułatwiony, między innymi przez rozwinięty system deputatów. Dodatkowo, w okresie 1945–1989 nie prowadzono badań i analiz, które pozwoliłyby określić na ile problem nielegalnej eksploatacji węgla był realny, duży i jakie były ewentualne, dodatkowe powody jego istnienia.

11 Badania przeprowadzone przez Magdalenę Dudziak. Patrz: M. Dudziak, *Społeczne, ekonomiczne i prawnoinstytucjonalne problemy istnienia i likwidacji biedaszybów (na przykładzie miasta Wałbrzych)*, praca dyplomowa, PWSZ w Wałbrzychu, Wałbrzych 2004.

Fotografia 1. Wejście do biedaszybu



Źródło: <https://walbrzych.dlawas.info/wiadomosci/nadlesnictwo-walbrzych-wciaz-walczy-z-biedaszybami-foto/cid,23058,a> [dostęp: 07.07.2020]

PRÓBA RESTRUKTURYZACJI I LIKWIDACJA GÓRNICTWA W WAŁBRZYCHU W LATACH 90. XX STULECIA

Zmiana systemu gospodarczego, rozpoczęta na przełomie 1989 i 1990 roku, wpłynęła również na sytuację górnictwa w Wałbrzychu i okolicznych miejscowościach. Początkowo planowano dokonać restrukturyzacji sektora, zarówno w wymiarze mikroekonomicznym (poszczególnych przedsiębiorstw), mezoekonomicznym (w sektorze górniczym), jak i makroekonomicznym (całej gospodarki). W Wałbrzychu proces przygotowania restrukturyzacji rozpoczęto bardzo wcześniej. W 1989 roku powstały „Wstępne założenia do programu restrukturyzacji przemysłu województwa wałbrzyskiego”, natomiast w 1990 roku „Wstępna koncepcja restrukturyzacji przemysłu województwa wałbrzyskiego”.

Po podpisaniu w 1990 roku umowy między Polską a Francją do działań restrukturyzacyjnych w Wałbrzychu włączył się zespół francuski. Przygotował on tak zwaną ekspertyzę „0”, a w marcu 1991 roku wariantową koncepcję strategii likwidacji kopalni i rekultywacji zagłębia. Koncepcja została początkowo

przychylnie przyjęta przez Polskę, w efekcie czego powołano w październiku 1990 roku Pełnomocnika Rządu ds. Restrukturyzacji Regionu Wałbrzyskiego. Głównym celem jego działania miało być zapewnienie odpowiednich warunków efektywnej współpracy polsko-francuskiej. Program restrukturyzacyjny miał objąć telekomunikację, szkolnictwo, staże szkoleniowe i kursy, kojarzenie kapitałów, hotelarstwo i turystykę, ochronę środowiska, a także górnictwo (tabela 1).

Tabela 1. Główne przedsięwzięcia polsko-francuskiego programu restrukturyzacji gospodarki województwa wałbrzyskiego

Obszar	Działania
Telekomunikacja	Dokonanie przez stronę francuską oceny projektu rozwoju telekomunikacji.
Szkolnictwo	Opracowanie programu przekształceń szkolnictwa i dostosowanie edukacji do zakładanych zmian gospodarczych w Polsce i regionie. Przekształcenie szkolnictwa zawodowego. Współpraca polskich i francuskich uczelni.
Kojarzenie kapitałów	Wytypowanie grupy polskich przedsiębiorców zainteresowanych współpracą ze stroną francuską i wykorzystaniem zagranicznego kapitału.
Hotelarstwo i turystyka	Wstępna ocena bazy. Szkolenia kadry i zmiany w systemie zarządzania hotelami.
Ochrona środowiska	Instalacja urządzeń do automatycznego monitoringu jakości środowiska przyrodniczego. Podjęcie prac nad zmianami systemu funkcjonowania gospodarki wodnej w województwie.
Górnictwo	Stopniowa likwidacja wydobywania, połączona z ograniczaniem negatywnych skutków społecznych (zwłaszcza bezrobocia). Projekt „Antracyt”.

Źródło: opracowanie własne na podstawie R. Burdek, J. Zasun, *Restrukturyzacja województwa wałbrzyskiego*, Rocznik województwa wałbrzyskiego 1994–1995, Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu, Wałbrzych 1996, s. 11.

Propozycje francuskie nie znalazły odpowiedniego wsparcia w polskich kręgach decyzyjnych. Dotyczyło to zwłaszcza wdrożenia decyzji wicepremiera o przeznaczeniu środków powstałych dzięki likwidacji kopalń dla rozwoju gospodarczego regionu, wydzielenia środków na dotacje w celu likwidacji kopalń, czy utworzenia regionalnego funduszu ekonomicznego oraz odpowiedniego zapisu w ustawie budżetowej. Spowodowało to ustanie współpracy od lutego 1992 roku. Niepowodzenie misji francuskiej ujawniło złożoność i zakres problemów natury prawno-legislacyjnej, ekonomicznej oraz społecznej.

Polskie władze państwowe podjęły już w 1990 roku nienagłaśnianą ze względów politycznych i społecznych decyzję o likwidacji górnictwa węgla kamiennego w Zagłębiu Wałbrzyskim. Nie towarzyszyły jej żadne poważniejsze analizy ekonomiczno-społeczne¹². Z dniem 31 grudnia 1990 roku w stan likwidacji postawiono trzy kopalnie: „Wałbrzych”, „Victoria” i „Thorez”. Tłumaczono to złym stanem technicznym oraz geologicznym, a także nierentownością wydobycia, połączoną z szybko rosnącymi rozmiarami dotacji państwowych. Do 1 kwietnia 1993 roku w wałbrzyskich kopalniach likwidowano pojedyncze obiekty, a później pozostałe połączono w jedno wielozakładowe przedsiębiorstwo „Wałbrzyskie Kopalnie Węgla Kamiennego”. Proces likwidacji przebiegał zgodnie z zaplanowanymi założeniami, a mianowicie:

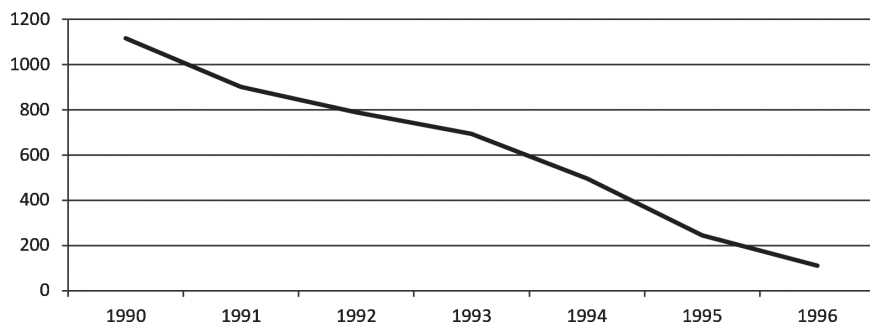
- „zmniejszaniem, aż do całkowitego zaprzestania eksploatacji pokładów węgla kamiennego,
- likwidacją zakładów górniczych (wytrobisk dołowych, infrastruktury powierzchniowej),
- restrukturyzacją majątku nieprodukcyjnego kopalń,
- restrukturyzacją zatrudnienia”¹³.

Ograniczanie, a następnie likwidację wydobycia rozpoczęto od najmniej opłacalnych i najtrudniejszych geologicznie pokładów, czyli szybów: „Chwalibóg” i „Teresa” w kopalni „Thorez”, „Barbara” i „Witold” w kopalni „Victoria” oraz w szybie „Staszic”, na polu „Mieszko” w kopalni „Wałbrzych”. Oznaczało to szybki spadek wydobycia węgla koksującego w latach 1990-1996 (wykres 2). Proces zakończenia eksploatacji węgla kamiennego w Zagłębiu Wałbrzyskim zakończono 30 września 1996 roku, a zatem w przeciągu sześciu lat. Zakładem, który jako ostatni zakończył wydobycie był Zakład Górniczy „Julia”. W pozostałych dwóch kopalniach proces wydobycia węgla kamiennego zakończono znacznie wcześniej (w Zakładzie Górniczym „Victoria” dnia 31 grudnia 1993 roku, a w Zakładzie Górniczym „Chrobry” 31 grudnia 1994 roku).

12 Wykonane przez niezależne zespoły prace badawcze i projektowe nie były w ogóle uwzględniane przez ówczesnych decydentów.

13 *Eksploatacja górnicza a ochrona powierzchni – Doświadczenia z wałbrzyskich kopalń*, Główny Instytut Górnictwa, Katowice 2000, s. 367.

Wykres 2. Rozmiary wydobycia węgla koksującego w Zagłębiu Wałbrzyskim w latach 1990–1996 (tys. Mg)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Eksploatacja górnicza a ochrona powierzchni – Doświadczenia z wałbrzyskich kopalń*, Główny Instytut Górnictwa, Katowice 2000.

Likwidacja znaczącego, a w przypadku Zagłębia Wałbrzyskiego, dominującego sektora gospodarki musiała objąć kilka bardzo złożonych wyzwań (tabela 2).

Tabela 2. Główne wyzwania w procesie likwidacji górnictwa w Zagłębiu Wałbrzyskim

Numer	Wyzwania likwidacyjne
1	Ograniczenie, a następnie zaprzestanie wydobycia węgla kamiennego.
2	Likwidacja wyrobisk dołowych.
3	Likwidacja infrastruktury powierzchniowej.
4	Restrukturyzacja majątku nieprodukcyjnego.
5	Restrukturyzacja zatrudnienia.
6	Likwidacja społecznych skutków strukturalnego bezrobocia.

Źródło: opracowanie własne

Ograniczenie, a następnie zaprzestanie wydobycia węgla kamiennego było najsukuteczniej zrealizowanym wyzwaniem likwidacyjnym. Jak już wspomniano, wykonano je w okresie pomiędzy początkiem 1991 roku a końcem września 1996 roku.

Likwidację wyrobisk dołowych rozpoczęto również na początku 1991 roku, a zakończono w roku 1999. Najbardziej intensywnie proces ten przebiegał w latach 1991–1994, kiedy zlikwidowano 219,5 km wyrobisk, co stanowiło prawie $\frac{3}{4}$ wszystkich podziemnych wyrobisk korytarzowych. Likwidacja wyrobisk polegała na ich otamowaniu, a szybów na zasypywaniu ich kamieniem popłuczковым z zakładów przeróbczych lub kamieniem hałdowym. Ten sposób uważany jest za jeden z najmniej sensownych rozwiązań, ponieważ utrudnia on ponowną eksploatację złóża w przypadku zmiany warunków ekonomicznych i nie jest stosowany w krajach rozwiniętych. Niektórzy inżynierowie górnictwa uważają takie rozwiązania za zwyczajny „wandalizm”. Ponowne uruchomienie eksploatacji wymaga bowiem budowy nowych instalacji, które są najkosztowniejszym etapem inwestycji górniczych. Niewłaściwe zagospodarowanie terenów pogórnich prowadzi również do niekontrolowanych wypływów wody, szkód górniczych oraz zagrożeń dla zdrowia mieszkańców w okolicach nierekultywowanych hałd górniczych.

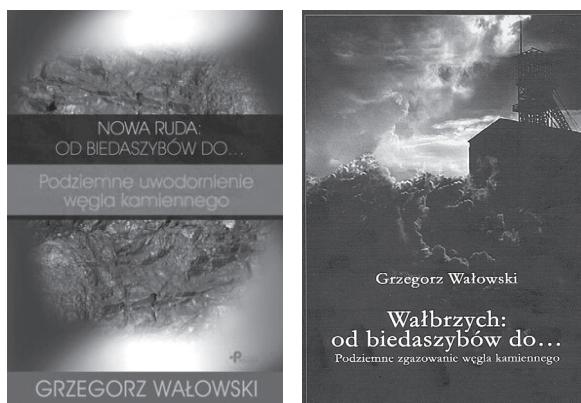
Równoległe z likwidacją wyrobisk górniczych prowadzono proces likwidacji infrastruktury powierzchniowej. W okresie między rokiem 1991 a 1999 wyburzono i zlikwidowano łącznie 187 budynków oraz 134 budowle i urządzenia. W trakcie napotkano wiele problemów i trudności. Dotyczyły one zwłaszcza wyburzania zakładów przeróbczych na terenie szybów „Victoria” i „Staszic”, zespołu obiektów międzykopalnianej kolejki linowej, oraz żelbetowych obiektów szybu „Kopernik” i byłego „Lofiksu” (brykietownia Lofix Werke) na terenie szybu „Chwalibóg”. Tereny przemysłowe sąsiadujące z infrastrukturą miejską przekazywano do zagospodarowania władzom miasta. Była to prosta metoda przerzucenia przez agendy rządowe kosztów na władze samorządowe i lokalne społeczności. Wiele elementów tej infrastruktury nie zostało odpowiednio zagospodarowanych do dzisiaj, ze względu na ograniczone możliwości budżetu lokalnego. W efekcie tych zaniedbań w kolejnych latach ujawniły się liczne związane z nimi negatywne efekty społeczne i środowiskowe, takie jak: (1) wypadki na terenach pogórnich, dotyczące głównie dzieci czy (2) nieużyteczność inwestycyjna terenów pokopalnianych.

W skład pokopalnianej majątku nieprodukcyjnego wchodziły między innymi: mieszkania, przychodnie, ośrodki wypoczynkowe, obiekty sportowe czy szkoły. Ten bardzo duży, nieprodukcyjny majątek i jego utrzymywanie uważano za jedną z przyczyn niskiej rentowności wałbrzyskich kopalń. W trakcie jego restrukturyzacji obiekty te sprzedawano lub przekazywano gminie. Kopalnie wałbrzyskie dysponowały między innymi ponad sześcioma tysiącami mieszkań w Wałbrzychu, Mieroszowie, Boguszowie-Gorcach i Szczawnie-Zdroju. Część nowszych budynków przekazano utworzonej w tym celu Spółdzielni Mieszkaniowej „Skarbek”, pozostałe systematycznie sprzedawano.

Na początku 1990 roku w kopalniach wałbrzyskich zatrudnionych było około trzynaście tysięcy pracowników, w tym górników dołowych, pracowników

dozoru, administracji i pracowników pomocniczych. Proces restrukturyzacji i likwidacji wydobycia ograniczał systematycznie zatrudnienie (wykres 3).

Fotografia 2. Okładki dwóch książek G. Wałowskiego poświęconych wałbrzyskiemu i noworudzkowskiemu górnictwu i ich reaktywacji

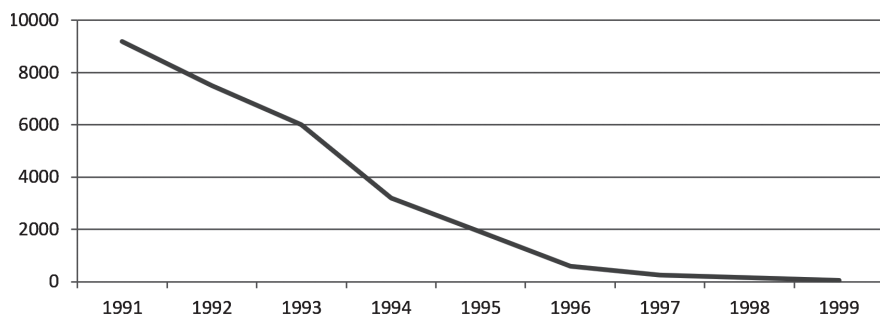


Źródło: opracowanie własne

Redukcja zatrudnienia w latach 1991–1999 miała pięć podstawowych postaci (przyczyn), a mianowicie:

- ubytki naturalne, czyli odejścia na renty i emerytury, które objęły 35% zatrudnionych pracowników;
- osłony socjalne wprowadzone w 1993 roku, obejmujące trzy formy – urlopy górnicze, zasiłki socjalne oraz jednorazowe odprawy pieniężne;
- nowe miejsca pracy.

Wykres 3. Rozmiary zatrudnienia w kopalniach Zagłębia Wałbrzyskiego w latach 1990–1999 (osób)



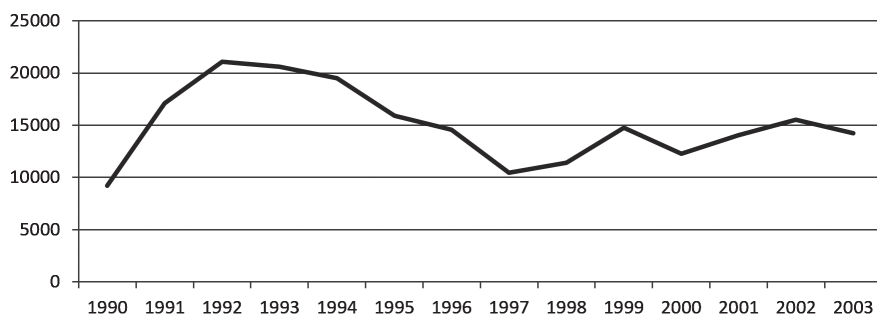
Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Eksploatacja górnictwa a ochrona powierzchni – Doświadczenia z wałbrzyskich kopalń*, Główny Instytut Górnictwa, Katowice 2000.

Jednym z celów restrukturyzacji zatrudnienia było zapewnienie zwalnianym górnikom nowych miejsc pracy w podmiotach już funkcjonujących na rynku, jak i nowopowstałych. W tym celu w latach 1990-1997 powołano 31 nowych jednostek – 29 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółkę akcyjną i spółdzielnię mieszkaniową. Zatrudnienie znalazło w nich 2521 osób.

Ważnymi elementami w procesie restrukturyzacji zatrudnienia były działania mające na celu zaktywizowanie zawodowe byłych pracowników przemysłu węglowego, polegające na organizowaniu różnorodnych kursów (językowych, obsługi komputerów, przedsiębiorczości, czy specjalistycznych tj. spawalniczych, elektrycznych, obsługi maszyn ciężkich).

Przeprowadzony w latach 90. XX wieku proces likwidacji górnictwa węgla kamiennego w Wałbrzychu wywołał wiele różnorodnych negatywnych skutków, z bezrobociem strukturalnym na czele (wykres 4). Największe trudności na rynku pracy miały osoby najslabiej wykształcone (szkoła podstawowa lub zawodowa górnicza), starsi wiekiem, o długoletnim stażu pracy w kopalni, mało elastyczni zawodowo.

Wykres 4. Rozmiary bezrobocia w Wałbrzychu w latach 1990–2003 (osób)



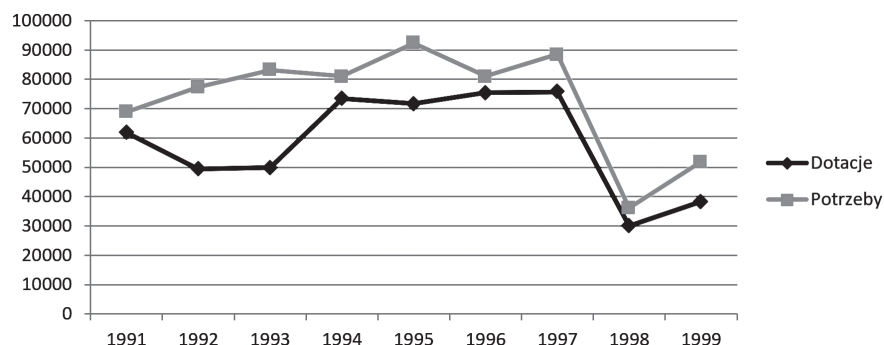
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Powiatowego Urzędu Pracy w Wałbrzychu.

Szereg zabezpieczeń socjalnych, na które przeznaczono środki finansowe, był rozwiązaniem mającym zapobiec niepokojom społecznym, niezadowoleniu czy frustracji zwalnianych. Dzięki otrzymywanym środkom finansowym, długotrwałym urlopom, wcześniejszym emerytuom ludzie ci czuli się bezpieczni. Niewiele osób myślało o własnej sytuacji za kilka lat. Nie inwestowali pieniędzy w jakąkolwiek działalność gospodarczą, nie wykorzystali czasu na aktywne poszukiwanie nowego miejsca zatrudnienia. Rzadko rozwijali nowe kwalifikacje czy doksztalali się. Wyczerpanie się posiadanych środków finansowych tworzyło u nich sytuację poważnego zagrożenia biedą.

Poważnym mankamentem procesu restrukturyzacji górnictwa i likwidacji wydobywania węgla kamiennego było również systematyczne jego niedofinansowa-

nie (wykres 5). Środki w tym zakresie pochodziły ze środków własnych kopalń, pozyskiwanych ze sprzedaży węgla i majątku oraz środków z zewnątrz, w postaci dotacje państwowych. Począwszy od 1991 roku, aż do roku 1999 występowały znaczące różnice pomiędzy rozmiarami dotacji na likwidację kopalń a rzeczywistymi potrzebami w tym zakresie. Powodowało to spowolnienie, a nawet rezygnację z wielu przedsięwzięć w ramach procesu restrukturyzacji górnictwa wałbrzyskiego i zaowocowało powstaniem swoistej pokopalnianej hipoteki obciążającej miasto i jego mieszkańców.

Wykres 5. Rozmiary potrzeb finansowych procesu restrukturyzacji górnictwa wałbrzyskiego i dotacji państwowych (tys. zł)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Eksploatacja górnictwa a ochrona powierzchni – Doświadczenia z wałbrzyskich kopalń*, Główny Instytut Górnictwa, Katowice 2000.

Zaniedbania dotyczyły przede wszystkim działań dotyczących środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza rekultywacji i renaturyzacji terenów pogórnicznych. Obejmowały także prace związane z zabezpieczeniem i likwidacją obiektów pokopalnianych. Realizacja tego typu przedsięwzięć miała generować nowe miejsca pracy, zwłaszcza dla słabiej wykwalifikowanych byłych pracowników kopalń.

GŁÓWNE UWARUNKOWANIA POWSTAWANIA BIEDASZYBÓW W WAŁBRZYCHU

Biedaszyby są zjawiskiem, które pojawiło się, jak już wspomniano, we współczesnej formie na terenach zagłębi górniczych w II połowie XIX stulecia i początkowo łączone były jedynie ze zjawiskiem społecznej biedy. Bliższa analiza przyczyn i postaci występowania biedaszybów pozwala dostrzec znacznie więcej determinant w tym zakresie (schemat 1). Można do nich zaliczyć:

- brak odpowiedniego zatrudnienia na lokalnym rynku pracy i ograniczone możliwości emigracji zarobkowej;
- istniejące tradycje górnicze w danej, lokalnej gospodarce i społeczności;
- bieda i wykluczenie społeczne wśród mieszkańców, połączona często z nieskuteczną lub niedostatecznie skuteczną polityką socjalną;
- przyzwolenie społeczne, a nawet wsparcie dla kopaczy ze strony innych członków lokalnych społeczności;
- brak dostatecznych środków do życia w relacji do oczekiwań;
- niesprawność lub niedostateczna sprawność funkcjonowania agend państwowych;
- istnienie płytko położonych i relatywnie łatwo dostępnych złóż danego surowca;
- określone postawy życiowe wśród mieszkańców, łączące się często z niechęcią do systematycznej i zorganizowanej pracy czy do zmiany zatrudnienia.

Schemat 1. Główne determinanty powstawania biedaszybów



Źródło: opracowanie własne

Bieda jako zjawisko społeczne uważane jest za pierwotną, dla niektórych podstawową, przyczynę powstawania biedaszybów na danym terenie. Tak można było uważać w połowie XIX wieku, kiedy nie istniały jeszcze rozwinięte formy polityki społecznej państwa. Pojawiły się one pod koniec tego stulecia w okresie rządów kanclerza Otto von Bismarcka w Niemczech. W XX oraz XIX stuleciu tego typu powody powstawania biedaszybów dominują w krajach Trzeciego Świata, w Afryce, Ameryce Łacińskiej czy Azji. Nie są natomiast wiodące dla społeczeństw europejskich czy z Ameryki Północnej. Tu różne formy wsparcia ograniczają rzeczywistą biedę wśród mieszkańców. Dotyka ona jedynie osoby w specyficzny sposób nieradzące sobie w codziennym życiu. Pojawienie się bie-

daszybów w okolicach Wałbrzycha na początku lat 90. ubiegłego wieku nie było determinowane jedynie zjawiskiem biedy¹⁴.

Brak dostatecznych środków do życia, zwłaszcza w relacji do oczekiwań może być silniejszym bodźcem do poszukiwania dodatkowych dochodów. Mogą one przyjąć postać legalną (dodatkowe zajęcia, źródła dochodów – kredyty, pożyczki, wyprzedaż majątku) lub nielegalną (kradzieże, praca na „czarno”, czy wręcz biedaszyby). Badania zachowań konsumentów na rynku pozwoliły na przykład zaobserwować „efekt rygla”, który tłumaczy takie postawy. Istnieje bowiem asymetria między skłonnością do powiększania konsumpcji a skłonnością do rezygnacji z niej pod wpływem zmian dochodów. W społeczeństwie konsumpcyjnym i nadmiarze produktów, część osób nie osiągająca satysfakcjonujących dochodów będzie poszukiwała takich możliwości, najlepiej w prostej, mniej absorbującej postaci. Taką są biedaszyby, o dość znacznej wielkości dochodów (nawet kilka tysięcy złotych) i niewielkich zagrożeniach.

Brak odpowiedniego zatrudnienia na lokalnym rynku czy ograniczone możliwości emigracji zarobkowej mogą być powodem zjawiska biedaszybów wyłącznie w autarkicznych społecznościach, charakteryzujących się niechęcią do przemieszczania się czy podnoszenia wykształcenia lub zmiany zawodu, a nawet szerzej, niechęcią do systematycznej, zorganizowanej pracy. We współczesnej gospodarce i społeczeństwie, opartych na nowoczesnych środkach komunikacji oraz skłonności do przemieszczania się w przestrzeni, pod wpływem procesów globalizacji braki zatrudnienia na lokalnym rynku mogą być bardzo szybko likwidowane. Wyzwaniem jest raczej personalny brak przestrzennej i zawodowej mobilności, a nie lokalne ograniczenia rynku pracy.

Znacznie ważniejszym czynnikiem wpływającym na powstawanie i funkcjonowanie biedaszybów jest istnienie określonych postaw życiowych wśród mieszkańców. W przypadku Wałbrzycha widać to po dominujących cechach osób zamieszkujących osiedlowe społeczności, na przykład tzw. „Palestynę” na Sobięcinie. Ich dochodowe potrzeby ograniczają się do nieregularnych źródeł dochodów pochodzących z pomocy (zasiłków) społecznej, kradzieży i zaboru (na przykład złomu metali) czy sprzedaży urobku pochodzącego z biedaszybów.

Postawom takim towarzyszy zjawisko przyzwolenia społecznego, a nawet wsparcie dla kopaczy. W taki sposób funkcjonują bowiem nie tyle pojedyncze osoby lecz rodziny, grupy sąsiedzkie czy całe osiedlowe społeczności. Przyzwolenie oraz społeczne wsparcie bardzo utrwala sytuację i niezwykle utrudnia ograniczanie czy finalną likwidację zjawiska biedaszybów.

Wśród podstawowych uwarunkowań natury przyrodniczej dla biedaszybów jest istnienie płytko położonych złóż danego surowca. Brak takich złóż obiektywnie uniemożliwia ich wykorzystanie. W przypadku miasta Wałbrzycha kar-

¹⁴ Patrz: *Biedaszyby? Od lat nie mają nic wspólnego z biedą. Rozmowa z mężczyzną, który przeżył zasypianie na Sobięcinie*, <https://dziennik.walbrzych> [dostęp: 05.07.2020].

bońskie pokłady węgla zalegają zarówno na dużych głębokościach, jak i tuż pod powierzchnią ziemi. E. Szada w opracowaniu „Studium przekształceń terenów kopalnianych w obszarze miast Wałbrzycha i Boguszcowa–Gorc” stwierdza, że zalegający tu surowiec jest bardzo dobry energetycznie, co podnosi jego rynkową wartość.

Złoże węgla kamiennego dostępne dla biedaszybów występują na terenie zarówno samego Wałbrzycha, jak i okolicznych miejscowości – Boguszcowa–Gorc, Jedliny–Zdroju, a nawet Szczawna–Zdroju. W Wałbrzychu zidentyfikowano kilkadziesiąt biedaszybów położonych w okolicach Nowego Miasta, Śródmieścia, Podgórza, Białego Kamienia, Sobięcina i Gaju. Rozróżnia się co najmniej siedem rejonów z tego typu instalacjami (tabela 3).

Tabela 3. Rejony występowania biedaszybów na terenie Wałbrzycha

Numer	Wyszczególnienie
Rejon 1	Biały Kamień, między ulicami Andersa i Wysockiego, tereny prywatne z 19 biedaszybami,
Rejon 2	Biały Kamień, okolice ulicy Sportowej z 15 biedaszybami,
Rejon 3	Biały Kamień, okolice ulicy Kasprzaka z 7 biedaszybami,
Rejon 4	Biały Kamień, ulice Pułaskiego i Strzegomska, tereny Lasów Państwowych i gminy z 12 biedaszybami,
Rejon 5	Sobięcin, okolice ul. Szytygarowej, tereny lasów Państwowych z 12 biedaszybami,
Rejon 6	Podgórze, okolice ulicy Fałata, tereny gminne oraz prywatne z 9 biedaszybami,
Rejon 7	Podgórze, między ulicami Świdnicką a Bałtycką, tereny prywatne z 6 wyrobiskami.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: M. Dudziak, *Społeczne, ekonomiczne i prawnoinstytucjonalne problemy istnienia i likwidacji biedaszybów (na przykładzie miasta Wałbrzycha)*, praca dyplomowa, PWSZ w Wałbrzychu, Wałbrzych 2004.

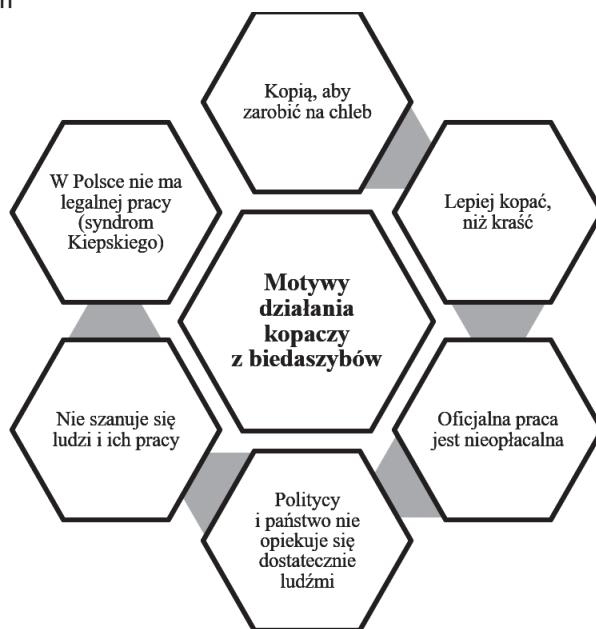
Rozbieżne są szacunki dotyczące liczby osób zajmujących się nielegalnym wydobywaniem węgla kamiennego. Według danych Straży Miejskiej jest to około 200–300 osób, natomiast bardziej niezależne szacunki wspominają nawet o 800–1000 osób, w okresie największej aktywności wydobywania w biedaszybach. Rozbieżności są efektem innej optyki i metod oceny zjawiska przez różne zespoły.

Ewolucji ulegał również proces wydobywania węgla. Początkowo surowiec wydobywano kilofami i łopatami, a wynoszono wiadrami. Później wykorzystywano samochody ciężarowe do załadunku i wywozu. Obecnie eksploatacja biedaszybów stanowi zorganizowany system, co potwierdzają członkowie Zespołu ds. Biedaszybów Straży Miejskiej i Policji w Wałbrzychu.

Analiza głównych determinant powstawania i funkcjonowania biedaszybów w Wałbrzychu pokazuje ich znaczenie oraz temporalną ewolucję. Bez wątpienia pierwotne przyczyny pojawiania się biedaszybów – bieda, brak środków do życia – miały dość krótko, na początku lat 90. XX wieku, istotne znaczenie. W kolejnych latach na znaczeniu nabrały powody społeczno–kulturowe¹⁵ i osobowościowe, związane z postawami życiowymi, akceptacją wykluczenia i istnieniem społecznego przyzwolenia. Biedaszyby stały się uzupełnieniem „nowego stylu życia”, opartego na uznaniu ograniczeń potrzeb materialnych, nieregularności źródeł dochodów i przyzwoleniem dla nielegalnej działalności.

Przeprowadzone kilkakrotnie badania postaw kopaczy z biedaszybów¹⁶ oraz pojedyncze studia realizowane na rzecz przygotowywanych artykułów do lokalnej prasy, audycji radiowych i reportaży telewizyjnych czy internetowych ujawniają rzeczywiste motywy ich działania (schemat 2).

Schemat 2. Podstawowe motywy kopaczy w biedaszybach w świetle badań socjologicznych



Źródło: opracowanie własne na podstawie zrealizowanych badań socjologicznych i M. Dudziak, *Społeczne, ekonomiczne i prawnoinstytucjonalne problemy istnienia i likwidacji biedaszybów (na przykładzie miasta Wałbrzycha)*, praca dyplomowa, PWSZ w Wałbrzychu, Wałbrzych 2004.

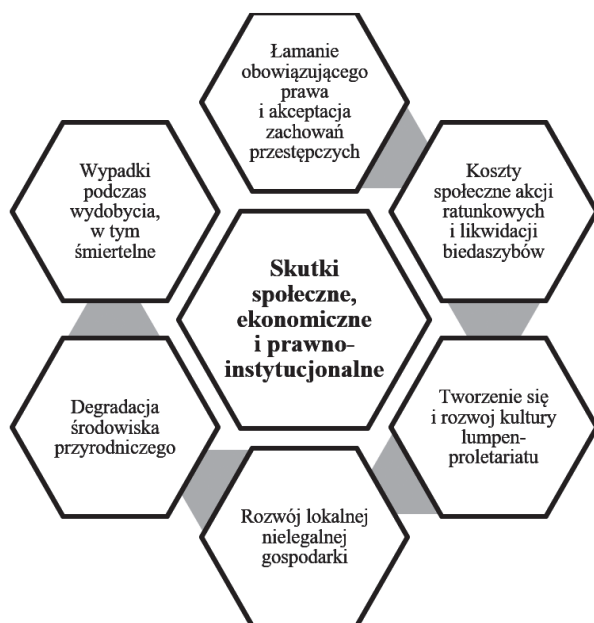
- 15 Istniały nawet próby zalegalizowania tej formy aktywności quasi- lub wręcz gospodarczej. Wyrazem tego było powstanie Stowarzyszenia „Biedaszyby” w 2004 roku oraz wcześniejsze pikiety przed ratuszem osób związanych z biedaszybami
- 16 Część z nich omówiono w pracy: M. Dudziak, *Społeczne, ekonomiczne i prawnoinstytucjonalne problemy istnienia i likwidacji biedaszybów (na przykładzie miasta Wałbrzycha)*, praca dyplomowa, PWSZ w Wałbrzychu, Wałbrzych 2004.

Przedstawione motywy pokazują dość płytkie uzasadnienie dla podejmowania pracy w biedaszybach. Powody ekonomiczno–dochodowe nie mogą mieć priorytetowego znaczenia, ponieważ polityka społeczna państwa i poprawiająca się sytuacja na lokalnym rynku pracy, a także możliwości emigracji zarobkowej do krajów Unii Europejskiej sprzyjają osobom zagrożonym bezrobociem i biedą w poszukiwaniu innych źródeł dochodów. Motywy ekonomiczno–efektywnościowe świadczą raczej o mało krytycznym stosunku kopaczy do własnych umiejętności i predyspozycji zawodowych, a syndrom „Kiepskiego” to wyraz braku właściwego społecznie etosu pracy i bardzo roszczeniowych postaw. Widać ponadto przyzwolenie dla działań niezgodnych z prawem i niechęć do doskonalenia posiadanych lub zdobywania nowych kwalifikacji.

SPÓŁECZNE, EKONOMICZNE I PRAWNE SKUTKI POJAWIENIA ZJAWISKA BIEDASZYBÓW W WAŁBRZYCHU

Wałbrzyskie biedaszyby generują szereg problemów i konsekwencji o ekonomicznym, społecznym i prawnym charakterze (schemat 3).

Schemat 3. Społeczne, ekonomiczne i prawno–instytucjonalne skutki istnienia biedaszybów w Wałbrzychu



Źródło: opracowanie własne.

Skutki ekonomiczne łączą się z rozwojem nielegalnej gospodarki (brak opodatkowania dochodów, a przede wszystkim wręcz mafijny system organizacji pracy w biedaszybach), nieuzasadnione korzyści zewnętrzne i przerzucanie kosztów na inne osoby czy podmioty (jako typowe koszty zewnętrzne). Problemem ekonomicznym są również społeczne koszty akcji ratunkowych na biedaszybach i koszty likwidacji tych instalacji. Sięgają one każdorazowo nawet kilkunastu tysięcy złotych, bez realnej możliwości ich egzekucji od sprawców zdarzeń. Są zatem kosztami straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, policji czy władz gminnych. Likwidacja biedaszybów generuje koszty ponoszone bezpośrednio przez budżet gminy Wałbrzych oraz koszty łączące się z rekwirowaniem urobku.

Różnorodne wypadki, w tym również śmiertelne w biedaszybach, są częstym przedmiotem materiałów informacyjnych w lokalnej prasie, radio, telewizji i Internecie¹⁷.

Działalność kopaczy w biedaszybach pozostawia również negatywne ślady w środowisku przyrodniczym. Największe szkody powstały w okolicach ulicy Szttygarowej, gdzie na obszarze kilku hektarów wycięto $\frac{3}{4}$ drzew. Jak zauważają pracownicy Lasów Państwowych: *„Dla kopaczy nie ma nic świętego, podkopują drzewa nawet beczelnie je ścinają, wybierając sobie drewno z lasu na prowizoryczną obudowę chodników. Protestów leśników nie słuchają, bo jak tylko dostrzegą kogoś ze służby leśnej, to albo uciekają, albo w ogóle nie wysuwają nosa spod ziemi i wyczekują, aż leśnicy odejdą”*¹⁸.

Przepisy prawne jednoznacznie określają sytuację biedaszybników. Zgodnie z ustawą o działalności gospodarczej przedsiębiorca powinien zarejestrować swoją aktywność¹⁹. Jest to czynność materialno-techniczna, wsparta konstytucyjną zasadą swobody prowadzenia działalności gospodarczej (art. 20. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Dodatkowo, wydobywanie kopaliny wymaga uzyskania koncesji. Jej uwarunkowania określa ustawa z dnia 4 lutego 1994 roku „Prawo geologiczne i górnicze”²⁰. Zgodnie z tymi regulacjami działania kopaczy w biedaszybach są bezprawne. Oznacza to zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego.

Ustawodawca przewidział różne sankcje za naruszanie norm prawnych. Sama działalność w biedaszybach może być ukarana mandatem o wartości 500 złotych lub skierowaniem sprawy do sądu. W tym drugim przypadku wysokość grzywny może sięgać maksymalnie do 5000 złotych. Prowadzenie wydobywania bez koncesji zagrożone jest natomiast karą pozbawienia wolności do 3 lat, a przy znikomych szkodach grzywną lub aresztem. Jeżeli kopacze prowadzą działalność

17 Patrz na przykład: A. Gierak, *Strażak to za mało*, „Słowo Polskie”, nr 63/2003, s. 6 oraz R. Radczak, *Gorączka węgla*, „Gazeta Wyborcza”, nr 57/2002, s. 5.

18 K. Smerd, *Raport o biedaszybach – Katastrofa*, „Tygodnik Wałbrzyski”, nr 7/17.02.2003 r.

19 *Ustawa o działalności gospodarczej*. Dz.U. z 1999 r. Nr 101 poz. 1978.

20 *Prawo geologiczne i górnicze*. Dz.U. z 1994 r. Nr 27 poz. 96.

na terenie prywatnym, jego właściciel może wystąpić z roszczeniem negatoryjnym, w którym przede wszystkim będzie mógł domagać się przywrócenia stanu poprzedniego i zaprzestania naruszeń. Jeżeli biedaszybnik²¹ prowadzi działalność na własnym gruncie także nie ma prawa do eksploatacji kopaliny. Zgodnie z prawem geologicznym i górnictwem właścicielem kopaliny jest Skarb Państwa. Bez uzyskania odpowiedniej koncesji jest to nadal działalność nielegalna.

Fotografia 3. Urobek z biedaszybu przeznaczony do transportu



Źródło: <https://walbrzych.dlawas.info/wiadomosci/nadlesnictwo-walbrzych-wciaz-walczy-z-biedaszybami-foto/cid,23058,a> [dostęp: 07.07.2020]

Władze samorządowe Wałbrzycha borykają się z problemem biedaszybów od wielu lat (tabela 4). Początkowo mało się nim zajmowano, zakładając, że restrukturyzacja górnictwa węgla kamiennego zlikwiduje samo zjawisko.

21 Osoby prowadzące prace w biedaszybach nie lubią określenia „biedaszybnik”. Jak zauważają członkowie Stowarzyszenia Gwarków Kopalni Węgla Kamiennego „Victoria” i Kopalń Wałbrzyskich wolą określenie „kopacze”.

Tabela 4. Etapy rozwoju problemu biedaszybów w Wałbrzychu oraz próby jego rozwiązania

Etapy	Wyszczególnienie
Etap 1	Likwidacja górnictwa i pojawienie się pierwszych biedaszybów
Etap 2	Brak odpowiedniej reakcji ze strony władz rządowych i samorządowych
Etap 3	Pierwsze wypadki w biedaszybach i medialna reakcja agend rządowych
Etap 4	Nieskuteczne próby ekonomiczno - organizacyjnej likwidacji zjawiska
Etap 5	Rosnące skutki społeczne i środowiskowe istnienia biedaszybów
Etap 6	Rosnące restrykcje w stosunku do kopaczy
Etap 7	Umocnienie się innych, pozaekonomicznych determinant istnienia biedaszybów
Etap 8	Oslabienie prawnych i pozaprawnych instrumentów likwidacji biedaszybów
Etap 9	Utrwalenie się zjawiska biedaszybów w Wałbrzychu
Etap 10	Rosnąca nieskuteczność i koszty działań władz samorządowych i agend rządowych
Etap 11	Potencjalna trwałość biedaszybów jako zjawiska społeczno - kulturowego oraz ekonomicznego

Źródło: opracowanie własne

Kolejne lata pokazały trwałość istnienia biedaszybów, wzmocnioną kilkoma istotnymi czynnikami. Po pierwsze, biedaszyby mniej łączyły się z biedą, a mocniej akcentowały określony sposób (styl) życia, a zatem dominacja przyczyn ekonomicznych zastąpiona została powodami kulturowo - społecznymi. Po drugie, istnieniu biedaszybów sprzyjało narastające zjawisko wykluczenia energetycznego części gospodarstw domowych, łączące się z rosnącymi cenami nośników energii. Problem ten jest wyraźnie widoczny przy próbach ograniczania zjawiska niskiej emisji i smogu komunalnego w II dekadzie XXI stulecia. Mniej zasobne gospodarstwa domowe poszukują tańszych nośników energii, a wałbrzyski węgiel kamienny pochodzący z biedaszybów jest bardzo atrakcyjnym produktem. Po trzecie, ograniczanie, a następnie likwidacja górnictwa w mieście zmniejszyły istotnie negatywne skutki środowiskowe, co z kolei osłabiło aktywność samorządów i lokalnych społeczności w zakresie bardziej rozproszonych, niepożądanych oddziaływań ekologicznych, jakimi są na przykład biedaszyby. Systematycznemu osłabianiu ulegała w ostatnim dwudziestoleciu lokalna polityka ekologiczna. Po czwarte, pomimo rozwoju polityki socjalnej i różnych form wsparcia dla osób

zagrożonych wykluczeniem dochodowym i biedą, ani władze państwowe, ani gminne nie są w stanie zaspokoić oczekiwań w tym zakresie. Szybko rozwijają się postawy roszczeniowe, połączone z pasywnością i niechęcią do podejmowania własnego wysiłku. Rosną żądania a redukują się wymagania w stosunku do siebie. Biedaszyby są doskonałą formą nieregularnego zaspokajania własnych potrzeb dochodowych, co wzmacnia trwałość ich istnienia. Sami kopacze potwierdzają, że dorywcza aktywność w biedaszybach pozwala im osiągnąć miesięczny zarobek do 7 tysięcy złotych, bez szczególnych wymagań w zakresie kwalifikacji czy umiejętności. Natomiast alternatywą dla tych osób pozostaje nisko płatna praca w specjalnej strefie ekonomicznej, w warunkach produkcji taśmowej i przy znaczącej presji ze strony nadzoru. Po piąte, nieskuteczne były różne próby zaangażowania polityków, nawet szczebla krajowego (Andrzej Lepper) w proces rozwiązania problemu biedaszybów.

W takich warunkach proponowane lokalne programy likwidacji zjawiska biedaszybów były i są skazane na niepowodzenie²² i będą generować jedynie rosnące koszty transakcyjne takich działań. Nie oznacza to rezygnacji z działań w tym zakresie²³, ale należy inaczej spojrzeć na samo zjawisko, które nabrało

22 Gdy z pewnej perspektywy spogląda się na deklaracje poszczególnych prezydentów Wałbrzycha i wałbrzyskich polityków w sprawie likwidacji biedaszybów to wydają one co najmniej zastanawiające, żeby nie powiedzieć groteskowo. Te osoby nie pełnią już swoich funkcji, a biedaszyby pozostały. Jest to wyraz nieskuteczności krajowych i lokalnych władz, deklaracji bez pokrycia i niezrozumienie istoty tego zjawiska. Niektóre próby zatrudnienia osób pracujących w biedaszybach (na przykład jako kontrolerów autobusowych) z bliżej nie znanych powodów zostały szybko zakończone.

23 Mimo spadającego poziomu bezrobocia nielegalne wyrobiska węgla są nadal eksploatowane w mieście i powiecie wałbrzyskim, co potwierdza tezę o kulturowo-społecznym charakterze zjawiska. W 2017 roku wałbrzyska straż miejska i zespół ds. biedaszybów ujawniły w mieście i regionie 131 nielegalnych wyrobisk, a 218 towarzyszących im szybów było czynnych. W działaniach dotyczących nielegalnego wydobywania skontrolowano 144 pojazdy i zatrzymano 169 osób. W ciągu całego roku 2017 zasypano 93 biedaszyby. Strażnicy zaznaczają, że niektóre osoby legitymowane były kilka razy, a osób na stałe trudniących się tym procederem w mieście jest około 20. To wydaje się wielkością zanizoną. W porównaniu z 2016 rokiem widać tendencję spadkową, ponieważ rok wcześniej wałbrzyska straż miejska we współpracy z policją zatrzymała w mieście i regionie analogicznie: 242 osoby nielegalnie wydobywające węgiel, znaleziono też 133 miejsca wydobywania urobku i ponad sto zasypano. Może to być nie tylko efekt zmniejszającej się tendencji, ale sprawniejszego funkcjonowania biedaszybników. Spada też liczba osób utrzymujących się z wydobywania węgla. To jest raczej przypuszczenie, a nie wynik badań. Niektóre źródła podają liczbę około dwóch tysięcy osób zaangażowanych w biedaszybach. Por.: <https://www.rmfm24.pl/fakty/news-kolejny-wypadek-w-walbrzyskich-biedaszybach,nId,194162>.

innego charakteru. Zmiany wymaga również podejście do niego. Nie można rezygnować z restrykcji prawnych czy ekonomiczno–finansowych. Muszą być przy tym bardziej skuteczne. Tego typu rozwiązania powinny również wspierać działania tych mieszkańców, którzy nie godzą się na istnienie tego typu zjawiska²⁴. Należy jednak rozbudować oddziaływania na świadomość społeczną, pasywne i roszczeniowe postawy życiowe, nieuzasadnione, często polityczne ich wspieranie oraz presję ze strony innych osób z bezpośredniego otoczenia. Jak pisała laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii Elinor Ostrom tego typu oddziaływania są najskuteczniejsze i najmniej kosztowne²⁵.

PODSUMOWANIE I REKOMENDACJE

Dotychczasowe doświadczenia z wałbrzyskich biedaszybów pozwalają sformułować kilka finalnych wniosków i spostrzeżeń. Zjawisko biedaszybów należy do relatywnie trwałych i jest dość słabo powiązane wyłącznie z przyczynami ekonomicznymi, zwłaszcza biedą. Ma natomiast coraz silniejszy charakter społeczno–kulturowy. Biedaszyby generują wiele negatywnych skutków dla mieszkańców, środowiska przyrodniczego czy lokalnej gospodarki. Ich ograniczanie, a w następstwie likwidacja są coraz trudniejsze i tworzą rosnące koszty transakcyjne. Wyraźnie spada skuteczność i ekonomiczna efektywność działań likwidacyjnych.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można sformułować kilka rekomendacji dotyczących zjawiska biedaszybów:

- Zjawisko biedaszybów jest relatywnie trwałe i trudne do zupełnej likwidacji. Nie należy zatem stawiać takiego celu.

24 Chodzi przede wszystkim o prywatnych właścicieli terenów, na których pojawiają się biedaszyby. Właściciele tych nieruchomości mają ogromny żal do władz miasta, że pozostawieni są sami sobie i sami muszą radzić sobie z tym problemem. Jak zauważał jeden z takich właścicieli: *„Czuję się jak samotny żagiel. Nikt nie chce mi pomóc w rozwiązaniu tego problemu. Na pewno nie będę stosował żadnych rozwiązań siłowych wobec tych ludzi, bo rozumiem ich dramatyczną sytuację. Wiem, że do tego zmusza ich bieda. Boję się jednak, że któregoś dnia stanie się tam krzywda. Niestety u nas jest tak, że jak się coś dzieje na prywatnym terenie, to nikogo to nie obchodzi do chwili jakiegoś nieszczęścia. Potem do odpowiedzialności pociąga się właściciela, któremu wcześniej nie chciano pomóc w rozwiązaniu problemu. I błędne koło się zamyka.”* Patrz: R. Radczak, *Ironia losu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 286/2001, s. 49.

25 Patrz: E. Ostrom, *Dysponowanie wspólnymi zasobami*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013.

- Odpowiedzialnymi za ograniczanie zjawiska biedaszybów podmiotami są władze samorządowe oraz lokalne społeczności. Tylko ich współpraca może dać zadowalające skutki końcowe.
- Należy podjąć skuteczne działania prawne oraz w zakresie świadomości społecznej i ograniczania przyzwolenia dla biedaszybów.
- Władze publiczne muszą wspierać prywatnych właścicieli gruntów, na których istnieją nielegalne wyrobiska.
- Nie należy zakładać, że przygotowywane programy likwidacji biedaszybów będą charakteryzować się pełną skutecznością.

BIBLIOGRAFIA

Biedaszyby? Od lat nie mają nic wspólnego z biedą. Rozmowa z mężczyzną, który przeżył zasypianie na Sobięcinie, <https://dziennik.walbrzych>.

Biedaszyby w Wałbrzychu. Udało nam się wejść do miejsca, które nie powinno istnieć, W. Szczepański published in na Temat.pl, extra.natemat.pl/biedaszyby-w-walbrzychu.

Burdek Ryszard, Zasun Józef, *Restrukturyzacja województwa wałbrzyskiego*, Rocznik województwa wałbrzyskiego 1994–1995, Urząd Wojewódzki w Wałbrzychu, Wałbrzych 1996.

Czaja Stanisław, Jakubczyk Zbigniew, *Era odpadów*, „Przegląd Techniczny”, nr 13, 1992, s. 9-10, nr 14, 1992, s. 30-31.

Dudziak M., *Społeczne, ekonomiczne i prawnoinstytucjonalne problemy istnienia i likwidacji biedaszybów (na przykładzie miasta Wałbrzysza)*, praca dyplomowa, PWSZ w Wałbrzychu, Wałbrzych 2004.

Eksploatacja górnictwa a ochrona powierzchni – Doświadczenia z wałbrzyskich kopalń, Główny Instytut Górnictwa, Katowice 2000.

Gierak Alina, *Strażak to za mało*, „Słowo Polskie”, nr 63/2003, s. 6.

Kolejny wypadek w wałbrzyskich biedaszybach, <https://www.rmfm24.pl/fakty/news-kolejny-wypadek-w-walbrzyskich-biedaszybach,nId,194162>.

Luda Anita, *Społeczne, ekologiczne i logistyczne aspekty recyklingu odpadów realizowanego przez osoby fizyczne*, nieopublikowana praca magisterska, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Wydział Gospodarki Narodowej, Wrocław 2011.

Michalkiewicz Stanisław, *Wałbrzych – Zarys monografii na tle regionu*, Wrocław 1993.

Ostrom Elinor, *Dysponowanie wspólnymi zasobami*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013.

Prawo geologiczne i górnicze. Dz.U. z 1994 r. Nr 27 poz. 96.

Radczak Robert, *Gorączka węgla*, (w) „Gazeta Wyborcza”, nr 57/2002, s. 5.

Idem, *Ironia losu*, (w) „Gazeta Wyborcza”, nr 286/2001, s. 49.

Smerd Krystyna, *Raport o biedaszybach – Katastrofa*, (w) „Tygodnik Wałbrzyski”, nr 7/17.02.2003 roku.

Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, tom 1 A-G, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Ustawa o działalności gospodarczej. Dz.U. z 1999 r. Nr 101 poz. 1978.

Waluk Violetta, *Z biedaszybu po doktorat*, „Przegląd”, styczeń 5/2013.

Wałowski Grzegorz, *Nowa Ruda: od biedaszybów do... Podziemne uwodornienie węgla kamiennego*, Poligraf, Brzezina Łąka 2011.

Idem, *Wałbrzych: od biedaszybów do... Podziemne zgazowanie węgla kamiennego*, Poligraf, Brzezina Łąka 2013.

Wielka Encyklopedia Polski, tom 1, Wydawnictwo Ryszard Kluszczyński, Kraków 2004.

Wielka Encyklopedia PWN, tom 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

POOR-MINING SHAFTS - ECONOMIC AND SOCIAL PHENOMENON OF WAŁBRZYCH

The authors presented the phenomenon of the emergence and existence of illegal hard coal mining against the background of the development and decline of the coal basin. The authors discussed the main determinants of the formation of poor-mining shafts in Wałbrzych. The authors also presented the social, economic and legal consequences of this phenomenon.

KEYWORDS: Wałbrzych, poor-mining shafts, hard coal, mining basin



CZĘŚĆ III

KULTURA



WOJCIECH KLAS

ZBIORY FUNDACJI MUSEION W WAŁBRZYCHU. STAN I PERSPEKTYWY



CHARAKTERYSTYKA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH

Fundacja Museion (dalej: FM) w Wałbrzychu powstała 20 lutego 2012 roku¹ jako inicjatywa zupełnie oddolna, z chęci wypełnienia istniejącej luki archiwalno–dokumentacyjnej oraz popularyzatorskiej regionu wałbrzyskiego. Instytucja gromadzi, opracowuje i przechowuje dokumentację działalności kulturalnej i naukowej prowadzonej w regionie wałbrzyskim. Dokumentacja ta znajduje się w Dziale Regionalnym biblioteki naukowej FM.

Dotyczy ona działalności prowadzonej nie tylko w Wałbrzychu i okolicach, na terenie dawnego województwa wałbrzyskiego, ale też na całym Śląsku i pograniczu polsko–czesko–niemieckim.

Region rozumiany jest tutaj trojako:

1. ściśle: dotyczący Wałbrzyska i okolic,
2. dawnego województwa wałbrzyskiego (w latach 1975–1999) lub całego Dolnego Śląska,
3. szeroko rozumianego Śląska i pogranicza polsko–czesko–niemieckiego.

Najbardziej rozbudowaną częścią zbiorów FM są publikacje tworzące bibliotekę. Znajdują się w niej działy:

1. Bibliograficzno-Informacyjny,
2. **A.** Dokumentów Życia Społecznego (DŻS-ów) i **B.** Plakatów,
3. Druków Obcych,
4. **A.** Emigracyjny, z **B.** Gabinetem Emigracji,

¹ O początkach i celach Fundacji Museion w Wałbrzychu: [zob.] E. Kwiatkowska-Wyrwisz, *Pięć lat Fundacji Museion. Subiektywne podsumowanie*, „Nowa Kronika Wałbrzyska”, t. 5 2017, s. 191–201; *Powstała Fundacja Museion*, [online:] „Tygodnik Wałbrzyski”, <http://tw-24.pl/powstala-fundacja-museion/> [publikacja: 5 czerwca 2012, dostęp 25.06.2021].

5. Krajowy,
6. Regionalny,
7. Starodruków (do 1800 roku) i starych druków (z lat 1801–1900),
8. Wycinków Prasowych,
9. Wydawnictw Niezależnych,
10. Zbiorów Audiowizualnych,
11. Zbiorów Kartograficznych.

Ze względu na specyfikę i rodzaj podarowanych bibliotece zbiorów Fundacja wyodrębniła Dział Emigracyjny, w którym znajdują się druki wydane poza Polską, zarówno w języku polskim (wydawnictwa emigracyjne), jak i językach obcych, a dotyczące Polski i Polaków (polonika). Obok Działu Emigracji funkcjonuje Gabinet Emigracji, w skład którego wchodzi publikacje krajowe tematycznie związane z polską emigracją. Uzupełniają one tematykę emigracyjną, w większości na poziomie naukowym.

Dział Krajowy biblioteki FM w Wałbrzychu obejmuje publikacje wydawane w Polsce, m.in. pozycje pomagające w budowaniu warsztatu badawczego.

Dział Wydawnictw Niezależnych obejmuje druki wydane w tzw. drugim obiegu (publikacje podziemne z lat 1976–1990²). Przykładem wydawnictw ciągłych jest miesięcznik „Sprawa” ukazujący się w Warszawie, a z druków zwartych publikacje wydane m.in. przez wałbrzyską NSZZ „Solidarność”³ lub przez wydawców ogólnopolskich⁴.

Dział Starodruków (do 1800 roku) i Starych Druków (z lat 1801–1900) jako odrębny zespół druków zwartych nie wchodzi bezpośrednio do Działu Krajowego ani Działu Obcego, tylko funkcjonuje niezależnie. Ma to związek ze specyfiką tego rodzaju publikacji, która wymaga przechowywania ich w specjalnych warunkach.

Dział Druków Obcych obejmuje druki zwarte w językach obcych, które ani nie dotyczą Polski i Polaków, zatem nie mogły znaleźć się w Dziale Emigracyjnym, ani też nie zostały wydane przed 1900 roku, zatem nie są starodrukami czy starymi drukami. Wydawnictwa te nie wpisują się, co prawda, w profil gromadzenia biblioteki, są jednak przechowywane ze względu na ich wartość materialną, zabezpieczającą finansowo funkcjonowanie FM.

² Cenzura została zniesiona przez Sejm RP ustawą z dnia 11 kwietnia 1990 roku.

³ J. Kaczmarek, J. K. Kelus, *Grudzień: wiersze i piosenki*, Wałbrzych [19]83; *Przedsiębiorstwo społeczne*, Wałbrzych 1981.

⁴ J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny - dwa patriotyzmy: uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Wrocław 1981, wydane przez „Świt”; *Mały konspirator*, Warszawa 1983 wydany przez „CDN”; K. Podlaski [pseudonim, właściwe imię i nazwisko B. Skaradziński], *Bracia nasi? : rzecz o Białorusinach, Litwinach i Ukraińcach*, Warszawa 1984, wydane przez „Słowo”.

Dział Bibliograficzno-Informacyjny obejmuje wydawnictwa zwarte takie jak: encyklopedie, informatory, słowniki i innego typu publikacje wspomagające informację naukową.

Dział Dokumentów Życia Społecznego (dalej: DŻS) pozostaje częściowo nieuporządkowany. Są to druki okazyjne, wydane jednorazowo. Główny zrąb obejmuje formaty do A4, niewiele większe zgromadzone są w dużych formatach. Do DŻS-ów przynależy również zbiór plakatów, lecz ze względu na swoją postać fizyczną (wymiary) są one wydzielone i oznaczone właśnie jako „Plakaty”. Rozróżniamy tutaj DŻS-y regionalne, DŻS-y emigracyjne oraz niewielki zbiór DŻS-ów krajowych.

Dział Zbiorów Audiowizualnych wymaga uporządkowania. Znale są tylko: liczba zbiorów znajdujących się w tym Dziale, ich przynależność tematyczna (krajowe, polonijne, regionalne) oraz typ (CD, DVD itp.).

Dział Zbiorów Kartograficznych, podobnie jak dział poprzedni, nie jest jeszcze opracowany. Także tutaj znale są wyłącznie liczba poszczególnych rodzajów zbiorów (atlasy, mapy itd.).

W skład działów, którym należy poświęcić nieco więcej czasu, wchodzi również Dział Wycinków Prasowych. Obejmuje on wycinki dotyczące regionu (z regionalnych gazet i czasopism, rzadziej z czasopism krajowych czy emigracyjnych odnoszących się do spraw regionu wałbrzyskiego) oraz emigracyjne (złożone z prasy emigracyjnej, rzadziej krajowej czy wydruków komputerowych artykułów internetowych).

ZBIORY ARCHIWALNE I MUZEALNE FUNDACJI MUSEION

Zbiory archiwalne, tworzące trzon rękopisów FM, stanowią drugą, dużą część zbiorów FM. Rękopisy są uporządkowane jedynie wstępnie lub też pozostają nieuporządkowane. Obejmują około 15 metrów bieżących (m.b.) oraz podzielone są na działy regionalny i emigracyjny. Najwcześniejsze dary do archiwum FM to papiery dotyczące „Solidarności” dolnośląskiej (darczyńca: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz) oraz fragment archiwum Alfonsa Szyperskiego, подарowany przez jego córkę Marię Lipińską⁵. Kolejne dary dotyczyły zarówno spraw regionalnych, jak i emigracyjnych.

5 W. Klas, *Fragment archiwum dr. Alfonsa Szyperskiego w zasobie Fundacji Museion w Wałbrzychu*, [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki. Prace dedykowane profesorowi Bohdanowi Ryszewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, Olsztyn 2014, s. 311–317.

Zbiory muzealne FM obejmują artystyczne przejawy działalności człowieka (prace plastyczne, rękodzielnicze, obiekty kolekcjonerskie) i skupiają się na dwóch działach: regionalnym i emigracyjnym. Znajdują się wśród nich:

- grafiki, w większości związane z regionem wałbrzyskim przed 1945 rokiem, m. in. Aleksandra Dunckera (1818–1897), np. „Książ” i „Stary Książ”, „Mokrzyszów”, „Szczawno Zdrój”, „Wałbrzych”,
- obrazy malarzy regionalnych (wałbrzyskiej malarki Barbary M. Malinowskiej) i emigracyjnych (Ireny Fusek–Forosiewicz⁶, współczesnej artystki Joanny Zajfryd⁷),
- przedmiotów ceramicznych, porcelanowych i fajansowych, regionalnych i emigracyjnych,
- waldenburgianów (różnego typu przedmiotów powstałych przed 1945 rokiem i nie wchodzących w zakres innych rodzajów zbiorów). Zostały one jedynie rozpoznane, nie są jeszcze formalnie zarejestrowane i zinwentaryzowane.

NABYTKI FUNDACJI MUSEION

Wszystkie niemal zbiory FM pochodzą z darów, tylko nieliczna część została zakupiona. Wynika to z ograniczonych możliwości finansowych instytucji. Działalność FM w Wałbrzychu opiera się na wolontariacie, pozyskiwaniu funduszy z grantów oraz w mniejszym stopniu na finansowym wsparciu dobroczyńców.

W sumie rejestracja darczyńców oraz inwentaryzacja zbiorów w pierwszej połowie 2021 roku wykazała dziesięciu poważnych darczyńców krajowych⁸ oraz siedmiu zagranicznych⁹, głównie z Wielkiej Brytanii.

Najcenniejsza część zbiorów to starodruki i stare druki. Starodruki w posiadaniu FM: Stanisław Czerniecki, *Compendium ferculorum*, Kraków 1730; Ludwik Jan Skrobkovic, *Wróżka duchowna* [Część całości: *Peregrinacya szczęśliwa...*], Warszawa 1644; Sebastian Stawicki, *Ołtarz Według wizerunku od Boga Moyzeszowi*, Kraków 1650.

6 Irena Fusek-Forosiewicz, z domu Świeżyńska, 1 voto Kuczyńska (1910–2002) – artystka malarka i polska śpiewaczka operowa.

7 Mieszka i tworzy w Londynie.

8 Są to: Przemysław Gorczyca (Chrzanów), Maria Lipińska (Wałbrzych), Paweł Kądziela (Warszawa), Krzysztof Klas (Wałbrzych), Józef Klas (Wałbrzych), Olga Klas (Wałbrzych), Aleksander Kotlewski (Toruń), Janusz F. Kułak (Wałbrzych), Jakub Osiński (Toruń), Janusz Skrzężyna (Wałbrzych).

9 Niektórzy darczyńcy chcieliby pozostać anonimowi. Pozostali to: Barbara Buczek (Londyn, Wielka Brytania), Wojciech Klas (Londyn, Wielka Brytania–Wałbrzych), Jarosław Koźmiński (Londyn, Wielka Brytania), Eric Lewes (Watford, Wielka Brytania), Marzenna Schejbal (Londyn, Wielka Brytania).

Stare polskie druki z XIX wieku w zbiorach FM to: *Akta metryki koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego 1576–1586*, Warszawa 1882; *Biblioteka Kórnicka in Kórnik*, Kórnik (po 1892); Wójkasen [Florian Stanisław Ceynowa], *Kile slov wó Kaszebach e jich zemi: tudzież rzecz o języku kaszubskim ze zdania sprawy przez Prajsa*, Kraków 1850; *Dobra gminy król. stoł. miasta Lwowa: pogląd na ich historię, gospodarstwo i etnografię*, Lwów 1894; [Jakub Górski], *Jakóba Górskiego Rada Pańska, 1597*, Kraków 1892; Jan Kochanowski, *Psalterz Dawidowy przekładania Jana Kochanowskiego*, z przedm. Bronisława Chlebowskiego, Warszawa 1897; Karol Szajnocha, *Szkice historyczne*, t. 3, Lwów 1861, t. 4, Lwów 1869; Aleksander Wybranowski, *Ongi w dworach i dworkach szlacheckich*, Kraków 1898; *Wydział Historyczny w Roku 1844 Société littéraire polonaise (Paryż)*. *Wydział Historyczny*, Paryż [po 1844]; *Życiorysy sławnych Polaków i Polek: dla młodzieży zestawione podług pierwszorzędnych autorów*, Kraków [1886].

Stare druki obce w zbiorach FM to: Richard Doddridge Blackmore, *Lorna Doone: a Romance of Exmoor*, London 1883; Augustus John Cuthbert Hare, *The Rivas*, London 1897; Heinrich Heine, *Wit, wisdom, and pathos*, London 1879; Jean de La Bruyère, *Caractères De La Bruyère: Suivis Des Caractères De Théophraste, Traduits Du Grec Par La Bruyère, Avec des notes et des additions par Schweighaeuser*, Paris 1869; Frederick A. Laing, *A history of English literature for junior classes*, London [1893]; Friedrich Max Müller, *Vorlesungen über die Wissenschaft der Sprache*, [Band 1] Leipzig 1863, [Band 2] Leipzig 1866; George Sand, *Lucrezia Floriani*, Paris 1888; John Hanning Speke, *Les sources du Nil: journal de voyage du capitaine John Hanning Speke*, Paris 1864; Lew Tołstoj, *The physiology of war: Napoleon and the Russian campaign; Power and liberty*, London [1889]; A.L.O.E. [Charlotte Maria Tucker], *Mahala, the Jewish slave: a story of early Christianity*, London [1883].

Bardzo cennym nabytkiem okazało się oryginalne wydanie *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*¹⁰ z XIX wieku i подарowane FM przez Marię Lipińską, córkę Alfonsa Szyperskiego¹¹.

10 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 1–15, Warszawa 1880–1902.

11 Więcej o Szyperskim, regionaliście wałbrzyjskim, w publikacjach: W. Klas, *Alfons Szyperski i Kościelcy*, „Kronika Wielkopolski” 2013, nr 2 (146), s. 20–27; *idem*, *Alfons Szyperski – regionalista wrzesińsko-wałbrzyjski. Przyczynek biograficzny*, „Nowa Kronika Wałbrzyjska” 2013, s. 249–269; *idem*, *Fragment archiwum dr. Alfonsa Szyperskiego w zasobie Fundacji Museion w Wałbrzychu*, [w:] *Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki...*, Olsztyn 2014, s. 311–317; *idem*, *Szyperski, Alfons (1905–1987)*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, z. 3 (260), Kraków 2015, s. 325–327.



Alfons Szyperski (1905–1987) był regionalistą ziemi wałbrzyskiej. Dzięki swoim licznym działaniom na polu kulturalnym oraz popularyzatorskim wybitnie się zasłużył dla Wałbrzycha. Urodził się we Wrześni, a w 1945 roku przyjechał do Wałbrzycha. Pracował w Państwowej Hucie Szkła Lustrzanego i Lanego w Wałbrzychu, następnie w Technikum Budowy Maszyn Górniczych, przemianowanego w 1958 roku na Technikum Górnicze w Wałbrzychu. W 1948 roku współzałożył wałbrzyskie koło Instytutu Śląskiego, a w 1961 roku Dolnośląski Oddział Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego w Szczawnie Zdroju (od 1966 roku Wałbrzyskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego z siedzibą w Szczawnie–Zdroju). Zainicjował też odnowę Zamku Książ jako Społeczny Opiekun Zabytków. Był też współpracownikiem Okręgowej Komisji Opieki nad Zabytkami PTTK we Wrocławiu, wałbrzyskiego Oddziału Komisji Krajowej Opieki nad Zabytkami i Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich we Wrocławiu. Publikował broszury i książki dotyczące regionu wałbrzyskiego¹², promował kulturę muzyczną w Wałbrzychu i Szczawnie–Zdroju¹³. Ponadto publikował teksty dotyczące historii regionalnych miast i okolicznych miejscowości, artykuły biograficzne, relacje dzienni-

12 *Świdnica*, Wałbrzych 1946; *Książno zamek piastowski*, Wałbrzych [1947]; *Gross-Rosen: obóz koncentracyjny*, Świdnica 1948; *Książno zamek piastowski. Informator*, Wałbrzych 1948; *Wałbrzych–Szczawno Zdrój (Solice Zdrój) i okolica*, Wałbrzych 1948; *Zamek piastowski w Zagórzu Śląskim (CHOINA). Informator dla wycieczek*, Wałbrzych 1948; *Zamek Książ*, Wałbrzych 1956, 1963, 1973, 1974, 1978, 1979, 1983, 1986; *Bitwa pod Szczawnem*, Wałbrzych 1960, 1969; *Cisy–Zamek Bolesławów*, Wałbrzych 1960; *Zamek Grodno w Zagórzu Śląskim*, Wałbrzych 1961; *Wałbrzyska Kronika Polaków 1807–1907*, Wałbrzych 1962; *Ziemia Wałbrzyska: wkładka regionalna do podręcznika historii*, Wrocław 1963; *Ziemia wałbrzyska w dawnych opisach polskich: wybór tekstów*, Wałbrzych 1965; *Zabytki Wałbrzycha*, Wałbrzych 1978.

13 *Henryk Wieniawski w Szczawnie Zdroju*, Szczawno Zdrój 1966; [II] *Dni Henryka Wieniawskiego*, Szczawno–Zdrój 1967; [III] *Dni Henryka Wieniawskiego*, Szczawno–Zdrój 1968; [IV] *dni Henryka Wieniawskiego*, Szczawno Zdrój 1969; *Osiem wieków Szczawna*, Szczawno–Zdrój 1970; *W kręgu Szczawna. Szóste dni Henryka Wieniawskiego*, Szczawno–Zdrój 1971; *U źródeł „Anki”*. *Siódme dni Henryka Wieniawskiego*, Szczawno–Zdrój 1972; *Dylizansem do Szczawna. Ósme dni Henryka Wieniawskiego*, Szczawno Zdrój 1973; *Dziewiąte dni Henryka Wieniawskiego*, Szczawno–Zdrój 1974; *Wałbrzych i jego zabytki. Dni ziemi wałbrzyskiej – IX Dni H. Wieniawskiego*, Wałbrzych 1974; *Z Wieniawskim do Szczawna. Dzieje, wspomnienia, lecznictwo. X Dni H. Wieniawskiego*, Szczawno–Zdrój 1975; *Tradycje Polskie na pogórzu Wałbrzycha. IV dni Wałbrzycha – 11 dni H. Wieniawskiego*, Wałbrzych 1976; *ABC Zamku Książ: 80 wiadomości. Dni Wałbrzycha, XII dni H. Wieniawskiego*, Wałbrzych 1977.

karskie w wielu periodykach¹⁴. Za zasługi na rzecz polskiej kultury otrzymał liczne odznaczenia i tytuły, m.in. Zasłużonego dla Dolnego Śląska i Zasłużonego Obywatela Wałbrzyskiego.

Stare druki, nawet obce, w niektórych wypadkach stanowią swoistą bazę źródłową dla uczonych krajowych i z całego świata. Wypadki wojenne w I połowie XX wieku udowodniły już ludzkości, iż rozproszenie gromadzenia zbiorów na różne ośrodki ma głęboki sens. Kolejnym potwierdzeniem tej teorii są różne katastrofy dotyczące księgozbiorów, jak powodzie czy pożary. Decentralizacja pozwala uchronić przed zniszczeniem jakąś część dziedzictwa ludzkości. Wychoząc z tego założenia, FM gromadzi i przechowuje także druki obce.

Zbiory regionalne wydawnictw zwartych nie są w pełni zinwentaryzowane, więc ich opis ze zbiorów FM będzie tylko przykładowy. Dział Regionalny obejmują publikacje dotyczące Wałbrzyskiego, te dawniejsze¹⁵ i te nowsze¹⁶ (np. informacyjno-bibliograficzne¹⁷, atrakcji miasta¹⁸, wydarzeń¹⁹), bliskiego miastu

-
- 14 Pisał do: „Gazety Robotniczej”, „Kalendarza Opolskiego”, „Koksochemika Wałbrzyskiego”, „Kroniki Gostynińskiej”, „Kroniki Wałbrzyskiej”, „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, „Przeglądu Zachodniego”, „Śląska”, „Trybuny Wałbrzyskiej”, „Rocznika Dolnośląskiego” i innych.
 - 15 S. Czajka, *Przemiany Wałbrzyskiego*, Wałbrzych 1985; J. Dobrzyński, *Szczawniczka*, Warszawa 1951; *Wałbrzyska Kronika Polaków*, Wałbrzych 1962. Także liczne publikacje Alfonsa Szyperskiego.
 - 16 *Dawny Wałbrzych w ikonografii. Ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu*, Wałbrzych 1991; *Dolny Śląsk na fotografiach mieszkańców*, Wrocław 2008; A. Dubiński, *Jak zapobiegać chorobom serca*, [Wałbrzych] 1994; *Kalendarium ważniejszych rocznic w 2012 roku*, zest. E. Furmanek, rocznice reg. oprac. E. Kwiatkowska-Wyrwisz, Wałbrzych 2011; *Raport z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Archiwów Państwowych za lata 2008–2009*, Warszawa 2010; Z. Senkowski, R. Mechliński, *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat NSZZ „Solidarność” w regionie wałbrzyskim*, Wałbrzych 2006; B. Ludwig, *Osiedla mieszkaniowe w krajobrazie wałbrzyskiego okręgu górniczo-przemysłowego (1850–1945)*, Wrocław 2010.
 - 17 *Bibliografia województwa wałbrzyskiego za 1994 rok*, oprac. A. Browko, wsp. J. Jałowicz, J. Poważynska, Wałbrzych 1996; *Bibliografia województwa wałbrzyskiego za 1995 rok*, oprac. A. Browko, Wałbrzych 1998; *Bibliografia województwa wałbrzyskiego za 1996 rok*, oprac. A. Browko, Wałbrzych 1998; *Informator gospodarczy Regionu Wałbrzyskiego*, Wałbrzych 1998; *Katalog wydawców w Polsce 1996*, Warszawa 1996.
 - 18 *Co? Gdzie? Kiedy? Wałbrzych – propozycje dla dzieci i młodzieży*, Informator, [Wałbrzych ca. 1997]; *Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia = Old Mine Science and Art. Centre. Konferencje i eventy = Conferences and events*, Wałbrzych [2014]; *Obrazy przyrody wałbrzyskiej*, fot. K. Żarkowski, Wałbrzych 1999, *Park im. Jana II Sobieskiego w Wałbrzychu*, Wałbrzych 2011.
 - 19 *Hostel wraz z systemem wsparcia. Młodzi gniewni*, Wałbrzych, sierpień 2014, Wałbrzych 2014; *Konferencja Historyków Wałbrzyskich*, Wałbrzych 2014; *II Triennale Fotografii Wałbrzyskiej*, Wałbrzych 2011; *III Triennale Fotografii Wałbrzyskiej*, Wałbrzych 2013; *Wałbrzyska Galeria Rzeźby Plenerowej*, Wałbrzych 2011.

regionu²⁰ (np. Szczawna–Zdroju²¹) czy w szerszym kontekście Śląska–Dolnego²² czy też całej historyczno–geograficznie śląskiej krainy²³. FM zbiera również publikacje osób związanych z Wałbrzychem, np. Mariana Jachimowicza²⁴ i Olgi Tokarczuk²⁵, a także mieszkańców aktywnych w środowisku lokalnym – najczęściej udzielających się literacko, jak: Gwidon Hefid, Danuta Góralska–Nowak czy Janusz Grzyb²⁶.

FM obecnie zakupuje lub prenumeruje wyłącznie „Panoramę Wałbrzyską”. Wcześniejsze prenumeraty obejmowały także inne tytuły regionu wałbrzyskiego oraz kilka tytułów prasy ogólnopolskiej. Większość nabytków pochodzi z darów.

Łącznie w zbiorach FM znajduje się 527 tytułów prasowych. Z prasy krajowej, tzn. wydawanej na terenie historycznych lub współczesnych granic Polski,

-
- 20 J. Siwkowska, *Tam – gdzie Chopin chodził na pół czarnej...* (Stylizacje), Warszawa 1959.
 - 21 K. Cisowski, *Okolice Szczawana Zdroju. Opis 23 pieszych wycieczek dla każdego. Przewodnik z mapą*, Inowrocław 2000; I. Czartoryska, *Dyżuranszem przez Śląsk*, Wrocław 1968.
 - 22 B. Czechowicz, *Nagrobki późnogotyckie na Śląsku*, Wrocław 2003; S. Horodecki, *Dom Schrama w Chojnowie*, Chojnów 2012; *Informator muzealny: spotkajmy się z historią w Oleśnicy*, oprac. K. Dziedzic, W. Piechówka, A. Zasada, Oleśnica [2014]; *Jelenia Góra... spacer po mieście i wycieczki po najbliższej okolicy*, Jelenia Góra 2009; Krzeszów, red. B. i J. Moniatowicz, [Jelenia Góra] 2001; *Solidarność walcząca 1982–1990. Studia i szkice*, Szczecin 2019.
 - 23 M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w.*, Wrocław 1982; Z. Darowska, *Tajemnice piastowskich orłów*, Katowice 1972; C. Klarner, *Silesia and Pomerania*, Toruń 1934; E. Kłosek, „Swoi” i „obcy” na Górnym Śląsku od 1945 roku: środowisko miejskie, Wrocław 1993; *Poland's place in Europe*, red. Z. Wojciechowski, Poznań 1947; *Szkice z dziejów Śląska*, red. E. Maleczyńska, Warszawa 1955.
 - 24 Np.: M. Jachimowicz, *Biały cyprys: impresje z podróży po Grecji*, Wrocław 1980; idem, *Dom pięciu słońc. Żelazne studnie*, Wałbrzych 1974; idem, *Mój Paryż nad Dunajem czyli Rozmowy z milczeniem*, Wrocław 1991; *Ponad widzianym*, Kraków 1967. FM posiada także emigracyjne czasopismo z artykułem na temat wałbrzyskiego archiwum poety. Czasopismo i artykuł są lokalnie zupełnie nieznane i pomijane w różnego typu opracowaniach czy bibliografiach. Por. W. Klas, *Archiwum Mariana Jachimowicza*, „Zeszyty Naukowe PUNO. Seria trzecia” (Londyn) 2014, t. 2, s. 77–84.
 - 25 Gromadzone są różne wydania powieści pisarki, także DŻS-y i wycinki prasowe jej dotyczące – regionalne, krajowe i zagraniczne.
 - 26 G. Hefid, *Iluzoryczna rzeczywistość*, Wałbrzych 2014; idem, *Przyodziany w nagość = Clad in nudity*, Wałbrzych–Coventry 2008; D. Góralska–Nowak, *Pijana Wenus*, Wałbrzych 2007; J. Grzyb, *Wiersze*, Wałbrzych 2007.

FM notuje 178 tytułów²⁷: „Alma Mater” (Kraków) miesięcznik INW. 001 K, „Almanach Polonii” (Warszawa) rocznik INW. 002 GE²⁸, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F: Historia” (Lublin) półrocznik INW. 003 K, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K: Politologia” (Lublin) półrocznik INW. 004 K, „Arcana” (Kraków) dwumiesięcznik INW. 005 K, „Archeion” (Warszawa) rocznik INW. 006 K, „Ask” (Warszawa) rocznik INW. 007 K, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” (Białystok) półrocznik INW. 008 K, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” (Toruń) rocznik INW. 012 K, „Biuletyn Historii Sztuki” (Warszawa) kwartalnik INW. 013 K, „Biuletyn Informacyjny” [Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej] (Warszawa) miesięcznik INW. 010 K, „Biuletyn Informacyjny AAR: Agencja Rynku Rolnego” (Warszawa) kwartalnik INW. 009 K, „Biuletyn Informacyjny Akowiec” [Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Opolu] kwartalnik (Opole) INW. 011 K, „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Polskich Prawników Katolickich” (Lublin) nieregularnie INW. 014 K, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” (Warszawa) miesięcznik INW. 015 K, „Biuletyn Wschodni” (Warszawa) nieregularnie INW. 016 K, „Cenne, Bezcenne, Utracone” (Warszawa) kwartalnik INW. 017 K, „Chrześcijanin w Świecie: zeszyty ODISS” (Warszawa) kwartalnik INW. 167 K, „Civitas Christiana” (Warszawa) miesięcznik INW. 018 K, „Detektyw” (Warszawa) miesięcznik INW. 171 K, „Dialog” (Warszawa) miesięcznik INW. 019 K, „Dzieje Najnowsze” (Warszawa) kwartalnik INW. 020 K, „Echa przeszłości” (Olsztyn) INW. 023 K, „Ekspres Reporterów” (Warszawa) miesięcznik INW. 026 K, „The Enigma Bulletin” (Kraków) nieregularnie INW. 024 K, „Ethos” (Lublin) kwartalnik INW. 022 K, „Etyka” (Warszawa) rocznik INW. 021 K, „Ex Libris” (Warszawa) miesięcznik INW. 025 K, „Filatelista” (Warszawa) dwutygodnik INW. 027 K, „Filozofia” (AUW)²⁹ (Wrocław) nieregularnie INW. 170 K, „Filozofia i Nauka” (Warszawa) rocznik INW. 028 K, „Helska Bliza” (Hel) miesięcznik INW. 030 K, „Herold Polski” (Kraków) kwartalnik INW. 029 STA³⁰, „Historia” (AUW) (Wrocław) nieregularnie INW. 168 K, „Informator Koszalińskiego Okręgu PZF” [Polskiego Związku Filatelistów] (Koszalin) kwartalnik INW. 031 K, „Jasna Góra” (Częstochowa) miesięcznik INW. 032 K, „The Journal of History and Education” (Warszawa) kwartalnik INW. 033, „Kalejdoskop” (Łódź) miesięcznik INW. 034 K, „Kalendarz Cieszyński” (Cieszyn) rocznik INW. 035 K, „Kalendarz Domowy Babci Aliny” (Kraków) rocznik INW. 177 K, „Kalendarz Informator Polaka Zagranicą” (War-

27 Poza tytułem czasopisma (wydawnictwa zwartego) usunięto podtytuły, określono miejsce wydawania oraz częstotliwość ukazywania się danego periodyku. Skrót INW. oznacza: numer inwentarzowy tytułu, z przyporządkowanym numerem. Litera K oznacza pismo krajowe.

28 GE = Gabinet Emigracji.

29 „Acta Universitatis Wratislaviensis”.

30 STA=Dział Starodruków i Starych Druków.

szawa) rocznik INW. 036 K, „Kalendarz Przyjaciółki” (Warszawa) rocznik INW. 173 K, „Karta” (Warszawa) kwartalnik INW. 037 K, „Kombatant” (Warszawa) miesięcznik INW. 042 K, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (Olsztyn) kwartalnik INW. 038 K, „Kresowe Stanice” (Warszawa) kwartalnik INW. 041 K, „Kresy Południowo-Wschodnie” (Przemyśl) rocznik INW. 040 K, „Kronika Miasta Łodzi” (Łódź) kwartalnik INW. 039 K, „Kronika Wojska Polskiego” (Warszawa) rocznik INW. 169 K, „Książki” (Warszawa) dwumiesięcznik INW. 043 K, „Kurier Legionowy” (Sulejów) jednodniówka INW. 045 K, „Kwartalnik Bellona” (Warszawa) kwartalnik INW. 044 K, „Lingua Posnaniensis” (Poznań) półrocznik INW. 046 K, „Linguistica Silesiana” (Katowice) rocznik INW. 047 K, „Literatura i Kultura Popularna” (AUW) (Wrocław) nieregularnie INW. 048 K, „Lwowski Biuletyn Informacyjny” (Warszawa) kwartalnik INW. 049 K, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” (Opole) rocznik INW. 050 K, „Magazyn Olimpijski” (Warszawa) kwartalnik INW. 066 K, „Magazyn Polski” (Warszawa) miesięcznik INW. 172 K, „Mały Rocznik Statystyczny” (Warszawa) rocznik INW. 174 K, „Mars” (Warszawa–Londyn) rocznik INW. 051 GE, „Materiały do Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” (Bydgoszcz) rocznik INW. 052 K, „Materiały Zachodniopomorskie” (Szczecin) rocznik INW. 053 K, „Meander” (Warszawa) miesięcznik INW. 054 K, „Miesięcznik Heraldyczny” (Lwów) miesięcznik INW. 055 K-d.1-XX³¹, „Miscellanea Historico-Archivistica” (Warszawa–Łódź) rocznik INW. 106 K, „Mówią Wieki” (Warszawa) miesięcznik INW. 056 K, „Na Rubieży” (Wrocław) nieregularnie INW. 057 K, „Najjaśniejszej Rzeczypospolitej” (Łabowa) nieregularnie INW. 058 K, „Nasz Głos” (Warszawa) miesięcznik INW. 059 K, „Nauka i Sztuka” (Jelenia Góra; Wrocław) kwartalnik INW. 060 K–d.1-XX, „Niedziela” (Częstochowa) tygodnik INW. 061 K, „Niemcoznawstwo” (AUW) (Wrocław) INW. 062 K, „Nowe Kryteria” (Warszawa) nieregularnie INW. 063 K, „Nowe Książki” (Warszawa) miesięcznik INW. 064 K, „Okruchy Wspomnień z Lat Walki i Martyrologii AK” (Kraków) kwartalnik INW. 065 K, „Palestra” (Warszawa) miesięcznik INW. 067 K, „Pamięć.pl” (Warszawa) miesięcznik INW. 068 K, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” (Kórnik) rocznik INW. 069 K, „Pamiętnik Literacki” (Warszawa; Wrocław; Kraków) kwartalnik INW. 070 K, „Pamiętnik Słowiański” (Wrocław) półrocznik INW. 071 K, „Pamiętnik Teatralny” (Warszawa) kwartalnik INW. 072 K, „Panorama Kresowa” (Łomża) kwartalnik INW. 073 K, „Panorama Polska Nasza Ojczyzna” (Warszawa) miesięcznik INW. 107 K, „Pieśń Skrzydlata” (Gdańsk) półrocznik INW. 074 K, „Pismo” (Kraków) miesięcznik INW. 075 K, „Poezja Dzisiaj” (Warszawa) dwumiesięcznik INW. 076 K, „The Polish Economic and Financial Bulletin” (Warszawa) dwa razy w tygodniu INW. 077 K–d.1-XX, „Polish Libraries” (Warszawa) rocznik INW. 078 K, „Polish Music=Polnische Musik” (Warszawa) kwartalnik INW. 079 K, „Polish News

31 K-d.1-XX=Dział Krajowy, druki I z połowy XX wieku.

and Views" (Warszawa) dwumiesięcznik INW. 080 K, „Polityka. Wydanie specjalne" (Warszawa) kwartalnik INW. 081 K, „Polska Bibliografia Literacka" (Warszawa) rocznik INW. 082 K, „Polska Ziemia" (Warszawa) nieregularnie INW. 083 K, „Polska" (Warszawa) miesięcznik INW. 108 K, „Poradnik Bankowy" (Warszawa) dwumiesięcznik INW. 084 K, „Poradnik Zdrowego Człowieka" (Gdańsk) miesięcznik INW. 085 K, „Powstaniec Warszawski" (Warszawa) nieregularnie INW. 086 K, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza" (Poznań) rocznik INW. 087 K, „Prace Archiwalno–Konserwatorskie na Terenie Województwa Siedleckiego" (Siedlce) nieregularnie INW. 088 K, „Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU" (Kraków) rocznik INW. 089 K, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU" (Kraków) nieregularnie INW. 090, „Prace Literackie" (AUW) (Wrocław) nieregularnie INW. 091 K, „Prace Polonistyczne" (Łódź) rocznik INW. 092 K, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej" (Warszawa) rocznik INW. 093 K, „Przegląd Biblioteczny" (Warszawa) kwartalnik INW. 094 K, „Przegląd Historyczno–Oświatowy" (Warszawa) kwartalnik INW. 095 K, „Przegląd Historyczno–Wojskowy" (Warszawa) kwartalnik INW. 096 K, „Przegląd Historyczny" (Warszawa) kwartalnik INW. 097 K, „Przegląd Prawa i Administracji" (AUW) (Wrocław) nieregularnie INW. 098 K, „Przegląd Pruszkowski" (Pruszków) półrocznik INW. 099 K, „Przegląd Wojsk Lądowych" (Warszawa) miesięcznik INW. 100 K, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej" (Poznań) miesięcznik INW. 101 K, „Przegląd Wojskowy" (Łódź) kwartalnik INW. 102 K, „Przegląd Wschodni" (Warszawa) kwartalnik INW. 103 K, „Przekreślony Kłos" (Bydgoszcz) kwartalnik INW. 176 K, „Przekrój" (Kraków; Warszawa) kwartalnik INW. 109 K, „Przeszłość i Pamięć: Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa" (Warszawa) półrocznik INW. 110 K, „Przylądek Dobrej Nadziei" (Kraków) kwartalnik INW. 104 K, „Quaestiones Medii Aevi Novae" (Warszawa) rocznik INW. 105 K, „Radio–Informator" (Warszawa) rocznik INW. 178 K, „Raport Rolny" (Pruszcz Gdański) miesięcznik INW. 111 K, „Res Historica" (Lublin) półrocznik INW. 112 K, „Rocznik Archiwalno–Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego" (Warszawa) rocznik INW. 113 K, „Rocznik Biblioteki Narodowej" (Warszawa) rocznik INW. 114 K, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie"³² (Wrocław; Kraków) INW. 115 K, „Rocznik Gdyński" (Gdynia) nieregularnie INW. 116 K, „Rocznik Legionowski" (Legionowo) rocznik INW. 117 K, „Rocznik Lwowski" (Warszawa) rocznik INW. 118 K, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach" (Kraków) rocznik INW. 119 K, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie. Nowa Seria" (Warszawa) rocznik INW. 120 K, „Rocznik Sądecki" (Nowy Sącz) nieregularnie INW. 129 K, „Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na..." (Warszawa) rocznik INW. 122 K-d.1-XX, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" (Warszawa)

32 Późniejszy tytuł: „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”.

rocznik INW. 121 K, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” (Warszawa; Poznań) rocznik INW. 123 K, „Roczniki Humanistyczne” (Lublin) rocznik INW. 124 K, „Rodowód II” (Szczecin) dwumiesięcznik INW. 125 K, „Ruch Literacki” (Kraków) dwumiesięcznik INW. 126 K, „Rycerz Lepanto” (Kraków) nieregularnie INW. 127 K, „Saeculum Christianum” (Warszawa) półrocznik INW. 128 K, „Semper Fidelis” (Wrocław) dwumiesięcznik INW. 130 K, „Sierakowskie Zeszyty Historyczne” (Sieraków) nieregularnie INW. 131 K, „Skamander” (Warszawa) INW. 132 K-d.1-XX, „Służba Zdrowia” (Warszawa) dwa razy w tygodniu INW. 133 K, „Socjologia” (AUW) (Wrocław) nieregularnie INW. 175 K, „Sowiniec” (Kraków) półrocznik INW. 134 K, „Spotkania z Zabytkami” (Warszawa) miesięcznik INW. 135 K, „Sprawa” (Warszawa) miesięcznik INW. 136 N³³, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu” (Toruń) rocznik INW. 137 K, „Sprawozdania. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Nauk Technicznych, Komisja Technologii Drewna” (Poznań) nieregularnie INW. 138 K, „Stolica” (Warszawa) tygodnik INW. 139 K, „Studia Antyczne i Mediewistyczne” (Warszawa) nieregularnie INW. 140 K, „Studia Historyczne” (Kraków) kwartalnik INW. 145 K, „Studia i Materiały Archeologiczne” (Warszawa) nieregularnie INW. 141 K, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” (Warszawa) nieregularnie INW. 142 K, „Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Zawkrzeńskiej” (Warszawa) nieregularnie INW. 143 K, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (Wrocław; Warszawa; Kraków) rocznik INW. 144 K, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” (AUW) (Wrocław) kwartalnik INW. 146 K, „Studia o Książce” (Wrocław; Warszawa; Kraków; Gdańsk; Łódź) rocznik INW. 147 K, „Szaniec Chrobrego” (Warszawa) nieregularnie INW. 148 K, „Szpilki” (Warszawa) tygodnik INW. 149 K, „Sztuka Stosowana”³⁴ (Kraków) półrocznik INW. 150 K–d.1–XX, „Sztuki Piękne” (Kraków) miesięcznik INW. 151 K–d.1–XX, „Śremski Notatnik Historyczny” (Śrem) półrocznik INW. 152 K, „Światowit” (Warszawa) rocznik INW. 153, „Twórczość” (Warszawa; Kraków etc.) miesięcznik INW. 154 K i R³⁵, „Tygodnik Powszechny” (Kraków) tygodnik INW. 156 K, „Tygodnik Solidarność” (Warszawa) tygodnik INW. 155 K, „Ułan Karpacki” (Poznań) półrocznik INW. 157 K, „W Bielsku–Białej” (Bielsko–Biała) dwutygodnik INW. 158 K, „Warszawa: What, Where, When=Was, Wo, Wann=Co, Gdzie, Kiedy” (Warszawa) miesięcznik INW. 159 K, „Warszawski Kalendarz Ilustrowany <<Stolicy>>” (Warszawa) rocznik INW. 160 K, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (Warszawa) kwartalnik INW. 161 K, „Wprost” (Poznań) tygodnik INW. 162 K, „Wrocławskie Studia Wschodnie” (AUW) (Wrocław) rocznik INW. 163 K, „Wspólnota Polska” (Warszawa) kwartalnik

33 N=druk niezależny (podziemny, drugoobiegowy).

34 Wcześniejszy tytuł: „Materiały – Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana”.

35 R=Dział Regionalny.

INW. 164 GE, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” (Kraków) kwartalnik INW. 165 K, „Żołnierz Polski” (Warszawa) miesięcznik INW. 166 K.

Ze względu na rozpowszechnienie się wielu darmowych gazet FM skupia się na ich kompletowaniu. Dużą determinacją w zdobywaniu poszczególnych numerów wykazuje się tutaj sama Prezes Zarządu Fundacji, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Większość regionalnych nabytków, w tym czasopism, wydawnictw zwartych, DŹS-ów i plakatów, pochodzi z darów Prezes Zarządu FM.

FM posiada 83 tytuły czasopism regionalnych lub odnoszących się do regionu³⁶: „Bezpartyjni Samorządowcy: Informator Stowarzyszenia Wałbrzych” (Wałbrzych) INW. 448 R, „Biuletyn Niemcoznawczy” (Opole) INW. 445 R, „Co jest grane” (Wrocław) INW. 446 R, „Coś takiego!” (Wałbrzych) INW. 447 R, „DB 2010: Gazeta Aglomeracji Wałbrzyskiej” (Wałbrzych) INW. 451 R, „DB 2010: Świebodzice” (Wałbrzych) INW. 452 R, „DB: Dobry i Bezpłatny: Podzamcze-Piaskowa Góra-Centrum” (Wałbrzych) INW. 449 R, „DB: Dobry i Bezpłatny: Świebodzice” (Wałbrzych) INW. 450 R, „Dobre praktyki: Biuletyn informacyjny Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Gromnik” (Strzelin) INW. 454 R, „Dobre Wiadomości: Tygodnik Wałbrzyski; Wiadomości Wałbrzyskie-Nowe Wiadomości” INW. 453 R, „Dolnośląska Solidarność” (Wrocław) INW. 455 R, „24 Tygodnik Wałbrzych-Świdnica” (Wałbrzych) INW. 456 R, „Dwutygodniczki” (Szczawno Zdrój) INW. 457 R, „Ekorolnictwo: Dolnośląski Kwartalnik Rolnictwa Ekologicznego” (Wrocław) INW. 458 R, „Emocje: Magazyn Kulturalny Radia Wrocław Kultura” (Wrocław) INW. 459 R, „Express Wałbrzyski” (Wałbrzych) INW. 460 R, „Formatka” (Wałbrzych) INW. 461 R, „Forum Polskie: Biuletyn Stowarzyszenia <<Forum Polskie>>” (Wrocław) INW. 462 R, „Gazeta Kuracjusza” (Kraków) INW. 463 R, „Gazeta Robotnicza-Gazeta Wrocławska” (Wrocław) INW. 464 R, „Gazeta Turystyczna” (Wrocław) INW. 465 R, „Gazeta Wrocławska” (Wrocław) INW. 466 R, „Gazeta Wyborcza” (Wrocław) INW. 467 R, „Głos Wolnych Polaków: Biuletyn Patriotyczny Ziemi Dzierżonowskiej” (Dzierżonów) INW. 468 R, „Goniec Sudecki: Wałbrzych, Świdnica, Dzierżonów, Kłodzko, Ząbkowice Śl.” (Warszawa) INW. 469 R, „Humanistyczna Jazda” (Wałbrzych) INW. 470 R, „Information Bulletin of the Krzyżowa Foundation For Mutual Understanding” (Krzyżowa) INW. 471 R, „Informator Kulturalny i Turystyczny Województwa Wałbrzyskiego” (Wałbrzych) INW. 472 R, „Kalendarz Wałbrzyska” (Wałbrzych) INW. 473 R, „Kapitał Dolnego Śląska” (Wrocław) INW. 474 R, „Konkrety” (Legnica) INW. 475 R, „Kronika Wałbrzyska” (Wałbrzych) INW. 476 R, „Kurier Apropoz Kultury: Muzyka, Sztuka,

³⁶ W pierwszym półroczu 2021 r. czasopisma z Działu Regionalnego (R) zostały tylko zarejestrowane i policzone. Podczas ich porządkowania i opracowywania wpisano do inwentarza całkowitą ilość numerów w poszczególnych tytułach. Nie udało się szczegółowo spisać wszystkich numerów, jak to jest w przypadku czasopism krajowych i emigracyjnych.

Rozrywka, Kulinaria" (Wałbrzych) INW. 477 R, „Kurier Gminny: Miesięcznik Samorządowy Województwa Dolnośląskiego" (Wrocław) INW. 478 R, „Miks Osiedlowy: Mini Informator Osiedlowy Wałbrzych–Podzamcze" (Wałbrzych) INW. 479 R, „Moja Świdnica" (Świdnica) INW. 480 R, „Nasz Region Dolnośląski" (Wałbrzych) INW. 481 R, „Nasza Gazeta" (Boguszów–Gorce) INW. 482 R, „Nasza Victoria" (Wałbrzych) INW. 483 R, „Nasze Miasto.pl" (Wałbrzych) INW. 484 R, „Niedziela Legnicka" (Legnica) INW. 485 R, „Nieregularnik Teatralny" (Wałbrzych) INW. 486 R, „Niezależne Słowo" (Wałbrzych) INW. 487 R, „Nowa Kronika Wałbrzyska" (Wałbrzych) INW. 488 R, „Nowa Wałbrzyska" (Wałbrzych) INW. 489 R, „Nowe Miasto" (Wałbrzych) INW. 490 R, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie" (Wałbrzych) INW. 491 R, „Opowiadanie" (Wałbrzych?) INW. 492 R, „Oto moja opowieść" (Świebodzice) INW. 493 R, „Panorama Wałbrzyska" (Wałbrzych) INW. 494 R, „Pomosty: Dolnośląski Rocznik Literacki" (Wrocław) INW. 495 R, „Prace Naukowe Wałbrzyskiej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości" (Wałbrzych) INW. 496 R, „Przegląd Zachodni" (Poznań) INW. 497 R, „Rocznik Województwa Wałbrzyskiego" (Wałbrzych) INW. 498 R, „Roczniki Etnografii Śląskiej" (Wrocław) INW. 499 R, „Silesius: Biuletyn Informacyjno-Publicystyczny Społeczności Akademickiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu" (Wałbrzych) INW. 500 R, „Siła Regionu" (Wałbrzych?) INW. 501 R, „Słowo Polskie" (Wrocław) INW. 502 R, „Słowo Wrocławian" (Wrocław) INW. 503 R, „Sokowiesci" (Sokołowsko) INW. 504 R, „Studia o Książce i Informacji" (Wrocław) INW. 505 R, „Sudeckie Wiadomości Gospodarcze: Pismo Regionu Wałbrzyskiego" (Wałbrzych) INW. 506 R, „Sudety: Przyroda, Kultura, Historia" (Wrocław) INW. 507 R, „Szczawieńskie Opowieści" (Szczawno–Zdrój) INW. 508 R, „The Visitor" (Warszawa) INW. 516 R, „Traffic" (Wrocław) INW. 509 R, „Trybuna Wałbrzyska" (Wałbrzych) INW. 512 R, „30 Minut" (Świdnica) INW. 510 R, „30 Minut" (Wałbrzych) INW. 511 R, „Tygodnik Dzierżoniowski" (Dzierżoniów) INW. 513 R, „Tygodnik Wałbrzych.pl" (Wałbrzych) INW. 514 R, „Tygodnik Wałbrzyski" (Wałbrzych) INW. 515 R, „Wałbrzych Fakty: Tygodnik Wałbrzyski" (Wałbrzych) INW. 525 R, „Wałbrzyski Informator Kulturalny" (Wałbrzych) INW. 517 R, „Wiadomości Boguszkowskie" (Boguszów–Gorce) INW. 518 R, „Wiadomości Wałbrzyskie: Centrum Informacji o Regionie" (Wałbrzych) INW. 519 R, „Wiadomości Wałbrzyskie: Tygodnik" (Wałbrzych) INW. 520 R, „Wiadomości ze Szczawna–Zdroju" (Szczawno–Zdrój) INW. 521 R, „Wiesz co" (Wałbrzych) INW. 522 R, „Wroclaw.pl" (Wrocław) INW. 523 R, „Wroclife" (Wrocław) INW. 524 R, „Zwiastun parafialny" (Wałbrzych) INW. 526 R, „Życie Aglomeracji Wałbrzyskiej" (Wałbrzych) INW. 527 R.

Nabytki muszą najpierw przejść wstępną weryfikację dotyczącą liczby sztuk, bowiem instytucja gromadzi jeden (krajowe) lub dwa egzemplarze (regionalne i emigracyjne) każdego tytułu. W wyjątkowych przypadkach dopuszcza się trzeci egzemplarz. W zasadzie dotyczy to tylko Działu Regionalnego. Każdy kolejny

egzemplarz traktowany jest jako dublet i nie wchodzi w skład zbioru głównego.

Czasopisma emigracyjne lub polonika odnoszące się do spraw polskich zostały opracowane szczegółowo i wpisane do księgi inwentarzowej oraz do elektronicznej bazy danych. Notuje się tutaj najwięcej tytułów z całego zasobu FM – aż 266. Zasadą przewodnią w zapisywaniu tytułów było ułożenie alfabetyczne, nawet periodyków zmieniających swój tytuł. Nie każdy czytelnik musi wiedzieć, jak wcześniej lub później, czyli historycznie on brzmiał. Rodzi to zawsze problem z wyszukiwaniem – zarówno w bazie danych, jak i na półkach bibliotecznych. Zastosowano tutaj model Biblioteki Narodowej w Warszawie, gdzie zmiana tytułu wiąże się z utworzeniem nowego rekordu tytułu, czyli „nowego tytułu”. Identycznie występuje to w bazie danych (elektronicznym katalogu) FM i alfabetycznym ułożeniu tytułów czasopism np. tytuł „Firma.pl” ze zmienioną nazwą na „Nasz Londek” najpierw znajduje się pod literą F, a potem w N.

Czasopisma z Działu Emigracyjnego³⁷: „Aneks” (Londyn) miesięcznik INW. 179 Em, „Anonse” (Londyn) dwutygodnik INW. 180 Em, „Battersea College of Technology. Department of Civil Engineering. Annual Departmental Research Bulletin” (London) rocznik INW. 181 Em, „Biuletyn” Polska Macierz Szkolna Zagranicą (Londyn) miesięcznik INW. 185 Em, „Biuletyn” [Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce] (Nowy Jork) rocznik INW. 183 Em, „Biuletyn” [Kóło Lwowian] (Londyn) rocznik INW. 184 Em, „Biuletyn” [Samodzielny Oddział Byłych Żołnierzy Armii Krajowej], (Saint Michel s/Orge; Francja) rocznik INW. 186 Em, „Biuletyn Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie” (Lwów; Ukraina) dwumiesięcznik/kwartalnik INW. 189 Em, „Biuletyn Fundacja Jana Pawła II” (Rzym) miesięcznik INW. 182 Em, „Biuletyn Informacyjno - Handlowy <<Głosu Polskiego>>” (Toronto) nieregularnie INW. 188 Em, „Biuletyn Informacyjno-Kontaktowy Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego” (Paryż) rocznik INW. 187 Em, „Biuletyn Informacyjny” (Kóło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej Oddział Londyn) (Londyn) nieregularnie INW. 197 Em, „Biuletyn Informacyjny” (Kóło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej Toronto) (Toronto, Kanada) nieregularnie INW. 198 Em, „Biuletyn Informacyjny” [Kóło Byłych Żołnierzy Armii Krajowej] (Detroit, USA) miesięcznik INW. 196 Em, „Biuletyn Informacyjny” [Związek Artylerii Przeciwlotniczej] (Londyn) miesięcznik INW. 190 Em, „Biuletyn Informacyjny Naczelnictwa ZHP” [Związku Harcerstwa Polskiego] (London) kwartalnik INW. 191 Em, „Biuletyn Informacyjny Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego” (Londyn) półrocznik INW. 192 Em, „Biuletyn Informacyjny Stałej Konferencji Instytucji Kultury Polskiej na Zachodzie” (Rapperswil; Szwajcaria) rocznik INW. 193 Em, „Biuletyn Informacyjny Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na

³⁷ Na potrzeby artykułu zrezygnowano z podtytułów (z pewnymi wyjątkami np. „Biuletynów”, „Komunikatów”). W niektórych przypadkach dodano nazwę kraju, aby łatwiej zidentyfikować konkretny tytuł.

Zachodzie" (Rapperswil; Szwajcaria) rocznik INW. 194 Em, „Biuletyn Informacyjny Studium Polski Podziemnej" (Londyn) kwartalnik INW. 199 Em, „Biuletyn Inżynieryjno–Budowlany" (Londyn) dwumiesięcznik INW. 195 Em, „Biuletyn Obozowy" (Środkowy Wschód) dziennik INW. 200 Em, „[Biuletyn Prasowy] Ministerstwo Informacji i Dokumentacji" (Londyn) miesięcznik INW. 201 Em, „Biuletyn Skarbu Narodowego" (Londyn) nieregularnie INW. 202 Em, „Biuletyn Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii" (Londyn) miesięcznik INW. 203 Em, „Biuletyn Towarzystwa Polsko - Ukraińskiego" (Londyn) nieregularnie INW. 205 Em, „Biuletyn Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii" (Londyn) nieregularnie INW. 204 Em, „Biuletyn Wewnętrzno–Organizacyjny Stowarzyszenia Techników Polskich" (Londyn) nieregularnie INW. 206 Em, „Biuletyn Wolnej Polski" (Jerozolima) tygodnik INW. 207 Em, „Biuletyn Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii" (London) rocznik INW. 209 Em, „Biuletyn Związku Lekarzy Polskich na Obczyźnie" (London) kwartalnik INW. 208 Em, „Brexit Standard" (London) miesięcznik INW. 211 Em, „Bulletin Solidarność" (New York) nieregularnie INW. 210 Em, „Contemporary Lynx" (London) kwartalnik INW. 212 Em, „Cooltura" (London) tygodnik INW. 213 Em, „Czas" (Winnipeg; Kanada) tygodnik INW. 214 Em, „Czytanka Orła Białego" (Bliski Wschód) nieregularnie INW. 215 Em, „Czyżyk" (Londyn) nieregularnie INW. 216 Em, „Dekorator" (Whitton, Greater London) miesięcznik INW. 217 Em, „Dyliżans" (Monmouth; Wielka Brytania) trzy razy w roku INW. 218 Em, „Dziatwa" (Londyn) trzy razy w roku INW. 219 Em, „Dziennik Obozowy APW" [Armii Polskiej na Wschodzie] (Środkowy Wschód) dziennik INW. 220 Em, „Dziennik Obozowy APW: Dodatek Tygodniowy" (Środkowy Wschód) tygodnik INW. 221. Em, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" (Londyn) dziennik INW. 222 Em, „Dziennik Żołnierza" (Glasgow) dziennik INW. 223 Em, „Dziennik Żołnierza APW" [Armii Polskiej na Wschodzie] (Północna Afryka) dziennik INW. 224 Em, „Echo Polonii Brazylijskiej" (Kurytyba; Brazylia) dwumiesięcznik INW. 225 Em, „Exodus" (Monachium) miesięcznik INW. 226 Em, „Fair Play" (London) miesięcznik INW. 228, „Firma.PL" (Londyn) miesięcznik INW. 227, „Fotorama" (London) dwutygodnik INW. 229 Em, „Gazeta Niedzielną" (Londyn) tygodnik INW. 231 Em, „Gazeta Polska" (Jerozolima) dziennik INW. 230 Em, „Gazeta Żołnierza" (Włochy) dziennik INW. 232 Em, „Gazetka Szkolna" (Londyn) nieregularnie INW. 233 Em, „Głos Emigracji" (Londyn) kwartalnik INW. 235 Em, „Głos Konfederacji" (Londyn) dwumiesięcznik INW. 236 Em, „Głos Polonii" (Podgorica; Czarnogóra) nieregularnie INW. 237 Em, „Głos Polski" (Recklinghausen; Niemcy) dwutygodnik INW. 238 Em, „Głos znad Niemna" (Grodno; Białoruś) miesięcznik INW. 239 Em, „Głos" (Londyn) dwutygodnik INW. 234, „Goniec Karpacki" (Londyn) rocznik INW. 240 Em, „Goniec Polski" (Londyn) tygodnik; miesięcznik INW. 241 Em, „Herald" (Kolonja; Niemcy) rocznik INW. 242 Em, „Images" (Kair; Egipt) dziennik INW. 243 Em,

„Informacje 24” (Bristol) miesięcznik INW. 244 Em, „Informacje Ogólne” (Londyn) miesięcznik INW. 245 Em, „Informacje Parafialne” [Lokalna Polska Misja Katolicka Chaplaincy pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika] (Londyn) tygodnik INW. 248 Em, „Informationes” (Rzym) nieregularnie INW. 250 Em, „Informator Londyński” (Londyn) nieregularnie INW. 246 Em, „Informator” (Cheltenham; Wielka Brytania) nieregularnie INW. 249 Em, „Intencje Papieskie” (Londyn) miesięcznik INW. 247 Em, „John O’London’s Weekly” (London) tygodnik INW. 251, „Jutro Polski” (Londyn) kwartalnik INW. 252 Em, „Kadet” (Londyn) półrocznik INW. 253, „[Kalendarz]” [Instytut im. Józefa Piłsudskiego w Londynie] (Londyn) rocznik INW. 255 Em, „Kalendarz <<Orla Białego>>” (Bliski Wschód - Włochy) rocznik INW. 258 Em, „Kalendarz <<Tydzień Polski>>” (Londyn) rocznik INW. 257 Em, „Kalendarz Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” (Londyn) rocznik INW. 254 Em, „Kalendarz Mixer Magazine” (Londyn) rocznik INW. 256 Em, „Kalendarzyk Rycerza Niepokalanej” (Rzym) rocznik INW. 259 Em, „Klub Polskich Ziem Zachodnich” (Londyn) nieregularnie INW. 260 Em, „Komunikat Filatelistyczny” (Londyn) miesięcznik INW. 262 Em, „Komunikat Informacyjny” [Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny] (Londyn) nieregularnie INW. 264 Em, „Komunikat Informacyjny: 1 Pułk Pancerny” (Londyn) nieregularnie INW. 263 Em, „Komunikat Komisji Źródeł i Materiałów” (Londyn) nieregularnie INW. 269 Em, „Komunikat: Gmina Polska Londyn-Południe” (Londyn) nieregularnie INW. 261 Em, „Komunikat: Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie” (Londyn) rocznik INW. 265 Em, „Komunikat: Komitet Uczczenia Rocznicy 70-lecia Odzyskania Niepodległości i 50-lecia Napaści na Polskę” (Londyn) nieregularnie INW. 266 Em, „Komunikat: Związek Lwowskich Kadetów” (Londyn) półrocznik INW. 267 Em, „Komunikat: Związek Łącznościowców” (Londyn) półrocznik; rocznik INW. 268, „Kontynenty” (Londyn) miesięcznik INW. 270 Em, „Kronika Historyczna Armii Krajowej” (Harwood Heights; Illinois, USA) nieregularnie INW. 271 Em, „Kronika Ilustrowana” (Londyn) nieregularnie INW. 272 Em, „Kultura” (Paryż) miesięcznik INW. 273 Em, „Kwartalnik Kresowy” (Londyn) kwartalnik INW. 274 Em, „Labour Focus on Eastern Europe” (Londyn) dwumiesięcznik INW. 276 Em, „Labours Call from behind the <<Iron Curtain>>” (London) miesięcznik INW. 277 Em, „Lekarz Wojskowy” (Perth-Edinburgh; Wielka Brytania) nieregularnie INW. 278 Em, „Libertas” (Paryż) kwartalnik INW. 279 Em, „Liga Niepodległości Polski” (Londyn) nieregularnie INW. 280 Em, „L’Osservatore Romano” [Wydanie polskie] (Rzym) dziennik, „Lwów i Kresy” (Londyn) półrocznik INW. 281 Em, „Magazyn Lokalny” (Luton; Wielka Brytania) miesięcznik INW. 282 Em, „Magazyn Wileński” (Wilno) miesięcznik INW. 283 Em, „Materiały Prasowe” (Instytut Polskiej Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii) (Londyn) nieregularnie INW. 285 Em, „Materiały: Dokumenty, archiwalia, źródła” (Londyn) nieregularnie INW. 284 Em, „Medical Aid for Poland Fund Newsletter” (London) nieregularnie INW. 286 Em, „Medical

Aid for Poland Fund Review" (Londyn) kwartalnik INW. 287 Em, „Merkuriusz Polski–Życie Akademickie” (Londyn) miesięcznik INW. 288 Em, „Mixer Magazine” (Londyn) miesięcznik, „Monitor Londyński” (Londyn) dwutygodnik INW. 290 Em, „Myśl Polska na Wschodzie” (Jerozolima) kwartalnik INW. 291 Em, „Myśl Polska” (Londyn) dwutygodnik INW. 292 Em, „Na Antenie” (Londyn) miesięcznik INW. 293 Em, „Na Straży” (Jerozolima) miesięcznik INW. 294 Em, „Na Szlaku Kresowej” (Londyn) nieregularnie INW. 295 Em, „Na Tropie” (Londyn) miesięcznik INW. 296 Em, „Nad Tamizą” (Londyn) kwartalnik INW. 307 Em, „Naród Polski” (Chicago; USA) tygodnik INW. 324 Em, „Nasz Londek” (Londyn) miesięcznik INW. 297 Em, „Nasza <<Credit Union>>” (Toronto, Kanada) miesięcznik INW. 298 Em, „Nasza Droga” (Adelaide–Melbourne–Sydney–Perth; Australia) dwutygodnik INW. 299 Em, „Nasza Gazeta” (Wilno) tygodnik INW. 300 Em, „Nasze Drogi” (Tel Aviv) dwutygodnik INW. 301 Em, „Nasze Drogi” (Lwów; Ukraina) dwumiesięcznik INW. 302 Em, „Nasze Porozumienie” (Londyn) miesięcznik INW. 303 Em, „Nasze Sprawy” (Londyn) nieregularnie INW. 304 Em, „Nasze Sygnały” (Londyn) dwumiesięcznik INW. 305 Em, „Nasze Życie w Yorkshire” (Breadford, Wielka Brytania) rocznik INW. 306 Em, „Nauka Polska na Obczyźnie” (Londyn) nieregularnie INW. 308 Em, „The New Alliance” (Edinburgh) dwumiesięcznik INW. 309 Em, „New Books=Nowe Książki Orbis Books” (Londyn) kwartalnik INW. 310 Em, „New Europe” (New York) miesięcznik INW. 311 Em, „The New Link” (Toronto) kwartalnik INW. 312 Em, „A News Bulletin on Eastern European Affairs” (New York) tygodnik INW. 313 Em, *News from Behind The Iron Curtain* (New York, USA) miesięcznik INW. 314 Em, „Niepodległość” (Londyn) nieregularnie INW. 315 Em, „Niepokalana” (Francja) kwartalnik INW. 316 Em, „Nihil Novi” (Charlottesville; USA) kwartalnik INW. 317 Em, „The Nineteenth Century and After” (London) miesięcznik INW. 318 Em, „Notatki Skandynawskie” (Kopenhaga; Dania) miesięcznik INW. 319 Em, „Notatnik Socjalisty” (Londyn) dwumiesięcznik INW. 320 Em, „Nowa Książka” (Londyn) dwumiesięcznik INW. 321 Em, „Nowa Polska” (Londyn) miesięcznik INW. 322 Em, „Nowiny Brukselskie” (Bruksela) miesięcznik INW. 323 Em, „Nowy Czas” (Londyn) nieregularnie INW. 325 Em, „Nowy Dziennik” (New York) dziennik INW. 326 Em, „Nowy Świat–Ogniwo: Dodatek Tygodniowy” (Londyn) tygodnik INW. 327 Em, „Nowy Tygodnik” (Paris) tygodnik INW. 328 Em, „Official Bulletin of the Polish Socialist Party” (London) nieregularnie INW. 329 Em, „Oficina Poetów” (Londyn) kwartalnik INW. 330 Em, „Ognisko Harcerskie” (Londyn) kwartalnik INW. 331 Em, „Ogniwa” (Londyn) miesięcznik INW. 332 Em, „Orchard Lake” (Orchard Lake; USA) miesięcznik INW. 333 Em, „Orzeł Biały” (Bliski Wschód–Włochy–Londyn) tygodnik INW. 334 Em, „Oxford Slavonic Papers” (Oxford) rocznik INW. 335 Em, „P.E.N. in Exile” (London) nieregularnie INW. 341 Em, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) półrocznik INW. 336 Em, „Panorama Polska–Nottingham” (Nottingham;

Wielka Brytania) kwartalnik INW. 339 Em, „Panorama” (Londyn) tygodnik INW. 337 Em, „Panorama” (Sydney; Australia) miesięcznik INW. 338 Em, „Parade” (Kair; Egipt) tygodnik INW. 340 Em, „Perspectives” (Washington; USA) dwumiesięcznik INW. 342 Em, „Pismo informacyjne Towarzystwa Historyczno–Literackiego 6, Quai d’Orléans” (Paryż) nieregularnie INW. 343 Em, „Pismo Młodych” (Jerozolima) miesięcznik INW. 344 Em, „PLmag” (Londyn) tygodnik INW. 346 Em, „+ 48” (Londyn) nieregularnie INW. 345, „Pogląd” (Berlin) dwutygodnik INW. 347 Em, „Polak na Łotwie” (Ryga) dwutygodnik INW. 348 Em, „Polish Advertiser” (Londyn) dwutygodnik; nieregularnie INW. 349 Em, „Polish Affairs and Problems of Central & Eastern Europe” (London) kwartalnik INW. 351 Em, „Polish Affairs” (London) miesięcznik INW. 350 Em, „Polish American Studies” (Orchard Lake; USA) kwartalnik INW. 352 Em, „The Polish Britain” (London) miesięcznik INW. 353 Em, „The Polish Digest” (Rome) nieregularnie INW. 354 Em, „Polish Express” (Londyn) tygodnik; miesięcznik INW. 356 Em, „The Polish Review” (New York) dwutygodnik INW. 357 Em, „Polish Review” (New York) kwartalnik INW. 355 Em, „Polish Science and Learning” (London) nieregularnie INW. 358 Em, „Polish Solidarity Campaign News” (London) dwumiesięcznik INW. 359 Em, „Polish Studies Newsletter” (Brokeville; USA) miesięcznik INW. 360 Em, „Polityka Polska” (Londyn) nieregularnie INW. 365 Em, „Polonia” (Londyn) miesięcznik INW. Em, „Polonus Magazine” (Londyn) miesięcznik INW. 367 Em, „Polska Agencja Telegraficzna PAT” (Jerusalem) nieregularnie INW. 363 Em, „Polska Agencja Telegraficzna PAT: Biuletyn artykułowy” (Jerozolima) nieregularnie INW. 361 Em, „Polska Agencja Telegraficzna PAT: Biuletyn prasowy” (Jerozolima) nieregularnie INW. 362 Em, „[Polska Agencja Telegraficzna PAT] = Polish Telegraphic Agency–PAT” (Jerozolima) nieregularnie INW. 363 Em, „[Polska Agencja Telegraficzna PAT]=Agence Télégraphique Polonaise PAT” (Jerusalem) nieregularnie INW. 364 Em, „Polska Gazeta Prawna” (Preston; Wielka Brytania) miesięcznik INW. 366 Em, „Polski Uniwersytet na Obczyźnie: Informator Uniwersytecki” (Londyn) rocznik INW. 369 Em, „Polski Uniwersytet na Obczyźnie: Sprawozdanie z Działalności” (Londyn) rocznik INW. 370 Em, „Poradnik dla pracowników świetlic żołnierskich” (Włochy) miesięcznik INW. 371 Em, „Poradnik metodyczny” (Londyn) nieregularnie INW. 372 Em, „Postępy wiedzy lekarskiej” (Jerozolima) miesięcznik 373 Em, „Prasa Polska” (Paryż) dwumiesięcznik INW. 374 Em, „Prawo i Lewo” (Corby; Wielka Brytania) miesięcznik INW. 375 Em, „Przegląd Informacyjny” (Nowy Jork) nieregularnie INW. 376 Em, „Przegląd Polski” (New York) miesięcznik, „Przegląd Powszechny–Sodalis Marianus” (London) miesięcznik INW. 378 Em, „Przegląd Społeczny” (Londyn) nieregularnie INW. 379 Em, „Przegląd Zachodni” (Londyn) miesięcznik INW. 380 Em, „Przemiany” (München) nieregularnie INW. 381 Em, „Radio Free Europe Research” (München–New York) nieregularnie INW. 382 Em, „The Radio Liberty Research Bulletin” (New York–Munich) nieregularnie

larnie INW. 383 Em, „Razem Młodzi Przyjaciele” (Londyn) dwumiesięcznik INW. 384 Em, „Red and White” (Londyn) nieregularnie INW. 390 Em, „Remembrance” (London) kwartalnik INW. 385 Em, „Résistance” (Bruxelles; Belgia) miesięcznik INW. 387 Em, „Rocznik Bibliograficzny Druków w Języku Polskim oraz w Językach Obcych o Polsce Wydanych poza Terytorium Rzeczypospolitej Polskiej” (Edynburg) rocznik INW. 386 Em, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” (Kopenhaga) rocznik INW. 388 Em, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” (Londyn) rocznik INW. 389 Em, „Rota” (Londyn) nieregularnie INW. 391 Em, „RzeczPospolita Kulturalna” (Londyn) miesięcznik INW. 392 Em, „Rzeczpospolita Polska” (London) miesięcznik INW. 393 Em, „Sacrum Poloniae Millennium” (Rzym) rocznik INW. 394 Em, „The Sarmatian review” (Houston; USA) trzy razy w roku INW. 395 Em, „Skaut” (Londyn) nieregularnie INW. 396 Em, „Słowo Ludowe” (New York, USA) miesięcznik INW. 398 Em, „Słowo Ojczyście” (Grodno; Białoruś) nieregularnie INW. 398 Em, „Solidarity with Solidarity” (London) miesięcznik INW. 399 Em, „Solidarność” (Paris) tygodnik INW. 400 Em, „Sprawozdanie Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego” (Londyn) nieregularnie, INW. 401 Em, „Sprawozdanie z Działalności Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego” (Londyn) rocznik INW. 402 Em, „Sprawy Bliskiego i Środkowego Wschodu” (Jerozolima) miesięcznik INW. 403 Em, „Survey” (London) kwartalnik INW. 404 Em, „Syntezy” (Ohain-Lasne; Belgia) kwartalnik INW. 406 Em, „Szukajmy Się” (Włochy) nieregularnie INW. 405 Em, „Technika i Nauka” (London) rocznik INW. 407 Em, „Teki Historyczne” (Londyn) kwartalnik INW. 408 Em, „Tematy” (Nowy Jork) kwartalnik INW. 409 Em, „Tu mówi Londyn” (Londyn) tygodnik INW. 410 Em, „Twój Prospekt” (Londyn) miesięcznik INW. 411 Em, „Tydzień Polski” (Londyn) tygodnik INW. 412 Em, „Tygiel” (Londyn) kwartalnik INW. 413 Em, „Tygodnik” (Londyn) tygodnik INW. 414 Em, „Tygodnik Obozowy APW” [Armii Polskiej na Wschodzie] (Jerozolima) tygodnik INW. 415 Em, „Tygodnik Polski Mleczko” (Londyn) tygodnik INW. 416 Em, „Universitas” (Zurych; Szwajcaria) kwartalnik INW. 417 Em, „Universe” (Monachium) miesięcznik INW. 418 Em, „Vide” (Londyn) kwartalnik INW. 419 Em, „W Drodze” (Jerozolima) dwutygodnik INW. 420 Em, „Walka” (Chicago) miesięcznik INW. 421 Em, „The War Illustrated” (London) tygodnik INW. 422 Em, „Węzełek” (London) dwumiesięcznik INW. 423 Em, „Whitehall News” (London) miesięcznik INW. 424 Em, „Wiadomości” (London) tygodnik; miesięcznik INW. 425 Em, „Wiadomości AK-owskie” (Ashfield; Australia) nieregularnie INW. 426 Em, „Wiadomości nauczycielskie” (Londyn) miesięcznik INW. 427 Em, „Wiadomości Oddziału Londyn Koła AK” (Londyn) rocznik INW. 428 Em, „Wiadomości Parafialne” [Lokalna Polska Misja Katolicka Chaplaincy pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika] (Londyn) miesięcznik INW. 429 Em, „Wiadomości Polskie” (Londyn) tygodnik INW. 430 Em, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Lon-

dynie" (Londyn) miesięcznik INW. 431 Em, „Wiadomości POSK” [Polskiego Ośrodka Społeczno–Kulturalnego] (Londyn) rocznik INW. 432 Em, „Wieści Polskie” (Palestyna) nieregularnie INW. 438 Em, „Woman in the World” ([Borehamwood, Greater London]) dwumiesięcznik INW. 439 Em, „Wychowanie Ojczyście” (Londyn) kwartalnik INW. 440 Em, „Zeitschrift für Ostforschung” (Marburg/Lahn; Niemcy) kwartalnik INW. 444 Em, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) nieregularnie INW. 437 Em, „Zeszyty Literackie” (Paryż) kwartalnik INW. 433 Em, „Zeszyty Lwowskie” (Londyn) rocznik INW. 442 Em, „Zeszyty Naukowe PUNO” [seria I] (Londyn) nieregularnie INW. 434 Em, „Zeszyty Naukowe PUNO. Nowa Seria” [seria II] (Londyn) nieregularnie INW. 435 Em, „Zeszyty Naukowe PUNO. Seria III” (Londyn) rocznik INW. 436 Em, „Zew” (Londyn) kwartalnik INW. 441 Em, „Zwiastun Miłosierdzia” (Hereford; Wielka Brytania) kwartalnik INW. 444 Em.

Powyższy spis alfabetyczny czasopism emigracyjnych został przedstawiony zgodnie z ich elektronicznym zapisem katalogowym. Analizując poszczególne tytuły w odniesieniu do krajów, można podzielić periodyki również geograficznie: tytuły wychodzące w Australii, w Azji (Bliski i Środkowy Wschód, Izrael, Palestyna), w Europie (Belgia, Białoruś, Czarnogóra, Dania, Francja, Litwa, Łotwa, Niemcy, Szwajcaria, Ukraina, Wielka Brytania, Włochy), w Afryce (Egipt), Ameryce Północnej (Kanada, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej), Ameryce Południowej (Brazylia). Zbiór ten jest dla polskiej kultury wprost bezcenny.

Gromadzenie wiąże się także z przyjmowaniem nadmiernych egzemplarzy książek i czasopism. Z dubletami FM radzi sobie na różne sposoby. Pozycje zwarte przeznaczone są na sprzedaż, natomiast kolejne egzemplarze czasopism zasilają najpierw dział wycinków prasowych. Zostawia się z reguły po dwa egzemplarze na wycinki z każdego numeru. Dublety czasopism, DŹS-ów i plakatów odkładane są również z myślą o Bibliotece Narodowej w Warszawie (dalej BN). Wymiana z BN to kolejny sposób zagospodarowywania bibliotecznych nadwyżek. Ma to na celu ochronę piśmiennictwa polskiego oraz wzbogacenie zbiorów naszej narodowej księżnicy. Pozwala to FM w Wałbrzychu zwolnić miejsce na przyjęcie kolejnych zbiorów i zapobiega przeznaczaniu nadwyżek bibliotecznych na makulaturę.

W pierwszej części 2021 roku Biblioteka Narodowa w Warszawie otrzymała w darze od FM w Wałbrzychu ponad 130 kg dubletów czasopism i DŹS-ów, zapakowanych do ośmiu paczek³⁸.

38 Korespondencja e-mailowa (6 kwietnia–25 czerwca 2021 roku) pomiędzy W. Klasem i Dorotą Maciejuk z Zakładu Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Zbędne druki są także przekazywane w darze innym księżnicom (np. Bibliotece Narodowej Ukrainy w Kijowie³⁹) albo sprzedawane.

STAN ZBIORÓW (NA 30 CZERWCA 2021 ROKU)

I. Zbiory archiwalne

ok. 150 jednostek

II. Zbiory biblioteczne

1. Wydawnictwa zwarte, w tym:	3 183 szt.
a) krajowe (także poch. z Gabinetu Emigracji), w tym:	1 581 szt.
- z I poł XX wieku	278 szt.
- niezależne (podziemne)	11 szt.
- broszury	89 szt.
- pozostałe	1 203 szt.
b) emigracyjne	1 243 szt.
- książki	924 szt.
- broszury	313 szt.
- skrypty (materiały powielane)	6 szt.
c) regionalne	354 szt.
- książki	208 szt.
- broszury	145 szt.
- wydruki komputerowe	1 szt.
d) obce	64 szt.
- z I połowy XX wieku	43 szt.
- pozostałe	21 szt.
e) starodruki i stare druki	41 szt.
*starodruki (do 1800 roku) ⁴⁰	
- polskie	3 szt.
*stare druki (1801–1900)	
- polskie	26 szt.
- emigracyjne/polonika	1 szt.
- obce	11 szt.

³⁹ Wysyłka publikacji Протоєрей Олексій, *Пилипенко, під владою комуністів*, Буєнос Аїрес 1939 miała miejsce 28 maja 2021 roku wraz z listem przewodnim.

⁴⁰ Dwa z XVII wieku, jeden z XVIII wieku.

2. Wydawnictwa ciągłe , w tym	9 849 szt.
sumarycznie tytułów	527 szt.
sumarycznie numerów	9 286 szt.
- krajowe	
tytułów	178 szt.
numerów	978 szt.
egzemplarzy	890 szt.
- emigracyjne	
tytułów	266 szt.
numerów	5 407 szt.
egzemplarzy	5 326 szt.
- regionalne	
tytułów	83 szt.
numerów	2 901 szt.
egzemplarzy	3 633 szt.
3. Dokumenty Życia Społecznego , w tym	3 948 szt.
- krajowe	21 szt.
- emigracyjne	1 202 szt.
- regionalne	2 725 szt.
4. Plakaty , w tym	626 szt.
- emigracyjne	24 szt.
- regionalne	602 szt.
5. Zbiory Audiowizualne ⁴¹ , w tym	73 szt.
- CD/VCD	33 szt.
- DVD	36 szt.
- Taśmy magnetofonowe szpulowe	1 szt.
- Audiobooki	2 szt.
- Dysk przenośny (pendrive)	1 szt.
6. Zbiory Kartograficzne ⁴² , w tym:	104 szt.
- atlasy	3 szt.
- mapy, w tym	
sztabowe	46 szt.
inne	40 szt.
- plany miast	15 szt.

⁴¹ Z tego dział regionalny posiada 6 szt. płyt CD, 5 szt. DVD, 1 szt. audiobooka i 1 szt. dysku przenośnego, natomiast dział emigracyjny obejmuje 6 szt. płyt CD.

⁴² Z tego w dziale regionalnym 29 map, 5 planów miast, natomiast w dziale emigracyjnym 1 mapa.

7. Wycinki Prasowe, w tym:	1 546 szt.
- krajowe	25 szt.
- emigracyjne	1 218 szt.
- regionalne	303 szt.

III. Zbiory muzealne, w tym **91 szt.**

1. Zbiory graficzne	80 szt.
- grafiki	4 szt.
- exlibrisy	76 szt.
2. Obrazy	4 szt.
- krajowe	1 szt.
- emigracyjne	2 szt.
- regionalne	1 szt.
3. Ceramika, porcelana, fajans	4 szt.
- emigracyjne	2 szt.
- regionalne	2 szt.
4. Waldenburgiana	3 szt.

Łącznie	22 853 j./szt.
Dublety, w tym:	1 977 szt.
- wydawnictwa zwarte	1 138 szt.
- wydawnictwa ciągłe	499 szt.
- Dokumenty Życia Społecznego	340 szt.

OPRACOWANIE ZBIORÓW

Suma wszystkich zbiorów (głównych i dubletów) Fundacji Museion wynosi obecnie 24 830 j./szt. Wśród druków zwartych udało się dotąd zarejestrować i zinwentaryzować jedynie 1 407 szt., w tym 115 egz. książek i 24 szt. broszur znajdujących się w Dziale Regionalnym. Po inwentaryzacji część zbiorów została umieszczona w ponumerowanych pudłach i przeniesiona do magazynów przechowalniczych. Rozmiary publikacji decydowały o ich podziale na formaty: broszurowy, książkowy, duży format. W ten sposób wyodrębnione duże formaty otrzymały oznaczenie „D” we wszystkich działach: krajowym, emigracyjnym i regionalnym.

W programie Excel założono elektroniczną bazę danych⁴³. Stanowi ona swego rodzaju elektroniczny katalog zbiorów FM. Obecnie zawiera on 1 545 pozycji (527 czasopism, 41 starodruków i starych druków, 977 wydawnictw zwartych od 1901 roku) rozpisanych na 20 kolumn, z których opracowane zostały szczegółowo: autor, twórca (niekoniecznie autor), tytuł, data, miejsce i wydawca, seria, format, forma i typ (np. broszura, książka, płyta CD), dział, język, sygnatura, ilość, numer inwentarzowy, miejsce przechowywania, uwagi. Mniejszą wagę przywiązano do trzech kolumn: ISBN, UKD klasyfikacji (wpisana w małym zakresie), tematu (opracowana niewielka ilość haseł), ponieważ wymagają one specjalistycznej pracy katalogera. Dwie ostatnie kolumny zawierają informacje nieistotne dla przyszłych czytelników, a umożliwiające FM prowadzenie szczegółowej statystyki (wartość oraz ilość druków obcych).

Kolejnym etapem będzie wprowadzenie właściwych oznaczeń na broszurach i książkach już opracowanych oraz kontynuowanie w nowo zinwentaryzowanych i opracowanych jednostkach.

Wśród starych druków obcych znajdują się publikacje angielskie, francuskie i niemieckie, wcześniej już wspomniane. Druki obce z I połowy XX wieku i współczesne występują w językach: angielskim⁴⁴, francuskim⁴⁵, hiszpańskim

⁴³ W pierwszej połowie 2021 roku

⁴⁴ H. Ch. Andersen, *Contes d'Andersen. Traduits du danois*, Paris [1937]; *idem, Fairy Tales and Stories*, London [1901]; J. Austen, *Abbey and Persuasion*, London [ca 1920]; *eadem, Emma*, London [ca 1920]; *eadem, Mansfield Park*, London [ca 1920]; *eadem, Pride and Prejudice*, London [ca 1920]; *eadem, Sense and Sensibility*, London [ca 1920]; H. de Balzac, *Eugenie Grandet*, London–Toronto 1916; C. Barker, Cicely Mary, *Fairies of the flowers and trees: poems and pictures*, London–Glasgow [1950]; J. Grimm, W. Grimm, *Contes de Grimm*, Paris 1937; A. Hamilton, *Korea. With a newly prepared map and numerous*, London 1904; E. Ludwig, *July 1914*, London–New York 1929; B. K. Rattey, *A Short History of the Hebrews, from Moses to Herod the Great*, London 1937; V. Sackville-West, *English country houses; with 12 plates in colour and 21 illustrations in black & white*, London 1942; „Seandar” *Clear Print English Dictionary*, Hyde [ca. 1930]; J. Shearing, *The Fetch*, London–New York– Melbourne 1942; R. B. Sheridan, *The School for Scandal and The Critic*, London - New York - Toronto 1939; E. R. Starhemberg, *Between Hitler and Mussolini: memoirs of Ernst Rüdiger Prince Starhemberg*, London–New York 1942; *The letters of Queen Victoria: a selection from Her Majesty's correspondence between the years 1837 and 1861. In three volumes*, vol. 1–3, London 1907; M. Webb, *The house in Dormer Forest*, London 1931.

⁴⁵ *Florence: eglises, palais, oeuvres d'art: manuel pour les étudiants et les touristes avec 826 illustrations et une table genealogique de la famille des Medicis*, Florence 1937; M. Martin, *Histoires du paradis*, Paris 1934, Maurois, André, *La vie de Disræli*, Paris 1937; A. Musset, *Poésies nouvelles: 1836–1852*, Londres–Paris [1913]; *Rome: les monuments antiques, les eglises, les palais, les oeuvres d'art: manuel pour les étudiants et les touristes*, Florence 1937; *Sainte Thérèse de l'Enfant-Jésus*, [préface de Mgr Lemonnier], Lisieux 1925; L. R. Saint-Simon, *Louis XIV. Deuxième édition*, Lausanne 1942.

(A. Braun Menéndez, *Pequeña historia fueguina*, Buenos Aires 1939), japońskim (J. Maruyama, J. Brinkley, K. Takahashi, *Nichi-Ei-Futsu-Doku Zukai*, Tokyo & Osaka 1938), niemieckim (L. Grünberg, *Die deutsche Südostgrenze*, Leipzig 1941), rosyjskim (А. И. Герцен, *Сочинения А. И. Герцена тт. 1–7 и переписка с Н. А. Захарьиной. С примечаниями, указателем и 8 снимками (7 портретов и 1 статуя)* С.-Петербург 1905⁴⁶) i włoskim (C. Chiarini, *Antologia inglese: ad uso delle scuole medie di secondo grado e delle scuole universitarie*, Napoli 1913).

Wydawnictwa ciągłe (czasopisma) tytułowo są opracowane w całości. Nieprzerwanie wymagają uzupełnienia roczniki z bieżącymi numerami oraz egzemplarze pochodzące z darów. Zapełniają one luki numeryczne przechowywanych zestawów (egz. pierwszy i ewentualnie egz. drugi). Czasopisma regionalne gromadzone są w dwóch egzemplarzach, więc posiadają z zasady dwa zestawy. Czasopisma krajowe i emigracyjne gromadzone są po jednym zestawie, lecz w wyjątkowych przypadkach czasopisma emigracyjne też mogą posiadać po dwa zestawy.

W związku z bardzo ograniczonymi możliwościami finansowymi oraz z pracą w FM zaledwie kilku wolontariuszy opracowanie postępuje dosyć wolno. W ostatnim czasie wydanie pomogli w opracowywaniu:

- Krzysztof Klas (kaligraficzna rejestracja i inwentaryzacja zbiorów),
- Wojciech Klas (rejestracja, inwentaryzacja zbiorów, pieczętowanie wydawnictw ciągłych i zwartych, konserwacja zabezpieczająca, opracowanie, liczenie wszystkich zbiorów),
- Janusz F. Kułak (pieczętowanie wydawnictw zwartych),
- Oleksandr Mytrofanov (liczenie wydawnictw ciągłych, wszystkich DŹS-ów i plakatów).

⁴⁶ Aleksandr Iwanowicz Hercen, *Prace A. I. Hercena w 7 tomach i korespondencja z N. A. Zakharyina. Z notatkami, indeksem i 8 zdjęciami (7 portretów i 1 posąg)*, t. 1–2, 4–7, St. Petersburg 1905.

PROBLEMY Z PRZECHOWYWANIEM I UDOSTĘPNIANIEM ZBIORÓW

W celu zwolnienia miejsca w magazynie na bardziej cenne zbiory (regionalne i emigracyjne) postanowiono w pierwszej kolejności opracować część wydawnictw zwartych o mniejszej wartości (obce i krajowe) oraz z I połowy XX wieku i wszystkie wydawnictwa ciągłe. Pozwoliło to wyodrębnić dublety, które przeszły do specjalnych pudeł lub zostały wysłane w pierwszej połowie 2021 roku do wspomnianych już wyżej bibliotek (narodowej Polski i Ukrainy).

Poruszanie się po opracowanych już zbiorach ułatwia rozmieszczenie pudeł. Ze względu na kolor lub jego brak (niebieskie lub przezroczyste) pudła są ponumerowane osobno. Niebieski rodzaj pudeł, dosyć mocny, przeznaczony właśnie do przechowywania, ale i do transportowania książek, został podzielony na dwie kategorie. Pierwsza, największa część, weszła do magazynu przechowalniczego większego (czasopisma krajowe, duże formaty, druki obce, druki krajowe, druki I połowy XX wieku, dublety wyd. zwartych)⁴⁷. Druga z tych kategorii pudeł weszła do magazynu przechowalniczego mniejszego (w wyborze: tytuły wydawnictw ciągłych krajowych i emigracyjnych, druków I połowy XX wieku, druków obcych)⁴⁸. Wszystkie ponumerowane, przezroczyste pudła, mniej trwałe, ze zbiorami czasopism emigracyjnych, znajdują się także w tym drugim, mniejszym magazynie, nazywanym „magazyńkiem”⁴⁹. W magazynie głównym pozostały zbiory najcenniejsze: archiwalia, wydawnictwa regionalne, emigracyjne, DŹS-y, wycinki prasowe, zbiory audiowizualne i kartograficzne.

Brak właściwego miejsca do przechowywania zbiorów powoduje opisane powyżej ograniczenia i na razie uniemożliwia jakiegokolwiek udostępnianie zbiorów. W niedalekiej przyszłości Fundacja będzie musiała skupić się na tym bardzo ważnym statutowym celu. Nie jest to łatwe zadanie. Tymczasem FM gromadzi zbiory i archiwizuje je według wspomnianych już powyżej zasad i z myślą o przyszłych pokoleniach.

⁴⁷ Pudła w stosach o numerach 1–6, 7–12, 13–18, 19 i 26, 20–24.

⁴⁸ Pudła o numerach 31–38.

⁴⁹ Numery od 1 do 6.

PODSUMOWANIE

Zbiory FM przyrastają szybciej niż można się było tego spodziewać. Rodzi to problemy i komplikacje natury przechowalniczej. Konieczność zachowania cennych dóbr kultury narodu polskiego, powoduje trwanie misji FM w gromadzeniu i przechowywaniu najprzeróżniejszych materiałów archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych. Instytucja bez programowego i stałego wsparcia skazana jest na wyrывkową i doraźną pomoc, mimo to trwa, działa i stawia sobie za cel stanie na straży ochrony skarbów ludzkości pochodzących z działalności naszego lokalnego podwórka oraz międzynarodowego ogrodu kultury polskiej.

Fundacja potrzebuje zaangażowania większej części lokalnego społeczeństwa. W perspektywie kilku najbliższych lat instytucja powinna zyskać także swój własny lokal i niezależność finansową. Może tutaj warto zaapelować do ludzi czujących potrzebę istnienia takiej organizacji. Artykuł skupił się na samych zbiorach FM, a przecież działań jest całe mnóstwo – od wydawania „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” po inicjatywy lokalne związane z upamiętnianiem miejsc, osób oraz instytucji.

SUMMARY

In the article, the author presents the archival records, printed materials and museum collections of the Museion Foundation in Wałbrzych. He describes the acquisitions in detail, and lists the donors themselves. The author also discusses the condition of the collections and problems resulting from their storage and lack of accessibility.

KEYWORDS:

Foundation Museion in Wałbrzych, records, printed materials and museum objects collections, newspapers and magazines, Silesian region, emigration.



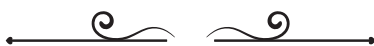
CZĘŚĆ IV

VARIA



KAZIMIERZ NIEMIERKA

DR INŻ. JERZY KOSMATY –IKONA WAŁBRZYSKIEGO GÓRNICTWA.



„Non omnis moriar”
(Horacy)

„PRO MEMORIA”

27 kwietnia 2020 roku zmarł w Wałbrzychu dr inż. górnik Jerzy Kosmaty. Odszedł na wieczną szychbę człowiek z wałbrzyskiego środowiska górniczego, który zarówno w pracy zawodowej, jak i sferze działalności społecznej zostawił na terenie Zagłębia Wałbrzysko–Noworudzkiego niezatarty ślad. Wśród wielu równych sobie osób dozoru wyższego tych, którzy już odeszli i tych jeszcze żyjących śp. Jerzy wyróżniał się czymś szczególnym. Określić go można śmiało, że był to inżynier górnik–humanista. Te cechy realizował głównie po pracy na dole: w działalności społecznej, w dziedzinie sportu, kultury, pracach naukowych oraz ochrony zdrowia załóg górniczych na terenie Ziemi Wałbrzyskiej. Cechowała go pracowitość, rzetelność, życzliwość wobec innych. W pracy był wymagający wobec podwładnych, posiadał wszechstronną wiedzę, wysoką kulturę osobistą okraszoną humorem i błyskotliwością. Resztę przymiotów opisała o nim poniżej Pani Iwona Czech, Prezes Towarzystwa Miłośników Szczawna–Zdroju, w którym to zarządzie w poprzedniej kadencji zasiadał Jerzy Kosmaty, mieszkaniec tego miasta.

Na początku tego roku, tuż przed śmiercią Jerzego, zmarły też popularne w Wałbrzychu osoby, z którymi Jerzy miał bezpośredni kontakt i z którymi współpracował. Byli wśród nich:

- dr Kazimierz Bojarski, lekarz–ratownik górniczy, lekarz zakładowy kopalni „Wałbrzych”. Twórcza legenda środowiska medycznego w mieście, organizator biesiad piwnych wśród lekarzy, autor tekstów i wykonawca.
- Zdzisław Bęben, przyjaciel i kolega zawodowy Jerzego. Były dyrektor kopalni „Victoria”.
- Zygmunt Załozniński urodzony w Boryslawiu, zarządzający w ostatnich latach OZPN–em „Wałbrzych”.
- Piotr Kaczmarek, reprezentant Polski w skoku wzwyż i trener LA w „Górniku” Wałbrzych.
- Marek Malinowski – były redaktor naczelny „Tygodnika Wałbrzyskiego”.
- Irena Froch, przewodnicząca Wałbrzyskiego Stowarzyszenia Boryslawiaków i Drohobyczan.

Śmierć Jerzego wstrząsnęła mną. Zналиśmy się długo, bo pracowałem na „Victorii” jako specjalista po wrocławskim AWF–ie na stanowisku kierownika sportu i rekreacji wśród załóg kopalni. Okresowo byłem delegowany do Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu jako inspektor sportu dla szkół górniczych i kopalń Wałbrzycha i Nowej Rudy. W kontakcie z nim pomogła mi droga edukacyjno–zawodowa jaką wybrałem. Od 1954 roku byłem uczniem Zasadniczej Szkoły Górniczej Kopalni „Victoria” w Boguszowie, a następnie ukończyłem Technikum Górnicze na wydziale eksploatacji złóż. Będąc uczniem tej szkoły okazałem się dobrym długodystansowcem. Trafiłem do grona lekkoatletów w KS „Górniki”. Stąd dalszymi moimi krokami było podjęcie studiów na WSWF we Wrocławiu, gdzie startowałem w I lidze LA w barwach AZS Wrocław. Po studiach wróciłem do Wałbrzycha jako nauczyciel WF do szkół, które kończyłem tj. ZSG „Victoria” w Boguszowie i Technikum Górniczym na Placu Grunwaldzkim w Wałbrzychu. Jerzy Kosmaty był wtedy natomiast moim wyższym, chociaż nie bezpośrednim przełożonym w kopalni „Victoria”. On, pasjonat i sędzia piłki nożnej, działacz władz centralnych w Polskim Związku Piłki Nożnej, jako pierwszy Wałbrzyszanin awansował tak wysoko w sporcie polskim. W Wałbrzychu w latach 1970–75 pełnił społecznie funkcję przewodniczącego Powiatowej Rady Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki. Korzystałem z jego obszernej wiedzy. Później spotykaliśmy się w Górniczej Radzie Sportu na naradach w Zjednoczeniu PW na ulicy Zamkowej przy organizacji Biegu Gwarłów i Centralnych Spartakiadach resortu Szkół Górniczych i Kopalń. W Górniczej Radzie Sportu uczestniczyli: dyrektorzy kopalń, prezesi Górniczych Klubów Sportowych, dyrektorzy szkół górniczych Wałbrzycha i Nowej Rudy oraz nauczyciele WF tych szkół. Organem powołanym przez KRS do szkolnego sportu był Międzyszkolny Górniczy Klub Sportowy „Wałbrzych”, jego społecznym

prezesem mianowany został dyrektor kopalni „Victoria” mgr inż. Eugeniusz Ogorzały.

Przez lata ekipa szkół Górniczych DŚZPW na ogół zwyciężała liczne drużyny reprezentantów 10 innych Zjednoczeń Węglowych w Centralnych Spartakiadach resortu górnictwa. Zazdroszczono nam, że cztery nieduże kopalnie wałbrzyskie gromiły ekipy z Górnego Śląska.

Narady Górniczej Rady Sportu prowadził z reguły naczelny dyrektor Zjednoczenia Wałbrzyskiego mgr inż. Jerzy Noskowski, a po nim dr inż. Zdzisław Polak – młody, dynamiczny dyrektor. Dyrektor Jerzy Kosmaty wnosił wiele cennych uwag do realizacji spartakiad letnich i zimowych, bo sport wałbrzyski i jego ludzi znał doskonale. Później pisaliśmy obaj artykuły do „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” – On o sprawach górnictwa, ja z reguły o historii sportu wałbrzyskiego. Bardzo się zaprzyjaźniliśmy i konsultowaliśmy się wzajemnie przed publikacjami. W 2019 roku, gdy dowiedziałem się, że choruje, zadzwoniłem do niego z Krakowa do Szczawna–Zdroju. Powiedział mi o swojej trudnej chorobie, a zwłaszcza jak troskliwie opiekuje się nim jego żona Władzia. To jego wielka miłość z czasów wspólnych studiów na AGH. On studiował geologię, a ona na Wydziale Metalurgii. Jerzy wypatrzył tę uroczą ślązaczkę w sekcji chóralnej AGH szukając partnerki do tańca w uczelnianej ligowej sekcji tańca towarzyskiego, do której wkrótce oboje przystąpili jako para. Połączyła ich studencka pasja. Ślub wzięli w 1961 roku w Gliwicach. W następnym roku Jerzy już podjął pracę górnictwem w KWK „Victoria” w Wałbrzychu. Kolejnego mojego telefonu w Szpitalu Górniczym już nie odebrał. Bardzo to przeżyłem. Powróciły nasze wspólne rozmowy u niego, gdy był kustoszem założonego przez siebie Muzeum Przemysłu i Techniki (teraz Park Wielokulturowy „Stara Kopalnia”). Tam wręczyłem mu moją dysertację doktorską, 400–stronicową pracę pt. „Rozwój Kultury Fizycznej w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym w latach 1945 - 2000”. Bardzo się ucieszył. Była to pierwsza złożona, tak obszerna praca do planowanego przez niego utworzenia Działu Muzeum Sportu Wałbrzyskiego. Niestety takiego Muzeum Sportu nie ma, a podarowana publikacja zalega gdzieś w piwnicach obiektu. Gdy zmarł, 27 kwietnia 2020 roku, zaraz napisałem jego skrócony życiorys górniczy i przesłałem na ręce mgr. inż. Kazimierza Szewczyka, wieloletniego współpracownika Jerzego w Muzeum Przemysłu i Techniki w obiektach kopalni „Thorez”. Tekst wykorzystał w kazaniu podczas mszy świętej pogrzebowej Biskup świdnicki – prof. dr hab. Ignacy Dec, urodzony w Hucisku k. Leżajska – rodak Jerzego oraz bliski przyjaciel. Wraz z nim w mszy uczestniczył długoletni b. proboszcz parafii Szczawna–Zdroju ks. infułat Józef Strugarek.

Gdy teraz wertuję publikacje naukowe Jerzego, widzę z jaką wprost benedyktyńską dokładnością opisywał historyczne wydarzenia i zdarzenia w górnictwie wałbrzyskim. Jego prace doceniane były bardzo w Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk. Spotkał mnie zaszczyt by-

cia jedynym wałbrzyszaninem spoza jego rodziny obecnym na obronie jego pracy doktorskiej w Instytucie Historii i Techniki PAN w Warszawie w październiku 2009 roku. Obronił pracę brawurowo. Sypał jak z rękawa faktami dotyczącymi średniowiecznych historii rodów książęcych i ich włości, w których znajdowały się pokłady srebra, złota, węgla, miedzi, ołowiu. Historie tych ziem znał świetnie aż do czasów współczesnych.

Jerzy Kosmaty stale uzupełniał swoje wykształcenie. Ukończył na AGH w Krakowie 3 wydziały: geologiczny, górniczy i ekonomik przedsiębiorstw. Dlatego też w kopalniach wałbrzyskich pełnił czołowe funkcje ds. górnictwa, inwestycji i badań naukowo-technicznych. Po szarych latach 50-tych w Zagłębiu Wałbrzyskim szedł nowy ożywczy nurt technicznych i ekonomicznych zmian dla poprawy życia i bezpieczeństwa załóg. Dla potrzeb bytowych i zdrowotnych załóg górniczych zbudowano Szpital Górniczy, a w nim specjalną przychodnię przeciwpyleczną, bo górnicy od pyłów masowo chorowali na płuca. Zaczęła się inwestycja Centralnego Szybu „Kopernik” dla połączenia podziemia kopalni wałbrzyskich. W mieście uruchomiono filię Politechniki Wrocławskiej na obiektach szkoły górniczej. Znakomity muzyk i dyrygent Józef Wiłkomirski uruchomił Filharmonię Wałbrzyską. I tu też trzeba było wsparcia górniczego. W tych patronackich działaniach Jerzy Kosmaty był niezastąpiony: reprezentował i referował stanowisko Zjednoczenia Górniczego. Jego retoryki potrzebowało też miasto, gdy wraz z władzami mógł wystąpić świetnie przygotowany fachowiec, inżynier-górnik, obdarzony inteligencją, kulturą i swobodą mowy. To robiło wrażenie. Występując bronił też stanowiska i potrzeb kopalni, które same borykały się z kosztami, a dochodziła potrzeba mieszkań dla górników w osiedlach Piaskowa Góra, Podzamcze, osiedle ulic Miczurina i budowanie hotelu rodzinnego górników „Skarbek” przy ul. Moniuszki. Dlatego Jerzy Kosmaty był tak popularny, ale i doceniany za fachowość przez wszystkich. Zasługuje na stałą pamięć.

Również życie kulturalne w osiedlach i dzielnicach miasta opierało się głównie na obiektach górniczych w Domach Kultury, świetlicach, kinach, klubach NOT. Własnością kopalń były stadiony i kluby sportowe z licznymi sekcjami wysokiego wyczynu. Górniczy sport wałbrzyski wydał 11 olimpijczyków i ponad 350 reprezentantów Polski w różnych kategoriach wiekowych w latach 1945 - 1995. A pierwszoligowe drużyny piłkarskie „Zagłębia” i „Górnika” gromadziły na stadionach po kilkadziesiąt tysięcy kibiców. Jerzy Kosmaty został dyrektorem kopalni „Wałbrzych” w latach 1985–1989. Został też wtedy Prezesem KS „Górnika”, któremu patronowała kopalnia. Za jego kadencji koszykarze i biathloniści „Górnika” ponownie zdobyli mistrzostwo Polski. Natomiast w 1986 roku zlecił książkowe opracowanie historii klubu „Górnika”. Była to pierwsza po wojnie szersza monografia klubu sportowego z terenu Wałbrzycha. Autorstwo książki zlecił dwóm dziennikarzom sportowym (Maciejowi Bilewicz, Bogdanowi Skibie) i mnie.

Jerzy Kosmaty przez ostatnie lata był komandorem tradycyjnego pochodu górniczego spod pomnika trudu górniczego na Placu Grunwaldzkim na uroczystą mszę barbórkową do kościoła pw. Aniołów Stróżów. Uroczystą mszę w asyście sztandarów i pocztów górniczych sprawował zaprzyjaźniony z górnikami biskup prof. dr hab. Ignacy Dec. Od czasów jego choroby funkcję tę przejął po nim mgr inż. Kazimierz Kmak.

Jerzy Kosmaty przyczynił się osobiście do owocnej i przyjaznej współpracy z górnikami niemieckim w rejonie Freiberg w Saksonii, gdzie jest upamiętniony tam w złotej księdze miasta. Zaowocowało to zaproszeniem górników wałbrzyskich do udziału w „Berg Paradach”, czyli uroczystych przemarszach europejskich ekip górniczych w mundurach galowych. Znając język niemiecki wygłaszał tam i w innych miastach niemieckich referaty naukowe o zagłębiu wałbrzysko–noworudzkim. Od kilku już lat na Karczmach Piwnych w Wałbrzychu jest stale liczna grupa górników z Freibergu. Śpiewają już po polsku nasz hymn górniczy, a górnicy wałbrzyscy przyswoili sobie tekst ich hymnu górniczego „Glück Auf”, wspólnie zasiadając w radosnym biesiadowaniu podczas karczm piwnych w obiekcie muzealnym „Starej Kopalni”. Osobną, niekwestionowaną zasługą Jerzego Kosmatego było „rozkręcanie” na wysokim poziomie kopalnianych Karczm Piwnych pod patronatem zakładów Kół Stowarzyszenia i Techników Górnictwa. Początek wysokiego poziomu artystycznego występów w dniach Barbórki dała ekipa z kopalni „Victoria” w postaci tekstów pieśni górniczych oraz nadawania imion piwnych pod kierownictwem Zdzisława Nędzy – kierownika Laboratorium Zakładowego. Dyrektor Jerzy Kosmaty z ramienia SiTG został wybrany Prezesem „Starych Strzech”, czyli Ojcem Chrzestnym Karczm Piwnych Kopalni Wałbrzycha i Nowej Rudy. Bardzo dbał o poziom i rozwój tego radosnego ceremoniału górniczego. To on wspólnie z Dyrektorem Naczelnym Zjednoczenia dr inż. Zdzisławem Polakiem wyróżnionym gwarkom polewali obficie głowy piwem przy nadawaniu Imion Piwnych, ku uciechu 500-osobowej załogi górniczej męskiej, zebranej co roku na tej imprezie barbórkowej. Dyrektor Jerzy Kosmaty organizował także potańcówki, tzw. „sobotyńki”, w Domach Kultury oraz barbórkowe „Combry Babskie” potem wspólne dla górników z żonami. Było to antidotum na trudy i niebezpieczną pracę górników pod ziemią. To Jerzy Kosmaty wydał starannie opracowaną książkę o wypadkach śmiertelnych wałbrzysko–noworudzkiego zagłębia węgla. Za polskiej administracji w latach 1945–2000 zginęło aż 1029 górników w młodym wieku oraz późnej 6 osób w biedaszybach. Tak wygląda druga strona medalu „zaszczytnego” zawodu górnika. Natomiast druga publikacja Jerzego Kosmatego, o kadrze technicznej kierowniczej osób zagłębia dolnośląskiego w latach 1945–2000, nie ma sobie równych w polskim górnictwie. Staranie opracowane biogramy wymagały wprost benedyktyńskiej cierpliwości i wiedzy źródłowej. W 130–letniej historii polskiej organizacji górniczej SiTG tylko dr inż. Jerzy Kosmaty taką księgę opracował i wydał.

Gdy umiera człowiek o dużych zasługach, piszą o nim w tonie żalu i zadumy pochwalne zdania. Jerzy ze swoim uśmiechem, życzliwością, a zarazem wielką skromnością względem siebie nie życzyłby sobie tego. Po moim przydługim wstępie niech jego górniczy życiorys będzie skrócony, a końcowe zdania najtrafniej o nim przytoczy Pani wicedyrektor Zespołu Szkół Ceramicznych oraz Prezes Towarzystwa Miłośników Szczawna–Zdroju Pani Iwona Czech. Tę mowę pogrzebową przygotowała, ale nie wygłosiła ze względu na przedłużoną ceremonię pogrzebową. Hołd Jerzemu przekazuje więc teraz w zakończeniu tego opracowania.

Nieubłagany czas zaciera po nas ślady. Ponad 660–letnia historia górnictwa kopalń wałbrzyskich zakończyła się. Najdłużej pozostaną po nas zapisy w książkach. Dlatego pamięć o Jerzym niech przetrwa jak najdłużej. W tym artykule niech przemówią o jego życiu i pracy niektóre zdjęcia. Te z pogrzebu tak charakterystyczne u braci górników będących w orszaku żałobnym w maskach na twarzy. To działo się w czasach niebywalej epidemii koronawirusa (COVID–19), który agresywnie rozlał się on z Chin na cały świat w 2020 roku, zarażając miliony ludzi.

Koniecznien trzeba zaznaczyć, że godne i uroczyste górnicze pożegnanie swojego dyrektora kopalń z całym galowym ceremoniałem podczas mszy świętej w szczawieńskim kościele i na cmentarzu zorganizowali byli górnicy z kopalni „Victoria”, działający teraz w stowarzyszeniu gwarków wiktoriańskich pod kierunkiem Sławomira Kaczmarka, oraz górnicy z kopalni „Wałbrzych” ze stowarzyszenia „Górnicza Pamięć” pod kierunkiem Stanisława Zubalskiego. Całość górniczej oprawy honorowego pożegnania zmarłego w nawiązaniu do dawnych tradycji, szczególnie z lampami górniczymi, opracował Zbigniew Jóźwiakowski i Staszek Zubalski. Uzgodnione to zostało z księżmi, prowadzącymi mszę świętą w kościele. Ksiądz biskup Ignacy Dec, przyjaciel zmarłego i gwarków wałbrzyskich, w czasie corocznych mszy barbórkowych ten ceremoniał pogrzebowy zaaprobował. Obydwie formy godnie się uzupełniały. Zbyszek Jóźwiakowski w stowarzyszeniu gwarków wiktoriańskich jest kierownikiem zespołu Tradycji Górniczych, posiada własne, prywatne muzeum górnicze, bogate w eksponaty pamiątkowe górnictwa wałbrzyskiego. On wypożyczył też na ceremonię w kościele i na cmentarzu lampki górnicze tzw. „benzynówki”.

W imieniu władz miasta Wałbrzycha zmarłego pożegnała wiceprezydent pani dr Sylwia Bielawska oraz w imieniu władz Miasta Szczawna–Zdroju burmistrz Marek Fedoruk. Ceremonię pogrzebową uwieczniali zdjęciami wśród innych także dwaj fotografowie ze stowarzyszenia gwarków wiktoriańskich – Władysław Grelewicz i Roman Janiszek.

Na zakończenie wspomnień o tym zasłużonym, ale i skromnym człowieku ziemi wałbrzyskiej, przytoczę wymowne zdarzenie z jego pracy w kopalni „Victoria”. Poruszony jego śmiercią zadzwonił do mnie z Myśluborza mój kolega Jasiu Bosek – emeryt, były skarbnik Koła Siły pod prezesurą Jerzego Kosmatego.

Było to w latach 60-tych za czasów dyrektora inż. Eugeniusza Ogorzałego, cenionego przedwojennego absolwenta AGH, w czasie II wojny światowej bohatera walk o Tobruk, Monte Casino i Bolonię. W 1947 roku wrócił z Anglii do kraju. To on przyjął młodego Jerzego Kosmatego do pracy, a po paru latach Jurek już bardzo aktywnie prowadził Zakładowe Koło SiTG.

W tym czasie podczas pracy w dziale kolejowym kopalni i elektrowni „Victoria” zdarzył się groźny wypadek – na szczęście w finale bez ofiar. Otóż na kopalnianej bocznicy ludzie z rannej zmiany spinali wagony i przetaczali je do załadunku węgla pod wysypami załadunkowymi. Na piętrze nastawni głównej pracowała kobieta. Dziwnym instynktem kobiecym wyjrzała przez okno i zobaczyła jak z górki rozrządowej pędzi w dół do ludzi ciężki wagon pełen węgla. Nie namysłając się długo dobiegła do wajchy rozdzielczej i w ostatniej chwili skierowała ten inercyjny wagon na ślepy tor. Ocaliła w ten sposób życie i zdrowie co najmniej kilku ludzi, a także kopalnię od śledztwa UB i prokuratury za „działalność sabotażu”. Sprawę tę kolejarze nawet uciszyli, żeby nie było kary ze strony kopalni. Udzielili kobiecie pochwały i pogratulowali refleksu. Okazało się, że wypadkowi zapobiegła skromna kobieta mieszkająca w pobliskim Sobięcinie przy kopalni. Speszona pochwałą wyznała, że w jej domu są jeszcze dwie dziewczynki, które ona zaadoptowała z Domu Dziecka. Wrażliwy Jerzy nagłośnił sprawę Dyrektorowi i Związkowi Zawodowym. Kobieta dostała nagrodę, a inż. Jerzy Kosmaty zwołał zebranie Zarządu Koła SiTG i zaproponował, ażeby z pewnego funduszu nagród dla Koła ufundować tym dziewczynkom książeczki mieszkaniowe. Uchwałę zatwierdził Zarząd Koła. Należną kwotę oficjalnie przekazano w gestię księgowości zakładowego punktu PKO. Przy organizacji związków zawodowych na kopalni książeczki te uroczyście wręczono dziewczynkom w obecności przybranej matki.

Teraz zapewne są one już babciami. Dziś już nie ma kopalni ani archiwum ZZG. Trudno przypomnieć sobie imiona Pani i dziewczynek. Gdyby żył Jerzy, przy jego pamięci doskonałej byłoby to możliwe do odtworzenia. Ośmielę się powiedzieć, że ten inżynier górnik miał duszę humanisty – dobro noszone zawsze ludziom słabszym. Nie wszyscy wiedzą, że jedna z dwóch córek Jerzego Kosmatego była niepełnosprawna. Przez całe lata Jerzy z żoną Władzią byli dla niej najlepszymi opiekunami. Odeszła do Boga dwa lata temu. Jerzy śmierć córki przypłacił swoją przyspieszoną chorobą.

Pomyśl czytelniku o dobrym człowieku i jego chrześcijańskim podejściu dla innych. Biskup Jan Chrapek kiedyś napisał: „Idź przez życie tak, żeby ślady twych stóp przetrwały Cię”.

ŻYCIORYS GÓRNICZY

Śp. Jerzy Kosmaty urodził się 6 czerwca 1937 roku w Przemyśle w rodzinie wojskowej. Ojciec Józef, matka Czesława (z domu Drobianka). Żona Jerzego Władysława Kozusznik, dzieci Aleksandra i Magdalena. W 1938 roku ojca w randze kapitana przeniesiono służbowo z Przemyśla do Jarosławia. W Kampanii Wrześniowej 1939 roku wyruszył na front w składzie 39. Pułku Strzelców Lwowskich. Ciężko ranny z perypetiami dotarł do rodzinnych stron w 1940 roku. Rany okazały się poważne i w trudnych latach okupacji Kapitan Czesław Józef Kosmaty zmarł w 1942 roku. Osierocona rodzina żyła w ciężkich warunkach. Dopiero w 1956 roku matka Jerzego otrzymała skromną rentę wdowią. Obaj bracia uczyli się doskonale, wychowywali się w duchu patriotyzmu, pomocy i godności dla drugiego człowieka.

Jerzy wraz z starszym bratem Mieczysławem ukończyli podstawówkę i liceum ogólnokształcące. Jurek rozpoczął studia na AGH, a Mietek prawo na UJ w Krakowie. W latach szkolnych Jurek, zapalony sportowiec, trenował piłkę nożną w JKS „Jarosław–1909”. W czasie studiów okazjonalnie występował w niższych klasach w sekcji KS „Wisła” Kraków, stąd jego mocne zaangażowanie w Wałbrzychu jako sędziego piłkarskiego. Jerzy Kosmaty w 1954 roku rozpoczął studia na wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym na krakowskiej AGH. Dyplom mgr. inż. geologa kopalni stałych uzyskał w 1960 roku. W końcowych latach studiów teŹe uczelni podjął naukę na drugim wydziale górniczym zakończoną dyplomem w 1961 roku. W trakcie pracy zawodowej w latach 1981–83 na studiach podyplomowych na AGH zdobył wiedzę w zakresie ekonomiki przedsiębiorstw. W październiku 2009 roku w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historia techniki. Praca brawurowo obroniona za benedyktyńskie wprost opracowanie źródłowe na temat: „Kształcenie się technicznej kadry kierowniczej Dolnośląskiego Zagłębia Górniczego Węglowego w latach 1945–2000”. Wkrótce opublikował także w formie książkowej drugą cenną monografię o wypadkach śmiertelnych w DZW w latach 1945–2000. Łącznie opracował 23 artykuły i referaty naukowe wygłaszane i publikowane na konferencjach naukowych w Polsce i Niemczech. Pracując w latach 1962–1990 w Dolnośląskim Zagłębiu Węglowym w kopalniach „Victoria”, „Nowa Ruda”, „Wałbrzych” i dyrekcji Dś Zjednoczenia PW przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej od nadgórnika do stanowiska Dyrektora kopalni „Wałbrzych”. Był niezwykle aktywny w różnych polach życia sportowego i kulturalnego miasta Wałbrzycha i swojego Szczawna-Zdroju. Współzałożył filię Politechniki Wrocławskiej w Wałbrzychu, współpracował przy budowie mieszkań dla górników w nowych osiedlach wałbrzyskich. Pasjonowała go piłka nożna. Czynny sędzia piłkarski lig okręgowych i II ligi od 1959 roku. Zasłużony działacz kultury fizycznej. Był prezesem KS „Victoria”. W latach 1970–75 pełnił społecznie funkcję przewodniczącego Powiatowej Rady Kultury Fi-

zycznej. Członek górniczej Rady Sportu. W latach 1985–89 prezes Klubu Sportowego „Górnik” Wałbrzych. Za czasów dyrektorskiej kadencji w kopalni „Wałbrzych” koszykarze „Górnika” i biathloniści zdobyli Mistrzostwo Polski. Dr Jerzy Kosmaty wśród Braci Górniczej zapisał się niezwykle jako Prezes Kapituły tzw. „Starych Strzech” z ramienia SiTG wśród twórców Kopalnianych Karczm Piwnych. Walnie przyczynił się do współpracy i przyjaźni z górnikami niemieckimi z Freibergu w rejonie Saksonii. Założył Muzeum Przemysłu i Techniki na bazie obiektów kopalni „Thorez” (obecnie Park Wielokulturowy „Stara Kopalnia”), będąc od 1995 roku jego pierwszym kustoszem. W ostatnich latach był stałym komentatorem uroczystych Przemarszów Barbórkowych od pomnika górnictwa wałbrzyskiego na Placu Grunwaldzkim do kościoła pw. Aniołów Stróżów na uroczystą mszę świętą barbórkową. Przykładowy mąż i ojciec. Przykładowy katolik. Trwale zapisał się twórczo w dziejach ziemi wałbrzyskiej. Niech ona mu lekka teraz będzie. Spoczywaj w pokoju.

tekst: Kazimierz Niemierka

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW SZCZAWNA-ZDROJU – MOWA POŻEGNALNA

W dniu dzisiejszym – 30 kwietnia 2020 roku – miała miejsce smutna uroczystość pogrzebu długoletniego członka Towarzystwa Miłośników Szczawna - Zdroju, członka zarządu naszego stowarzyszenia kadencji 2013–2016, Jerzego Kosmatego. Msza pogrzebowa odbyła się w szczawieńskim kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i prowadzona była przez biskupa Ignacego Deca, infułata Józefa Strugarkę i proboszcza Jarosława Żmudę. Następnie dokonany został pochówek na cmentarzu komunalnym w Szczawnie-Zdroju. Zarząd Towarzystwa Miłośników Szczawna-Zdroju towarzyszył Jerzemu Kosmatemu w tej ostatniej drodze.

MOWA POŻEGNALNA

Żegnamy dzisiaj Jerzego Kosmatego – wieloletniego dyrektora kopalni „Wałbrzych”, kustosa muzeum górnictwa, żegnamy dzisiaj Jerzego Kosmatego – doktora inżyniera – dokumentalistę wałbrzyskiego górnictwa, żegnamy dzisiaj Jerzego Kosmatego – członka zarządu Towarzystwa Miłośników Szczawna - Zdroju, co jest nam, członkom zarządu tego stowarzyszenia, obecnym dzisiaj na uroczystościach pogrzebowych, szczególnie bliskie. Wspominamy Jerzego jako bardzo koleżeńskiego, mądrego, szarmanckiego, czytanego, elokwentnego, wartościowego człowieka, który razem z nami bardzo aktywnie pracował na rzecz Szczawna-Zdroju. Był człowiekiem o niespożytej energii, niezwykle aktywnym, ciekawym świata, ale też pełnym doświadczenia, z którego chętnie korzystaliśmy podczas wspólnej pracy. Był dla nas

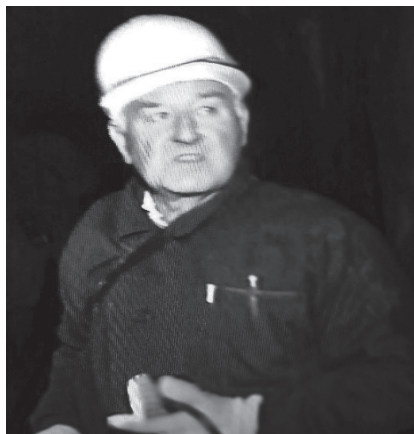
autorytetem i był przy tym skromny, nigdy nie stawiał siebie ponad innych, choć jego zasługi i dokonania były bezsprzeczne. Imponowała jego wiedza z dziedziny górnictwa, przy czym był wspaniałym mówcą, który o swojej dziedzinie mógłby rozmawiać bez końca – to prawdziwy pasjonat, który potrafił zaczarować swoją osobowością i ogromem wiedzy od pierwszej z nim rozmowy. Ogromnie nam go brakowało, w momencie, kiedy z powodów zdrowotnych nie kandydował do zarządu Towarzystwa kolejnej kadencji – my natomiast w dalszym ciągu traktowaliśmy Jerzego, jakby ciągle z nami był, nie straciliśmy z nim kontaktu aż do końca. Pożegnaliśmy Jerzego Kosmatego – dyrektora, kustosza, prezesa, doktora inżyniera, członka zarządu, a teraz na koniec żegnamy Jurka, którego będzie nam bardzo brakowało, nie tylko jako wspaniałego kolegi, ale jako intelektualisty, człowieka, który miał w sobie coś, co można byłoby określić jako wizerunek przedwojennej inteligencji, rzadko dziś spotykany. Żal żegnać na zawsze takiego człowieka i tylko tym możemy się pocieszyć, że odprowadziliśmy go jedynie do końca ziemskiej ścieżki i zostaje jeszcze ta wieczna droga, którą kiedyś wszyscy podążać będziemy, pocieszamy się tym, że przecież zostanie pamięć o Jurku, ta wieczna i budowana przez całe życie na wartościach, którym hołdował. Non omnis moriar – to słowa wielkiego rzymskiego poety Horacego – nie wszystek umrę – tak, nie wszystek umarłeś Jurku, bo zostanie po Tobie częśćka nie byle jaka, bo zostanie po Tobie pamięć i dzieło, które jest i będzie częścią historii naszego miasta i regionu. Cześć Twojej pamięci!

tekst: Iwona Czech

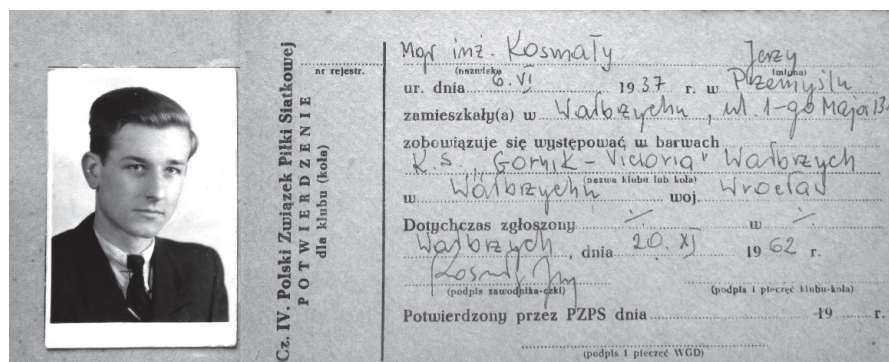
ŻYCIORYS ZNACZONY ZDJĘCIAMI



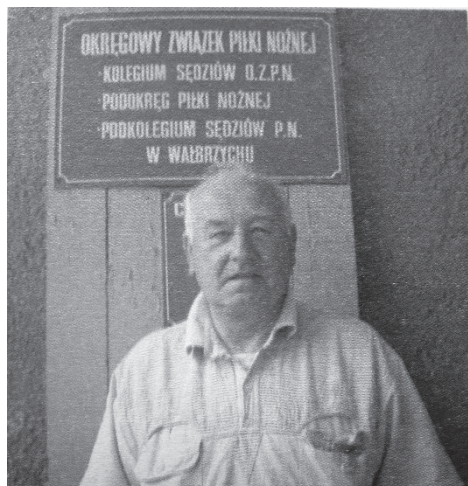
Dyr. Jerzy Kosmaty górnik-emeryt.
Fot: archiwum domowe J. Kosmatego



Jerzy Kosmaty – inż. górnik.
Obchód stanowisk górniczych
na dole w kopalni.
Fot: A. Szatkowski



Jerzy Kosmaty – lata 60-te.
Karta zawodnika sekcji siatkowej
w KS „Górniki-Victoria” Wałbrzych.
Fot: archiwum domowe J. Kosmatego



Jerzy Kosmaty – sędzia i działacz piłki
nożnej w OZPN Wałbrzych.
Fot. archiwum OZPN Wałbrzych



Karczma Piwna. Fot: Autor



Dr inż. Jerzy Kosmaty
– „Stara Strzecha” – Prezes
Wąbrzyskich Karczm Piwnych.
W towarzystwie dr. inż. Zdzisława
Polaka - Naczelnego Dyrektora
Dś.ZPW, zarazem prezesa SiTG.
Fot. W. Grelewicz



Karczma Piwna 2018r.
Dyrektorzy kopalń na podium. Fot. W. Grelewicz



OGÓLNY WIDOK MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI
(Park Wielokulturowy „Stara Kopalnia”).
Fot. z archiwum J.Kosmatego – Kustosza muzeum



Freiberg – Saksonia. Dyr. Jerzy
Kosmaty w europejskiej, uroczystej
paradzie górniczej („Berg Parada”)
prowadzi reprezentację górników
polskich.
Fot. W. Grelewicz



Komandor pochodu górniczego Jerzy Kosmaty w towarzystwie Prezydenta Miasta dr Romana Szełemeja w czasie przemarszu górników na Mszę Świętą Barbórkową. Fot. W. Grelewicz



Uroczystości Barbórkowe na Placu Grunwaldzkim. Fot: Archiwum UM. Wałbrzych.



Prezydent Miasta dr Roman Szełemej odbiera meldunek od dyr. J. Kosmatego po rozpoczęciu uroczystości Barbórkowych.

Fot: Archiwum UM. Wałbrzych.



Towarzystwo Miłośników Szczawna-Zdrój. Zebranie Wyborcze na kadencję lat 2013-2016. Na pierwszym planie Dyrektor Jerzy Kosmaty. Fot. I. Czech



Bieg Gwarków: „Andrzejówka” 2005.
Od lewej: Jerzy Kosmaty, Roman Ludwiczuk,
Leon Rosiak.

Fot: Archiwum J.Kosmatego



Bieg Gwarków. Zwycięzca biegu „Baca”
Edward Dudek
w towarzystwie dyr. Jerzego Kosmatego
wręczającego nagrody.

Fot: Z archiwum J.Kosmatego



Ludzie wałbrzyskiego sportu podczas wystawy
60-lecia sportu wałbrzyskiego w Muzeum Miejskim.

Fot. Autor – Kustosz wystawy



Mecz Koszykówki KS „Górnik”
Wałbrzych. Autor w otoczeniu
Prezesa J. Kosmatego
i legendarnego spikera Henryka
Kustera. Fot: Autor



"Andrzejówka". Dyrektor Jerzy Kosmaty oraz Naczelny Dyrektor DŚ.ZPW Zdzisław Polak w towarzystwie Komandora Biegu Gwarków Juliana Gozdowskiego (założyciela tego Biegu) w oczekiwaniu na dekorację zawodników . Fot: z archiwum J. Kosmatego



Msza pogrzebowa dyr. Jerzego Kosmatego. Mszę odprawia Ks. Biskup świdnicki Ignacy Dec prof. dr hab. Fot: R. Janiszek



**Pogrzeb
dyr. Jerzego Kosmatego
w asyście górników
wałbrzyskich.
Fot: Iwona Czech, Stefan
Okoniewski**

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych: Zespół Departamentu Osiedleńczego.

Archiwum Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu.

Archiwum Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu.

Kroniki klubów sportowych w Wałbrzychu - depozyt Parku Wielokulturowego „Stara Kopalnia” w Wałbrzychu.

Dzieła zwarte i ciągłe – wybór:

Bilewicz Maciej, Niemierka Kazimierz, Skiba Bogdan, *40 lat „Górnika” Wałbrzych*, Wałbrzych 1986.

Czajka Stanisław, *Przemiany Wałbrzycha*, Wałbrzych 1985.

Dudek Edward *Moje miłości dwie: biegiem przez świat*, Radziechowy 2017.

Kosmaty Jerzy, *Kształtowanie się technicznej kadry Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego w latach 1945-2000*, Wałbrzych 2010.

Idem, *Wypadki śmiertelne w górnictwie Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego w latach 1945-2000*, Wałbrzych 2012.

Idem, *„Lisia” sztolnia w Wałbrzychu relikty dawnych robót górniczych i możliwości wykorzystania dla celów turystycznych i dydaktycznych*. Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej. Konferencje, Wrocław 2005.

Malinowski Marek, *Tamte lata, tamte sprawy 1945-1948*. Wałbrzych 1985.

Niemierka Kazimierz, *Rola sportu w procesie integracji ludności na terenie ziemi wałbrzyskiej w latach 1945-1999*, „Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce”, red. Nowak L, Gorzów Wielkopolski 2006.

Idem, *60 lat sportu wałbrzyskiego*, Wałbrzych 2006.

Idem, *70 lat wałbrzyskiej lekkoatletyki*, Wałbrzych 2006.

Noskowski Jerzy, *Kronika i spis absolwentów AGH – Pion Górniczy*, AGH Kraków 1979.

Piasecki Tomasz, *60 Lat Minęło - Jednosekcyjny Koszykarski Klub Sportowy – „Górnika”*, Wałbrzych 2006.

Idem, 30 lecie OZPN w Wałbrzychu, Wałbrzych 2006.

Piątek Eufrozyna, Piątek Zygfryd, *Pięćsetlecie dolnośląskiego górnictwa węgla kamiennego*, Rocznik Dolnośląski 1980.

Polak Z. *Wpływ warunków górniczo-technicznych na wydatek dwutlenku węgla z otworów drenażowych w warunkach Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego*. Praca doktorska. AGH Kraków 1985.

Senkowski Zbigniew, Mechliński Radosław, *Wałbrzyska Solidarność*, Wałbrzych 2006.

Szałkowski Artur, *Sekrety Wałbrzycha*, Łódź 2017.

Szewczyk Kazimierz, „*Lisia sztolnia*” aktualny stan renowacji i projekt jej wykorzystania do celów turystycznych. Międzynarodowa konferencja „*Lisia sztolnia*” w Wałbrzychu jako zabytek techniki europejskiego dziedzictwa kulturowego, Zamek Książ 2001.

Wróbel Tadeusz, *Ludzie Borystawia i okolic. T. IV*, Warszawa 2011.

Idem, *Ludzie Borystawia i okolic. T. II*, Warszawa 2008.

Źródła drukowane:

Beldzikowski Ryszard, *Jerzy Kosmaty 1937-2020 – górnik, społecznik, człowiek (życiorys)*, „Gazeta regionalna”, Wałbrzych 07.05.2020.

Sportowa prasa wałbrzyska 1945–2016.

„Gwarek dolnośląski” 1945–2016.

Igrzyska Młodzieży Szkół Górniczych i Energetyki, Wałbrzych 1964.

40 lat GKS „Zagłębia” Wałbrzych 1946–1986, Wałbrzych 1986.

Biuletyn okolicznościowy „Bieg Gwarków” i Narciarskiego Pucharu Górniczego.

Wywiady:

Bielawska S., Bosek I., Czech I., Grędziński S., Jaworska i., Kaczmarek S., Jonek I., Józwiakowski Z., Juszczyk S., Kosmaty W., Kowacki B., Nędza Z., Polak Z., Szałkowski A., Szewczyk K.

Zdjęcia:

Fotografie umieszczono za zgodą autorów:

Artur Szałkowski, Władysław Grelewicz, Iwona Czech, Stefan Okoniewski, Roman Janiszek, Kazimierz Niemierka, [z:] Archiwum Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, [ze:] zbiorów Jerzego Kosmatego, [z:] archiwum Dś. ZPW.

Opracowanie:

Kazimierz Niemierka – praca napisana społecznie w hołdzie trudu i pasji śp. Jerzego Kosmatego.

Pomoc techniczna opracowania: Katarzyna Proszkowiec.

Kraków, czerwiec 2020 roku

SUMMARY

This article is a memory about Jerzy Kosmaty, who died in 2020, a person of outstanding merit to the mining industry and social life in the region of Wałbrzych. The author collected the information about his biography and added to the article last speech delivered on the funeral of Jerzy Kosmaty and numerous pictures presenting his person.





PAŃSTWOWA UCZELNIA ANGELUSA SILESIUSA



- ❖ **Studia pierwszego stopnia (licencjackie):**
administracja, architektura wnętrz, dietetyka, filologia angielska, grafika użytkowa z reklamą, kosmetologia, pedagogika, pielęgniarstwo, techniki dentystyczne, zarządzanie
- ❖ **Studia pierwszego stopnia (inżynierskie):**
logistyka
- ❖ **Studia drugiego stopnia (magisterskie):**
administracja, logistyka
- ❖ **W przygotowaniu studia pierwszego stopnia:**
bezpieczeństwo wewnętrzne* (studia pierwszego stopnia)
kosmetologia (studia drugiego stopnia)*
pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna* (jednolite studia magisterskie)

*kierunek zostanie uruchomiony po uzyskaniu zgody Ministerstwa Edukacji i Nauki

Państwowa Uczelnia Angelusa Silesiusa (do 2020 r. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu) powstała w 1999 r. i jest największą publiczną uczelnią w regionie. Studentom uczelnia oferuje m.in.: bezpłatne studia stacjonarne, udział w programach unijnych (PO WER), wyjazdy zagraniczne (studia i praktyki zawodowe) w ramach programu Erasmus+, studia dualne, pomoc materialną, zakwaterowanie w domach studenckich, możliwość działalności w studenckich kołach naukowych, dostęp do aktualnych ofert praktyk, staży i pracy, a także możliwość realizacji swoich pasji, w tym sportowych.

ul. Zamkowa 4, 58-300 Wałbrzych, tel. 74 641 92 00

www.puas.pl



PAŃSTWOWA UCZELNIA
ANGELUSA SILESIIUSA

ISBN 978-83-936834-7-5
ISSN 2353-4354